

AZERBEJDŻAN

TADEUSZ ŚWIĘTOCHOWSKI

W lutym 1988 r. gwałtowny konflikt etniczny spowodował – podobnie jak w latach 1905–1907 – **przebudzenie polityczne** wśród Azerów. Iskrą w bezcie prochu było żądanie przyłączenia Górskiego Karabachu do Armenii. Konflikt odsłonił całą nieudolność partii komunistycznej jako obrończyni interesów narodowych. W atmosferze głośności zaczęły powstawać inicjatywy oddolne – komitety pomocy społecznej, niezależne wydawnictwa różnego rodzaju organizacje, a z czasem **stowarzyszenia polityczne**. Na pierwszy plan wśród stowarzyszeń wysuwał się Ludowy Front Azerbejdżanu (LFA), założony przez grupę intelektualistów i naukowców. Wkrótce zaczął on przekształcać się w organizację masową, skupiającą różnorodne nurty polityczne popierające pierestrojkę, co znaj-



dowało wyraz w pełnej nazwie tej organizacji („na rzecz pierestrojki”). Jak większość dystrydentów w ZSRR działacz Frontu nie dążył do obalenia ustroju, a raczej do jego złobieralizowania i nowoczesnienia. Przykładem dla nich była niewątpliwie „Socjamość”, choć z racji niechęci do niej na nią powoływano jako że dalej – według propagandy – w Fronte panowały bandy chuliganów pod wodzą księży. Jednakże niektórzy sympatycy Frontu wywieszali w oknach swoich mieszkań **fotografie Lecha Wałęsy obok podobizny innego bohatera epoki, ajatollacha Chomeiniego, a robotnika Nemeta Panachowa, płomiennego mówcę wiecowego, nazwano azerbejdżańskim Wałęsą.**

Front wkrótce stał się umocnioną organizacją i LFA przeprowadził **masę generałową w Baku** oraz serię masowych wieców w centrum miasta. Narastało poczucie, że Azerbejdżan, jak s'osun'owo **władza** i **państwo** – ich dzielnym wyznacznikiem **hulawę** i **maso**. Front zaś zmierza do przejęcia władzy z rąk osłabionej partii komunistycznej. Rzeczywistość okazała się inna. W LFA dokonał się rozłam, powstało skrzydło konserwatywno-islamskie i umiarkowane. Wkrótce Baku stało się widowiskiem krwawych **anwo** i **niańskich** zajęć. Była to reakcja na ogłoszenie oderwania się Górskiego Karabachu od Azerbejdżanu. Na skutek pogromów Ormian **ściągnięty** tu 19 stycznia 1990 r. oddziały radzieckie do zadań specjalnych (*Specnaz*), dowodzone przez gen. Aleksandra Lebiedia. W wyniku tej interwencji liczba ofiar po stronie ludności azerskiej (oceniana na setki) przewyższyła liczbę zamordowanych Ormian.

AZERBEJDŽAN

HISTORIA PAŃSTW ŚWIATA W XX WIEKU

TADEUSZ ŚWIĘTOCHOWSKI
AZERBEJDŻAN

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

WYDAWNICTWO **TRIO** WARSZAWA 2006

Opracowanie graficzne:
Jan Bokiewicz

Komitet Redakcyjny serii:
prof. dr hab. Bronisław Nowak
prof. dr hab. Jerzy Tomaszewski
prof. dr hab. Marian Wojciechowski

Redakcja:
Barbara Stah

Recenzje:
prof. dr hab. Bronisław Nowak
prof. dr hab. Wojciech Materski

W książce wykorzystano zdjęcia autorstwa Pietra Buacza i Thomasa Goltza
oraz pochodzące ze zbiorów Tadeusza J. Żóćńskiego „Auto i architektura”

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Edukacji Narodowej

© Copyright by Tadeusz Świętochowski and Wydawnictwo TRIO.
Warszawa 2015

ISBN 83-7433-037-2



Wydawnictwo TRIO, 00-373 Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20
www.wydawnictwotrio.pl e-mail: trio@wydawnictwotrio.pl
Wydanie pierwsze
Druk i oprawa: Łódzkie Zakłady Graficzne, ul. Dowborczyków 18

Spis treści

Przedmowa	9
Od Autora	13
Pierwsze stulecie rządów rosyjskich	17
Podbój Azerbejdżanu przez Rosję. Mechanizmy rządzenia	22
Rewolucja naftowa	26
Baku i Azerbejdżan	29
Rodzima inteligencja i nowe prądy umysłowe	39
Czas burzy i naporu	44
Rewolucja 1905 r. i konflikt etniczny na Zakaukaziu	44
Przebudzenie polityczne	49
Azerbejdżan wobec rewolucji za miedzą	52
Ferment umysłowy i szukanie tożsamości narodowej	57
Pierwsza wojna światowa na Zakaukaziu	59
Rok 1917 i odrodzenie polityczne	61
Zakaukaska Federacyjna Republika Demokratyczna i komuna bakijska	64
Eksperyment pierwszej niepodległości	67
W cieniu Turcji osmańskiej	67
Epizod brytyjski i kształtowanie demokratycznych zrębów Republiki	72
Dyplomacja w poszukiwaniu ratunku	81
U źródeł narodowego komunizmu	85
Drugi podbój rosyjski	87
Władza radziecka i narodowość umowa społeczna	93
Imperium rewolucyjne i przemiany w Azerbejdżanie	93
Zmiana alfabetu i rewolucja oświatowa	103

Przekształcenia gospodarcze	106
Islam w ateistycznym państwie radzieckim	108
Czas grozy	113
Polska wobec emigracyjnej koncepcji federalizmu zakaukaskiego	117
Druga wojna światowa w rejonie Kaukazu	119
Strategia wojenna	119
Trzecia Rzesza i radziecki Azerbejdżan	122
Azerbejdżan Irański pod okupacją radziecką	124
Powolny zmierzch radzieckiego imperium	129
Azerbejdżan po drugiej wojnie światowej	129
Konflikt etniczny i powtórne przebudzenie polityczne	139
Druga niepodległość	142
Próba rewolucji. Rok pod rządami Ludowego Frontu Azerbejdżanu	142
Powrót Hajdara Alijewa i mała stabilizacja	149
Struktury życia politycznego	156
W zaklętym kręgu sąsiedzkiego sporu	163
Zbrojna faza konfliktu o Górski Karabach i jej konsekwencje polityczne	163
Straty terytorialne i problem uchodźców	171
Ani wojna, ani pokój	173
Kontekst regionalny	179
Konsensus wokół polityki zagranicznej	188
Długi cień Rosji	190
Iran i Turcja – bratnie kraje ościennie Azerbejdżanu	199
Tożsamość narodowa w państwie postsowieckim	210
Islam i świadomość narodowa w dobie postsowieckiej	210
Ośrodki przekazu, alfabet łaciński i językowy państwowy	216
Gospodarka w okresie przejściowym i strategia naftowa	225
Główne gałęzie postsowieckiej gospodarki	225
Nowy model handlu zagranicznego	232

Społeczne koszty przemian gospodarczych	237
Kaspijska nafta i geopolityka	241
Rurociągi	249
Zakończenie	257
Posłowie	265
Kalendarium	267
Wykaz osób sprawujących najwyższe urzędy w państwie	275
Wskazówki bibliograficzne	279
Indeks osób	289
Spis map	303

Przedmowa

Polski czytelnik rzadko ma możliwość zapoznać się ze współczesną historią Azerbejdżanu. Udało się to dzięki pracy amerykańskiego historyka polskiego pochodzenia, autora wielu publikacji o Azerbejdżanie, profesora Tadeusza Świętochowskiego.

Pierwsze prace naukowe profesora Świętochowskiego o tematyce azerbejdżańskiej były wydane w Stanach Zjednoczonych w języku angielskim. Trzeba zaznaczyć, że uczony, biegle mówiący po rosyjsku, angielsku, azerbejdżańsku i turecku, kolejną książkę poświęconą Azerbejdżanowi postanowił napisać w rodzimym języku. Myślę, że zrobił tym dobrą przysługę nie tylko mojemu krajowi, ale również Polsce.

Obecnie w Warszawie piszę niewielki wstęp do tej właśnie książki i zastanawiam się nad dziwnymi kolejami losu. Wędruję myślami do nieodległej przecież przeszłości.

Po raz pierwszy spotkałem się ze słynnym uczonym we wczesnych latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Zbierał wtedy materiały do kolejnej pracy: *Russian Azerbaijan. The Shaping of a National Identity in a Muslim Community*, i w celu zapoznania się ze źródłami znajdującymi się w azerbejdżańskich archiwach i bibliotekach przyjechał do Baku razem z żoną na zaproszenie Akademii Nauk Azerbejdżanu.

W 1983 r., w okresie realnego socjalizmu i żelaznej kurtyny, wielkim wydarzeniem było spotkać w Baku amerykańskiego uczonego, rozmawiać z nim, dzielić się myślami i wrażeniami. Pracowałem wtedy w Instytucie Literatury im. Nezamiego Akademii Nauk Azerbejdżanu jako młodszy pracownik naukowy. Pamiętam, że profesor Świętochowski był również gościem naszego Instytutu, przemawiał na posiedzeniu Rady Naukowej, w której uczestniczyli prawie wszyscy pracownicy, i odpowiadał na wiele pytań. Tego dnia ja również za-

dałem mu kilka ostrożnych politycznych pytań. Uczonego często można było zobaczyć w czytelniach: Centralnej Biblioteki i Naukowej AN (gdzie, nawiasem mówiąc, głównym bibliotekarzem była Polka, z inżynierską kobietą, która znała na pamięć podstawowe zbiory biblioteki Wanda Urłowska), Biblioteki Narodowej im. M.F. Achundowa i Instytutu Rękopisów.

Po spotkaniu w Instytucie Literatury pewnie mnie zapamiętał i kiedy spotykaliśmy się w czytelnii, na początku tylko się witaliśmy, a później już zaczęliśmy rozmawiać i długo dyskutować na naukowe tematy. Na szczęście mieliśmy te same zainteresowania.

Nie umknęło to uwadze czujnej, ale całkowicie niezauważalnej „ochrony zamorskiego uczonego”. Zostałem zaproszony przez odpowiednie organy i poinformowany o moim niedopuszczalnym i szkodliwym zachowaniu.

Takie były czasy...

W 1985 r. w Stanach Zjednoczonych wydano książkę profesora Świętochowskiego *Russian Azerbaijan*. Była to pierwsza monograficzna praca badawcza zagranicznego uczonego poświęcona historii Azerbejdżanu z początku XX w. Jednak najważniejszą rzeczą jest to, że była to obiektywna profesjonalna praca badawcza. Zostało w niej przedstawionych wiele faktów, o których wtedy nasi uczeni nie wiedzieli lub po prostu nie mogli mówić.

Główne rozdziały *Russian Azerbaijan* zostały opublikowane w moim tłumaczeniu w czasopiśmie „Azerbejdżan” dopiero w roku 1989. Do tego czasu o przekładzie lub wydaniu książki amerykańskiego uczonego w Azerbejdżanie nie mogło być mowy.

Profesor Tadeusz Świętochowski może być dumny z tego, że jest pionierem obiektywnego badania historii narodu azerbejdżańskiego, a w szczególności początku XX w., okresu tak bardzo zawilego i skomplikowanego, a także zafałszowanego przez oficjalną sowiecką historiografię. Był również pierwszym historykiem, który naświetlił powstanie, działalność i upadek pod bolszewickim naciskiem państwowości Azerbejdżanu – Azerbejdżańskiej Republiki Demokratycznej istniejącej w latach 1918–1920. Po roku 1990 azerbejdżańscy ucze-

ni napisali wiele interesujących prac na ten temat. Jednak palma pierwszeństwa należy się profesorowi Świętochowskiemu.

W maju 2004 r. w domu mojego warszawskiego przyjaciela, wspólnego dziennikarza-podróżnika i popularyzatora Azerbejdżanu, Witolda Michałowskiego, po ponaddwudziestoletniej przerwie spotkałem się ponownie z profesorem Świętochowskim. Nie można powiedzieć, że lata nie pozostawiły po sobie śladu, ale jedno się nie zmieniło: entuzjazm, twórczy płomień, chęć poszukiwań wcale nie wygasły u czcigodnego uczonego. Być może z czasem stały się jeszcze większe, jeszcze bardziej ukierunkowane i – co zrozumiałe – dołączyła do nich mądrość i nabyte w ciągu dziesięcioleci doświadczenie.

I wtedy profesor Świętochowski opowiadał mi o swojej nowej książce, którą mam zaszczyt przedstawić wymagającym polskim, a w niedalekiej przyszłości mam nadzieję również i azerbejdżańskim czytelnikom.

Zastanawiam się teraz, czy uczonemu, który całe swoje życie poświęcił nauce, człowiekowi, który jest wystarczająco znany i szanowany i w USA, i w swojej pierwszej Ojczyźnie – Polsce, i w Azerbejdżanie, potrzebna jest taka prezentacja. Mamy w naszym kraju mądre przysłowia, które mniej więcej tak można przetłumaczyć: „Po co ci przewodnik, jeśli widzisz szczyt góry?”

Mam nadzieję, że ta ciekawa, nasycona licznymi faktami i głębokimi analizami praca słynnego znawcy Azerbejdżanu, profesora Tadeusza Świętochowskiego, będzie dobrym przewodnikiem dla wszystkich, którzy interesują się najnowszą historią mojej Ojczyzny.



Wilajat Gulijew
Ambasador Azerbejdżanu w Polsce

Od Autora

Azerbejdżan to mało znany zakątek świata, przez ostatnie dwa stulecia wchodzący w skład wielkiego imperium – najpierw carów, potem Sowietów – kraina, o której do niedawna pisano rzadko i niemal wyłącznie w kontekście interesów związanych z ropą naftową. Niniejsza książka jest próbą odejścia od stereotypowego widzenia: przedstawia zwięźle historię Azerbejdżanu w XX w., nie pomijając przy tym szerszego tła społeczno-politycznego. Żeby czytelnik, zwłaszcza młody, mógł lepiej zrozumieć procesy zachodzące w tym kraju w interesującym nas okresie, rozszerzono nieco ramy czasowe opracowania i cofnięto się do początków XIX w., kiedy w wyniku rosyjskiej ekspansji na te tereny uruchomione zostały mechanizmy późniejszych zjawisk i zdarzeń.

Umowną datą wyznaczającą początek XX stulecia jest rok 1905, kojarzony z wybuchem pierwszej rewolucji w Rosji. Ale wydarzeniem istotniejszym z punktu widzenia losów Azerbejdżanu wydaje się rewolucja z 1917 r. i wojna domowa, gdyż wkrótce powstały warunki do proklamowania pierwszego niepodległego państwa azerbejdżańskiego, które istniało zaledwie do maja 1920 r. Wtedy, po zajęciu kraju przez Armię Czerwoną, utworzono Azerbejdżańską Socjalistyczną Republikę Radziecką (ASRR), a następnie w ramach Zakaukaskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (FSRR) Azerbejdżan wcielono w 1922 r. do Związku Radzieckiego, gdzie od 1936 r. miał status samodzielnej republiki związkowej.

W książce wiele miejsca poświęcono długiej historii Azerbejdżanu pod rządami komunistów, przedstawionej z perspektywy dzisiejszej, chociaż wedle opinii autora na pełną ocenę jest jeszcze za wcześnie. W opracowaniu dość obszernie potraktowano też schyłkowy okres w dziejach Związku Radzieckiego, zakończony jego rozpadem, bo

choć jest to już zamknięta karta historii, skutki tego panowania długo jeszcze będą odczuwane w wielu krajach, nie wyłączając Azerbejdżanu.

Najnowszą krótką historię Republiki Azerbejdżańskiej – czasy drugiej niepodległości i przystąpienia w 1993 r. do Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) – przedstawiono tematycznie, a nie chronologicznie, koncentrując się między innymi na nierozwiązanym konflikcie o Górski Karabach, dylematach polityki zagranicznej ze specjalnym uwzględnieniem relacji z krajami ościennymi – Iranem i Turcją, na funkcjonowaniu życia politycznego, odradzaniu się islamu i języka



Pola naftowe w okolicach Siyazan (fot. Piotr Bulacz)

ojczyzszego. Ostatnim aktem historycznym, który według autora symbolicznie zamyka dzieje Azerbejdżanu w XX w., jest śmierć Hajdara Alijewa w grudniu 2003 r.

W niniejszej pracy opisano też, jak dokonywał się rozwój tożsamości społeczeństwa żyjącego na styku różnych cywilizacji, długo pozbawionego własnego państwa i dziedzictwa, społeczeństwa bez ukształtowanej świadomości narodowej i tradycji języka literackiego, a mimo to scementowanego, wykazującego poczucie wspólnoty, w szczególności religijnej, i odrębności etnicznej.

Wątek Azerbejdżanu Irańskiego (południowego) pojawia się w tej książce tylko wtedy, kiedy rozgrywające się w tamtym rejonie wyda-

zenia oddziaływały bezpośrednio na sytuację w Azerbejdżanie pod panowaniem rosyjskim (północnym).

W rozdziale o gospodarce azerbejdżańskiej w okresie przejściowym oddzielnie omówiono problemy dotyczące górnictwa i transportu naftowego oraz szeroko pojętej strategii paliwowej. Kwestie gospodarcze starano się pokazać zarówno na tle głównych nurtów współczesnej polityki, jak i w perspektywie historycznej.

Wciąż nieujednolicone pozostaje nazewnictwo dotyczące współczesnych dziejów Azerbejdżanu. Jest dość znamienne, że samym mieszkańcom nie zależało na identyfikowaniu się z określoną narodowością. Wynikało to głównie z niepewnej sytuacji politycznej. Za caratu godzili się z narzuconym przez władze określeniem „Tatarzy kaukaski”, a dziś mówią o sobie „Azerbejdżanie”, „Azerowie”. „Turcy azerbejdżańscy” (dla odróżnienia od „Turków anatolijskich”, jak nazywają siebie mieszkańcy państwa tureckiego), „Azerowie tureccy”, a najczęściej – „muzułmanie”. W niniejszej publikacji przymiotnika „azerski” używam w odniesieniu do języka oraz narodowości (w Azerbejdżanie oprócz Azerów mieszkają różne mniejszości etniczne), a terminu „azerbejdżański” – na określenie obywatelstwa oraz tego, co wiąże się z państwem, zarówno z jego terytorium, jak i funkcjonowaniem.

Co się tyczy określeń geograficznych, to używam nazwy „Zakaukazie” zamiast „południowy Kaukaz”, mimo że budzi ona pewne zastrzeżenia, gdyż pobrzmiewa w niej echo dawnych zapędów imperialnych i europocentryzmu. Jednakże zastrzeżenia takie są całkiem bezpodstawne z punktu widzenia polskiego stanowiska, a używanie nazwy „południowy Kaukaz” na określenie terenów, na których rozciąga się północny Azerbejdżan graniczący z południowym Azerbejdżanem – będącym częścią północnego Iranu – groziłoby galimatiasem terminologicznym.

Pewną trudność sprawia zapisywanie tutejszych nazwisk rodowych. W Azerbejdżanie na północ od granicy irańskiej obowiązek używania nazwisk wprowadziła administracja rosyjska. Było to zarządzenie kojarzące się z praktykami kolonialnymi. Nazwiska powstawały przez dodawanie rosyjskich końcówek do muzułmańskich imion własnych bądź tytułów, na przykład: Ali – Alijew, Mammad – Mam-

madow, Aga – Agajew, Hadzi – Hadżinski. Jeśli zmieniała się sytuacja polityczna, to zdarzało się, że zmianie ulegała też forma nazwiska. I tak na przykład nazwisko Mammadow mogło przybrać albo sturczoną postać – Mammedoglu, albo perską – Mammedzade, albo rodzimą – Mammedogli.

Pracując nad niniejszą książką, korzystałem ze swych wcześniejszych publikacji w języku polskim, głównie z monografii pt. *Azerbejdżan i Rosja. Kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, a także z artykułów w czasopiśmie naukowych. Sięgałem do nowych źródeł i komentarzy z ostatnich lat, gdy zainteresowanie współczesną historią Azerbejdżanu zaczęło wreszcie rosnąć, a dostęp do archiwaliów państwowych stał się łatwiejszy.

Wiele osób okazało mi pomoc w pracy nad tą książką. Szczególne podziękowanie pragnę wyrazić azerbejdżańskim historykom: Eldarowi Ismailowowi, Dżamilowi Hasanlemu, Musie Gasimlemu i Solmaz Tohidi-Rustamowej, a także Georges'owi Mamoulili z Paryża oraz Raulowi Motice z Heidelbergu.

Pierwsze stulecie rządów rosyjskich

Zakaukazie to rejon rozciągający się na południe od Głównego Pasma Kaukazu, na pograniczu dwóch kontynentów: Azji i Europy, a także dwóch cywilizacji: islamu i chrześcijaństwa. Od południa graniczy z Iranem (dawniej Persją), od północy z Rosją. Usytuowane między dwoma morzami – Kaspijskim i Czarnym – stanowi korytarz dla wędrówek ludów, wymiany handlowej, przenikania idei religijnych i kultur oraz ekspansji militarnej. Ten naturalny korytarz przegradzają góry, wysokie, rozległe, trudne do przebycia.

Warunki geograficzne sprawiły, że osiadła wśród gór i dolin Kaukazu ludność jest niezwykle zróżnicowana pod względem etnicznym i językowym (do dziś jest tam w użyciu kilkadziesiąt miejscowych języków), a główną formą organizacji społecznej pozostają struktury rodowo-plemienne. Z większych grup etnicznych żyjących na południowych, bardziej rozległych stokach i nizinach Zakaukazia powstały narody – Gruzini, Ormianie i Azerbejdżanie.

Wśród tych trzech nacji najlicniejsi są tureckojęzyczni Azerbejdżanie (ponad 8 mln), którzy w odróżnieniu od Gruzinów (5,5 mln) i Ormian (ponad 3 mln) mają bliskie związki etniczne i historyczne z ludnością w sąsiednich krajach muzułmańskich: w Iranie, gdzie żyje druga, liczniejsza, grupa tej ludności, oraz w Turcji. Chrześcijańscy Gruzini i Ormianie nie mają etnicznych pobratymców ani też nie są spokrewnieni językowo.

Azerbejdżan to największy terytorialnie kraj Zakaukazia o powierzchni 86 tys. km kw. (dla porównania: Gruzja – 69,7 tys. km kw., Armenia – 29,8 tys. km kw.), rozciągający się od Morza Kaspijskiego na wschodzie po Mały Kaukaz i Wyżynę Armeńską na zachodzie oraz od Wielkiego Kaukazu na północy po mniej wyrazistą granicę naturalną na południu, przechodzącą stopniowo w płaskowyż irański. Geogra-

Azerbejdżan



Kaukaz (fot. Piotr Bułacz)



Azerbejdżański krajobraz (fot. Piotr Bułacz)

Pierwsze stulecie rządów rosyjskich



Główne trasy historycznego Szlaku Jedwabnego

ficznie kraj należy do Bliskiego Wschodu, choć znajduje się raczej na jego peryferiach aniżeli w centrum. To peryferyjne położenie wywierało wpływ na dzieje Azerbejdżanu i całego Zakaukazia. Geografia narzucała bowiem swoisty rytm historii. Bo chociaż region ten uważany był za zapadły zakątek świata, niekiedy stawał się przedmiotem zainteresowania rywalizujących ze sobą mocarstw jako cel strategiczny.

Azerbejdżan należy nie tylko do grupy krajów zakaukaskich, ale i nadkaspijskich. Poziom tego największego bezodpływowego jeziora na świecie, z uwagi na rozmiary oraz zasolenie wód nazywanego od czasów starożytnych Morzem Kaspijskim, podnosi się lub obniża w zależności od ilości opadów w północnej Rosji, wpływających korytem Wołgi. Ten wielki akwen śródlądowy, o powierzchni zbliżonej do Portugalii (87 tys. km kw.), służył jako wodny szlak komunikacyjny i handlowy między Wschodem i Zachodem (wzdłuż jego południowego wybrzeża przebiegał średniowieczny Szlak Jedwabny z Chin do Europy) oraz Północą i Południem (między dorzeczem Wołgi a Iranem, wzdłuż wybrzeża zachodniego).

Za czasów starożytnej Medii (VIII–VII w. p.n.e.) ówczesny Azerbejdżan wchodził w skład państwa perskiego, a po podboju arabskim w połowie VII w. znalazł się w kręgu cywilizacji islamu. Dopiero w XI w. wraz z napływem koczowniczych plemion Oguzów pojawiła się tu znaczna grupa ludności tureckojęzycznej. Rdzenna ludność pochodzenia irańskiego zaczęła mieszać się z przybyszami. W miarę upływu czasu język turecki wyparł perski.

Mimo to więzi z Persją nie osłabły, przeciwnie, wzmocniły się wraz z rozwojem islamskiej sekty szytów, przez co Azerowie oddzielili się od bliskich im językowo Turków osmańskich będących sunnitami.



Pomnik perskiego poety i myśliciela Nezami (1141–1210), autora słynnego zbioru pięciu poematów *Chamse* (Piątka). Pierwszy w literaturze perskiej stosował analizę psychologiczną postaci, pisał świetnym stylem. Wątki jego opowieści inspirowały twórców literatury europejskiej, m.in. J.W. Goethego

Pod rządami wywodzącej się z Azerbejdżanu dynastii Safawidów szytizm stał się od początku XVI w. nie tylko dominującym wyznaniem, ale i jednym z wyznaczników zbiorowej tożsamości mieszkańców wieloetnicznej Persji. Postępująca dezintegracja władzy centralnej, wy-



Kompozycja *Chamse Nizami* poświęcona dziełu poety Nezami

Mozaika przedstawiająca jedną ze scen poematu Nezami *Chosrow i Szirin*. Fragment wystroju starej stacji metra noszącej imię poety



raznie widoczna w połowie XVII w., wzmocniła odśrodkowe dążenia w prowincji azerbejdżańskiej, gdzie powstawały lokalne państewka – chanaty – zbudowane na wzór monarchii perskiej. Na północ od rzeki Araks funkcjonowały następujące chanaty: Karabach, Szyrwan, Gandza, Kuba, Szeki, Baku, Derbent, Tałysz, Nachiczewan i Erewan, a na południu: Tebriz, Karadag, Ardebil, Choi, Maku, Rumi i Maragin.

Podbój Azerbejdżanu przez Rosję. Mechanizmy rządzenia

Słabnięcie chanatów pod koniec XVIII w. zbiegło się zarówno ze względным umocnieniem władzy centralnej w Persji pod rządami dynastii Kadżarów, jak i z rosyjską ekspansją w rejon Zakaukazia, przypominającą efekt domina. W 1783 r. Rosja objęła protektorat nad chrześcijańskim królestwem Kartlii i Kachetii w Gruzji. Żeby unieemożliwić jej zagarnięcie całego Zakaukazia, Kadżarowie prowadzili dwie wojny, obie przegrane: pierwszą w latach 1804–1813, zakończoną traktatem giulistańskim, i drugą w latach 1826–1828. Traktat pokojowy z 1828 r., zawarty w wiosce Turkmanczaj, sankcjonował podbój całego Zakaukazia przez Rosję, przy czym terytorium Azerbejdżanu rozdzielał między państwo carów i – w większej części – państwo szachów, ustanawiając granicę wzdłuż rzeki Araks.

Wśród mieszkańców tej części Azerbejdżanu, która przypadła Rosji, przeciwnie niż wśród ich ziomków na terenach pod rządami perskimi, nieznacznie przeważali sunnici. Według danych rosyjskich z lat trzydziestych XIX stulecia, członkowie tego odłamu muzułmanów (wśród nich znajdowały się odmienne od turekojęzycznych Azerów grupy etniczne) dominowali na północnych i zachodnich krańcach kraju, gdzie silnie zaznaczały się wpływy religijno-społecznego ruchu muridyżmu z Dagestanu i Czeczenii – islamskiego ruchu oporu przeciw Rosji – pod przywództwem imama Szamila. Jednakże już statystyki z lat sześćdziesiątych pokazują gwałtowny spadek liczby ludności sunnickiej. Odtąd szyici obrządku dżafaryckiego będą stanowili dwie trzecie wszystkich muzułmanów żyjących pod władzą rosyjską na południe od gór Kaukazu. Zmniejszenie populacji sunnitów na-



Zakaukazie na początku XIX w.

stało w wyniku ich masowej emigracji do Turcji po ostatecznym rozgromieniu Szamila w 1859 r.

Po podboju Zakaukazia wielkie, ale zacofane i ubogie Imperium Rosyjskie stało się pierwszym mocarstwem europejskim rozciągającym swe panowanie nad częścią Bliskiego Wschodu, wyprzedzając brytyjską okupację Egiptu i francuskie rządy w Syrii i Libanie. Z uwagi na położenie Zakaukazia, oddzielnego pasmem gór trudniejszych do przebycia niż morze, Rosja traktowała te tereny raczej jako przyczółek dalszych podbojów. Jednak ekspansja w stronę Oceanu Indyjskiego bądź ku wschodnim granicom Turcji okazała się niemożliwa bez wywołania konfliktu z Wielką Brytanią.

Wśród urzędników carskich, którzy za modelowe rozwiązanie przyjęli rządy Francuzów w Algierii, rozpowszechnił się termin „kolonia” na określenie wschodniego Zakaukazia, gdzie historyczne chanaty pozostały zrazu pod rosyjskim zarządem wojskowym. Nieuregulowana sytuacja prawno-administracyjna zrodziła z czasem spory na temat dalekosiężnej polityki carskiej wobec podbitego terytorium.

Azerbejdżan



Teatr Dramatyczny im. M. Azizbekowa. Na pierwszym planie pomnik Muhammada Sulejmana Fuzulego (1495–1556), poety azerbejdżańsko-tureckiego, który język azerbejdżański (azerski) podniósł do rangi języka literackiego oraz w języku osmańsko-tureckim



Pomnik azerbejdżańskiego poety Sajjida Näsimego (1369–1417), autora pierwszego dywanu (zbioru) poezji w języku azerbejdżańskim

Pierwsze stulecie rządów rosyjskich



Wielbłąd na ulicy Iczeri Szeher – najstarszej dzielnicy Baku



Walka kogutów. Tradycyjna rozrywka ludowa – XIX w.

Jedną z koncepcji, bliska autonomicznemu regionalizmowi, zakładała poszanowanie miejscowych tradycji i interesów, druga kładła nacisk na integrację i – w ostatecznym rachunku – asymilację. Echa tych sporów miały odtąd powracać przez następne półtora wieku przy każdej zmianie polityki rosyjskiej wobec Zakaukazia. Przejawem tendencji integracyjnych stała się eksperymentalna reforma administracji z 1841 r., zarzucona jednak po niespełna roku jako zbyt daleko idąca. Jej przeciwieństwem była kolejna reorganizacja, w wyniku której utworzono Wiceregencję (Namiestnictwo) Kaukazu, na podobieństwo Królestwa Kongresowego w Polsce. W 1845 r. miejscowe władze cywilne i wojskowe przeszły z gestii rządu centralnego pod zwierzchnictwo namiestnika podlegającego bezpośrednio carowi. Pierwszym namiestnikiem został hr. Michaił Woroncowa, światły i tolerancyjnie nastawiony mąż stanu. Zamiast polityki asymilacji i integracji prowadził on politykę pozyskiwania lokalnych elit. W odniesieniu do Azerbejdżanu oznaczało to zrównanie w prawach bejów, zazwyczaj drobnych posiadaczy ziemskich, ze szlachtą rosyjską, jak również utworzenie nowych posad w rozrastającej się machinie administracyjnej. Poza tym w Azerbejdżanie, oficjalnie nazywanym wówczas Zakaukaziem Wschodnim i podzielonym na dwie gubernie – Baku i Jelizawetpol (Gandża) – życie płynęło w tradycyjny sposób, podlegając nieznacznym tylko i powierzchownym zmianom, z wyjątkiem ożywienia gospodarczego w wyniku tzw. rewolucji naftowej, terytorialnie ograniczonego jednak do roponośnych terenów zlokalizowanych w okolicach jednego miasta.

Rewolucja naftowa

Ropę naftową wydobywano na zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego od niepamiętnych czasów. Według etymologii ludowej nazwa „Azerbejdżan” (ziemia ognista) pochodzi od perskiego słowa *azer* i oznacza ogień wiecznie płonący w świątyniach zoroastryjskich, podsypany ropą z obfitych źródeł miejscowych. W długiej historii tego ośrodka wydobywczego, jednego z najstarszych na świecie, początek epoki przemysłowej nastąpił po podboju wybrzeża kaspijskiego przez

Rosję. Pół stulecia jednak minęło, zanim pojawiły się pierwsze oznaki unowocześnionej produkcji przemysłowej. Do połowy XIX w. roczne wydobycie ropy utrzymywało się na poziomie 0,25 mln pudów, co według niektórych ocen równało się produkcji w X stuleciu. Zwrot nastąpił dopiero w wyniku najbardziej brzemiennej w skutki zarządzenia, jakie administracja rosyjska wydała w Azerbejdżanie. W 1872 r. rozdzielnictwo uprawnień do wydobywania ropy na gruntach państwowych zastąpiono długoterminowymi dzierżawami uzyskiwanymi drogą licytacji działek. Dzięki temu otwarto dostęp inwestorom, głównie zagranicznym, z dużym kapitałem, gotowym rozpocząć zmecha-

Pole naftowe na przedmieściach Baku



nizowaną produkcję na wielką skalę. Przed upływem roku, gdy pierwszy udany odwiert zastąpił dotychczasową metodę kopania studni, imponujący gejzer tryskającej ropy zapoczątkował sławę Baku jako światowego ośrodka przemysłu naftowego. Dla Azerbejdżanu złoża ropy naftowej stały się tym, czym Kanał Sueski dla Egiptu – niekiedy błogosławieństwem, niekiedy zaś przekleństwem – a dla większości cudzoziemców głównym, jeśli nie jedynym, przedmiotem zainteresowania.

Wśród inwestorów zagranicznych pionierską rolę odgrywało Towarzystwo Braci Noblów, założone przez Roberta i Imanuela. Z biegiem czasu kontrolowało ono mniej więcej połowę całego wydobycia. Znaczna część zysków, około 12 proc., przypadła innemu członkowi tej ro-

dziny, Alfredowi, który dzięki temu oraz dochodom uzyskanym z wynalazków środków wybuchowych ufundował nagrodę swego imienia, przyznaną po raz pierwszy w 1901 r., w piątą rocznicę jego śmierci.

Głównym konkurentem Towarzystwa Braci Nobliów była paryska rodzina Rothschildów, która zajęła się transportem płynnego złota w dalekie strony. Oddanie przez nich do użytku w 1883 r. linii kolejowej łączącej Baku z Batumi nad Morzem Czarnym, a w ślad za tą inwestycją zbudowanie rurociągu, umożliwiło wprowadzenie baktijskiej ropy na chłonne i dochodowe rynki światowe i uniezależnienie się od warunków zbytu w Rosji.



Baku – płonące szyby naftowe i gejzer ropy tryskający z odwiertu (erupcja)

Tempo wydobywania ropy rosło tu jak w żadnym innym obszarze świata. Pod koniec XIX stulecia zachodnie wybrzeże Morza Kaspijskiego pod względem wielkości produkcji ustępowało tylko miejscom Stanom Zjednoczonym. Jednakże metody wydobywcze, jakie pozwalano stosować na polach naftowych, niebawem spowodowały nadmierny wzrost kosztów – zjawisko charakterystyczne dla gospodarki pod rządami rosyjskimi we wszystkich epokach. Chaotyczne wiercenia, niekontrolowane wydobywanie, a także marnotrawstwo surowca doprowadziło do obniżenia zdolności produkcyjnych i podwyższenia wydatków. Kryzys ekonomiczny w 1898 r. był zwiastunem końca wielkiego boomu, do czego dodatkowo przyczynił się rozwój sytuacji politycznej na Zakaukaziu.

Na skutek niepokojów społecznych w pierwszych latach XX stulecia (konflikt ormiańsko-muzułmański oraz rewolucyjne wstrząsy w Persji), a także w wyniku rosnącej konkurencji ze strony innych regionów zmniejszyło się znaczenie Zakaukazia na światowym rynku naftowym, podczas gdy na rynku rosyjskim jeszcze się umocniło w następstwie wydarzeń historycznych, jakie ograniczyły, a po 1914 r. wyeliminowały konkurencję zagraniczną.

Baku i Azerbejdżan

Do najbardziej imponujących przemian, jakie nastąpiły w Azerbejdżanie w pierwszym stuleciu rządów rosyjskich, należy zaliczyć rozwój Baku, największego miasta w tym kraju i – z czasem – jego stolicy. Obecnie blisko połowa wszystkich mieszkańców Republiki Azerbejdżańskiej i większość ludności miejskiej żyje w tej wielkiej aglomeracji w południowej części Półwyspu Apszerońskiego. Według ludowej etymologii nazwa miasta to akronim utworzony z pierwszych zgłosek perskich wyrazów *bad hubbeh* (złe wiatry), określających szczególną właściwość miejscowego klimatu. Zespół miejski, liczący 2192 km kw., rozciąga się dziś nie tylko na dużej części półwyspu, ale także na przybrzeżnych wyspach.

W połowie XIX w. ten jeszcze nieduży i ospały port ożywił się po opanowaniu rejonu kaspijskiego przez Rosjan. Uruchomiono wtedy, oprócz żeglugi wzdłuż zachodniego brzegu, regularne połączenia z Krasnowodzkim na wybrzeżu wschodnim. W latach siedemdziesiątych, wraz z gwałtownym napływem zagranicznych inwestycji, Baku stało się miastem o najwyższym tempie rozwoju w Imperium Rosyjskim. Nasuwa się tu skojarzenie z innym ośrodkiem miejskim – z leżącą na drugim krańcu imperium Łodzią, która w tym samym czasie jawiła się jako „ziemia obiecana”, ale zarazem jako „miasto bez wody”. Na winiecie książki pióra byłego mieszkańca Baku znajduje się taki opis warunków życia na przełomie stuleci: „Miasto otaczały wielkie wąwozy, piaszczyste, bez śladu roślinności. Gwałtowne wiatry z północy przynosiły drobny, wdzierający się pył, który mimo stale zamkniętych podwójnych okien pokrywał meble w domu. Latem upa-

ły sięgały często 45 lub 50 stopni. Deszcze padały rzadko, ale za każdym razem sprowadzały na miasto powódź na skutek wody spływającej z wąwozów. Ulice zamieniały się w potoki. Aby przedostać się na drugą stronę, trzeba było wsiąść na plecy hambala, robotnika z Iranu, który prznosił ludzi za kilka kopiejek. Hambale zawsze byli do dyspozycji – jeśli nie do przenoszenia ludzi, to mebli, bagażu lub zakupów.

Miasto cierpiało na brak wody pitnej. W celu odsalania wody zainstalowano urządzenia destylujące, te jednak okazały się niewystarczające wobec szybko rosnącej liczby ludności. Jedyнным rozwiązaniem



Widok od strony morza na stare miasto Baku

stała się kosztowna budowa wodociągu o długości 80 km, biegnącego z gór Sholar do miasta.

W mieście wszędzie leżały asfaltowe chodniki zwane kirami – były one w bardzo złym stanie. W wysokiej temperaturze powietrza kiry miękły, a stopy pozostawiały na nich ślady. Jako środek lokomocji służyły tramwaje konne otwarte z obu stron wzdłuż całego wagonu. Zatrzymywały się one na żądanie w każdym miejscu. Koncesję na tramwaje miejskie miała firma belgijska¹.

¹ N. D. Istakian, *Il venait de la ville norie*, Paris 1998, s. 35–36; cyt. fragment tłum. T. Świętochowski.



Baku – port Kaukaz i Merkurij



Szyby naftowe w Balachanach, miejscowości położonej kilkanaście kilometrów na północ od Baku

Opis ten przywołuje na myśl zabawną uwagę rzuconą po przyjeździe do Baku przez nieznaną rosyjskiego matkę Cezarego Baryki: „Kakże płochije u was briuki!”.

W 1913 r. miasto liczyło już blisko 0,25 mln mieszkańców. Dzięki rozwojowi przemysłu wyrosło na niejednorodny narodowościowo ośrodek, w którym żadna grupa etniczna nie miała wyraźnej lub stałej przewagi. Trzy główne grupy mieszkańców tworzyli Rosjanie, Ormianie i – najliczniejsi ze wszystkich – muzułmanie (zarówno miejscowi, jak i przybysze z Azerbejdżanu Irańskiego, Dagestanu, a także Tatarzy nadwołżańscy). Azerowie na ogół utrzymywali więź ze swoim rodzimym środowiskiem wiejskim. W przemyśle naftowym byli zatrudniani najczęściej jako nisko wykwalifikowani robotnicy. Lepiej płatne zajęcia, wymagające wiedzy i umiejętności, przypadały Rosjanom i Ormianom.

Struktura władz miejskich odzwierciedlała uprzywilejowaną pozycję mieszkańców chrześcijańskich: dla przedstawicieli ludności muzułmańskiej w radzie miejskiej (*Dumie*) przeznaczono zaledwie jedną trzecią miejsc. W praktyce oznaczało to, że miastem zarządzali Ormianie, a nie Rosjanie, którzy przeważnie przebywali tu tymczasowo.

Ta tętniąca życiem aglomeracja nie stała się jednak tygłem stapiającym różnorodne tradycje kulturowe. Była raczej sceną, na której dwie obce sobie cywilizacje egzystowały obok siebie, wzajemnie się ignorując. Społeczności etniczne żyły własnym życiem, zwykle w osobnych dzielnicach, a ich nierówny status ekonomiczno-społeczny jeszcze mocniej utrwalał różnice kulturowe, językowe i religijne.

Baku, miasto szczególne, znalazło swoje miejsce w literaturze, także polskiej. Opisał je w *Przedwiośni* Stefan Żeromski, choć znał tylko z legend i opowieści. Wierniejszy obraz Baku nakreślił Kurban Said, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Lew Nussimbaum, Żyd nawrócony na islam i piszący po niemiecku, sam będący produktem specyficznego środowiska miejscowego. W swojej najpopularniejszej powieści pt. *Ali i Nino* pisał: „Właściwie były to dwa miasta, jedno leżące w drugim, jak orzech w łupinie. Łupiną było miasto zewnętrz-



Angielski wozwoda



Sprzedawca wody w Baku – XIX w.

ne, poza starym murem. Tam ulice były szerokie, domy wysokie, ludzie chcieli pieniądza i hałaśliwi. To miasto zewnętrzne wyrosło na nafcie, która przychodziła z pustyni i przynosi bogactwo. W tej części miasta były teatry i szkoły, biblioteki, szpitale, policjanci i piękne kobiety. W wewnętrznym mieście zaczynała się geograficzna granica Europy. Wewnątrz muru ulice były ciasne i krzywe, jak ostrza wschodnich kindżałów. Minarety meczetów przekłuwały łagodny księżyc i były zupełnie inne niż wieże wiertnicze firmy Nobel¹².

Miasto rozrastało się w trzech koncentrycznych kręgach. Wokół średniowiecznej dzielnicy Iczeri Szeher, tuż za murem obronnym,



Wejście do kompleksu pałacowego szachów Szyrwađu w Baku

powstało śródmieście o typowej findeściecłowej architekturze, zamieszkałe przez zamożnych. To z tej grupy wywodzili się późniejsi

¹² K. Said, *Ali i Nino*, tłum. H. Bukowska, Warszawa 1938, s. 16.



Prospekt Romanowów w Baku, obecnie ul. 28 maja – koniec XIX w.



Miasto wewnętrzne w Baku, ul. Bojok Gala



Prospekt Wielkksiążęcy, jedna z głównych ulic dziewiętnastowiecznego Baku, obecnie ul. Aziza Alijewa



Po prawej stronie piętnastowieczny kompleks pałacowy szachów Szyrwanu w Iczeri Szeher – Baku

„bakincy” – kosmopolityczna mieszanka etniczna. Pod wieloma względami przypominali oni Lewantynczyków z wielkich miast Blisźniego Wschodu – Aleksandrii, Kairu, Bąjrutu i Sambułu – z tym że ich językiem nie był francuski, lecz rosyjski.

Europeizacja wprowadziła też podział kulturowy w społeczności azerskiej, pogłębiający się z upływem czasu na zachowawczo nastawioną większość prowincjonalną bądź wiejską i mieszkańców stolicy. Postępująca rusyfikacja językowa nie oznaczała jednak, że rosyjskojęzyczni Azerowie stali się Rosjanami, podobnie jak Lewantynczycy nie przekształcili się we Francuzów.

Świątynia czcicieli ognia, zwana Ataszgeh w Surachanach. W 1883 r. zamieszkał w niej Polak Gabriel Wrzosek, rencista armii carskiej. Chronił ją przed dewastacją i jednocześnie pełnił funkcję przewodnika



Wokół centrum Baku rozciągały się przedmieścia przemysłowe – Czornyj Gorod, Bielyj Gorod, Zych, Achmadly, Kisz – a za nimi pola naftowe w otoczeniu wiosek i naprędce skleconych osiedli. To tutaj, pośród wież wiertniczych, oddychając powietrzem zatrutym wyciekami, mieszkali pracownicy fizyczni, w większości muzułmanie.

Wielojęzyczna ludność, dynamiczny rozwój i szybkie tempo życia powodowały, że Baku tworzyło obcą enklawę w Azerbejdżanie, zwłaszcza że z biegiem czasu część rdzennych mieszkańców uległa rusyfikacji. Miasto przyciągało jednostki przedsiębiorcze, ambitne i wykształcone z całego kraju, stając się faktyczną stolicą oraz miejscem aktywności nowej grupy społecznej – rodzimych przedsiębiorców. Gwałtowny wzrost wydobycia ropy umożliwił bowiem szyb-

kie wzbogacenie się Azerom posiadającym szyby naftowe, drobne rafinerie lub nieruchomości w Baku. W początkowym stadium rozwoju, trwającym od 1872 r., w ich rękach pozostawała jeszcze większość przedsiębiorstw naftowych. Wkrótce jednak po wejściu w życie zarządzenia o licytacji działek utracili oni swą pozycję na rzecz konkurentów cudzoziemskich, wszelako niektórzy – na przykład Tagijew, Nagijew, Asadulajew, Muchtarow i rodzina Sułtanowów – dorobili się wielkich fortun. Ale głównym źródłem bogactwa Azerów w Baku były grunty i nieruchomości, a nie działalność przemysłowa lub handel.



Mieszkańcy ubogich dzielnic Baku – lata trzydzieste XX w.

Do warstw uprzywilejowanych zaliczali się Europejczycy, w tym i Polacy stanowiący około 1 proc. mieszkańców. Nie tworzyli oni zwartego środowiska i mieszkali w rozproszeniu. O ile u siebie w kraju opierali się rusyfikacji, o tyle tutaj, w warunkach konfrontacji cywilizacyjnej, opowiadali się za językiem i kulturą rosyjską jako atrybutem europejskości, o czym wspomina Żeromski. Wśród miejscowej inteligencji polskiej najliczniejszą grupę tworzyli urzędnicy, co od razu określało ich pozycję wobec ludności tuziemczej. Inną dość liczną grupą byli nauczyciele, lecz do upadku caratu nie spotykało się polskich nazwisk związanych z tutejszym ruchem oświatowym, za to

jeszcze dzisiaj można spotkać zasłużonych pracowników na niwie oświaty, którzy archaiczną albo łamaną polszczyzną mówią z dumą, że ich praca owocuje tym, że młodzi Azerowie już rozmawiają ze sobą po rosyjsku.

Zapewne dużo trwalszym świadectwem polskiej obecności w Baku są okazałe miejskie budowle zaprojektowane przez takich architektów, jak: Józef Gosławski, Józef Płoszko i Eugeniusz Skibiński, niektóre w stylu secesyjnym, inne w neogotyckim, jeszcze inne wyglądają jak przeniesione ze scenerii nadwiślańskiej. Wprowadzenie nowych stylów architektonicznych, zauważył Andrzej Chodubski, znawca polsko-azerbejdżańskich stosunków, dokonało się kosztem miejscowego kolorytu.

Postacią najbardziej wyróżniającą się wśród szybko wzbogaconych przedsiębiorców pochodzących z Polski był inżynier geolog Witold Zglenicki nazywany polskim Noblem, do czego przyczyniły się jego pionierskie próby wydobywania ropy z dna morskiego. Przed śmiercią w 1904 r. zapisał on Kasie im. Mianowskiego dochody z dzierżawionego przez siebie pola naftowego w Surachanach koło Baku. Zyski z eksploatacji pól naftowych stanowiły ponad 60 proc. wszystkich sum przekazanych Kasie w latach 1881–1918. W przededniu pierwszej wojny światowej Kasa Mianowskiego była najbogatszą instytucją inicjującą i wspierającą badania oraz wydawnictwa naukowe na ziemiach polskich.

W miarę jak napływały fundusze i liberalizowała się atmosfera polityczna po 1905 r. Polacy w Baku zaczęli tworzyć własne organizacje i stowarzyszenia społeczne. Głównym ośrodkiem życia polonijnego stał się kościół. Zbudowano go z części spadku po Zglenickim. W 1909 r. rozpoczął działalność Dom Polski. Placówka ta miała uaktywnić pod względem kulturalnym szersze kręgi miejscowej Polonii.

Rodzima inteligencja i nowe prądy umysłowe

Baku stało się także ośrodkiem skupiającym inteligencję, która powstała w połowie XIX w. na styku dwóch kultur – islamskiej i europejskiej w wydaniu rosyjskim. Grupa ta była nie tylko przekazywaniem

idei z Europy, ale i zacznem przemian społecznych. Choć niewielka liczebnie, odegrała niezwykle ważną rolę w tym okresie historii Azerbejdżanu, wypełniając między innymi funkcje społeczne nielicznej jeszcze wtedy i mało aktywnej klasy średniej.

Szczęśliwym trafem w środowisku tym wkrótce zaistniała postać dużego formatu – Mirza Fathali Achundzade (Achundow), pisarz wyrażający idee i dążenia tutejszej inteligencji, chociaż żyjący i tworzący w Tbilisi, a nie w Baku. Stał się on twórcą teatru narodowego. W latach pięćdziesiątych XIX w. napisał z myślą o niepiśmiennej publiczności cykl komedii na temat wad i ułomności społeczeństwa, mających źródło w ciemnocie i przesądach. Ta sama idea, wyraźnie zaczerpnięta z tradycji europejskiego oświecenia, przyświecała mu także podczas przygotowywania reformy arabskiego alfabetu, w zamysle poprzedzającej krucjatę przeciwko analfabetyzmowi, oraz w pismach krytykujących islamskie duchowieństwo za opóźnianie rozwoju nowoczesnej oświaty. W stosunku do religii Achundzade prezentował poglądy oscylujące między laicyzmem a zaangażowanym nawoływaniem do reform w duchu, jak to określał, „islamskiego protestantyzmu”.

Bez wątpienia ojczyzną duchową Achundzadego pozostała Persja, Azerbejdżan zaś był krajem, w którym twórca wyrósł i którego język był jego językiem macierzystym. Choć poematy liryczne pisał po persku, w utworach o tematyce społecznej używał języka miejscowego (wówczas nazywanego *turki*). Harmonijnie łącząc swoją perskość z azerbejdżańskością, miłość do „ojczyzny ojczyzn” i „małej ojczyzny”, zapoczątkował rozwój azerbejdżańskiej literatury, przez co z biegiem czasu przyczynił się do kulturalnej emancypacji spod dominacji irańskiej tej części Azerbejdżanu, która leży na północ od Araksu.

Proces ten – zwany deiranizacją – spotkał się początkowo z poparciem władz rosyjskich (także w innych częściach carskiego imperium wspierały one dążenia do uniezależniania się, na przykład na Litwie od wpływów polskich, na Łotwie od niemieckich, a w Finlandii od szwedzkich). W tym wypadku nie było to jednak nastawienie długotrwałe i po odejściu Woroncowa z funkcji namiestnika zmieniło się w niechętną tolerancję, a następnie w rusyfikację prowadzoną zgod-

nie z koncepcją organicznego wcielenia (którą zastąpiono zasadę autonomicznego regionalizmu), łącznie ze zniesieniem w 1882 r. urzędu namiestnika Kaukazu.

W latach siedemdziesiątych XIX w. doszło do głosu drugie pokolenie inteligencji. Oprócz wychowanków szkół rosyjskich, grupę tę zasilili osoby z tradycyjnym wykształceniem islamskim, które mogłyby, kierując się zasadą: „jeśli potrafisz czytać, naucz też innych”, podjąć działania reformistyczne. Szeregi tak szeroko pojętego środowiska inteligencji, niemającego jednak wyraźnego poczucia misji społecznej, urosły z setek do tysięcy osób.

Teatr Lalek w Baku



Po próbach stworzenia teatru przez Achundzadego następnym ważnym zadaniem stało się rozpowszechnianie nowoczesnych poglądów za pośrednictwem prasy. Pierwsza gazeta w języku azerskim – „Ekinczi” („Siewca”) – ukazała się w 1875 r. staraniem Hasana bej Zar-lubiego, który był nauczycielem gimnazjalnym. Zgodnie z jego poglądami przesiąkniętymi ideami rosyjskich naodników, gazeta miała służyć ludowi wiejskiemu jako skarbnicy ojczystego ducha, lecz wobec panującego wśród chłopów analfabetyzmu stała się w gruncie rzeczy trybuną inteligencji. Podobnie jak w wielu krajach Europy, także i tutaj załączkiem świadomości narodowej była romantyczna idea

volksgeistu, w pierwszej połowie XIX stulecia wychodząca już z mody na Zachodzie.

Zardabi nie mógł liczyć na taką przychylność urzędników carskich, jak Achundzade zwany przez Woroncowa „tatarskim Molierem”, a z biegiem czasu stał się osobą podejrzaną zarówno z racji zapatrywań politycznych, jak i sympatii do Turcji. Obawiając się, by deiranizacja nie doprowadziła do rozbudzenia wśród Azerów nastrojów protureckich, w 1877 r., podczas kolejnej wojny między Rosją a Turcją, władze zakazały wydawania „Ekinzi”. Zainteresowanie osmańską Turcją państwem przeprowadzającym reformy konstytucyjne (*Tanzimat*), wciąż jeszcze należało w Azerbejdżanie do rzadkości nawet wśród inteligencji skłaniającej się zrazu do idei panislamizmu. Wzywając do jedności muzułmanów na całym świecie w odpowiedzi na ekspansję Zachodu, panislamizm odwoływał się do poczucia uniwersalistycznej wspólnoty wiernych (*umma*), niezależnie od różnic etnicznych. Przez wieloma muzułmanami w Azerbejdżanie otwierał perspektywę szyicko-sunnickiego pojednania w ekumenicznym duchu nowoczesnego islamu tudzież ułatwiał podtrzymywanie więzi z Persją. Wykształcony w Paryżu luminarz młodego pokolenia Ahmed bej Agajew (Agaoglu) w pismach z lat dziewięćdziesiątych XIX w. używał wobec mieszkańców Azerbejdżanu określenia *la societe persane*.

Z kolei inna doktryna z końca XIX w., również mająca w nazwie przedrostek „pan”, mianowicie panturkizm, odwoływała się do budzącej się świadomości etnicznej. Jej pionierem w Imperium Rosyjskim był krymsko-tatarski publicysta Ismail Gasprinski (Gaspirali), głoszący potrzebę integracji ludów tureckich. Przeciwwagą dla panislamizmu i groźby rusyfikacji upatrywał on w turkizmie i panturkizmie. Pierwszy program był wyrazem troski o etniczną tożsamość grup turekojęzycznych, drugi – dążenia do ich współpracy i solidarności. Ludy tureckie miała jednoczyć kultura, co wyrażało popularne hasło: „Wspólnota języka, myśli i pracy”. Czynnikiem integrującym wszystkich Turków na obszarze od Bałkanów po Wielki Mur w Chinach miał stać się wspólny język literacki. Jego nauczaniu i rozpowszechnianiu służyła sieć dżadidystycznych (zreformowanych) szkół muzułmań-

skich, dzięki czemu stał się on zrozumiały dla wykształconych mieszkańców ziem turecko-tatarskich, choć nie zawsze dla przeciętnego czytelnika. Początkowo idee Gasprinskiego zawierały też sugestię co do przyszłości Imperium Rosyjskiego jako wspólnoty ludów słowiańskich i turekojęzycznych.

Hasła panturkizmu kulturalno-oświatowego miały także wymiar polityczny. Jednym z pierwszych muzułmanów rosyjskich, który to rozumiał, był mieszkaniec Azerbejdżanu Ali bej Husejnzade. W 1889 r. udał się on do Stambułu z zamiarem rozpropagowania idei jedności narodowej ludów turekojęzycznych. Sprawujący despotyczne rządy

Budynek szkoły handlowej z 1913 r. na rogu ul. Merkuriewskiej i Kaspijskiej – obecnie Azerbejdżańska Wyższa Szkoła Pedagogiczna



sułtan Abdulhamid II odnosił się jednak podejrzliwie do wszelkich ruchów narodowych, uważając je za szkodliwe dla spójności Imperium Osmańskiego. Husejnzade skierował więc kroki do przeciwników politycznych sułtana, ku środowisku, z którego w przyszłości wyłonić się miał ruch młodoturecki. A kiedy po rosyjskiej rewolucji w 1905 r. w Baku powstały sprzyjające warunki dla jego działalności, pospiesznie wrócił do kraju rodzinnego. Tu, na łamach gazety „Hajat” („Życie”), sformułował swe słynne hasło: „Turkizacja, islamizacja, europeizacja”, które zmodyfikowane przez publicystę tureckiego Ziyę Gökalpa stało się rewolucyjnym zawołaniem młodoturków w państwie osmańskim. W Azerbejdżanie te trzy idee będzie w przyszłości symbolizowała trój kolorowa flaga niepodległej Republiki.

Czas burzy i naporu

Rewolucja 1905 r. i konflikt etniczny na Zakaukaziu

Przełom stuleci zaznaczył się wstrząsami, które wytrąciły społeczeństwo Baku z błogostanu, w jakim trwało przez lata boomu naftowego. Spadek cen ropy w 1898 r. spowodował ostry i przewlekły kryzys, zwiastujący koniec wielkiego dobrobytu. Z powodu gwałtownego wzrostu bezrobocia i postępującej pauperyzacji miasto stało się widownią niepokojów społecznych. W styczniu 1902 r. władze wprowadziły stan wyjątkowy i zezwoliły policji na omijanie procedur prawnych wobec osób zakłócających porządek publiczny. Mimo to różni agitatorzy przenikali do środowiska ludności robotniczej, głównie napływowej. Wśród przybyszów rozwijała działalność Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (SDPRR), w której w 1903 r. nastąpił rozłam na bolszewików i mienszewików. Obie frakcje rosyjskiej socjaldemokracji napotykały w Baku groźnego rywala w postaci założonej w 1904 r. niezależnej Organizacji Robotników w osiedlach Bałachany i Bibi-Eibat. Skupiała ona swą uwagę na ekonomicznych potrzebach napływowego proletariatu. Ormiańscy robotnicy gromadzili się w swojej partii socjaldemokratycznej o nazwie Dzwon (*Hnchak*) oraz wokół bardziej narodowo nastawionej Ormiańskiej Federacji Rewolucyjnej (*Dasznakcutiun*).

W styczniu 1905 r., gdy ludność napływową ogarnęła gorączka rewolucyjna, muzułmanie zachowali spokój, jak gdyby byli oddzieleni psychologiczną barierą od wstrząsów świata „niewiernych”. Niebawem jednak z tej pasywności wyrwały ich walki etniczne, które przybrały takie rozmiary, że otrzymały nazwę „wojny tatarsko-ormiańskiej”. Wzajemny antagonizm między tymi środowiskami narastał przez całe dziesięciolecie jako złożony, wielowymiarowy problem wpisany w kontekst układów międzynarodowych i polityki wielkomocar-

stwowej. Większość Ormian na Zakaukaziu to byli repatrianci z Persji, którzy przybyli tu po traktacie pokojowym zawartym w lutym 1828 r. we wsi Turkmanczaj, kończącym wojnę rosyjsko-perską, a także z Turcji, skąd napływali falami po kolejnych wojnach rosyjsko-osmańskich. Ostatnia wielka fala uciekinierów dotarła tu po masakrze Ormian we wschodniej Anatolii w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia. Władze carskie zachęcały opowiadając się po stronie Rosjan ludność ormiańską do osiedlania się na Zakaukaziu, aby mieć w niej sojusznika w swojej polityce narodowościowej kierującej się z jednej strony zasadą „dziel i rządź”, z drugiej zaś zmierzającej do administracyj-

Wóz (*arba*), popularny środek transportu w XIX w.



nego, ekonomicznego, a także kulturalnego ujednoczenia całego regionu, do czego miał przyczynić się język rosyjski jako *lingua franca*. Tbilisi stało się ośrodkiem azerskiej literatury i prasy, w rękach ormiańskich znajdowały się zarządy miejskie Tbilisi i Baku. Oprócz atmosfery sprzyjającej budowaniu „wspólnego domu kaskaskiego” panowało też napięcie i poczucie nierównego traktowania

Specjalne traktowanie Ormian przez Rosję nawiązywało do skrajności z sytuacją innych chrześcijańskich mniejszości narodowych na Bliskim Wschodzie, na przykład Maronitów w Syrii i Koptów w Egipcie, także faworyzowanych przez mocarstwa kolonialne, konkretnie przez

Francję i Wielką Brytanię. W dalszej perspektywie związki Ormian z Rosją okazały się jednym z najbardziej niefortunnych sojuszków w (liugiej wspólnej historii, mimo że strona rosyjska nie skąpiła życzliwości, zazwyczaj traktując ludność ormiańską jako grupę uprzywilejowaną. W jeszcze większym stopniu niż na pokrewieństwie religijnym sojusz opierał się na zbieżnych celach politycznych – odrodzeniu Armenii kosztem Turcji.

Na sojuszu tym zaważyła wada podstawowa: olbrzymia dysproporcja między potęgą rosyjską a skromnymi możliwościami ormiańskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. W dodatku w swoich rozległych



Wymierzanie kary chłosty w płęty: tak karano drobnych złodziei i oszustów

interesach i zobowiązaniach Rosja nie zawsze uwzględniała interesy i aspiracje Ormian, a w chwilach próby okazywała się niechętna, niezdolna bądź zbyt oślepca, by ratować mało znaczącego sojusznika. Uporczywe stawianie na Rosję utrudniało Ormianom relacje z Turcją, na terenie której większość z nich mieszkała

U podłoża narastających antagonizmów na Zakaukaziu, oprócz postrzegania Ormian jako grupy faworyzowanej przez Rosję, leżały względy ekonomiczno-społeczne: obok rywalizacji klas posiadających istniał konflikt interesów między muzułmańskimi pracownikami fizycznymi a ormiańskimi kupcami i przedsiębiorcami, jak również między wiejskim żywiołem muzułmańskim a miejską ludnością ormiań-

ską. Różny stopień rozwoju społecznego obu grup ludności znajdował odbicie między innymi w ich politycznych strukturach organizacyjnych. W przeciwieństwie do muzułmanów, Ormianie stworzyli dynamiczny ruch narodowy, a jego siłą przewodnią stała się wspomniana już Ormiańska Federacja Rewolucyjna – Dasznakcutiun. Organizacja ta powstała w 1890 r. i stanowiła próbę pogodzenia dążeń umiarkowanego socjalizmu z celami narodowymi, wyprzedzając pod tym względem o dwa lata Polską Partię Socjalistyczną (PPS). Dasznakcutiun stawiał sobie za cel utworzenie autonomicznego państwa ormiańskiego w osmańskich prowincjach wschodniej Anatolii, przy czym głównego wroga upatrywał w Turcji, a nie w carskiej Rosji. Tymczasem w latach dziewięćdziesiątych XIX w. narodowe dążenia Ormian dramatycznie starły się z interesami caratu – i to wbrew tradycyjnym sojuszom. Bezpośrednią przyczyną konfliktu były zapędy rusyfikacyjne wobec szkół ormiańskich oraz naciski na Kościół ormiański w sprawie zjednoczenia z prawosławiem. Choć Dasznakcutiun szykował się do walki z Turcją, nadal pozostawał partią o charakterze rewolucyjnym, której program tworzył wyjątkowo wybuchową mieszankę nacjonalistyczno-socjalistyczną, rządy caratu zaś znajdowały się wówczas w wybitnie reakcyjnej fazie. Wskazywałoby to na brak wycucia chwili, cechę skądinąd nieobcą ormiańskiemu przywództwu politycznemu. Co więcej, rząd rosyjski nie zamierzał w najbliższej przyszłości dokonywać ekspansji na Bliskim Wschodzie, a to sprawiło, że znaczenie ormiańskiego sojusznika zmalało. Uchylenie się od interwencji w obronie ludności ormiańskiej w Turcji podczas masakry dokonywanej przez Kurdów w 1894 r. było wymownym świadectwem rosyjskiego nastawienia.

Istotne znaczenie dla konfrontacji rosyjsko-ormiańskiej miała konfiskata majątku Kościoła ormiańskiego z nakazu księcia Grigorija Golicyna, generalnego gubernatora Kaukazu. To uderzenie w symbol narodowy sprowokowało społeczność ormiańską do rebelii. Zaprawieni w akcjach przeciw Turcji terroryści przystąpili do organizowania zamachów na carskich dygnitarzy, między innymi na Golicyna. Władze z kolei wykonały kilka gestów w celu pozyskania przychylności muzułmanów (np. udzielając im pozwoleń na posiadanie broni).

Choć nie ulega wątpliwości, że to Rosjanie posłużyli się istniejącym antagonizmem etnicznym, brakuje dowodów, że to oni wywołali krwawe starcia. Wystarczająco wiele wrogości nagromadziło się bowiem między dwiema społecznościami, aby wybuch nastąpił bez udziału strony trzeciej. Negatywna rola Rosji polegała raczej na niezapobieżeniu konfliktowi, a potem na niechęci do jego stłumienia.

Jednym z głównych punktów zapalnych był Karabach, terytorium dawnego chanatu, pod władzą rosyjską podzielony administracyjnie na powiaty (*ujezdy*), przy czym w części górzystej zamieszkał niemal wyłącznie przez Ormian (w odróżnieniu od większości swych ro-



Uliczny fryzjer

daków nie wywodzili się oni z przesiedleńców), a w nizinnej – przez muzułmanów. Ludność z nizin zajmowała się głównie hodowlą, górską – rolnictwem, ale z nadejściem lata mieszkańcy terenów nizinnych przenosili się w góry, na pastwiska (*ejlaty*), co rodziło napięcia i wzajemne pretensje.

Starcia zbrojne rozpoczęły się w Baku w lutym 1905 r. i trwały ponad rok, rozprzestrzeniając się na pozostałe tereny Zakaukazia, na których żyła przemieszana ludność ormiańska i muzułmańska. Zacięte walki toczyły się w Górskim Karabachu, zwłaszcza w głównym mieście – Szuszy.

Mimo że prasa światowa opisywała te wydarzenia w tonie przychylnym Ormianom, nic nie wskazywało na to, by dokonano tu podobnej

masakry jak w Anatolii w poprzednim dziesięcioleciu. Z niektórych kół ormiańskich dochodziły nawet dumne głosy sprzeciwu wobec przedstawiania Ormian tylko jako ofiar.

Starcia nie ograniczyły się do ośrodków miejskich. Według wiarygodnych źródeł zniszczeniu uległo 128 wiosek ormiańskich i 158 muzułmańskich; liczba ofiar wahała się od 3 tys. do 10 tys. Ormianie ponieśli mniejsze straty, co potwierdzałoby prawdę, że im nowocześniejsze społeczeństwo, tym skuteczniejsze są jego siły zbrojne.

Ciosy zadawane przez bojówki dasznackie stały się bodźcem do konsolidacji społeczności muzułmańskiej w Azerbejdżanie. Podczas walk z Ormianami zrodziło się poczucie jedności ponad podziałami sunnicko-szyickimi, a także regionalnymi, i odtąd tego rodzaju różnice przestały stanowić istotną przeszkodę w działaniach politycznych.

Przebudzenie polityczne

Odpowiedzią na przewagę organizacyjną Ormian było zwarcie szeregów po stronie muzułmańskiej, co zaowocowało powstaniem stowarzyszeń i nawet partii politycznych. Jesienią 1905 r. powołano do życia w Gandzy tajną organizację Obrona (*Difai*), która za wroga numer jeden uznawała Rosję i jej pokrętną politykę. Po objęciu wiosną 1905 r. przez Iłariona Woroncowa-Daszkowa przywróconego urzędu namiestnika Kaukazu władze znów obrały proormiański kurs w polityce. W swych odezwach Difai obwiniała Rosję za przelew krwi, ostrzegając zarazem Ormian, że gwałty z ich strony spotkają się z podobną odpowiedzią. Organizacja patronowała tworzeniu muzułmańskich bojówek, między innymi czterystuosobowej grupy działającej w Szuszy. Członkowie Difai dokonywali aktów terroru, skierowanych głównie przeciwko carskim funkcjonariuszom podejrzewanym o podburzanie Ormian.

Zwolennicy liberalizmu i socjalizmu na Zakaukaziu byli skłonni nawiązać współpracę z ruchami działającymi na terenie całego państwa carów. Muzułmańscy liberałowie uważali się za część wszechrosyjskiego ruchu zmierzającego do wprowadzenia ustroju konstytucyjnego drogą stopniowych reform. Trzonem tutejszego ugrupowania liberalnego była muzułmańska reprezentacja w radzie miejskiej, skła-

dająca się głównie z kupców i przemysłowców. Głos liberałów rozbrzmiewał nie tylko na tym forum, ale również na łamach bakijskiej gazety „Kaspj”, będącej przykładem zaangażowania rosyjskojęzycznej prasy w służbie miejscowej elity. Jej właścicielem był milioner Abdul Tagijew, a redaktorem Mardan bej Topczibaszi (Topczibaszew), dopiero zaczynający polityczną karierę. Podczas rewolucji 1905 r. liberałowie azerscy utrzymywali ściśle kontakty z miejscowym oddziałem rosyjskiej Partii Konstytucyjno-Demokratycznej (tzw. kadetów) i spośród nich wywodzili się niemal wszyscy muzułmańscy posłowie do pierwszej (1906) i drugiej (1906–1907) Dumy Państwowej, gdzie wraz z przedstawicielami muzułmańskimi innych regionów Rosji tworzyli klub poselski o nazwie Związek (*Itifak*).

Jak liberałowie mieli powiązania z kadetami, tak muzułmanie o sympatiach do socjalizmu utrzymywali łączność z bakijską organizacją SDPRR, jakkolwiek ich wzajemne relacje nigdy nie zostały wyraźnie określone. Grono młodych inteligentów i uczniów gimnazjalnych utworzyło w 1904 r. pierwsze rodzime stowarzyszenie polityczne o nazwie Dążenie (*Himmat*) oraz podziemne pismo o takim samym tytule. Wśród założycieli był Mammad Amin Rasulzade, jedna z czołowych postaci w historii Azerbejdżanu w XX w. Wpływ *Himmatu* na masy wzrósł raptownie w czasie rewolucji w 1905 r. Proletariat muzułmański okazał się podatny na hasła socjalistyczne głoszone przez współwyznawców, zwłaszcza że ataki na samowładztwo i kapitalizm można było rozumieć jako wymierzone w „niewiernych”. Kierownictwo *Himmatu* wzmocniło się po przystąpieniu doń Narimana Narimanowa, członka SDPRR, człowieka o rozlicznych talentach, który dał się poznać jako dziennikarz, dramaturg i pedagog, a wówczas studiował medycynę dzięki stypendium otrzymanemu od Tagijewa.

Himmat organizował strajki i różne masowe demonstracje, nie wyłączając prowadzonego w obrządku szyickim pogrzebu zamordowanego działacza Chanalara Sarafalijewa. Był to przykład adaptacji islamu do celów politycznych. W pogrzebie uczestniczył młody bolszewik z Gruzji Józef Dżugaszwili (Stalin), odbywający swój staż rewolucyjny wśród wieloletniego proletariatu bakijskiego. Trzy lata działalności wśród robotników przemysłu naftowego w Baku, wspominał

później Stalin, oznaczały „drugi chrzest w walce rewolucyjnej. Stałem się tam czeladnikiem rewolucji”³.

Mimo współpracy Stalina i innych bolszewików *Himmat* zyskał opinię pioniera narodowej socjaldemokracji i z natury swej był bliższy Dasznakcutiunowi i nawet PPS-owi w odległej Polsce aniżeli partii rosyjskiej, z czasem także posługując się podobną terminologią: „narodowy język”, „narodowy komunizm”, nawet „narodowy islam”, chociaż pojęcie „naród” nadal pozostawało mgliste i nie istniała nawet ogólnie przyjęta nazwa narodowości mieszkańców Azerbejdżanu. Termin *milli* (narodowy) wywodził się bowiem z określenia społeczności



Uczniowie medresy – trasy cyjnej szkoły muzułmańskiej

wyznaniowej żyjącej wśród niemieszanej pod względem religijnym ludności i wyrażał poczucie odrębności, a nie ideologię nacjonalizmu.

Powstanie organizacji politycznych oznaczało, że przywództwo zakaukaskich muzułmanów objęła inteligencja. Ten zwrot, będący skutkiem rewolucji 1905 r., dokonał się niejako z konieczności: żadna inna grupa społeczna nie była bowiem w stanie wystawić kandydatów do

³ R. Suny, *A Journeyman for the Revolution: Stalin and the Labour Movement in Baku, June 1907–May 1918*, *Soviet Studies*, 1972, t. 23, nr 3, s. 373–394.

wyborów, wydawać gazety, pisać petycji czy składać oświadczeń parlamentarnych. Mimo że inteligencja, w umysłach której zaczynały kielkować myśli o własnym państwie, pokazała, że potrafi wykonywać te zadania, nie uzyskała poparcia mas. Nie mogła nawet, jak czyniono w Polsce pod zaborami, przywoływać wspomnień dawnej potęgi i chwały swojego państwa, bo takie wspomnienia wiązały się jedynie z funkcjonowaniem Azerbejdżanu w granicach Persji.

Azerbejdżan wobec rewolucji za miedzą

O ile wobec przemian w Rosji muzułmanie zakaukasky odnosili się z pewną obojętnością wynikającą z poczucia obcości, o tyle na wydarzenia rewolucyjne, jakie niebawem rozegrały się w Persji, a następnie w Turcji, zareagowali zupełnie inaczej, gdyż dotyczyły one społeczeństw i kultury o wiele im bliższych, z którymi się identyfikowali.

Rewolucja rosyjska 1905 r. oddziałała na Persję dwójako: po pierwsze – przez uniemożliwienie carskiej interwencji, po drugie – przez stymulowanie wewnętrznych reform. Dążenie do przemian narastało od wielu lat, w miarę jak państwo pod rządami dynastii kadżarskiej pogrążało się w zastoju, ucisku i korupcji, a Wielka Brytania i Rosja, rywalizując o koncesje gospodarcze, stopniowo przekształciły je w półkolonię.

Kryzys rozpoczął się w grudniu 1905 r., gdy fala rewolucji rosyjskiej miała już za sobą punkt kulminacyjny. Długotrwałe rozruchy zmusiły perskiego szacha Muzaffara al-dina do ogłoszenia konstytucji oraz wyborów do parlamentu (*Medżlis*) według ordynacji faworyzującej szyckie duchowieństwo i wpływowych kupców. Ustępstwa wobec jednych ugrupowań rodziły eskalację żądań ze strony innych. Bastionem ruchu konstytucyjnego, którego kolebką był Teheran, stał się teraz Tebriz, główne miasto Azerbejdżanu Irańskiego, pod wieloma względami rywalizujące ze stolicą kraju. O ważnej politycznej roli Tebrizu decydowała bliskość ogarniętej rewolucją Rosji oraz wcielonej do niej części Azerbejdżanu.

Dla mieszkańców tej rosyjskiej części Persja oznaczała zarówno rozległe, wielonarodowościowe królestwo, z którym łączyły ich więzy religii, dziedzictwa kulturalnego i – aż do zarania XIX w. – wspólna

historia, jak i kraj wspólnego języka i pokrewieństwa etnicznego, czyli Azerbejdżan Irański. Rewolucja konstytucyjna nadała nowy wymiar związkom łączącym obie te części: współdziałanie żywiołów sprzeciwiających się ustaleniemu porządkowi po obu stronach granicy podtrzymywało naturalne poczucie solidarności i jedności kraju, który został podzielony. Ten raczej spontaniczny odruch niż program działania będzie odąd stałym, choć drugoplanowym elementem azerbejdżańskiego życia politycznego.

Muzułmanie zakaukasky przeważnie uważali się za Irańczyków, jako że wpływy osmańskie jeszcze wtedy nie objęły ludności szyckiej.



Tragarze z południowego Azerbejdżanu (Persji) – lata dwudzieste, trzydzieste XX w.

W Baku emigranci zarobkowi z Persji stali się przedmiotem szczególnego zainteresowania Himmatu. W 1906 r. Narimanow założył ich pierwszą organizację robotniczą pod nazwą Socjaldemokracja (*Edżtemai Amiiyun*), zapoczątkowując w ten sposób ścisłą współpracę między ruchami robotniczymi w obu częściach Azerbejdżanu.

Losami rewolucji w Persji zainteresowani byli nie tylko socjaliści; różnorodne świadectwa poparcia nadchodziły również z innych środowisk. Tamtejszy kryzys zbiegł się z początkiem „złotego wieku” prasy w Azerbejdżanie pod zliberalizowanymi rządami rosyjskimi. Gazety bakijskie, odnoszące się do wydarzeń w Rosji zdumiewająco powściągliwie, znacznie bardziej przejmowały się rozwojem sytuacji po

drugiej stronie Araksu. Znalazły tam zresztą wielu czytelników, przy czym największą poczytnością wśród wydawnictw napływających z Zakaukazia cieszyło się „Mollah Nasr al-din”, satyryczno-literackie czasopismo mające w tytule imię legendarnego bohatera opowieści ludowych.

Od połowy 1907 r., gdy w Rosji podniosła się fala represji, zakaukaski rewolucjonizm przerosł granicę, głównie do Tebrizu jako ośrodka ruchu konstytucyjnego. Wśród przybyszów znajdowali się Gruzini, rosyjscy socjaldemokraci oraz oddział zaprawionych w boju dasznaków, większość stanowili jednak muzułmanie związani z Himmatem.

Do najaktywniejszych uchodźców w grupie działaczy Himmatu należał Mammad Amin Rasulzade, w przyszłości sztandarowa postać azerbejdżańskiego ruchu narodowego, w tej fazie działalności – żywy dowód na identyfikowanie się Azerów z ich historyczną ojczyzną. W sierpniu 1909 r. Rasulzade założył w Teheranie gazetę „Iran-e nou” („Nowy Iran”), największą spośród ukazujących się w języku perskim (*farsi*) i cieszącą się opinią najpoważniejszej. Stała się ona organem Demokratycznej Partii Iranu skupiającej reformistycznie nastawionych intelektualistów. Na łamach tej gazety Rasulzade zaznajamiał czytelników z ideami socjalizmu, choć częściej w jego artykułach pobrzmiewał jakobiński ton, gdy nawoływał do radykalnej centralizacji państwa, co pozwoliłoby zjednoczyć wszystkie zamieszkujące Persję ludy posługujące się językiem tureckim, perskim czy arabskim – zarówno muzułmanów, jak i chrześcijan, żydów oraz wyznawców zoroastryzmu – które utworzyłyby naród wolnych i równych obywateli.

Gazeta pozostawała w rękach Rasulzadego do maja 1912 r., kiedy rząd teherański nie był już w stanie dłużej opierać się rosyjskim żądaniom deportacji redaktora. Mammad Amin pospiesznie przeniósł się wtedy do Stambułu, jedynej stolicy, gdzie już zwyciężyła rewolucja. Turcja stała się głównym miejscem schronienia uchodźców z Persji od czasu, gdy wojskowa interwencja rosyjska w Tebrizie w grudniu 1911 r. brutalnie stłumiła tamtejszą rewolucję. Późniejsza okupacja, będąc niejako potwierdzeniem nieodwracalnego, jak się wydawało, upadku Persji, położyła kres proirańskiej orientacji elit azerbejdżańskich na terenach na północ od Araksu.

W przeciwieństwie do przewlekłych kryzysów w Rosji oraz Persji, trzecia rewolucja – w Turcji – przypominała szybko przeprowadzoną operację chirurgiczną o trwałych skutkach. Reżim Abdulhamida II upadł w wyniku wojskowego zamachu stanu. W lipcu 1908 r. sułtan musiał przywrócić ustrój konstytucyjny i w nowych warunkach główną siłą polityczną stał się młodoturecki Komitet Jedności i Postępu (KJP). Rewolucja młodoturecka, postrzegana jako sukces, nasuwała w danym momencie historycznym skojarzenia z sukcesem Japonii, kraju symbolizującego nowoczesną Azję w starciu ze starą Europą. Legenda Japonii, utrwalana także w tureckojęzycznej poezji ludowej, rosła od czasu wojny z Rosją (1904–1905). Dla wielu obalenie despoty Abdulhamida II było zapowiedzią wejścia na drogę wskazaną przez odległe, nowo powstałe mocarstwo. Przez jakiś czas, niezbyt zresztą długi, po 1908 r. popularne było hasło „Turcja – Japonią Bliskiego Wschodu”.

Mimo że przemiany w Turcji nie wymagały werbowania ochotników czy ściągania działaczy politycznych z zagranicy, rewolucja młodoturecka odbiła się szerokim echem wśród Azerów. Pod nowymi, liberalnymi rządami w Stambule zwolennicy idei turkizmu zyskali swobodę działania, wkrótce więc nad Bosforem zaczęli się pojawiać przedstawiciele etnicznych pobratymców. Na podobieństwo członków Himmatu przedzierających się do objętej rewolucją Persji, przedstawiciele inteligencji azerskiej kierowali się teraz do Turcji, kraju otwierającego się możliwości zrealizowania dążeń politycznych bądź ambicji literackich.

Przyjawszy się na glebie tureckiej, panturkizm, dotychczas amorficzny prąd kulturalny, nabierał charakteru politycznego. Naczelnym teoretykiem ruchu został Ziya Gökalp, pisarz głoszący wizję „Wielkiego Turanu”, ojczyzny ludów tureckich zjednoczonych pod przywództwem Turcji i złączonych wspólną religią, językiem oraz nowoczesną kulturą europejską. O ile jednak Turan pozostawał mglistym ideałem, odległym obrazem nieurzeczywistnionych koncepcji pantureckich, o tyle w odniesieniu do przewidywalnej przyszłości Gökalp przedstawił znacznie bardziej realistyczną wizję połączenia ludów na-

leżących do oguzyjskiej grupy językowej – Azerów, Turkmenów i Turków osmańskich. Co więcej, ich jedność, przynajmniej do czasu, miała mieć charakter nie tyle polityczny, co kulturalny. Pojawiła się zatem nowa odmiana panturkizmu, zwana oguzyjską, zwracająca się ku Azerom jako obiektowi szczególnego zainteresowania strony osmańskiej. Przybysze z Azerbejdżanu reagowali pozytywnie. Niektórzy, na przykład Ahmed Agajew, znany wcześniej jako propagator irańskiej tożsamości Azerów, związał się z młodoturkami, widząc w ich ruchu pewniejszy sposób na osiągnięcie przemian i postępu. Uważał bowiem, że skoro nacjonalizm jest nieunikniony na pewnym etapie rozwoju historycznego, trzeba go zaakceptować i mieć nadzieję, że tylko poprzedza rychle nadejście światowego socjalizmu. Z kolei Husejnzade, zapewne z myślą o usuwaniu przeszkód na drodze panturkizmu, przestrzegał przed zaściankowością jako formą poczucia narodowego.

O ile Agajew i Husejnzade całkowicie związali swe losy z Turcją, o tyle inni przybysze z Zakaukazia wybrali powrót w strony rodzinne. Jeśli nawet wracali teraz rozczarowani poziomem modernizacji, to niesli ze sobą ideę turkizmu, która po 1908 r. zdominowała myślenie polityczne Azerów, wypierając ich historyczne poczucie związków z Iranem. Nawet niechętni wszelkim przejawom nacjonalizmu i skłonni do szybkich uprzedzeń wobec Turcji konserwatyści dali się ponieść fali solidarności z państwem osmańskim, gdy stało się ono celem europejskiej agresji w wojnie trypolitańskiej (libijskiej) w 1911 r. i w wojnach bałkańskich z lat 1912–1913. W swoim raporcie z 1913 r. dla cara Mikołaja II namiestnik Kaukazu Woroncowa-Daszkow dopuszczał możliwość wybuchu fanatyzmu religijnego podsycanego bliskością krajów muzułmańskich, przy czym jedyną grupą, z której – jego zdaniem – mógłby wyłonić się ruch separatystyczny, byli muzułmanie. Pogląd tym godniejszy uwagi, że w przeciwieństwie do Ormian i Gruzynów, którzy mieli wielowiekową tradycję własnej historii i odrębności narodowej, Azerowie nie znali nawet pojęcia „naród”. Co się zaś tyczy fanatyzmu religijnego, to nie był on cechą tej społeczności, w której szyici i sunnici potrafili mimo nieufności rozwinąć wzajemną tolerancję.

Ferment umysłowy i szukanie tożsamości narodowej

Wśród repatriantów z Turcji znajdował się Mammad Amin Rasulzade, który w 1913 r. skorzystał z carskiej amnestii. Jego poglądy ewoluowały od irańskiego nacjonalizmu do turkizmu. Wkrótce po powrocie do Baku nawiązał kontakt z tajną organizacją założoną w 1911 r. przez grupkę dawnych członków Himmatu, rozczarowanych rewolucją rosyjską, przejętych natomiast przemianami w krajach muzułmańskich. Nazwa organizacji – Równość (*Musawat*) – wyrażała postulat równych praw dla muzułmanów i wyzwolenia świata islamskiego. Partia, która w przyszłości będzie główną siłą azerbejdżańskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, w swych pierwszych odezwach odwoływała się do ducha islamskiej jedności ponad podziałami etnicznymi. Zapleczem Musawatu była wielkomiejska aglomeracja Baku.

Jako członek Musawatu Rasulzade stał się z czasem niekwestionowanym przywódcą, choć pod rządami caratu głównie zajmował się legalną publicystyką. Wśród tematów, jakie podejmował, był problem relacji między przynależnością religijną a świadomością narodową. Pojęcie „wspólnota” (*umma*), dowodził, zawierało znaczenie wyłącznie religijne, określało bowiem zbiorowość wyznawców Islamu na świecie, podczas gdy pojęcie „naród” (*millat*) odnosiło się do społeczności związanej wspólną języka, terytorium, historii, kultury i religii, przy czym ta ostatnia dziedzina stanowiła tylko jeden z elementów tworzących całość. Takie określenie narodu przypominało (nie wiadomo czy przypadkowo) definicję sformułowaną w tym samym roku (1913) przez dawnego towarzysza rewolucyjnych walk Rasulzadego – Józefa Stalina – w artykule *Marksizm a kwestia narodowa*.

Wedle Rasulzadego, termin *millat* nie mógł służyć do określenia grupy wyznaniowej, jako że jego znaczenie było świeckie i dotyczyło narodu. Łańskie pojmowanie narodowości miało z czasem stać się podstawą ideologii musawatyzmu, na razie jednak Rasulzade nawet nie wzmiankował o narodzie azerbejdżańskim.

Wyraźniej niż w dyskusjach politycznych sprawa narodowej tożsamości zarysowała się w głośnym sporze wokół języka literackiego.

Wśród rozlicznych tematów, jakie wypełniały łamy prasy od 1905 r., ten wywołał ostrą kontrowersję, zwłaszcza że w istocie dotyczył coraz bardziej aktualnej kwestii, na którą wciąż nie znano odpowiedzi: jakiej nazwy należy używać na określenie narodowości muzułmanów Zakaukazia?

Debata między zwolennikami azerskiego języka literackiego (*az-ariidżilar*) i „osmanistami” *de facto* odzwierciedlała spór między stronnikami miejscowego partykularyzmu i szerszej wizji przyszłości Azerbejdżanu. Czołowe czasopismo literackie „Fujuzat” („Obfitość”) głosiło pogląd, że Turcy zakaukaskcy są tak bliscy kuzynom osmańskim,



Mammad Amin Rasulzade

że różnice między nimi nie mają znaczenia. Zdaniem głównego publicysty i zarazem redaktora Alego Husejnzadego, rozpoczynał się nowy etap w historii: epoka wielkich państw połączonych wspólnotą religii, języka i kultury, a ponieważ bez wątplenia przyszłość Azerbejdżanu będzie związana z Turcją – duchowym i politycznym centrum świata islamskim – wszystkie ludy tureckie powinny przyjąć wspólny język literacki, uproszczony osmański, zwłaszcza że za pomocą miejscowych

języków, nie wyłączając azerskiego, nie da się wyrazić skomplikowanych treści.

Przeciwnikami osmanizacji kierowała obawa przed odstręceniem czytelników od słowa pisanego w języku nie całkiem zrozumiałym dla wszystkich. Wywodzili się oni głównie ze środowisk populistycznych, a powodowała nimi także chęć dotarcia do czytelnika w Persji. Ich organem prasowym był wspomniany wcześniej „Mollah Nasr al-din”, gdzie w pierwszym artykule wstępnym redaktor Dżalil Kuluzade obiecywał, że język gazety będzie dostępny dla wszystkich. W szczytowym punkcie debaty, do której włączyła się większość gazet i czasopism, historyk Feridun Koczarli powiązał sprawę języka literackiego ze świadomością narodową. Naród może utracić swój majątek, rząd, a nawet terytorium, i będzie nadal istnieć, jeśli jednak utraci swój język, nie pozostanie po nim ślad. Zmiana ojczystego języka na osmański równała się, jego zdaniem, narodowej zdradzie.

Tak mocne podkreślanie odrębności własnego języka było sygnałem, że w przededniu pierwszej wojny światowej z wolna kształtowało się poczucie azerbejdżańskości, czyli wspólnoty narodowej.

Pierwsza wojna światowa na Zakaukaziu

Przystąpienie Rosji do wojny przeciw Austro-Węgrom i Niemcom spotkało się z objawami gorącego poparcia w całym carskim imperium. Zakaukazie nie pozostało pod tym względem w tyle. Posłowie muzułmańscy do Dumy Państwowej prześcigali się w wyrażaniu niewzruszonej lojalności, a gazety wychodzące w Baku drukowały niezliczone deklaracje w duchu powszechnie panującego patriotyzmu. Muzułmanie zakaukaskcy, tak jak ich współwyznawcy w całym państwie rosyjskim, nie podlegali obowiązkowemu poborowi, choć mogli, oczywiście, zaciągać się jako ochotnicy lub zawodowi wojskowi.

Patriotyczne nastawienie czy też lojalność wobec Rosji były sprawą prostą dopóty, dopóki konflikt toczył się z monarchiami Hohenzollernów i Habsburgów. Jednakże już w trzecim miesiącu przystąpiła do niego Turcja (atakując rosyjskie instalacje wojskowe na Morzu Czarnym), która ogłosiła dżihad i wezwała muzułmanów na całym

świecie, aby włączyli się do wojny. Pismo okólne, jakie Komitet Jedności i Postępu rozesłał do swych oddziałów prowincjonalnych, wymowniej aniżeli dekret (*fetwa*) o dżihadzie charakteryzowało cele wojenne Turcji, wyrażając zarówno panislamistyczne, jak i turanistyczne aspiracje młodotureckich przywódców. Dokument mówił o potrzebie zniszczenia moskiewskiego wroga i wytyczenia dzięki temu naturalnych granic państwa, w ramach którego pobratymcy etniczni zostaną zjednoczeni.

Z punktu widzenia strategii wojennej dwa różne polityczne cele przyświecały dwóm ofensywnym operacjom osmańskiej armii: pochód do Egiptu miał przyczynić się do spełnienia wizji panislamistycznej, wyprawa na Kaukaz miała zaś stanowić decydujący krok na drodze do urzeczywistnienia idei Turanu. Stojący na czele rządzącego triumwiratu wicegeneralissimus Enwer Pasza dał pierwszeństwo drugiemu z wymienionych celów strategicznych, słusznie dostrzegając umiarkowaną atrakcyjność idei panislamizmu poza granicami Imperium Osmańskiego.

O przebiegu działań wojennych na froncie kaukaskim zadecydowała klęska ofensywy tureckiej już w pierwszych tygodniach walk. Od katastrofalnej bitwy o Sarykamysz w styczniu 1915 r., gdzie więcej żołnierzy tureckich zginęło w górach od mrozu niż od kul nieprzyjaciela, Turcja stała się stroną przegrywającą, jeśli nawet Rosji brakowało środków na szybkie wyzyskanie przewagi. Wiosną 1915 r. wojska rosyjskie wspomagane przez nieregularne oddziały ormiańskie wkroczyły do wschodniej Anatolii. W obawie przed aktami wrogości ze strony miejscowych Ormian władze młodotureckie zarządziły masowe wysiedlenia, co pociągnęło za sobą pędzenie ludności cywilnej przez pustynie, zbrojne starcia, gwałty i rzezie kwalifikujące się jako zbrodnia ludobójstwa. Reżim młodoturecki zamierzał usunąć Ormian, kierując się nie tylko względami bezpieczeństwa w strefie przyfrontowej, ale również dlatego, że tworzyli oni barierę etniczną odgradzającą Turków osmańskich od pobratymców (głównie Azerów) w granicach Imperium Rosyjskiego. Straty wśród ludności ormiańskiej ocenia się na ogół na 1,5 mln osób. Skutki wydarzeń we wschodniej Anatolii dały się wkrótce odczuć na Zakaukaziu: do miast położonych na terenach

zachodnich, ale także do Baku, napłynęła ogromna fala uchodźców ormiańskich.

Gdy przewaga rosyjska na froncie kaukaskim stawała się coraz wyraźniejsza, elity azerskie zareagowały przychylnie na posunięcia caratu zmierzające do poprawy stosunków z muzułmanami zakaukaskimi. Nowy kurs rozpoczął się jesienią 1915 r. po odejściu Woroncowa-Daszkowa ze stanowiska namiestnika Kaukazu. Jego następcą został wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, który wykonał wiele pojednawczych gestów, między innymi udzielił byłemu rewolucjonście Rasulzademu zezwolenia na wydawanie gazety „Aczık söz” („Otwarte Słowo”).

Poprawa atmosfery w stosunkach między władzą carską a społecznością azerską zbiegła się ze wzrostem cen produktów naftowych po ich gwałtownej obniżce na początku wojny z powodu zagrożenia dla żeglugi na Morzu Czarnym. Zagrożenie minęło po rosyjskich zwycięstwach na froncie kaukaskim, a 1916 r. przyniósł nową serię porażek tureckich. Wykazując się polityczną elastycznością, azerscy dostojnicy duchowni wznosili dziękczynne modły po zdobyciu osmańskiej twierdzy Erzerum przez wojska rosyjskie. Losy wojny coraz wyraźniej przechylały się na niekorzyść Turcji aż do chwili, gdy rewolucja rosyjska w lutym 1917 r. radykalnie odmieniła sytuację najpierw na tyłach, a potem na froncie.

Rok 1917 i odrodzenie polityczne

Symbolem zmian zachodzących w Rosji po upadku caratu było oficjalne przekazanie władzy przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, namiestnika Kaukazu, Specjalnemu Komitetowi do Spraw Zakaukazia (*Zakawkom*), reprezentacji regionalnych grup etnicznych. Rzeczywistemu przekształceniu uległo odrodzone w warunkach swobody życie polityczne, owocując powstaniem wielu partii. W Azerbejdżanie reprezentowały one trzy główne ideologie: nacjonalizm, panislamizm, socjalizm.

Nacjonalizm w ówczesnym stadium oznaczał na ogół połączenie turkizmu z budzącą się azerbejdżańskością. Główny przedstawiciel

tego nurtu, Musawat, największe ugrupowanie polityczne powstałe w 1917 r. w wyniku zjednoczenia dawnej kadry bakijskiej z byłą organizacją Difai z Gandży, różnił się od organizacji przedwojennej. Pełna nazwa nowo utworzonej struktury brzmiała: Turecka Partia Federalistów Musawat. Składała się ona z dwóch skrzydeł: lewego (bakijskiego) pod przywództwem Rasulzadego i Mammada Hadżin-skiego oraz prawego (gandżyjskiego), którym kierowali: Nasib Jusuf-bejli (Ussubekow), Szafi bej Rustambekow i bracia Hasmammadowie (Alakpar i Halil). Mimo różnic w poglądach na kwestie ekonomiczne i społeczne, zwłaszcza na reformę rolną, łączyły ich dwie zasad-



Ulica Baku – 1917 r.

nicze sprawy: laicki nacjonalizm turecko-azerski, stanowiący podstawę ideologii musawatyzmu, oraz federalizm. Przyjęcie idei federalizmu zwiastowało nowy etap na drodze Azerów ku państwu narodowemu i odtąd koncepcja ta miała trwale wpisać się w ich myślenie polityczne. Zdecydował o tym zarówno brak tradycji własnej państwowości, jak i niepewność co do możliwości powstania niezawisłego Azerbejdżanu.

Mimo że musawatysty tworzyli najsilniejszą partię, społeczność azerbejdżańska okazała się bardziej zróżnicowana politycznie aniżeli armeńska, zdominowana przez dasznaków, czy gruzińska – przez mienszewików. Całkowicie nowym ugrupowaniem była partia o naz-

wie Unia (*Ittihad*), głosząca ideologię panislamistyczną i odrzucająca wszelkie formy nacjonalizmu jako sprzeczne z duchem wspólnoty religijnej, przeciwna oderwaniu się od Rosji i nawołująca do utworzenia zdecentralizowanego republikańskiego państwa rosyjskiego, w którym muzułmanie byłiby wolni od europejskiego kapitalizmu i imperializmu. Sformułowania takie wskazywały na próbę połączenia islamskiego tradycjonalizmu z radykalizmem społecznym. Chociaż partia nie odnosiła wielkich sukcesów w wyborach, jej wpływy wśród ludności były większe, niż wynikało to z wyników głosowania. Była to jedyna organizacja polityczna zwracająca się do mas wiejskich. Ittihad widziała w Musawacie swego głównego przeciwnika, stąd antagonizm między tymi dwiema partiami (jedna z nich głosiła konieczność przemian, druga zaś przywiązanie do tradycji) stał się głównym elementem politycznego życia Azerbejdżanu, co skądinąd było zjawiskiem typowym dla społeczeństwa islamskiego okresu przejściowego.

Nurt socjalistyczny reprezentowała partia Himmat, wskrzeszona ze zwlekaniem i wśród wahań, gdy stało się jasne, że muzułmańscy proletariusze nie będą wstępować w szeregi rosyjskiej socjaldemokracji. Bardziej marksistowski aniżeli dziesięć lat temu Himmat nie potrafił jednak odzyskać dawnej przewagi nad rywalem w walce o wpływ na masy, co udało się Musawatowi przyciągającemu znaczną część rodzimego proletariatu. Ponadto Himmat nie mógł już uniknąć skutków bolszewicko-mienszewickiego sporu. W zakaukaskiej organizacji SDPRR dokonał się kolejny i ostateczny rozłam w czerwcu 1917 r., a socjaliści azerscy musieli opowiedzieć się po jednej lub drugiej stronie. Bakijscy himmatysty, w ślad za Narimanem Narimanowem, zdeklarowali się jako bolszewicy, podczas gdy na prowincji komórki partyjne skłaniały się ku mienszewikom, których bastionem była Gruzja. W Tbilisi skupiło się kierownictwo mienszewickiego Himmatu – Ibrahim Abilow, Samad Aghamalioghli i Ahmed Pepinow.

Podział wśród himmatystów nie był ani tak głęboki, ani tak odwracalny, jak w łonie partii rosyjskiej. Jakby w milczącym uznaniu, że nie chodziło tu o ich własne spory, frakcje utrzymywały ze sobą kontakt i w ciągu dwóch następnych lat dwukrotnie się jednoczyły.

Bolszewicki Himmat wykazywał mniej żywotności, mimo że jego przywódcy byli czynni w szeregach SDPRR. W przeciwieństwie do frakcji mieniszewickiej nie brał udziału w wyborach do organów przedstawicielskich i był nieobecny w bakijskim sovietie miejskim. Natomiast mieniszewicki Himmat w wyborach do rosyjskiej Konstytuanty w listopadzie 1917 r. zdobył 84 tys. głosów (Musawat – 615 tys., Ittihad – 66 tys., Muzułmański Blok Socjalistyczny, miejscowy odpowiedzialnik rosyjskich socjalistów rewolucjonistów – 159 tys.).

Zakaukaska Federacyjna Republika Demokratyczna i komuna bakijska

Wizja wschodniego Zakaukazia – zwanego później Azerbejdżanem – jako wspólnego domu Gruzinów, Ormian i muzułmanów rodziła się w miarę, jak rozwijało się życie polityczne. Idea regionalnej federacji pojawiła się w deklaracjach partyjnych już na początku XX w., po raz pierwszy w programie gruzińskich socjalistów federalistów, a w 1907 r., tuż po wojnie ormiańsko-tatarskiej, w programie dasznaków. Zaczynając legalną działalność, Musawat przyjął federalizm za własną koncepcję przyszłości Azerbejdżanu. Plan zakaukaskiej federacji przewidywał autonomię regionu w granicach demokratycznej Rosji przekształconej w związek wolnych i równych państw.

Jednakże wkrótce po bolszewickim przewrocie październikowym dyskusje o formie związku z Rosją stały się bezprzedmiotowe, Rosja bowiem pogrążyła się w chaosie. Po rozpędzeniu przez Lenina 6 stycznia 1918 r. Zgromadzenia Konstytucyjnego azerbejdżańskie partie poparły inicjatywę gruzińskich mieniszewików dotyczącą powołania najwyższej władzy regionu w postaci Sejmu Zakaukaskiego. Polsko-brzmiąca nazwa „Sejm” wskazywała na uznanie, jakim cieszyła się najdłuższa tradycja parlamentarna w byłym Imperium Rosyjskim. Zwolanie posiedzenia tego gremium 10 lutego było wstępem do formalnego oderwania się Zakaukazia od Rosji, czego domagał się rząd turecki i od spełnienia tego warunku uzależniał zaprzestanie działań wojennych na froncie kaukaskim, gdzie na skutek rewolucyjnego rozpadu armii carskiej Turcja stała się nagle jedyną potęgą wojskową

Z punktu widzenia musawatystów wspólne państwo zakaukaskie nie stanowiło wówczas wymarzonego celu. Jak oświadczył w kulisach sejmowych ich przywódca Nasib Jusufbešli, bardziej pociągająca była dla tego ugrupowania wizja wielkiego Azerbejdżanu po połączeniu obu jego części – rosyjskiej i irańskiej – oraz Dagestanu. Wchodząc do Sejmu Zakaukaskiego, musawatysty uznali wprawdzie granicę rozdzielającą Azerbejdżan, ale liczyli na przyszłe jej zniesienie. Przywódca musawacki nie odnosił się entuzjastycznie do możliwości związania Zakaukazia z Turcją, ponieważ pod stuletnim panowaniem rosyjskim osiągnęło ono wyższy stopień rozwoju aniżeli państwo osmańskie.

22 kwietnia 1918 r., po długich wahaniach i odwlekaniu decyzji, Sejm Zakaukaski proklamował niepodległą Zakaukaską Federacyjną Republikę Demokratyczną, obejmującą Gruzję, Armenię i Azerbejdżan. Ten akt polityczny dokonany pod presją okoliczności wykraczał poza plany utworzenia zakaukaskiej federacji w ramach państwa rosyjskiego. Na czele rządu tymczasowego stanął gruziński mieniszewik Akaki Czhenkeli, a stanowiska wicepremierów objęli „z klucza” Ormianin i Azer. Poza tym każdy z krajów, które utworzyły Republikę, prowadził odrębną politykę i budował własną strukturę państwową. Istotną część terytorium Azerbejdżanu znalazła się poza obrębem federacji, gdyż władzę w Baku i nad okolicznymi terenami przejęli bolszewicy po wybuchu nowego konfliktu etnicznego.

Podczas gdy Turcja szykowała się do odegrania roli dominującego mocarstwa w rejonie zakaukaskim, ormiańskie bojówki wzmocnione uchodźcami ze wschodniej Anatolii niespodziewanie urządziły rzeź ludności muzułmańskiej w Baku. Krwawe wypadki zwane „dniami marcowymi” trwały od 31 marca do 2 kwietnia i pociągnęły za sobą śmierć około 3 tys. ofiar. Historycy ormiańscy nie wyjaśniają, jakie kalkulacje polityczne kryły się za takimi poczynaniami, które w ówczesnej sytuacji na Zakaukaziu musiały przecież spotkać się z rychłym odwetem. Badacze ci wysuwają tezę o „niekontrolowanym wybuchu emocji”, co tylko potwierdzałoby opinię o niedoskonałości ormiańskiego przywództwa politycznego, które osiągnąwszy porozumienie z muzułmanami o zachowaniu neutralności podczas przewidywanej

próby sił z bolszewikami, okazało się niezdolne do kontrolowania nastrojów tłumu.

Natychmiastowe korzyści z krwawych wydarzeń marcowych odnieśli bolszewicy, wprowadzając w mieście dyktaturę proletariatu – komunę bakijską. Na czele miejscowej Rady Komisarzy Ludowych (*Sowiet narodnych komissarow, Sownarkom*) stanął wybitny bolszewik ormiański Stiepan Szaumian i z miejsca ogłosił pełne podporządkowanie się Rosji Radzieckiej. W oczach muzułmanów komuna stała się symbolem bolszewicko-ormiańskiej zmywy inspirowanej krwawymi wydarzeniami marcowymi.

Choć żywot komuny był krótki, bo zaledwie trzymiesięczny (13 kwietnia–25 lipca), i tak przetrwała ona dłużej aniżeli Zakaukaska Federacyjna Republika Demokratyczna, która rozpadła się 26 maja po trzydziestu pięciu dniach wewnętrznych napięć i zewnętrznych nacisków ze strony zarówno Turcji, jak i Niemiec gwałtujących się do wysłania swoich wojsk do Gruzji. Przed upadkiem federacji przywódcy azerbejdżańscy, jakby szukając zabezpieczenia w przewidywaniu niepewnej przyszłości, zaproponowali Gruzinom utworzenie wspólnego państwa, a gdy tamci odmówili, federacja się rozwiązała.

Czas pierwszej niepodległości

W cieniu Turcji osmańskiej

Po upadku Zakaukaskiej Federacyjnej Republiki Demokratycznej byłe kraje członkowskie przystąpiły do tworzenia trzech odrębnych państw Ugrupowanie muzułmańskie w rozwiązanej Sejmie Zakaukaskim ukonstytuowało się jako Azerbejdżańska Rada Narodowa. Wstępnej debacie o możliwości utworzenia federacji z Turcją kres położyła wiadomość o braku zainteresowania takim rozwiązaniem ze strony osmańskiego rządu. Jeszcze tego samego dnia, tzn. 28 maja 1918 r., Rada ogłosiła powstanie państwa azerbejdżańskiego – Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu – pierwszej republiki w świecie muzułmańskim. Deklaracja niepodległości łączyła zasadę samostanowienia narodu z ideami demokracji, terytorium Republiki ustanawiała w południowej i wschodniej części Zakaukazia, przyznawała też równe prawa wszystkim obywatelom, bez względu na narodowość, religię i płeć. Ogłoszenie niepodległości przez trzy republiki zakaukaskie wyprzedziło o kilka miesięcy podobne akty we wschodniej Europie, gdzie – jak się wówczas mówiło – „ni z tego, ni z owego – była Polska na pierwszego”.

Słowo „Azerbejdżan”, używane dotychczas jedynie jako nazwa geograficzna, stało się teraz nazwą niepodległego państwa, co niebawem wywołało zastrzeżenia władz perskich. W Teheranie zrodziły się podejrzenia, że Demokratyczna Republika Azerbejdżanu służyła jako narzędzie polityki tureckiej zmierzającej do oderwania prowincji tebriskiej od Persji po wprowadzeniu tam wojska w czerwcu 1918 r. Dla usmierzania tych obaw rząd Republiki zaczął używać nazwy „Azerbejdżan Kaukaski” w dokumentach i publikacjach przeznaczonych dla zagranicy. Szefem rządu, zgodnie z oczekiwaniami, został Fathali Chojski z grupy tzw. niezależnych, czyli liberałów. Swoje urzędowanie

rozpoczął on od wysłania do szefów innych rządów depeszy powiadamiającej o utworzeniu Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu z tymczasową stolicą w Gandzy.

Niepodległe państwo istniało dwadzieścia trzy miesiące. W okresie tym wyróżnić należy trzy fazy. Pierwsza to czas kurateli osmańskiej, druga – nadzoru brytyjskiego, trzecia – pełnej niepodległości. 4 czerwca 1918 r. rządy trzech krajów – spadkobierców Zakaukaskiej Federacyjnej Republiki Demokratycznej – podpisały, każdy oddzielnie, w Batumi traktat o pokoju i przyjaźni z Turcją. O ile w odniesieniu do Armenii, której obszar zredukowano do zaledwie 6,5 tys. km kw., a także do Gruzji, zmuszonej odstąpić dwa powiaty, sformułowanie „traktat o przyjaźni” brzmiało raczej przewrotnie, o tyle wobec układu azerbejdżańsko-osmańskiego nie było pozbawione sensu. Azerbejdżan zachował bowiem całość swego terytorium, a ponadto otrzymał obietnicę pomocy wojskowej w przywracaniu porządku i bezpieczeństwa. Chodziło o odzyskanie władzy w Baku i zlikwidowanie ormiańskiej partyzantki w Górskim Karabachu. Jednakże traktat nie zawierał nawet wzmianki o uznaniu Azerbejdżanu za państwo niepodległe i wkrótce miało się okazać, że nie tylko władza bolszewików w Baku ograniczała azerbejdżańską suwerenność.

Uchylanie się Turcji od uznania niepodległości Azerbejdżanu wynikało z ogólnych założeń jej polityki na Zakaukaziu. Na widok opuszczonych przez przeciwnika okopów po załamaniu się frontu rosyjskiego odżyła wśród Turków nadzieja na zrealizowanie planów dotyczących Turanu. Podobnie jak u zarania wojny, tak i w jej etapie końcowym plany te zakładały osiągnięcie dwóch połączonych celów: zajęcie Baku oraz obecność wojskową w obu częściach Azerbejdżanu – rosyjskiej i irańskiej. Następnie mogłaby przyjść kolej na ambitniejsze kroki na drodze do zrealizowania idei Turanu: opanowanie wschodniego wybrzeża Morza Kaspijskiego i Turkiestanu.

Wkraczając do Azerbejdżanu, oddziały osmańskie spotkały się z serdecznym przyjęciem ze strony ludności, ale stosunki między dowództwem tureckim a polityczną elitą Azerbejdżanu nie ułożyły się w sposób równie nieskomplikowany. Gdy gen. Nuri Pasza, dowodzący grupą bojową pod nazwą Armia Islamu (w jej skład wchodziłi

zarówno żołnierze tureccy, jak i byli poddani rosyjscy), poinformował, że sympatie osmańskie zwracają się ku żywiołom konserwatywnym i panislamistycznym, nastąpił kryzys polityczny. Na znak protestu członkowie Himmatu, a w ślad za nimi Muzułmańskiego Bloku Socjalistycznego, wystąpili z Azerbejdżańskiej Rady Narodowej. Pozostali posłowie zgodzili się z jej przewodniczącym Mammadem Rasulzadem co do konieczności kompromisu. Chojski przedstawił 17 czerwca 1918 r. swój zmieniony gabinet, a Azerbejdżańska Rada Narodowa, według Turków będąca tworem rewolucji rosyjskiej, spełniła kolejne życzenie Nuriego Paszy, przekazując swoje uprawnienia radzie ministrów (do czasu zwołania Azerbejdżańskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego

Pod wpływem nacisków Turcji wstrzymano reformę rolną, zniesiono związki zawodowe oraz zakazano agitacji socjalistycznej. Polityka władz okupacyjnych zmierzała do zniweczenia osiągnięć rewolucji rosyjskiej, a jej celem ostatecznym było *ilhaq*, czyli wcielenie do Turcji, a nie federacja. Rząd osmański usunął ze sceny politycznej kilku przywódców Azerbejdżanu, wśród nich Rasulzadego, zapraszając ich z wizytą do Turcji na czas nieokreślony. Integracja osmańska wzmocniła tendencje nacjonalistyczne wśród azerbejdżańskiej elity politycznej. Odtąd jej stosunek do Turcji był nacechowany ostrożnością graniczącą niekiedy z nieufnością, a panturkizm stopniowo zmienił się z programu politycznego w program współpracy kulturalnej.

Armii osmańskiej nie udało się zająć całego Azerbejdżanu Irańskiego, zwłaszcza wybrzeży Morza Kaspijskiego. Od wiosny 1918 r. miasto Hamadan znajdowało się w rękach oddziałów brytyjskich dowodzonych przez gen. Lionela C. Dunsterville'a, które następnie okupowały porty Enzeli i Raszt. Głównym zadaniem Anglików było niedopuszczenie do przejęcia złóż naftowych w Baku przez wojska państw centralnych. Gdy Armia Islamu i inne oddziały tureckie zbliżyły się do Baku, komuny obalały tamtejsze rosyjskie partie niekomunistyczne. Tło wydarzeń stanowił spór, czy należy wezwać na pomoc Brytyjczyków, czy też poddać się Turkom, za którymi stali Niemcy, którzy po zawarciu pokoju w Brześciu byli już w poprawnych stosunkach z Rosją bolszewicką. Przedstawiciele nowej władzy w Baku (tzw. dykta-

tury centrokaspjskiej), spoczywającej w rękach rosyjskich socjalistów rewolucjonistów, bezzwłocznie zawezwali gen. Dunsterville'a. Jego oddziały zaczęły przybywać do Baku drogą morską zaraz po pierwszym, nieudanym, natarciu osmańskim na miasto 5 sierpnia. Jednostki brytyjskie, słabe liczebnie, pozostały tylko do 15 września i wycofały się tą samą drogą, jaką przybyły. Odpływające okręty zabierały na pokład tyłu Ormian, ilu tylko mogły pomieścić, ratując ich przed odwetem. W okresie między ewakuacją brytyjską a wkroczeniem wojsk osmańskich w dzielnicach zamieszkałych przez Ormian doszło do masowych aktów zemsty, głównie ze strony emigrantów



Monumentalny pomnik upamiętniający dwudziestu sześciu zamordowanych komisarzy bakijskich

z Persji, za świeże wydarzenia „dni marcowych”. Według powściągliwych oszacowań liczba zabitych wyniosła 9–10 tys.

Pośrednią konsekwencją upadku Baku był los 26 byłych komisarzy komuny bakijskiej, w tym Stiepana Szaumiana. Aresztowani przez dyktaturę centrokaspjską komisarze wyszli na wolność przed wejściem oddziałów osmańskich i opuścili miasto na pokładzie statku odpływającego do Astrachania. Jednakże statek zawiózł ich do Krasnowodsk na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspjskiego. Z nakazu miejscowej władzy (socjalistów rewolucjonistów) bakijscy komisarze zostali aresztowani, wywiezieni na pustynię i rozstrzelani 20 września.

Był to jeden z najbardziej znanych przykładów martyrologii rewolucjonistów bolszewickich.

Wkraczając do Baku, Turcy osmańscy uczynili kolejny krok w pochodzie ku utworzeniu Turanu, lecz ten triumf nadszedł w czasie, gdy ich państwo znajdowało się w stanie krańcowego wyczerpania wojną. Sytuacja żywnościowa w Turcji była tak trudna, że dowódców wojsk okupacyjnych bardziej pochłaniało wysyłanie zboża do kraju aniżeli pogoń za mirażem Turanu. W dodatku przybysze swoim postępowaniem zrazili do siebie początkowo życzliwie nastawioną ludność w obu częściach Azerbejdżanu.

Jeszcze groźniejsza była sytuacja Turcji na froncie. Podczas gdy stronica gazet stambulskich wypełniały doniesienia o sukcesach na Kaukazie, armie państw ententy rozwijały natarcie w Syrii i na Bałkanach, a najbardziej złowieszczy był powolny, ale stały odwrót Niemców na froncie zachodnim.

Sytuacja ogólna oddziaływała na stanowisko osmańskie względem Azerbejdżanu. W końcu września Turcja uznała formalnie niepodległość obu republik zakaukaskich – Azerbejdżanu i Armenii. Wojska osmańskie wkroczyły do Baku w imieniu rządu Azerbejdżanu i Nuri Pasza niezwłocznie zaproponował Chanowi Chojskiemu przeprowadzkę urzędów z Gandży do wyzwolonej stolicy. General wystrzegł się teraz ingerowania w sprawy azerbejdżańskie, pozostawiając wszelkie decyzje, oprócz czysto wojskowych, w gestii miejscowych władz.

Choć młodoturcy nadal rozprawiali o tworzeniu niepodległych i przyjaznych państw w strefie między Turcją a Rosją, kres osmańskiego imperializmu był już nieunikniony. 30 września skapitulowała Bułgaria i po pęknięciu tego najsłabszego ogniwa w łańcuchu łączącym Turcję z Niemcami dalsze prowadzenie wojny stawało się bezcelowe. 9 października upadł rząd młodoturecki. Nowy gabinet jeszcze w tym samym miesiącu podpisał rozejm w Mudros. Na mocy postanowień traktatowych wojska osmańskie musiały opuścić Zakaukazie i północną Persję, alianci zaś mieli zająć Baku i przejąć kontrolę nad liniami kolejowymi Zakaukazia. Dokument nie zawierał nawet wzmianki o tutejszych republikach.

Mając na uwadze zrealizowanie w przyszłości koncepcji Turanu, Nuri Pasza upoważnił swych podkomendnych do wstępowania do armii azerbejdżańskiej. Z możliwości dalszej kariery, jak i lepszych zarobków skorzystały setki byłych oficerów oraz podoficerów, przez co Turcy osmańscy stali się znaczącą grupą w wojsku azerbejdżańskim.

Epizod brytyjski i kształtowanie demokratycznych zrębów Republiki

Armia osmańska wracała do Turcji, a na jej miejsce wkroczały oddziały brytyjskie. Przed końcem 1918 r. Azerbejdżan jeszcze raz znalazł się pod okupacją obcego mocarstwa. Wkroczenie Brytyjczyków na Zakaukazie stanowiło jednak przedsięwzięcie tymczasowe, związane między innymi z zamieszczeniem spowodowanym wojną domową w Rosji. Pewnej części dowództwa angielskiego, zwłaszcza oficerom mającym za sobą służbę w Indiach, odpowiadała koncepcja utworzenia rozległego państwa szyitów, które pełniłoby funkcję bufora oddzielającego posiadłości brytyjskie od bolszewickiej Rosji i sunnickiej Turcji. Należał do nich gen. William M. Thomson, następca Lionela C. Dunsterville'a na stanowisku dowódcy sił brytyjskich w północnym Iranie.

Mimo że generał przybył do Baku z oficjalną misją przywrócenia Zakaukazia Rosji niebolszewickiej i zaraz po wyładowaniu nakazał usunąć flagę azerbejdżańską z przystani, nie spieszył się z przekazaniem władzy w ręce rosyjskich kadetów, którzy reprezentowali drobny odłam ludności napływowej. Nie godził się też z twierdzeniami Rosjan, że Azerbejdżan to tylko wykwit imaginacji garstki politycznych awanturników. Rząd Chojskiego, przypominał Thomson, pozostawał jedyną funkcjonującą władzą cywilną w kraju.

Brytyjski generał stanął niebawem po stronie Azerów także w sporze terytorialnym z Ormianami. Wzdłuż całej granicy nie było odcinka, co do którego Armenia i Azerbejdżan nie zgłaszałyby wzajemnych pretensji, ale terenami zapalnymi stały się Nachiczewan i Zangezur, zwłaszcza zaś Górski Karabach – gospodarczo i komunikacyjnie ciążąca ku wybrzeżu kaspijskiemu ormiańska enklawa, położona w strategicznym korytarzu ciągnącym się przez Nachiczewan do Tur-

cji. W zależności od tego, kto sprawował tu kontrolę, Karabach mógł pełnić funkcję łączącą bądź dzielącą Azerbejdżan i Anatolię.

Thomson zażądał od ormiańskiego gen. Andronika Torosowicza Ozaniana wstrzymania działań wojennych w Górskim Karabachu i z nastaniem 1919 r. przekazał sporny obszar wraz z przyległym powiatem zangezurskim pod tymczasową administrację azerbejdżańską. Reakcje Ormian były tym gniewniejsze, że komendant brytyjski mianował azerbejdżańskiego polityka Chosrowa Sułtanowa gubernatorem obu tych krain, wychodząc z założenia, że okupacja brytyjska nie może być wykorzystywana do załatwiania etnicznych porachunków. Poufnie Thomson skłaniał się ku rozwiązaniu spornego problemu przez wymianę ludności (przesiedlenia na niewielką skalę). Uważał na przykład, że enklawa ormiańska w Karabachu jest nie do utrzymania, podobnie jak obecność na stałe w południowo-zachodnich okolicach Erewanu wrogo nastawionych muzułmanów.

Mimo protestów, jakimi powitano jego nominację, Sułtanow doprowadził w ciągu kilku miesięcy do formalnej akceptacji władzy azerbejdżańskiej przez Zgromadzenie Ormiańskie Górskiego Karabachu. Akt ten oznaczał uznanie, że z uwagi na realia geograficzne i gospodarcze obszar ten jest bliżej związany z Azerbejdżanem niż z oddzielną górami Armenią. Przełom polityczny obwarowany był jednak zapisami ograniczającymi liczbę garnizonów azerbejdżańskich w czasie pokoju.

Anglicy, nie mając wyraźnie określonych własnych celów na Zakaukaziu, wzięli na siebie rolę mocarstwa nadzorującego Azerbejdżan. W praktyce oznaczało to stacjonowanie jednostek wojskowych w niektórych miastach (zwłaszcza w Baku, gdzie ogłoszono stan wojenny), jak i kontrolę nad kolejami, głównie nad trasą Baku – Batumi, którą znów transportowano ropę naftową, tym razem na potrzeby brytyjskie. Nadzór rozciągnięto nad niektórymi dziedzinami administracji państwowej, emisją pieniądza, aprowizacją oraz rynkiem pracy (pola naftowe i kolejnictwo).

W przeciwieństwie do Turków osmańskich, nowi okupanci nie próbowali mieszać się do życia politycznego kraju. Ich obecność w pewnej mierze była korzystna dla młodej Republiki, bo – po pierwsze –



Republika zakaukaska, czerwiec 1919 r.

dawała poczucie bezpieczeństwa w sytuacji zagrożenia zewnętrznego, jak w wypadku prób przywrócenia rządów rosyjskich przez armię gen. Antona Denikina czy ormiańskich roszczeń terytorialnych w Karabachu, a po drugie – sprzyjała tworzeniu się instytucji państwowych na wzór zachodnich demokracji liberalnych.

Azerbejdżańska elita wykazała zmysł polityczny, dostosowując się do demokratycznych standardów brytyjskich. Na dzień przed lądowaniem oddziałów gen. Thomsona w Baku zebrała się po swym przymusowym urlopie Azerbejdżańska Rada Narodowa, aby uchwalić ustawę o wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Daty głosowania nie wyznaczono i wybory nie doszły do skutku, ale Rada niezwłocznie ukonstytuowała się jako nowy organ ustawodawczy, nazwany z angielska parlamentem, i rozszerzyła jego skład przez kooptację nowych członków i przedstawicieli mniejszości narodowych.

Chociaż Musawat stanowił najpoważniejszą siłę polityczną, rozporządzał w parlamencie mniej niż połową mandatów i nie mógł samo-

dzielnie utworzyć rządu. Upadające gabinety koalicyjne stały się odąd nieodłączną częścią azerbejdżańskiego życia politycznego. W ciągu dwóch lat niepodległości zmieniło się pięć rządów. Wszystkie (z wyjątkiem ostatniego) utworzono bez Ittihadu, partii pozostającej w niemal permanentnej opozycji. Trzykrotnie premierem był Chan Chojski (wybierany 28 maja 1918 r., 17 czerwca 1918 r., 26 grudnia 1918 r.), kolejny rząd sformował (14 kwietnia 1919 r.) Nasib Jusufbejli.

Niestabilność władzy wykonawczej powodowała, że rosła ranga parlamentu jako forum życia politycznego. Zarówno duża liczba posiedzeń plenarnych (105), jak i wniesionych projektów ustaw (203) świadczy o aktywności tego gremium. Urząd przewodniczącego, spoczywający w rękach Mardana Topczibaszego, dorównywał godnością stanowisku głowy państwa. Językiem obrad był zazwyczaj rosyjski (z uwagi na lepiej rozwiniętą terminologię ustawodawczą).

Przemawiając podczas otwarcia parlamentu, Mammad Amin Rasulzade oświadczył, że oddzielenie się Azerbejdżanu od Rosji nie jest aktem wrogości, jego mieszkańcy nie czują się pokrzywdzeni przez naród rosyjski, który sam wiele wycierpiał z rąk samodzierżawia. W nadchodzącej epoce demokracji Musawat będzie kierował się ideami nacjonalizmu i federalizmu. Używając pojęcia „nacjonalizm”, dawano wówczas wyraz przekonaniu, że Azerowie, chociaż należą do większej rodziny ludów tureckich, tworzą naród odrębny. Co zaś się tyczy zasady federalizmu, to miała ona wejść na stałe do programów i deklaracji politycznych Musawatu jako formuła bezpieczeństwa niewielkiego narodu. Pytanie, z kim można by utworzyć federację, pozostawało otwarte. Federacja państw regionu zakaukaskiego nie jawiła się jako realna perspektywa dopóty, dopóki sąsiednie narody trwały w konfliktach i sporach. Później, już po utracie niepodległości przez Azerbejdżan, Musawat stał się przedmiotem krytyki za gotowość tworzenia federacji z przeróżnymi partnerami – nie tylko z sąsiadami zakaukaskimi, ale również z Persją, Turcją, a nawet z Rosją. Zarówno tą białą, jak i czerwoną. Na razie jednak, działając pod osłoną *par britannica*, kolejne rządy koalicyjne w Baku mogły skupić wysiłki na budowaniu swego państwa, uwieńczone znacznymi osiągnięciami w niektórych dziedzinach.

Demokratyczna Republika Azerbejdżanu stanowiła podreęcznikowy przykład kraju kolonialnego, niespodziewanie obdarowanego przez los niepodległością. Nie mając doświadczenia w zarządzaniu własnym państwem, azerbejdżańska elita rządząca sięgnęła po wzorce rosyjskiej maszyny administracyjnej i próbowała je stosować przy tworzeniu rodzimych struktur. Podstawową trudność w budowaniu nowego państwa sprawiało jednak nie tyle przekształcanie dawnych struktur, ile brak ludzi przygotowanych do tego zadania. Azerów z odpowiednimi kwalifikacjami do podjęcia pracy w administracji państwowej było tak niewiele, że zaczęto organizować skrócone kursy przygotowawcze, na których szkolono kandydatów na różne stanowiska (nawet telegrafistów i pomoce biurowe). Urzędnikom rosyjskim niższego i średniego szczebla pozwolono zachować posady i używać własnego języka w pracy, z tym że wszyscy funkcjonariusze państwowi zostali zobligowani do opanowania miejscowego języka w ciągu dwóch lat.

Ta sytuacja kadrowa otworzyła dostęp do stanowisk państwowych osobom narodowości polskiej. Ich liczba raptownie wzrosła w czasie wojny na skutek napływu fali uchodźców oraz 17 tys. żołnierzy i oficerów na front kaukaski. Po upadku caratu polityczną aktywność rozwinięły różne organizacje polskie. Doszło do rywalizacji między zwolennikami Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i ustanowionej przez Niemców Rady Regencyjnej. Miejscowym reprezentantem Rady był Wacław Ostrowski. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości otrzymał on nominację na szefa Przedstawicielstwa RP z siedzibą w Tbilisi. Oddziały Przedstawicielstwa w randze konsulatów otwarto w 1919 r. w Baku i Erewanie. Zajmowały się one głównie organizowaniem repatriacji Polaków. Niektórzy z oczekujących na powrót do Polski pospiesznie odnawiali znajomość ojczystego języka. Część tych ludzi wkrótce po przyjeździe do Polski decydowała się na powrót do Azerbejdżanu, gdzie warunki życia wydawały im się lepsze lub bardziej obiecujące.

Wśród kilkunastu Polaków piastujących wyższe lub średniej rangi stanowiska państwowe najbardziej znani byli: prawnik Stanisław Wąsowicz, członek parlamentu reprezentujący wraz z Wiktorem Klienewskim tutejszą Polonię, oraz dwaj Tatarzy polsko-litewscy – Maciej

Sulejman Sulkiwicz, który zarządzał ustanowioną na krótko przez Niemców administracją Krymu i następnie został szefem sztabu armii azerbejdżańskiej, oraz Olgierd Najman Mirza Kryczyński, wiceminister sprawiedliwości.

Po przejęciu władzy przez inteligencję dawne marzenia o programie narodowej oświaty zaczęły przybierać realne kształty. W niepodległym państwie rusyfikacja została powstrzymana, jednakże wciąż nie było zgody w kwestii narodowego języka literackiego. Echa dawnych sporów nie wygasły. Do nowego programu Musawatu z grudnia 1919 r. przeniknęły poglądy „osmanistów”. Nauczanie „dialektu os-

Gmach Towarzystwa Dobroczynności „Jamallia” zaprojektowany w 1907 r. przez polskiego architekta Józefa Płoszkę; obecnie siedziba Prezydium Akademii Nauk Azerbejdżanu



mańskiego” miało być obowiązkowe w szkołach średnich, co wymagało przewartościowania idei panturkizmu w duchu politycznej odrębności, ale przy jednoczesnym zachowaniu kulturalnej bliskości.

Z niektórych szkół podstawowych zdołano usunąć rosyjski, lecz brak nauczycieli opóźniał lub wręcz uniemożliwiał przeprowadzenie podobnego procesu w szkołach średnich. Powołano komitet do opracowania podręczników (głównie tłumaczonych) i sprowadzono z Turcji kilkudziesięciu pedagogów. W tym samym czasie nowo powstałe seminaria pedagogiczne przystąpiły do kształcenia Azerów, a rząd wysłał około stu osób na studia do Turcji i Europy.

We wrześniu 1919 r., w drugim roku istnienia Republiki, otwarto pierwszą w Azerbejdżanie wyższą uczelnię – Uniwersytet Bakijski. Wśród wykładowców znajdowali się między innymi Polacy, językiem wykładowym był rosyjski. Wśród rozważanych reform oświatowych poczesne miejsce zajmowały projekty latynizacji alfabetu.

Azerbejdżanowi brakowało nie tylko tradycji własnej państwowości, ale także (co się z tym wiązało) własnych sił zbrojnych. W panujących na Zakaukaziu warunkach tworzenie armii narodowej stało się sprawą nagłą, tym bardziej że Azerowie oceniali swoje położenie wobec dobrze wyszkolonych pod względem militarnym chrześcijańskich sąsiadów jako niekorzystne. Pod rządami parlamentarnymi ministerstwo wojny objął Samad Mehmendiarow, generał artylerii w armii carskiej. Jego głównymi pomocnikami byli dwaj generałowie: Ali Szichlinski i wspomniany już Sulejman Sulkiewicz.

Korpus oficerski składał się głównie z cudzoziemców – Turków osmańskich, Gruzinów i Rosjan. Ci ostatni w większym stopniu niż Turcy nadawali ton azerbejdżańskiemu wojsku, a struktura organizacyjna tudzież regulaminy powielały wzorce rosyjskie. Armia liczyła już około 35 tys. żołnierzy, lecz ich zdolności bojowej nigdy nie zwerifikowano, wyjąwszy działania na niewielką skalę, głównie o charakterze porządkowym. Gen. Samad Mehmendiarow przypomniał w parlamencie, że tworzenie armii od podstaw wymaga długiego czasu i wiele wysiłku, a pewnego dnia oświadczył zdumionym posłom, że całe wojsko azerbejdżańskie byłoby w stanie stawić czoło zaledwie jednemu batalionowi rosyjskiemu. Młoda Republika ponosiła wysokie koszty na utrzymanie sił zbrojnych, przeznaczając na ten cel około 25 proc. budżetu państwa w 1919 r., co stanowiło ogromne obciążenie dla osłabionej gospodarki.



Handlarze uliczni



W porównaniu z Gruzją i Armenią sytuacja ekonomiczna Azerbejdżanu była jednak znacznie korzystniejsza. W swych raportach do Moskwy Nariman Narimanow przyznawał, że zaopatrzenie w żywność jest dobre, towarów jest w bród, zza Araksu napływają gotowe wyroby, ruch przez granice odbywa się swobodnie, a w życie weszła ustawa prasowa na wzór angielski.

Na wzór angielski działał też Bank Państwowy, dokonując restrukturyzacji finansów Azerbejdżanu, a gdy rurociągiem z Baku do Batumi znów popłynęła ropa, zarysowały się widoki na kontakty handlowe z Europą. Na razie jednak gospodarka oparta na nafcie i uzależnio-



Ruchomy sklep na uliczce w Baku – handel obwoźny w latach dwudziestych XX w.

na od Rosji znalazła się w kryzysie, gdy na skutek rosyjskiej wojny domowej zamknięty został dostęp do tradycyjnych rynków zbytu.

W okresie niepodległej Republiki Azerbejdżanu poziom wywozu ropy naftowej – przeznaczanej głównie dla Zakaukazia, północnego obszaru Persji i na potrzeby wojsk brytyjskich – wynosił zaledwie

jedną trzecią przeciętnego poziomu z lat poprzednich. Ponadto przemysł naftowy ucierpiał z powodu powojennego spadku cen światowych. Podejmowane przez rząd w Baku próby związania eksportu ropy z rynkami zachodnimi na ogół nie wzbudzały zainteresowania ani ze strony firm, ani rządów, a to z uwagi na przeświadczenie, że po zakończeniu wojny domowej nowa Rosja odzyska panowanie nad Zakaukaziem.

Mimo że poziom eksportu i ceny ropy spadały, rząd nie dopuszczał do radykalnego ograniczenia produkcji z obawy przed bezrobociem, które mogłoby spowodować napięcia społeczne. Firmy naftowe otrzymywały subsydia na pokrycie kosztów robocizny oraz wydatków bieżących, wskutek czego na początku 1920 r. zbiorniki nie mogły już pomieścić całorocznego wydobycia i groziło wypompowywanie ropy do morza.

Mimo tych wysiłków groźba masowego bezrobocia wciąż była rzeczywista: w maju 1919 r. liczba robotników bez pracy sięgała 10 tys. Niezadowolenie społeczne objawiło się strajkami. Dało o sobie znać także ożywienie wpływów bolszewickich, głównie wśród ludności pływowej.

Wbrew chwilowym trudnościom ekonomicznym istniały powody do ostrożnego optymizmu. Już sam fakt posiadania tak bogatych zasobów naftowych zapewniał niepodległemu państwu podstawy rozwoju gospodarczego, a to pozwalało żywić nadzieję, że któregoś dnia przed Azerbejdżanem otworzy się jasna przyszłość. Perspektywy także zależały jednak o i tego, która ze stron zwycięży w toczącej się wojnie domowej w Rosji oraz jak zwycięzca odniesie się do faktu oderwania się Azerbejdżanu od Rosji.

Dyplomacja w poszukiwaniu ratunku

W sierpniu 1919 r. Wielka Brytania, nie widząc wystarczająco ważnych powodów, które usprawiedliwiłyby jej dalszą niewdzięczną rolę okupanta, zakończyła ewakuację swoich wojsk z Zakaukazia. Jedyną pozostałością (o znaczeniu symbolicznym) po Anglikach był garnizon

w gruzińskim porcie Batumi. Dla Azerbejdżanu rozpoczynał się czas pełnej niepodległości, w gruncie rzeczy zwiastujący zmierzch Demokratycznej Republiki.

Groźby nie stanowiła już armia Denikina, w drugiej połowie 1919 r. nazbyt osłabiona, aby zająć Zakaukazie. Na horyzoncie pojawiła się Armia Czerwona, nieustannie prąca na południe w pogoni za białymi, i nic nie wskazywało, by miała zatrzymać się na granicy Azerbejdżanu. Temu zagrożeniu usiłował gorączkowo zapobiec rząd w Baku. Próby utworzenia wspólnego frontu państw zakaukaskich nie wykroczyły poza azerbejdżańsko-gruziński sojusz wojskowy, do którego nie przystąpiła Armenia. Na konferencji wersalskiej delegacja azerbejdżańska usilnie zabiegała o poparcie rządów państw ententy, uzyskując *de facto* dopiero w styczniu 1920 r. dyplomatyczne uznanie oraz mgliste obietnice dostaw sprzętu wojennego.

Nieco większą swobodą wykazała się azerbejdżańska polityka zagraniczna wobec Persji i Turcji – krajów, z którymi Azerbejdżan łączyły specjalne związki historyczne. Najbardziej znaczącą inicjatywę dyplomatyczną podjęło Baku w stosunkach z Teheranem, choć zrazu nic tego nie zapowiadało. Na konferencji pokojowej w Wersalu rząd perski zażądał zwrotu miast i prowincji utraconych w wyniku wojen na rzecz Rosji, a te obejmowały cały obszar Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu i część Dagestanu. Persja, państwo neutralne podczas pierwszej wojny światowej, nie uczestniczyła formalnie w konferencji pokojowej, stąd też Mardan Topczibaszi, reprezentant Azerbejdżanu, nie sądził, aby jej delegacja liczyła na rozpatrzenie postulatów w Wersalu. Jego zdaniem, jej prawdziwym celem było dążenie do zjednoczenia z Republiką Azerbejdżanu z uwagi na pozyskanie tamtejszej inteligencji, której w Persji brakowało.

Rewindykacje terytorialne nie przeszkodziły Teheranowi w rozwijaniu przyjaznych stosunków z Azerbejdżanem, świadczących o bliskich związkach między obydwojma krajami. Oprócz rokowań dotyczących handlu, cel i obsługi pocztowej, prowadzono rozmowy w sprawie utworzenia konfederacji. Obu stronom projekt stwarzał możliwość spełnienia historycznych ambicji: Persja odzyskałaby nominalnie obszary zagarnięte przez Rosję, Azerbejdżan zaś odzyskałby Tebriz. Za-

chęcią do zawarcia takiego porozumienia stał się angielsko-irański układ z 9 sierpnia 1919 r.

Gdy na ulicach miast irańskich tłumy demonstrowały patriotyczne oburzenie z powodu traktatu przekształcającego ich kraj w protektorat, politycy w Baku dostrzegli możliwość wślizgnięcia się pod ochronną tarczę brytyjską. W listopadzie 1919 r. wspólna komisja opracowała w Paryżu wstępny projekt konfederacji obu krajów, zakładający, że Wielka Brytania udzieli Demokratycznej Republice Azerbejdżanu takiej samej ochrony, jak Persji. Próba okrężnego manewru nie powiodła się, gdyż Medżlis w Teheranie odmówił ratyfikowania układu angielsko-irańskiego. Niepowodzenie nie wpłynęło jednak ujemnie na rozwój stosunków między dwoma sąsiadami: w marcu 1920 r. oba kraje podpisały traktat o przyjaźni i wymianie handlowej.

Znacznie bardziej skomplikowane relacje łączyły Azerbejdżan z Turcją, zwłaszcza od czasu zakończenia wojny, gdy w częściowo okupowanym państwie osmańskim nastąpił podział na zwolenników popieranego przez aliantów reżimu sułtana Mehmeda VI oraz narodowego ruchu pod przywództwem bohatera wojennego Mustafy Kemala Paszy.

Turcy osmańscy nie zniknęli z Azerbejdżanu wraz z odejściem oddziałów wojskowych po rozejmie z Mudros, czego najbardziej widocznym przejawem była obecność około 3 tys. ekswojskowych oraz nauczycieli. Ponadto nacjonałiści tureccy, włącznie z Kemalem Paszą, dostrzegali potencjalne korzyści wynikające ze współdziałania z Rosją bolszewicką przeciwko imperializmowi zachodniemu, a najwłaściwszym terenem do nawiązania kontaktów wydawał się Azerbejdżan. W tym celu przybyli tu z Turcji między innymi dwaj wojskowi – gen. Halil Pasza i znany już tu gen. Nuri Pasza.

Turcy przebywający zarówno na Zakaukaziu, jak i w Anatolii nie wierzyli w zachowanie niepodległości przez Azerbejdżan. Także Kemal Pasza wyraził przekonanie, że słabe państwa zakaukaskie wcześniej czy później wrócą pod panowanie rosyjskie, i nie różnił się w tym stanowisku od stanowiska zajmowanego przez otoczenie sułtana. Według raportów dyplomatycznych ze Stambułu, tamtejsza opinia pub-

liczna uważała dążenia niepodległościowe małych narodów tego regionu za złudne i nieosiągalne.

Kemal Pasza następująco sformułował strategiczne cele tureckiej polityki w odniesieniu do Zakaukazia: interes walki wyzwolenczej wymaga zlikwidowania Armenii jako samodzielnego państwa, zmiany obecnego rządu azerbejdżańskiego na proradziecki oraz neutralności Gruzji – jedynej z trzech republik, która mogłaby pozostać nienaruszona. Azerbejdżan służyłby wówczas jako pomost między Rosją radziecką a Turcją walczącą o wyzwolenie narodowe. Gdy w styczniu 1920 r. mocarstwa alianckie uznały oficjalnie republiki zakaukaskie, Kemal Pasza dopatrywał się w tym imperialistycznej intrygi zmierzającej do odgródnienia Turcji od Rosji. Gdyby państwa Zakaukazia chciały pełnić funkcję bariery wobec Turcji, należałoby – twierdził – porozumieć się z bolszewikami co do wspólnej akcji przeciwko tym krajom.

Stanowisko nacjonalistów tureckich oznaczało radykalne zerwanie z tradycją polityczną, jaka pozwalała Azerom uważać Turcję za naturalnego sojusznika w ich dążeniach wyzwolenczych. Kemal Pasza odrzucał też panislamizm, panturkizm, a zwłaszcza turanizm, jako elementy polityki zagranicznej, w przeciwieństwie do młodoturków hołubiących te programy nawet po 1918 r. Jego zdaniem były one nie do pogodzenia nie tylko z potrzebą przyjaznych stosunków z Rosją bolszewicką, ale – co istotniejsze – z interesem narodowym rozumianym zgodnie z zasadą: „Turcja przede wszystkim”.

Z punktu widzenia dążeń niepodległościowych państwa azerbejdżańskiego polityka turecka po 1918 r. okazała się mniej obiecująca niż drugiego sąsiada. Zbliżenie z Persją otwierało widoki, jakkolwiek mgliste, na korzyści w postaci zabezpieczenia przed zagrożeniem z zewnątrz oraz połączenia z drugą częścią Azerbejdżanu. Ówczesna Persja była jednak państwem słabym i politycznie biernym, Turcja zaś aktywnym, rozpoczynającym właśnie nową wojnę. Turecka walka wyzwolencza znajdowała sympatyków w szerokich kręgach społeczeństwa azerbejdżańskiego: poparcie okazywali panislamisci z Ittihadu, przeświadczeni, że młodoturcy zastąpią wkrótce kemalistów (zwolenników Kemala Paszy), lewica wiążąca z Turcją nadzieję na po-

czątek światowej rewolucji antykolonialnej oraz grupy przeciwnie zaściankoweemu nacjonalizmowi azerskiemu. Sympatie ludności zwracały się – jak relacjonował pewien amerykański obserwator – ku Turcji, a nie, jak można by się było spodziewać, ku Persji.

U źródeł narodowego komunizmu

Punkt zwrotny w rosyjskiej wojnie domowej nastąpił jesienią 1919 r. wraz z dramatycznym załamaniem się pochodu białych na Moskwę. Odkąd rozpoczął się ich pospieszny odwrót na południe, stało się oczywiste, że ostateczne zwycięstwo przypadnie czerwonym.

W Baku słaby liczebnie bolszewicki Himmat zyskiwał na znaczeniu jako jedyna grupa, z którą Rosja sowiecka mogłaby rozmawiać o przyszłości Azerbejdżanu. Himmat w czasach niepodległej Republiki nie był tą samą partią, co w okresie wcześniejszym. Stara gwardia związana z komuną bakijską znalazła się w rozproszeniu, szukając schronienia w Rosji. Nowe kadry rodzimych komunistów tworzyli ludzie młodzi, którzy uważali sowietyzację zarówno za pożądaną, jak i nieuniknioną, niemniej jednak nie pociągała ich perspektywa wchłonięcia Himmatu przez partię rosyjską.

W debatach, jakie wywiązały się między himmatystami a bolszewickim Komitetem Zakaukaskim (*Krajkom*) w Tbilisi, jedna strona domagała się autonomii dla swej partii, druga stała na pozycjach ortodoksyjnego centralizmu. Spór dotyczył kwestii zasadniczej: czy w wyniku sowietyzacji Azerbejdżan stanie się prowincją rosyjską, czy też utrzyma pewną odrębność narodową w ramach nowego systemu? Himmatyści bronili uparcie swego stanowiska i zamiast przygotowywać się do połączenia z Rosyjską Komunistyczną Partią (bolszewików) [RKP(b)], wystąpili z propozycją trącą herezją, głoszoną później przez komunistę tatarskiego Mira Sultana Gallijewa, że należy utworzyć dwie oddzielne partie, jedną dla muzułmanów, drugą dla innych.

Ostatnie słowo w sporze należało do Moskwy. W pierwszych dniach 1920 r. nadeszła decyzja Stalina, jedyne bolszewickiego przywódcy obeznanego z miejscowymi warunkami: istnieć będzie tyl-

ko jedna partia komunistyczna dla wszystkich narodowości zamieszkujących Azerbejdżan; wszelkie wzmianki o jej muzułmańskim lub tureckim charakterze są niedopuszczalne, podobnie jak używanie dawnej nazwy „Himmat”; nowa organizacja przyjmie nazwę „Komunistyczna Partia Azerbejdżanu” (KPA), wskazującą na zasięg terytorialny, a nie na skład narodowościowy (mimo że KPA otrzymała uprawnienia takie jak rosyjska obwodowa organizacja partyjna, fakt powołania jej do życia oznaczał uznanie autonomii Azerbejdżanu w nieukształtowanym jeszcze systemie państwowości radzieckiej).

Pozorna porażka himmatystów okazała się wkrótce rozwiązaniem kompromisowym. Na półlegalnym zjeździe założycielskim KPA, odbywającym się w Baku 11 lutego 1920 r., przytłaczającą większość stanowili muzułmanie, dawni członkowie Himmatu, którzy uzyskali najwięcej stanowisk w kierownictwie partyjnym. Zjazd zakończył się wydaniem odezwy wzywającej do obalenia rządów bejów, chanów i nacjonalistów. Od tej pory tempo przygotowań do przejęcia władzy wyraźnie wzrosło. Pod koniec kwietnia nowa partia liczyła już, głównie w Baku, 4 tys. członków.

Thumione dotąd konflikty wewnątrz koalicji rządzącej wyloniły się teraz z całą ostrością. Mammad H. Hadżinski, rzecznik lewicy partyjnej Musawatu, głosił otwarcie konieczność prowadzenia polityki niedrażnienia Rosji, w czym zyskał milczące poparcie Rasulzadego, wbrew stanowisku mniej ustępliwego Chana Chojskiego. W sytuacji, gdy starania o międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa zawiodły, a zbrojna obrona niepodległości nie rokowała nadziei, wielu politykom wydawało się, że właściwym rozwiązaniem będzie pogodzenie się z nieuniknionym losem w zamian za uzyskane bądź przyobiecane ustępstwa.

W marcu i na początku kwietnia oddziały XI Armii pod dowództwem Michała Lewandowskiego, Polaka rodem z Gruzji, zajęły Dagestan. To bezpośrednie zagrożenie na granicy Azerbejdżanu zwiastowało nadchodzący koniec wolności. Wydarzenia następowały teraz szybko, jedno po drugim. W celu nadzoru i koordynowania działań – zarówno wojskowych, jak i politycznych – 8 kwietnia utworzono Biuro Kaukaskie (*Kawbiuro*) pod przewodnictwem Gruzina Grigorija Ordżonikidzego. Jego prawą ręką został Rosjanin Siergiej Kirow. Taki

układ jako wzorcowy będzie powielany w przyszłości wielokrotnie w podobnych sytuacjach.

Przywódcy ormiańscy w Górskim Karabachu uznali, że nadszedł odpowiedni moment na oderwanie się od Azerbejdżanu. Kwestię roztrząsano na zgromadzeniach publicznych, gdzie padały liczne ostrzeżenia, że Armia Czerwona zażąda zwrotu Karabachu po zajęciu Azerbejdżanu. Mimo to przeważały głosy za rozpoczęciem powstania, bez względu na przyszłe konsekwencje. Powstanie wybuchło 23 marca. Azerbejdżańskie dowództwo naczelne pospieszenie przesunęło większą część armii znad granicy z Rosją do walki z powstańcami.

Kilka dni później, po wystąpieniu socjalistów z koalicji parlamentarnej, gabinet Nasiba Jusufbejlego podał się do dymisji. Upadek rządu, jak się zdawało, otwierał możliwości Hadżinskiemu, który przez trzy tygodnie usiłował stworzyć nowy gabinet. W staraniach tych miał pełne poparcie Halila Paszy, jako że turecki generał widział w nim zwolennika Turcji, przeciwnika Wielkiej Brytanii i polityka gotowego do ułożenia przyjaznych stosunków z bolszewicką Rosją. W miarę pogłębiania się kryzysu, grupy wychodźców z Turcji, a wśród nich członkowie Tureckiej Partii Komunistycznej (TPK) istniejącej od marca 1920 r., zaczęły tak koordynować działania, aby sprawy przybrały korzystny obrót dla reżimu kemalistowskiego.

Zgromadzenie działaczy tureckich z udziałem Halila Paszy i Fuaa Sabita uchwaliło, że proangielski rząd w Baku powinien zostać możliwie jak najprędzej zastąpiony innymi, gotowym do współdziałania z bolszewikami. Jednocześnie Turcy dali wyraz zaufanie do wojennej agresji: Armia Czerwona powinna wkroczyć do Baku dopiero na wezwanie TPK.

Drugi podbój rosyjski

Po miesiącach narastającego napięcia końcowa faza zmierzchu Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu mogła wydawać się niemal odprężeniem. 22 kwietnia 1920 r. Hadżinski powiadomił oniemiały parlament o niepowodzeniu swej misji. Wiele wyższych funkcjonariuszy państwowych zrozumiało, że nadeszła pora wsiadania do po-

ciągu do Tbilisi. Inni, zwłaszcza Szafi Rustambekow, mówili o wprowadzeniu dyktatury Musawatu, ściślej – prawego skrzydła partii, co było pomysłem raczej niemożliwym do zrealizowania bez udziału wojska. Jeszcze inni przygotowywali spotkanie delegacji rządowej z Kawbiurem, najwyższą władzą bolszewicką w rejonie Kaukazu, w celu zaferowania natychmiastowych dostaw ropy naftowej. Jak się miało okazać, rozmowy z Kawbiurem w Piatigorsku zakończyły się aresztowaniem azerbejdżańskiej delegacji.

W tych okolicznościach, poruszając się w kierunku przeciwnym niż fala uciekinierów, przybyła do Baku z Tbilisi polska misja specjalna kierowana przez Tytusa Filipowicza, zaufanego człowieka marszałka Józefa Piłsudskiego. Przyjazd ten musiał wywołać zdumienie w Baku, sam Filipowicz zaś zapłacił za to niefortunne posunięcie dyplomatyczne wielomiesięcznym pobytem w bolszewickim więzieniu, skąd wyszedł dopiero po zawarciu traktatu ryskiego między Polską i Rosją Radziecką (18 marca 1921).

KPA zmobilizowała swe słabo uzbrojone bojówki, wyznaczając datę przewrotu na 27 kwietnia. Tymczasem tuż po północy nadeszły do Baku doniesienia, że cztery radzieckie pociągi pancerne wjechały przez stację graniczną Jalama, a wojsko azerbejdżańskie nie wykonało rozkazu wysadzenia mostów. Dla miejscowych komunistów oznaczało to, że Armia Czerwona w ogóle nie zamierzała przestrzegać uzgodnionego dwudziestoczwierogodzinnego okresu wyczekiwania, aby dać im – choćby i żudne – poczucie przejęcia władzy ich własnymi rękami.

Rano ukazała się odezwa o utworzeniu Azerbejdżańskiego Wojskowo-Rewolucyjnego Komitetu (*Azriewkom*) pod przewodnictwem Narimana Narimanowa. Wkrótce też jego wysłannik Hamid Sułtanow doręczył parlamentowi ultimatum w sprawie przekazania wszystkich uprawnień w ciągu dwunastu godzin. W deklaracji z odpowiedzią parlamentu niektóre punkty świadczyły o próbie zachowania twarzy w obliczu klęski (np. wyrażenie przekonania, że Azerbejdżan zachowa niepodległość pod rządami Sowietów), inne dotyczyły gwarancji dla personelu urzędów państwowych (włącznie z utrzymaniem stanowisk). Parlament przyjął ultimatum i tym aktem zrzeczenia się władzy

zakończyły się krótkie dzieje niepodległej Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu. Samo przejęcie władzy odbyło się niemal bezkrwawo i poza budynkiem parlamentu. Mało kto zdawał sobie sprawę z dramatu, jaki rozegrał się w jego wnętrzu. Główną troską mieszkańców było to, jak odbędzie się wkroczenie czerwonych do Baku. Reporter komunistycznej gazety pisał: „Wieczorem 27 kwietnia zapanował w mieście dziwny nastrój napięcia. Ulice były pełne ludzi, którzy zbijali się w małe grupki, szepcząc jeden do drugiego. Wieści, że Armia Czerwona nadchodzi, że zajęła już stację Haczmas, lotem błyskawicy obiegły miasto. Zatrwożone mieszczychy powtarzały: oby tylko dało się uniknąć zbrojnych starć. Ludzie kładli się do łóżek pełni niepokoju. Miasto zasypiało, nie wiedząc, jak dokona się przejęcie władzy i jak ta nowa władza będzie postępować. Gazety wieczorne z datą następnego dnia, 28 kwietnia, zachowały milczenie na temat tego, co się szykowało. Było to ich ostatnie wydanie.

28 kwietnia 1920 r. Dzień ten wniósł ożywienie do wszystkich zakątków miasta. Na ulicach zaczęły pojawiać się obrazki typowe dla rewolucyjnego przewrotu. Samochód pancerny przetoczył się hałaśliwie po bruku. Ciężarówki pełne robotników ściskających karabiny w spracowanych dłoniach krążyły po mieście. Na ulicy Sadowej, koło bulwaru Nadbrzeżnego, studenci zapisywali się do oddziałów bojowych. Samochody rozwoziły broń do dzielnic robotniczych. Mieszkańcy Baku, przewidując krwawe starcia, poczuli ulgę z powodu tak szybkiej zmiany władzy. Niektórzy witali ją szczerze, inni z obawą w sercu²⁴.

Tego samego dnia Azrewkom wysłał depezę do Lenina z oficjalnym zawiadomieniem, że musawacki rząd został obalony, i z prośbą o braterską pomoc, gdyż nowa władza w Azerbejdżanie nie jest w stanie powstrzymać własnymi siłami zagrożenia wewnętrznego i ze strony zagranicznej kontrewolucji. Na ulicach Baku roiło już się od żołnierzy w mundurach Armii Czerwonej.

²⁴ *Bor'ba za pobedu socyjalistycznej rewolucji w Azerbejdżanie*, Kommunističeskaja Partija Azerbejdżanu, Institut Istorii Partii, „Dokumenty i matieriały” 1957, nr 541, s. 460; cyt. fragment tłum. T. Świążchowski.

Obalenie rządu w Baku Lenin ocenił w kategoriach gospodarczych potrzeb Rosji i czerpał z tego faktu pocieszenie w niekorzystnej sytuacji, w jakiej bolszewicy znaleźli się gdzieś indziej: „Rząd polski postanowił porzucić politykę manewrowania w sprawie rokowań z nami i rozpoczął działania wojenne na szerokim froncie. Polska zajęła już Żytomierz i ruszyła na Kijów. Z innej strony, z Baku, otrzymaliśmy wczoraj wiadomość wskazującą, że w sytuacji naszego przemysłu nastąpi zwrot na lepsze. Wszyscy wiemy, że w naszym przemyśle panuje zastój z powodu braku paliwa, ale teraz przychodzi wiadomość, że proletariatus w Baku chwycił władzę w swoje ręce i obalił rząd azerbejdżański. Oznacza to, że mamy teraz podstawę gospodarczą, która może przywrócić do życia nasz przemysł”¹⁵.

Wypowiedź ta kojarzy się ze słynnym powiedzeniem amerykańskiego lewicowego radykała Johna Reeda na Zjeździe Ludów Wschodu w 1920 r., że w Ameryce słowo „Baku” wymawia się jak „nafta”. Dwa tygodnie przed podbiciem Azerbejdżanu Lenin mianował Aleksandra Serebrowskiego pełnomocnikiem do spraw bakijskiej nafty. Po wkroczeniu Armii Czerwonej zaczął on niezwłocznie organizować transporty do Rosji.

Spośród radzieckich komentarzy na temat wydarzeń 28 kwietnia najbardziej zadziwiający pochodził od Sultana Galijewa Mira, który w czasopiśmie „Żyzń nacyonalnostiej” napisał: „Armia Czerwona zwlekała z wkroczeniem do Azerbejdżanu, aż wreszcie miejscowi komuniści objęli władzę na własną rękę”. Chodziło nie tylko o wybielenie inwazji w oczach nieświadomych obywateli, ale i o podkreślenie, że muzułmańscy komuniści mogą być bardziej rewolucyjnie nastawieni niż rosyjscy.

Typowe dla Azerbejdżanu rozdwojenie – Baku oraz reszta kraju – znowu dało o sobie znać w obliczu inwazji radzieckiej. Po demoralizującym ciosie zadany 28 kwietnia pierwsza zaczęła się otrząsać prowincja. Powstający ruch oporu był jednak rozczłonkowany i źle zorganizowany, mimo że w Tbilisi działał już Komitet Ocalenia Azer-

¹⁵ W.I. Lenin, *Collected Works*, t. 40, Moscow 1967, s. 332; cyt. fragment tłum. T. Świętochowski.

bejdżanu pod przewodnictwem Chana Chojskiego, który niebawem miał paść ofiarą politycznego zabójstwa. Siłą napędową sprzeciwu wobec rządów bolszewickich było rosnące wzburzenie z powodu brutalnych metod wojennego komunizmu.

Pierwsze i najkrwawsze z powstań wybuchło – miesiąc po przewrocie – w oddziałach armii azerbejdżańskiej w Gandży, rozpoczynając spóźnioną bitwę o Azerbejdżan. Po kilku dniach zażartych walk, podczas których do Rosjan przyłączyli się tutejsi Ormianie, powstanie stłumiono po sprowadzeniu dodatkowych oddziałów Armii Czerwonej. Przybyły z Baku Hamid Sułtanow rozkazał przeprowadzić kil-

Pomnik Lenina przed gmachem rządu Azerbejdżańskiej SRR w Baku, obecnie usunięty



kaset doraźnych egzekucji. W całym kraju dokonano czystek w jednostkach wojskowych. Wśród ofiar znalazł się gen. Sulejman Sulkiwicz.

Pacyfikacja Gandży nie zapobiegła innym wybuchom sprzeciwu (w Karabachu pod wodzą Nuriego Paszy, w rejonie Zakatały, w oko-

licach Kuby na pograniczu z Dagestanem, w Lenkoranie przy granicy z Persją). W powstaniach uczestniczyli członkowie Ittihadu, którzy szybko rozczarowali się do władzy radzieckiej. Nie tylko brutalne represje stępiły ostrze ruchu powstańczego. Jego skuteczność była ograniczona również z powodu błędów i słabości typowych dla lokalnych zrywów ludności wiejskiej. Choć Rosjanie nie wykorzystywali już różnic między szytami i sunnitami, niekiedy posługiwali się oddziałami złożonymi z tutejszych robotników, wprowadzając element konfliktu do stosunków miasto-wieś.

Liczba ofiar śmiertelnych w pierwszym okresie terroru (do sierpnia 1921 r.) sięgnęła 48 tys. Po zajęciu pozostałych części Zakaukasia (Armenii w grudniu 1920 r., a Gruzji w marcu 1921 r.) bolszewicy umocnili swoją pozycję w Azerbejdżanie. Mimo to opór zbrojny tlił się tu do 1924 r., podziemne organizacje zaś działały do końca dekady.

Imperium rewolucyjne i przemiany w Azerbejdżanie

Władza radziecka i narodowościowa umowa społeczna

Podczas gdy w niektórych okolicach wybuchały jeszcze powstania, nowa władza święciła uroczyste swój triumf na Zjeździe Ludów Wschodu. W końcu sierpnia 1920 r., jeszcze gdy trwały dramatyczne zmagania bolszewików w wojnie z Polską, do Baku zaczęli przybywać delegaci z czterdziestu pięciu krajów. Wśród nich znajdowali się także wybitni działacze bolszewicki: Grigorij Zinowiew, Karol Radek i Bela Kun, widocznie niezupełnie pochłonięci wydarzeniami na froncie polskim. Niektórzy spośród ponad 2 tys. delegatów przyjechali po to, by handlować dywanami lub innymi wyrobami, co stawiało w kłopotliwej sytuacji organizatorów. Zjazd odbywał się pod egidą nowo utworzonej Trzeciej Międzynarodówki i zgromadził uczestników z różnych krajów, głównie azjatyckich. Przytłaczającą większość stanowili jednak przybysze z Turcji oraz Persji. Najczęstszym tematem wystąpień była turecka walka narodowowyzwoleńcza, niejednokrotnie przy tym dochodziła do głosu rywalizacja między ruchem narodowym pod wodzą Mustafy Kemala Paszy a młodoturkami, których reprezentował w Baku Enwer Pasza, przywódca przebywający na wygnaniu.

W podtekście obrad Zjazdu kryła się sprawa rewolucji narodów na Wschodzie jako odpowiednika walki klas na Zachodzie tudzież kwestia pogodzenia zachodniej idei rewolucji proletariackiej i internacjonalizmu z dążeniami ludów Wschodu, gdzie klasa robotnicza była jeszcze w powijkach, a normę stanowiły rządy kolonialne. Powstające w tych okolicznościach ruchy narodowe mogły stać się potencjalnym, choć nie zawsze wygodnym, sojusznikiem w walce z zachodnim imperializ-

mem. Dlatego na zjeździe bakijskim Zinowiew dokonał modyfikacji hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, na: „Proletariusze wszystkich krajów i uciskanych ludów świata łączcie się”. Nowa koncepcja walki rewolucyjnej w krajach azjatyckich miała znaleźć zastosowanie na terenach należących do byłego Imperium Rosyjskiego, nie wyłączając Azerbejdżanu. Niekiedy jej przejawy określano mianem „narodowego komunizmu”. Nieprzyjęty na Zjeździe projekt rezolucji, przedstawiony przez dwudziestu jeden delegatów, zawierał ustępy wskazujące na istotę i głębię podziałów istniejących między Rosją Radziecką a posiadłościami azjatyckimi: „Z uwagi na swą odrębność kulturową i etniczną ludy zamieszkujące wschodnie pogranicze Rosji Radzieckiej stanowią nieodłączną część Wschodu, wycierplawszy więcej od innych wskutek ciężkiego kolonialnego ucisku. Wśród ludności osadniczej znajdują się elementy kolonizatorskie, dawni urzędnicy carscy oraz agenci rosyjskiego kapitalizmu przemysłowego – produktu caratu – dziś zdani na własne siły. Dla ratowania swojej skóry pospiesznie przeobrazili się w zwolenników i aktywistów proletariackiej rewolucji. Popierają jednak centralizację, widząc w tym kontynuację dawnej polityki caratu, i stosują w gruncie rzeczy metody podobne. Centrum wykazuje brak zdecydowania wobec rosyjskich kolonialnych funkcjonariuszy i handlowców, którzy wstąpiwszy do radzieckiej administracji, nadal uciskają ludność miejscową w imieniu władzy radzieckiej.

Czeka [*Czriezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrriewolucyjej i sabotażom*], której urzędy znajdują się w każdym rejonie, zazwyczaj przeprowadza rekrutację wśród najgorszych elementów społecznych i swoim niewłaściwym zachowaniem terroryzuje ludność [...]. Wykazuje brak poszanowania dla miejscowych władz, obraźliwie odnosi się do praktyk religijnych i ze szczególną gorliwością prześladowuje miejscowych robotników⁶.

Wśród delegacji różnych narodów w Baku znalazła się także reprezentacja polska, zaledwie kilkuosobowa, o znaczeniu marginesowym, lecz mimo to dość szczególnym nie tylko z uwagi na toczącą się

⁶ J. Riddell *To See the Dawn Baku 1920: First Congress of the Peoples of the East* New York 1993, s. 293–296; c.f. fragment tłum. T. Św. ętochowski.

wojnę polsko-bolszewicką, ale także z powodu planowanych posunięć politycznych w stosunku do emigracji polskiej w Azerbejdżanie. Podczas pierwszej wojny światowej miejscowa społeczność polska powiększyła się na skutek napływu uchodźców. Należy dodać, że obie grupy różniły się między sobą nie tylko stopniem zadomowienia, ale i poziomem życia. Po kwietniu 1920 r. uprzywilejowaną kategorią Polaków stali się komuniści i ich sympatycy. Otrzymywali oni pomoc materialną z Wydziału Mniejszości Narodowych przy Komitecie Centralnym KPA. Do jego zadań należała także selekcja obcokrajowców pod kątem przydatności do roboty rewolucyjnej za granicą. Sekcja polska, z biurem w szkole polskiej, poza propagandą i działalnością oświatową zajmowała się rejestracją komunistów. Spośród uchodźców polskich tylko czterdziestu dziewięciu zadeklarowało się jako komuniści. Olbrzymia większość wróciła do kraju, gdy tylko zaistniała taka możliwość po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej.

Na szczeblu najwyższym, w moskiewskim kierownictwie partii bolszewickiej, nadal wahano się co do strategii narodowościowej w wieloetnicznym imperium znajdującym się u progu przemian socjalistycznych. Jeszcze większa niepewność znamionowała politykę wobec ludności muzułmańskiej. Jednak już wkrótce zarysowała się linia generalna: należało popierać nowo powstające narody (w celu rozbicia jedności muzułmańskiej), działać na rzecz rozczłonkowania etniczno-językowego oraz szerzyć laicyzację. Centralnym organem zajmującym się formułowaniem i realizowaniem polityki narodowościowej był Komisariat do spraw Narodowościowych (*Narkomnac*), gdzie bezpośrednio wpływy miał Stalin, który z pierwszej ręki znał złożony problem etniczny na Zakaukaziu.

Najbardziej nagłą sprawą w tym rejonie stawało się zakończenie ormiańsko-azerbejdżańskich sporów terytorialnych. Po podboju radzieckim, zgodnie z przewidywaniami, Rada Komisarzy Ludowych w Baku zażądała zwrotu zajętego przez Armenię Górskiego Karabachu. Żądanie spełniono bezzwłocznie. Jednakże w grudniu 1920 r. Narimanow oznajmił nagle, że sporne terytorium zostanie przekazane Armenii. Minęły niemal trzy lata skomplikowanych manewrów politycznych z udziałem Stalina, zanim wypracowano kompromis uwzględ-

niający realia geograficzne i demograficzne. W 1923 r. na części obszaru Karabachu o przewadze ludności ormiańskiej utworzono Nagorno-Karabaski Obwód Autonomiczny. Stolicę przeniesiono z Szuszy do miasta Chankendy, zmieniając jego nazwę na Stepanakert (dla upamiętnienia postaci Stepana Szaumiana). Tradycyjną politykę waśni etnicznych zastąpiło zacieranie konfliktów. Otwarte kwestionowanie tych terytorialno-administracyjnych zarządzeń nie byłoby tolerowane przez reżim sowiecki, przynajmniej dopóki pozostawał w pełni sił.

Drugim obszarem o specjalnym statusie został Nachiczewan należący do Azerbejdżanu, od południa graniczący z Iranem i Turcją,



Nariman Narimanow

a od pozostałej części Azerbejdżanu oddzielony terytorium Armenii o nazwie Zangezur. W grudniu 1920 r. na mocy umowy między Azerbejdżanem i Armenią Nachiczewan uznano za terytorium ormiańskie. Jednakże kilka miesięcy później, w marcu 1921 r., negocjując z Turcją układ o przyjaźni, Moskwa zgodziła się na postulat turecki o wspólnej granicy z Azerbejdżanem i włączyła Nachiczewan do Azerbejdżanu. Już po powstaniu ZSRR (30 grudnia 1922 r.) utworzono Nachiczewski Kraj Autonomiczny wchodzący w skład Azerbejdżańskiej

SRR, który 9 lutego 1924 r. przekształcono w Nachiczewską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką (NASRR). Odtąd z Nachiczewanu powoli, ale stale odpływała ludność ormiańska, która w ciągu niecałego stulecia z dominującej większości stała się tam niewielką mniejszością. Obawy, iż podobny los mógłby stać się udziałem mieszkańców Górskiego Karabachu, legły u podstaw przyszłego ruchu separatystycznego w tym autonomicznym obwodzie.

Po dłuższych debatach w Moskwie, włącznie ze sporem między Leninem i Stalinem o zasady, na jakich ma funkcjonować państwo związkowe (autonomizacji czy federalizacji), zapadła decyzja o ustanowieniu w 1922 r. Zakaukaskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej (Zakfederacja), będącej współczesną wersją regionalnej struktury utworzonej w 1918 r. w celu połączenia sił dla ochrony przed Rosją. Teraz, oczywiście, chodziło o coś zupełnie innego: o pełne zjednoczenie gospodarki przed ostatecznym włączeniem Zakaukazia do ZSRR. Oprócz Azerbejdżanu, Armenii i Gruzji, czwartym krajem Federacji Zakaukaskiej została Abchazja, zachowując ten status do 1931 r., kiedy została przekształcona w Abchaską Autonomiczną SRR i włączona do Gruzji, co oznaczało degradację jej uprawnień.

Zakfederacja miała być nową – radziecką – wersją wspólnego kaukaskiego domu, lecz została zdominowana przez Gruzinów i Ormian, którzy w dodatku mieli ułatwiony dostęp do władz na Kremlu przez swoich przedstawicieli wysokiego szczebla (Stalin, Ordżonikidze, Beria, Mikojan, Mierkułow). Natomiast Azerbejdżan stawał się, jak wówczas mówiono, peryferią peryferii. Narimanow wyraził sceptycyzm wobec narzucania jedności administracyjnej różnorodnym pod względem kulturowym grupom etnicznym. Argument jego dotyczył tylko kwestii oświatowych: jeżeli umiejętność czytania i pisanie w Gruzji i Armenii sięga 50 proc., w Azerbejdżanie zaś zaledwie kilku, to nie może być mowy o prawidłowym funkcjonowaniu zasady federalizmu.

Po utworzeniu Zakfederacji Narimanowa przeniesiono do Moskwy na stanowisko jednego z czterech przewodniczących Centralnego Komitetu Wykonawczego nowo powstałego ZSRR. Człowiek, który niekiedy przypominał doktora Judyma z bolszewicką legitymacją, zmarł na honorowym wygnaniu w Moskwie w 1925 r.

W tym wczesnym stadium formowania się ustroju państwa radzieckiego polityka narodowościowa prowadzona pod okdem Stalina odznaczała się elastycznością, a nawet pewną podatnością na opinie Zjazdu Ludów Wschodu, unikała sztywnego stosowania metod walki klasowej na obszarach nierosyjskich, zwłaszcza zaś na terenach muzułmańskich. Znamienne było potraktowanie Rasulzadego przez Stalina, który podczas wizyty w Baku jesienią 1920 r. udał się do więzienia, gdzie przetrzymywano przywódcę Musawatu, i nakazał jego uwolnienie. Spłacił w ten sposób osobisty dług za pomoc w trudnych momentach rewolucji 1905 r., a zarazem uczynił pojednawczy gest w stronę azerskiej inteligencji. Mimo wszystko Stalin wolał nie pozostawiać Rasulzadego w Azerbejdżanie, gdzie władza radziecka była jeszcze nieutralna, i zabrał go do Moskwy, powierzając stanowisko w Narkomnacie. Dwa lata później Mammad Amin Rasulzade zbiegł do Turcji.

Partii Musawat pozwolono istnieć dalej, jakkolwiek tylko w postaci okaleczonej, bez prawicy, której przywódcy znajdowali się już za granicą. Po fali szyskan ze strony Czeka, radzieckiej policji politycznej, w 1923 r. musawatystów zmuszono do rozwiązania partii, która okazała się zbyt liczna dzięki życzliwej i sprawiedliwej polityce narodowościowej Sowietów. Niektóre komórki partyjne zeszyły do podziemia, za co ich członkowie zostali potem surowo ukarani. Partia kontynuowała działalność jako główna siła opozycyjna na emigracji, głównie w Turcji, Iranie, a z czasem i w Polsce.

We wczesnych latach dwudziestych, kiedy dawni musawatysty tworzyli najliczniejszą grupę więźniów na Wyspach Sołowieckich, inni ich towarzysze otrzymywali stanowiska w szybko rozwijającej się administracji radzieckiej lub instytucjach kulturalno-oświatowych. Moskwa w swojej polityce wobec narodów nierosyjskich zmierzała do zawarcia umowy społecznej, po części polegającej na milczącym porozumieniu, po części wytyczonej na XII Zjeździe RKP(b) w kwietniu 1923 r. W zamian za przyjęcie ustroju sowieckiego narody nierosyjskie otrzymywały prawo do rozwijania rodzimej kultury, swobodnego używania ojczystego języka i zatrudniania miejscowych kadr w swych republikach. Złe dziedzictwo imperiałnego panowania, cechującego się arogancją, szowinizmem i rusyfikacją, zostało oficjalnie odrzucone. Umowa sugerowała możliwość kontynuowania historycznego proce-

su narodowej konsolidacji w systemie sowieckiego federalizmu. Jeśli chodzi o Azerbejdżan, to utracił on wprawdzie niepodległość, ale uzyskał autonomię – pierwotny cel dążeń narodowych. Autonomia zakładała także zbudowanie struktur administracyjnych i zatrudnienie w nich głównie miejscowych urzędników.

Najbardziej wyrazistą cechą radzieckiej polityki narodowościowej w latach dwudziestych stały się działania (zwane po rosyjsku *korienizacja*), które będą w przyszłości krytykowane z uwagi na to, że przeszkodziły w asymilacji językowo-kulturalnej ludności nierosyjskiej i tym samym przyczyniły się do rozpadu ZSRR. Zwolennicy z kolei argumentowali, że taka polityka oznaczała skuteczne zastosowanie zasady „dziel i rządź” w porewolucyjnie osłabionej Rosji. Powstawanie nowych niewielkich narodów nie stwarzało zagrożenia dla Związku Radzieckiego, przyczyniało się natomiast do powstawania miejscowych elit władzy, które – kierując się własnym interesem – były zainteresowane w istnieniu ZSRR. Podobne mechanizmy w przypadku Azerbejdżanu funkcjonowały także za czasów carskich, pod rządami namiestnika Woroncowa.

„Korienizacja” zrównywała języki narodowe z rosyjskim i, ogólnie rzecz biorąc, miała być sposobem na harmonijne współzycie narodów z władzą radziecką. Zmierzała ona również do uprawomocnienia rewolucji przeprowadzonej z udziałem elementu miejskiego w państwie o przewadze ludności rolniczej i zróżnicowanej etnicznie. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być zachowanie bądź pogłębienie tożsamości narodowej. Na wspomnianym już XII Zjeździe RKP(b) Stalin, występując jako orędownik praw mniejszości etnicznych, mówił (z akcentem gruzińskim), iż „władza sowiecka powinna być nie tylko rosyjska, ale i międzynarodowa. Dlatego nie tylko szkoły, ale wszystkie instytucje, zarówno partyjne, jak i państwowe, muszą nabrać narodowego charakteru i używać języka zrozumiałego dla mas. Ustrój sowiecki powinien stać się zrozumiały, bliski i drogi masom pracującym we wszystkich republikach, zwłaszcza tych zacofanych ekonomicznie i kulturalnie”⁷.

⁷ J. Stalin *Works* t. 5, Moskwa 1953, s. 24; cyt. fragment tłum. T. Świętochowski

W takim zakresie, w jakim nowa polityka stwarzała możliwość przezwyciężenia zacofania i ciemnoty, pokrywała się z dążeniami inteligencji muzułmańskiej. Wielu członków tej grupy społecznej o nasławieniu narodowym udzieliło ogólnego poparcia eksperymentowi soweckiemu jako działaniu na rzecz rozwoju i unowocześnienia kraju. Podobny układ zaistniał także w Europie Wschodniej po drugiej wojnie światowej, gdy chodziło o przeprowadzenie zapóźnionych reform, szybkie uprzemysłowienie czy obsadzenie posad państwowych. Według azerbejdżańskiej GPU (*Objediniennnoje gosudarstwiennnoje političeskoje uprawlenije*), organu służby bezpieczeństwa, liczba wrogo



Pomnik azerbejdżańskiego poety Husejna Dżawida – Baku

nastawionych do władzy radzieckiej osób wśród inteligencji nie przekraczała pod koniec lat dwudziestych 10–15 proc. Reszta się wahała, ale była lojalna.

W środowisku inteligentckim powstawały stowarzyszenia literackie i artystyczne oraz feministyczny klub im. Alego Bajramowa, działający na rzecz równouprawnienia kobiet, a przede wszystkim dały o sobie znać dążenia o charakterze oświeceniowym w duchu *dżadidyzmu*: walka z analfabetyzmem, zakładanie nowych szkół, wydawanie książek i prasy, rozwijanie języka literackiego na podstawie dialektów mówio-

nych, bez obcych naleciałości (podobne zjawisko występowało w Turcji pod rządami kemalistów). Rozkwit przeżywał teatr, dziedzina, w której Azerbejdżan pozostawał pionierem na Bliskim Wschodzie od czasów Achundzadego. We wszystkich większych miastach powstały profesjonalne zespoły aktorskie, które oprócz klasyki światowej wystawiały sztuki współczesnych dramaturgów azerskich, między innymi Husejna Dżawida, Samada Wurguna i Dżafara Dżabarlego. Ćwierć wieku po premierze pierwszej azerbejdżańskiej opery pt. *Lajla i Madżnun*, skomponowanej przez Uzeira Hadżibejlego, w stolicy otwarto Państwowy Teatr Opery i Baletu. Obiecująco zapowiadał

Pomnik dramaturga Dżafara Dżabarlego



się też rozwój azerbejdżańskiej kinematografii, gdyż – zgodnie ze słowami Narimanowa – na Wschodzie, gdzie do ludzkich umysłów zawsze bardziej niż logiczny wywód przemawiał obraz, kino stało się najpotężniejszym środkiem propagandy masowej. W ciągu dwudziestu lat liczba sal kinowych wzrosła z siedmiu (w 1920 r.) do ponad czterystu (w 1940 r.). Mimo że twórcy filmowi akceptowali głoszoną

przez partię zasadę łączenia narodowej formy z socjalistyczną treścią, tutejsza kinematografia w latach dwudziestych miała zdecydowanie rodzimy charakter.

Wysiłki zmierzające do pogłębienia i ugruntowania narodowej świadomości na nowo uwydatniły rozdział między Bak i a resztą Azerbejdżanu. Siergiej Kirow, w latach 1920–1926 pierwszy sekretarz KPA, gotów był z powodów etniczno-kulturalnych włączyć to miasto do Rosji. Natomiast były szef azerbejdżańskiej Czeka, Ejjub Chanbudagow, sformułował w 1924 r. serię postulatów, w których pobrzniewał o wyrażeniu wypowiedzi podczas Zjazdu Ludów Wschodu, ale wówczas



Teatr braci Maibowów, zaprojektowany w 1910 r. przez N. Bajewa, obecnie Teatr Opery i Baletu

uchodziły już one za odchylenie określane mianem „narodowego komunizmu”. I tak oto ten „narodowy komunista” żądał między innymi, by Moskwa nie mieszała się w wewnętrzne sprawy Azerbejdżanu, nie narzucała miejscowym komunistom odgórnie wyznaczonych komisarzy, którzy powinni spełniać wyłącznie rolę doradców, żeby zaniechała polityki zmierzającej do zasiedlania Azerbejdżanu wychodźcami z Rosji, a mając na uwadze rozwój narodowych kultur w republikach zakaukaskich, umożliwiła organom Zakfederacji dokonywanie zmian w zakresie ustawodawstwa. Ponadto Chanbudagow domagał się szybkich działań na rzecz zwiększenia odsetka rdzennej ludności wśród proletariatu bakijskiego (środoowiska wciąż etnicznie

obcego). Jeśli nie można nakłonić przybyszów napływających dziesiątkami tysięcy z głodującej Rosji do opuszczenia Azerbejdżanu, należy wymagać od nich, by opanowali język kraju zamieszkania – w tej sprawie Chanbudagow wykazywał szczególny upór. Jego postulaty spotkały się z gniewną odmową kierownictwa partyjnego, w którym przeważali Rosjanie i Ormianie. Wkrótce Chanbudagow usunięto z Komitetu Centralnego i jego kariera zmierzała ku schyłkowi.

Kiedy w latach trzydziestych XX w. na skutek uprzemysłowienia i napływu siły roboczej ze wsi Azerowie zdobyli przewagę liczebną wśród robotników bakijskich, wprowadzono obowiązkowe nauczanie języka miejscowego we wszystkich szkołach. Przestrzeganie tego obowiązku nie było jednak wystarczająco egzekwowane i tylko niewielu uczniów spośród przybyszów opanowało ten język, nadal oficjalnie nazywany *tiurskim*. Poza Baku narzucanie języka azerskiego mniejszościom etnicznym, w tym także najliczniejszym wśród nich Lezginom i Tałyszom, przebiegało konsekwentnie jako część umowy społecznej.

Zmiana alfabetu i rewolucja oświatowa

Wśród reform oświatowych z lat dwudziestych ze wszech miar największe znaczenie kulturalne i polityczne miała latynizacja alfabetu. Potrzebę przeprowadzenia takiej zmiany uzmysłowiono sobie na początku ery tutejszego oświecenia, jako że alfabet arabski, nie odpowiadając fonetyce języków tureckich, utrudniał naukę czytania i pisanie. Pierwszy radykalny projekt Mirzy Fathalego Achundzadego przewidywał zastąpienie alfabetu arabskiego łacińskim. Achundzade znalazł naśladowców, tak iż w krótkim okresie niepodległości zgłoszono trzy niezależne, choć podążające w tym samym kierunku projekty.

Warunki sprzyjające wprowadzeniu zmiany alfabetu powstały dopiero pod rządami Sowietów. Narimanow, którego zapal rewolucyjny rozciągał się także na dziedzinę azerskiej ortografii, mianował w 1922 r. znanego orędownika latynizacji, byłego mienszewika-himmatystę Samada Aghamalioglego, przewodniczącym komisji do spraw reformy

alfabetu. Tego samego roku zaczęło wychodzić czasopismo „Yeni yol” („Nowa Droga”), drukowane czcionkami łacińskimi.

Wokół sprawy zmiany alfabetu rozgorzały wkrótce namiętne spory o wielorakim znaczeniu. Latynizowaniu sprzeciwiali się nie tylko tradycjoniści broniący ciągłości dziedzictwa literackiego i historycznego, ale także rewolucjoniści spod znaku Sułtana Gaije wa w różnych częściach ZSRR. Ich zdaniem, alfabet arabski nie zawierający znaków samogłoskowych sprzyjał zachowaniu jedności języka literackiego ludów tureckich, zacierając różnice między poszczególnymi dialektami czy nawet językami. Moskwa jednakże podtrzymywała politykę



Biblioteka im. Muzyka-
lego Akhmed Agajewa (Akhmed
Agajew) w Baku, zaprojektowa-
na w 1949 r. przez M. F. Sej-
nowa

narodowościowego różnicowania ludności muzułmańskiej, co wedle niektórych wpisywało się w zasadę „dziel i rządź”. Lenin udzielił pełnego poparcia Aghamalibegowemu i reforma zaczęła wchodzić w życie etapami. Od czerwca 1924 r. urzędy w Azerbejdżańskim ZSRR używały wyłącznie alfabetu łacińskiego.

Kwestia upowszechniania nowej pisowni wśród wszystkich tureckojęzycznych narodów w ZSRR zdominowała ogólnoradziecki zjazd turkologiczny zwołany do Baku w lutym 1926 r. Zjazd wezwał wszystkie republiki turecko-tatarskie, aby korzystając z doświadczeń azerbejdżańskich, latynizowały swoje alfabety. W ślad za wprowadzeniem

tej reformy nastąpił szybki rozwój języków literackich poszczególnych ludów tureckojęzycznych w ZSRR, co stało się podstawowym czynnikiem kształtującym poczucie ich tożsamości narodowej.

Pomysł zlatynizowania alfabetu wzbudził zainteresowanie władz zaprzyjaźnionej Turcji, także imigrantów z Azerbejdżanu obawiających się utraty więzi między ojczystym krajem a Turcją. Mustafa Kemal Pasza dostrzegł w tym jeszcze jeden sposób na zerwanie z osmańską przeszłością: rosnące młode pokolenie, znając tylko alfabet łaciński, nie miałoby dostępu do treści przekazywanych pismem arabskim. Pospiesznie i bez etapów pośrednich, młoda republika turecka wpro-

Staromiejska ulica w Baku



wadziła latynizację w listopadzie 1928 r., a już od następnego roku obowiązywał zakaz używania dawnego alfabetu (zaledwie kilka miesięcy po ogłoszeniu podobnego zarządzenia w Azerbejdżanie).

Choć wydawało się, że związki Azerbejdżanu z Turcją zostały utrzymane, dokonał się kolejny krok na drodze oddalania się od Azerbejdżanu Irańskiego, gdzie sprawa reformy nie mogła być nawet tematem otwartych dyskusji. W Azerbejdżanie radzieckim latynizacja pisma nadała roznach akcji zwalczania analfabetyzmu. Wyniki były wkrótce widoczne: w 1931 r. umiejętność czytania nabyło już niemal 33 proc. ludności (w 1926 r. – 25 proc.), a w 1933 r. ponad 50 proc. Do tego czasu wprowadzono też powszechny obowiązek nauczania, dzięki czemu w dalszej perspektywie całkowicie zmarginalizowano problem analfabetyzmu.

Zmiany w polityce narodowościowej, widoczne już u schyłku lat dwudziestych, wprowadzały do tej sytuacji dysonans. Coraz częściej Moskwa nagłaśniała skargi Rosjan żyjących w republikach nierosyjskich na przymus asymilacyjny. Mir Dżafar Bagirow, nowy szef partii w Azerbejdżanie, publicznie zapewniał wykładających tu rosyjskich profesorów, że nie stracą posad z powodu braku biegłości w języku azerskim. Mnożyły się krytyczne uwagi w odniesieniu do sposobu przeprowadzania „kortenizacji”. Przywódcy partyjni w Moskwie głosili teraz nową teorię: oto po zwycięstwie rewolucji październikowej język rosyjski przestał służyć jako narzędzie ucisku mniejszości narodowych i stał się środkiem łączącym je z wysoko rozwiniętą kulturą rosyjską. Polityka „kortenizacji” nie może stanowić wartości absolutnej. Trzeba stosować ją elastycznie i z umiarem. Wkrótce zaniechano używania tego określenia, ale samą zasadę stosowano w zakresie ograniczonym aż do upadku Związku Radzieckiego. Kryło się za tym milczące przyznanie, że tak rozległe imperium nie może pozostawać pod wyłączną władzą jednej tylko, choćby najliczniejszej, grupy narodowościowej.

Przekształcenia gospodarcze

Po krótkim okresie Nowej Polityki Ekonomicznej (*Nowaja Ekonomiczeskaja Politika* – NEP), wprowadzonej w 1921 r. w celu wydobycia – za pomocą metod umiarkowanego kapitalizmu – gospodarki z zapaści, w jakiej się znalazła w wyniku rewolucji i wojny domowej,

obrano w ramach programu pierwszej pięcioletki (1928–1933) kurs na uprzemysłowienie. W Azerbejdżanie plan realizowano na prawdziwie wielką skalę w dwóch dziedzinach – w przemyśle naftowym i energetyce. Azerbejdżan pozostawał naftowym zapleczem Rosji i cały proces uprzemysłowienia w znacznej mierze zależał od rozwoju tego sektora gospodarki. Mniejszą wagę przywiązywano do rozwoju innych gałęzi, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Nieco lepiej przedstawiał się wzrost produkcji przemysłu lekkiego oraz przetwórstwa rolniczego. Na skutek tego uprzemysłowienie Azerbejdżanu miało wyraźnie jednostronny charakter. Przypominało to powielanie modelu kolonialnego z koń-

Dworzec kolei elektrycznej w Baku, według projektu N. Bajewa



ca ubiegłego wieku. Jeszcze w 1940 r. ludność wiejska stanowiła aż 63 proc. całej populacji, podczas gdy robotnicy i pracownicy umysłowi z wielkich miast byli stosunkowo nieliczni. Azerowie tworzyli mniejszość nawet w Baku (zwłaszcza w centrum i dzielnicach przemysłowych), gdzie przeważali Rosjanie i Ormianie. Nie oznaczało to jednak, że osiągnięcia okresu intensywnych przemian były powierzchowne. W latach 1922–1940 produkcja przemysłowa wzrosła dwudziestokrotnie. Powstały dziesiątki nowych obiektów. Na drugi po Baku ośrodek przemysłowy wyrosła Gandza, przemianowana w 1935 r. (po zabójstwie Kirowa) na Kirowabad. Inne miasta pozostały administracyjnymi centrami rejonów rolniczych na podobieństwo rozbudcwa-

nych wsi. W ogólnym wyniku Azerbejdżan został przekształcony z kraju rolniczego w rolniczo-przemysłowy.

Pod rządami Sowietów kurs na intensywne uprzemysłowienie pociągał za sobą kolektywizację rolnictwa, drugą wielką przemianę ekonomiczną, którą rozpoczął Stalin w 1929 r. Zmierzano do całkowitej likwidacji prywatnych gospodarstw rolnych przez włączenie ich do spółdzielni produkcyjnych. Także pod przymusem. W Azerbejdżanie rozpoczęcie kolektywizacji zbiegło się w czasie z kampanią przeciw islamowi oraz tradycjom i obyczajom religijnym, co dodatkowo wzmogło opór chłopstwa, zwykle bierny, przejawiający się niszczeniem zbiorów, sprzętu, a nawet zabijaniem zwierząt. Niekiedy stosowanie przymusu wywoływało także opór czynny. Wybuchły lokalne powstania (największe w 1930 r. w Nachiczewanie), dając władzy pretekst do stosowania masowego terroru: kary śmierci, zsyłki do obozów pracy, przesiedlenia do innych republik. Represje dotknęły nie tylko tzw. kulaków – ich liczba w Azerbejdżanie była nieznaczna i wynosiła około 3 proc. wszystkich właścicieli gospodarstw – ale także posiadaczy gospodarstw średniej wielkości i małorolnych biedniaków. Gdy z powodu skali popełnionych nadużyć Moskwa złagodziła politykę kolektywizacyjną, w Azerbejdżanie nastąpiło spontaniczne opuszczanie kolchozów. W 1931 r. pozostało w nich tylko 12,3 proc. gospodarstw. Przymus kolektywizacji wkrótce jednak powrócił w brutalnym klimacie politycznym lat trzydziestych. Do połowy tej dekady kolchozy wchłonęły ponad 50 proc. gospodarstw, a w rejonach uprawy bawełny nawet do 70 proc. Mimo że na wsi wprowadzono traktory i generalnie zwiększono mechanizację rolnictwa, Azerbejdżan nie był w stanie wykonać planu pierwszej pięcioletki w zakresie produkcji rolniczej.

Islam w ateistycznym państwie radzieckim

Głównym nurtem polityki radzieckiej wobec ludów, które swoją tożsamość określały poprzez fakt przynależności do świata islamu, była laicyzacja. W Azerbejdżanie pewne prądy laickie pojawiły się w połowie XIX w., znacznie wyprzedzając podbój bolszewicki. Wynikały one w większym stopniu z potrzeby przeciwdziałania waśniom

szycko-sunnickim aniżeli z racjonalizmu w wydaniu Achundzadego. Laickie nastawienie inteligencji ułatwiło jej pogodzenie się z sowie tyzującą państwa.

Chociaż stosunek Sowietów do islamu zawsze odznaczał się wrogością, stopień jej nasilenia był zmienny. Początkowo laicyzacja wyrażała się w formach umiarkowanych, jakby współbrzmiających z argumentacją Sułtana Galijewa, że muzułmanie powinni dążyć do socjalizmu własną drogą i że islamskie pojmowanie polityki i społeczeństwa nie jest sprzeczne z marksizmem. Jako religia mas uciskanych przez imperializm, islam mógłby pasować do bolszewickiej wizji Wschodu jako ośrodka światowej rewolucji. W początkowym okresie poczyny sowieckie wobec islamu nie wykraczały poza ramy szeroko rozumianego unowocześniania państwa i obejmowały: wywłaszczanie dobroczynnych fundacji (*waqf*), eliminowanie z cywilnego sądownictwa prawa islamskiego (*szariat*), likwidację szkół przy meczetach (*maktab*), zakaz szylickich procesji (*aszura*) upamiętniających męczeństwo Imama Husajna w Karbali w 685 r.

Zdarzało się, że meczety zamykano już w połowie lat dwudziestych, a zakaz stosowania religijnych praw obyczajowych (*adat*) obowiązywał od 1927 r., jednakże generalna ofensywa przeciw islamowi ruszyła dopiero pod koniec dekady, kiedy Stalin skupił w swych rękach pełnię władzy. Dodał do tego bodźca dostarczony przebiegiem kampanii antyreligijnej w Turcji. W Azerbejdżanie rozprawę z islamem rozpoczęto pod dawnym hasłem modernizmu, głoszącym emancypację kobiet. Symbolem wyzwolenia stało się publiczne odrzucanie zasłony (*czurczah*) twarzy. Jednocześnie ustawodawstwo radzieckie wprowadziło surowe kary za praktyki zakorzenione w rodzimej tradycji, tzn. za wielożeństwo, poślubienie niepełnoletniej, zakup narzeczonej (*kałym*), uprowadzenie, a także za akt zemsty rodowej. Ustawa z 1930 r. zaliczała zabicie kobiety do czynów kontrrewolucyjnych, karanych śmiercią.

W nowym klimacie politycznym władze przychylnie odnosiły się do reżyserowanych spektakli zamykania meczetów niby to na żądanie mas. Jak się okazało, nasilenie tej kampanii było wyrazem rozgrywek wewnątrz KPA. W roku 1929 metody rozprawiania się z islamem

uznano za przejaw ignorowania psychologii narodu czy lekceważenia uczuć religijnych ludności. Akcję zamykania meczetów powstrzymano, co z kolei wywołało falę oskarżeń o brak determinacji w wykonywaniu zadań partyjnych. Agresywność na nowo wróciła w epoce stalinizmu. Z czasem ofiarami represji padali także działacze partyjni i funkcjonariusze państwowi oskarżani o uczestnictwo w piątkowych modlitwach w meczecie czy też o sprawowanie funkcji pogardzanych mułłów. W miarę jak kampania antyislamska nabierała rozmachu, powodem represji stawała się nawet niedostateczna gorliwość w walce z religią. Czystki stalinowskie wymierzone były zarówno w narodowy islam,



Cmentarz muzułmański

jak i w narodowy komunizm, natomiast najczęstszym zarzutem pod adresem ofiar stało się oskarżenie o panislamizm – reakcyjną ideologię służącą interesom obcych państw. Nieszczęsnych mułłów – symbol obskurantyzmu – uniszkodliwiano na dwa sposoby: stosując terror i rozpowszechniając kłamstwo, że są donosicielami. Powstrzymywało to wielu wiernych od udawania się do otwartych jeszcze meczetów na modlitwę.

Skutki tej brutalnej, długotrwałej i wszechstronnej rozprawy z islamem nadal są trudne do oszacowania. Islam to nie tylko religia, ale i sposób życia. Spełnianie nakazów ujętych w formie pięciu filarów

islam jest obowiązkiem każdego muzułmanina. A tymczasem w Azerbejdżanie wyszły z użycia takie praktyki, jak: publiczne wyznawanie wiary (*szahada*), pięciokrotna modlitwa w ciągu dnia (*namaz*), post w miesiącu ramadan, pielgrzymka do Mekki (*hadżdż*). Pozostała tylko jałmużna (*zakaat*). Znikło też wielożństwo, a kobiety uzyskały równe prawa z mężczyznami, czego najlepszym świadectwem jest ich szerokie korzystanie z dostępu do oświaty. Jednakże azerskie małżeństwa nadal uzgadniano między rodzinami i rzadko kiedy mężczyźni (a kobiety niemal nigdy) zawierali związki małżeńskie z osobami spoza rodzimej społeczności. W trudnych czasach jeszcze bardziej wzmocniły się więzy pokrewieństwa i lojalność rodzinna, co mówi wiele o zjawisku klanowości w Azerbejdżanie. Azerowie rzadko emigrowali do innych republik, nadal nie spożywali wieprzowiny, jeśli nawet była do nabycia, i tylko z wolna ulegali pokusie picia alkoholu. Jeszcze w 1950 r. minister spraw wewnętrznych referował, że choć niewiele osób uczęszcza do meczetów (głównie kobiety i starcy), to większość muzułmanów, nie wyłączając członków elity rządzącej, przestrzega obrządku obrzezania.

Islam niewątpliwie ucierpiał na skutek prześladowań i atmosfery terroru. Odkąd nie można było publicznie praktykować wiary, religia stawała się sprawą prywatną, zamkniętą w obrębie życia rodzinnego. Rodzina pozostawała najbardziej stabilną i zarazem zachowawczą instytucją w Azerbejdżanie. Zrzędzeniem losu, muzułmańskie kobiety, które jako grupa społeczna najwięcej zyskały we wczesnym okresie laicyzacji, po osiągnięciu równości prawnej, raczej formalnej niż rzeczywistej, odegrały rolę strażniczek tradycji, dbając też o zachowanie tożsamości religijnej. Nierzadko jednak zdarzało się i tak, że nawet w rodzinie obawiano się zaznajamiać młode pokolenie z zasadami religijnymi, tak iż wyrastało ono nieświadome choćby różnic między szyizmem a sunnizmem.

Z reguły mieszkańcy miast wobec obcych nazywali siebie ateistami. Mawiano wówczas: „Zachowaj religię w sercu”, a także: „Powiedz, co należy, i dalej bądź niezależny”. Słowa te oddawały ducha odpowiedzi szyitów na wielowiekowy ucisk religijny. To oczywiste, że także rządy Sowietów w Azerbejdżanie doprowadziły do rozkwitu

praktykowania *takijja* (chronienie). Termin ten, wraz z pokrewnym *ke'man* (ukrywanie), odnosi się do kamuflażu pozwalającego szyłtom skrywać prawdziwe wierzenia, a także pozornie zaprzeczyć się wiary czy to pod przymusem, czy dla uniknięcia prześladowań. Praktykowanie ketmanu stało się koniecznością pod rządami komunistycznego totalitaryzmu, ale szczególnie głęboko zapuściło korzenie w głębie Azerbejdżanu, kraju pogranicza, świadka sekciarskich zmaganiań, wylegarni herezji, częstych zmian władzy. Dziewiętnastowieczny obserwator tego pogranicza świata szyickiego, francuski dyplomata i pisarz, Joseph-Arthur Gobineau, zafascynowany fenomenem ketmanu, zwrócił uwagę na różne stopnie, zależnie od zagrożenia: „Powstają jednak sytuacje, w których milczenie już nie wystarcza, kiedy może uchościć za przyznanie się. Nie należy się wtedy wahać. Nie tylko trzeba zaprzeczyć się własnych poglądów, ale wskazanym jest uciekać się do wybiegów w celu zmylenia przeciwnika. Czyni się wszelkiego rodzaju wyznania wiary, które mogą zadowolić, wykonuje się wszelkie obrzędy z poczuciem, że stanowią pustkę [...]. Ketman napęnia dumą tych, którzy go uprawiają. Dzięki niemu wierzący wznosi się do stałego poczucia wyższości wobec tych, których zwodzi – czy to będzie minister czy potężny władca. [...] Czyni sobie igraszkę z niezbyt mądrej istoty, rozbraja groźną bestię”.

Zapewne więc nagły wzrost liczby członków tutejszego Stowarzyszenia Bezbożników (ze skromnych 3 tys. do ponad 70 tys. w ciągu roku) był przejawem takiego odruchowego kamuflażu. Najwięcej członków organizacja ta, będąca obok Komsomołu szturmowym oddziałem rewolucji w walce o zwycięstwo naukowego poglądu na świat i człowieka, liczyła w 1940 r. blisko 130 tys. osób zrzeszonych w 3,2 tys. komórkach, kiedy zorganizowała ponad 3,5 tys. zebrań z udziałem około 212 tys. ludzi.

Umiejętność posługiwania się kamuflażem pozwala lepiej zrozumieć mentalność Azerów, ich na pozór zmienne postawy i jednocześnie przywiązanie do wartości podstawowych. Tradycja ketmanu, idąca w parze z szyickim nauczaniem, że jedynym prawdziwym suwerenem pozostaje Niewidzialny Imam, a wszelka inna władza jest uzurpacją, wyjaśnia także ograniczone przywiązanie Azerów do in-

stytucji państwa, zwłaszcza że w przeszłości władza najczęściej była narzucana z zewnątrz

Czas grozy

Z nadejściem lat trzydziestych w Azerbejdżanie nasiliło się zarówno tempo przemian, jak i towarzyszące im wstrząsy. Trwała kampania antyreligijna, kolektywizacja rolnictwa i rewolucja oświatowa. Fala represji osiągnęła punkt szczytowy pod koniec dekady. Azerbejdżan należał do tych republik radzieckich, których mieszkańcy najbardziej ucierpieli wskutek uwięzienia, zsyłek i masowych zabójstw w drugiej połowie lat trzydziestych. Symbolem czasu grozy stała się tu postać Mira Dżafara Bagirowa, o którym Stalin wyraził się, że mimo dawnych grzechów jest jedyną osobą zdolną uporać się z musawatystami i ittihadystami gotowymi wznieść bunt w prowincji azerbejdżańskiej. Owe dawne grzechy Bagirowa dotyczyły wydarzeń 1924 r., gdy jako szef azerbejdżańskiego GPU osobiście stosował bądź tolerował u innych tak brutalne metody, że otrzymał nagane komisji kontrolnej partyjnej. Jako pierwszy sekretarz KPA Bagirow rządził Azerbejdżanem przez dwadzieścia lat, poczynając od 1933 r. Jego kariera to klasyczny przykład działania protekcji w państwie radzieckim: w latach 1920–1922 jego protegowanym w azerbejdżańskiej Czeka był Gruzin, Ławrientij Beria, który gdy wspiął się wyżej, najpierw w zakaukaskiej, a następnie w moskiewskiej hierarchii władzy, umacniał z Kremla pozycję Bagirowa w Azerbejdżanie.

Bagirow zawsze żywił niechęć do Narimanowa. Po objęciu władzy rozpetał przeciwko zmarłemu przed laty przywódcy wrogą kampanię, nie szczędząc inwektyw w rodzaju „burżuazyjny nacjonalista”, a następnie pamięć o Narimanowie zepchnięto w sferę niebytu. Jego towarzysze i zwolennicy otrzymali ostrzeżenie i zostali politycznie sparaliżowani, zanim spotkał ich los o wiele gorszy.

Masowy terror, jak podczas kolektywizacji rolnictwa, nie był niczym nowym w Związku Radzieckim, tyle że wcześniej represje miały charakter selektywny, skierowany przeciwko określonym grupom ludności. Terror w drugiej połowie lat trzydziestych był nieogranicz-

nym w swym zakresie wszechogarniającym eksperymentem w kształtowaniu psychologii społecznej. Raz puszczony w ruch mechanizm masowych represji nabierał rozpędu, pochłaniając coraz to nowe rzesze ofiar. Postrzegany niegdyś jako przejaw determinacji w miażdżeniu przeszkód na drodze do utopii, z dzisiejszej perspektywy wydaje się coraz bardziej aktem desperacji.

W 1937 r., w szczytowym okresie czystek, przewodniczący azerbejdżańskiej Rady Komisarzy Ludowych Husejn Rahmanow zapowiedział, że wrogię władzy elementy – duchowni islamscy i chrześcijańscy dążący do odbudowania wpływu religii na społeczeństwo, na-



Meczet Bibiheybet w Baku, zburzony przez bolszewików w 1931 r., obecnie odbudowany

jonalistów skupieni wokół partii Musawat, zdrajcy i odstępcy pozostający w szeregach partii komunistycznej – będą bezlitośnie ukarani. Brzmiało to jak wytyczne bieżącej polityki. Ofiary najczęściej oskarżano o panturkizm, panislamizm, musawatyzm, separatyzm i burżuazyjny nacjonalizm. Tego rodzaju zarzuty stawiano także członkom partii wywodzącym się z szeregów Himmatu. Prawie nikt z nich nie przeżył czasów Wielkiego Terroru.

Po bliższym przyjrzeniu się czystkom w Azerbejdżanie widać też przejawy zadawnionych waśni klanowych. Niektóre procesy osób z aparatu władzy miały charakter pokazowy. Najgłośniejsze odbyły się w 1937 r. w Szemasze, gdzie oskarżono o szpiegostwo Alihadjara Ka-

rajewa, Dadasza Buniatadego, Sułtana Madżida Effendijewa, Gazanfera Musabiejowa oraz Ejjuba Chanbudagowa, i rok później w Gandży, gdzie sądzono między innymi Hamida Sułtanowa i Ruhullaha Achundowa pod zarzutem przewodzenia kontrrewolucyjno-terrorystycznej organizacji liczącej rzekomo 1,7 tys. osób.

Dla społeczności znaczenie czystek było zrozumiałe. Wielu obywateli mogło nawet odczuwać satysfakcję na wieść o skazaniu Sułtanowa, który w 1920 r. utopił we krwi powstanie w Gandży; podobnie nie każdy Azer żywił szczery żal z powodu wyroków wydanych na osoby jeszcze niedawno szczytujące się udziałem w obalaniu niepodległej Republiki. Skoro jednak masowo likwidowano przywódców partyjnych i państwowych tak zasłużonych dla radzieckiego Azerbejdżanu, to czego powinien się spodziewać przeciętny obywatel? Przecież w tej sytuacji każdy mógł okazać się winny i oczekiwać kary.

Udostępnione historykom w ostatnich latach materiały archiwalne pokazują skalę i nasilenie terroru. W 1937 r. jeden tylko pozasądowy organ, tzw. specjalna trójka działająca w ramach azerbejdżańskiego NKWD (*Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł*), wydał za przestępstwa polityczne 2846 wyroków pozbawienia wolności, na najwyższy wymiar kary skazał zaś 2215 osób, w tym za antyradziecką agitację oraz wrogą propagandę – 1108 osób. W 1938 r. specjalna trójka rozpatrzyła około 10 tys. spraw. Równie intensywnie działały kolegia wojskowe podczas sesji wyjazdowych Sądu Najwyższego ZSRR. Tak na przykład w ciągu dwóch ostatnich dni grudnia 1937 r. rozstrzygał on w 95 sprawach, a w styczniu roku następnego rozpatrywał od 40 do 50 spraw dziennie. Podczas jednodniowej sesji wyjazdowej 4 lipca 1938 r. zapadło 99 wyroków. Większość oskarżonych skazano na śmierć przez rozstrzelanie.

Jak wynika z badanych zasobów archiwalnych, wobec ludności muzułmańskiej najwięcej oskarżeń wysuwano o panislamizm i współpracę z muzułmańskimi ośrodkami zagranicznymi w celu oderwania Azerbejdżanu od ZSRR, podczas gdy w republikach o tradycji chrześcijańskiej zarzuty natury religijnej rzadko pojawiały się w oskarżeniach. Oprócz kadry przywódców KPA czystki zdziesiątkowały działaczy średniego szczebla. Wyjątkowo okrutne represje dotknęły inteli-

gencję (np. stowarzyszenie pisarzy straciło większość członków). Prześladowania oznaczały podeptanie umowy społecznej z wczesnych lat ZSRR. Od kursu na współpracę wahadło przesunęło się ku unicestwianiu tej grupy społecznej. Wśród około 70 tys. ofiar egzekucji niemal połowę stanowili, sądząc po zawodach, inteligenci. Inteligencja jako warstwa społeczna i nośnik określonych wartości przestała istnieć. Jej miejsce zajęło zbiorowisko posiadaczy dyplomów i pracowników nauki, literatury czy sztuki – inteligencji w rozumieniu radzieckim.

Polacy, czując się szczególnie zagrożeni represjami (zwłaszcza po rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski oraz na skutek czystek w środowisku dowódców wojskowych, ofiarą których padł zdobywca Baku w 1920 r., Michał Lewandowski) w odruchu samoobrony starali się stapiać z ludnością rosyjską w Azerbejdżanie.

Jak wiadomo, rządy kolonialne opierały się albo na tradycyjnych miejscowych elitach, albo na nowo utworzonych. Czystki stalinowskie pokazały, że wybrano opcję drugą: grupę inteligencji ukształtowanej jeszcze przed 1920 r. zastąpiono młodym pokoleniem uformowanym już według wzorców radzieckich. Oprócz konformizmu odznaczało się ono także stosowaniem protekcji oraz charakterystycznym dla rodzimej tradycji poczuciem przynależności klanowej. W dodatku słabo znało język rosyjski. Sowietyzacja Azerbejdżanu szła więc w parze ze wzmożoną polityką rusyfikacyjną. W 1940 r. dokonano kolejnej zmiany alfabetu, tym razem z łacińskiego na rosyjski. Reforma – w przeciwieństwie do tej z lat dwudziestych – nie wzbudziła dyskusji ani sporów, a jedynie burzliwe oklaski na zgromadzeniach.

W przerwie między procesami pokazowymi, zanim krwawy terror sięgnął szczytu, nastąpiło ogłoszenie Konstytucji ZSRR (tzw. stalinowskiej) z 1936 r. Jednym z jej postanowień było rozwiązanie Zakaukaskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, wskutek czego Azerbejdżan, Gruzja i Armenia otrzymały status republik związkowych, tzn. weszły bezpośrednio w skład Związku Radzieckiego, a nie, jak dotąd, poprzez szczybel federacji, która mogła sprzyjać rozwijaniu poziomych stosunków między narodowymi republikami i tworzeniu regionalnych powiązań czy aliansów ludów nierosyjskich. Azerbej-

dżan musiał zerwać ostatnie więzy łączące go ze światem tureckojęzycznym. Odtąd na określenie języka należało używać słowa „azerbejdżański”. Zmiany te zapowiadały nadejście epoki etnicznego i lalkiego partykularyzmu (określanego jako „azerbejdżanizm”) wykluczającego doktrynę panturkizmu czy panislamizmu, a ponadto zbierały się z powolnym, ale faktycznym wygasaniem przyjaźni radziecko-tureckiej.

Polska wobec emigracyjnej koncepcji federalizmu zakaukaskiego

Zniesienie w 1936 r. Zakaukaskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej położyło kres idei federalizmu zakaukaskiego w Związku Radzieckim. Od tego czasu koncepcja wspólnego domu dla narodów tego regionu pojawiała się już tylko w środowisku emigracji. Głównym jej krzewicielem był ruch prometejski powstały z inicjatywy polskiej. W 1925 r. bliski Piłsudskiemu Tadeusz Hołówko, wówczas jeszcze działacz PPS-u, po długich negocjacjach w Paryżu w sprawie współdziałania różnych ugrupowań emigracyjnych doprowadził do utworzenia organizacji pod nazwą *Le prométhé*, mającej wspierać dążenia niepodległościowe nierosyjskich narodów ZSRR. Po przewrocie majowym w Polsce (1926) organizacja ta uzyskała poparcie, także finansowe, kolejnych rządów polskich – za aprobatą Piłsudskiego, który od młodości uważał, że nastąpi rozpad Imperium Rosyjskiego, w wyniku którego wyodrębnią się poszczególne narody historyczne, mające w przeszłości własną państwowość. Do kategorii takich ludów raczej trudno byłoby zaliczyć Azerów, niemniej jednak okazali się oni aktywni w ruchu prometejskim.

Koncepcja zakaukaskiego federalizmu mogła służyć również jako przeciwwaga dla doktryny panturkizmu i osłona przed potencjalnymi zakusami tureckimi w Azerbejdżanie, jak sugerował Mammad Amin Rasulzade w wydanej w Paryżu po rosyjsku książce poświęconej analizie panturkizmu w kontekście problemu kaukaskiego. Wedle autora Azerowie, będąc świadomi swej odrębności od Turcji, powinni skupić wysiłki na umacnianiu więzi z najbliższymi sąsiadami w regionie.

W 1930 r. Rasulzade przeniósł kierownictwo swojej partii z Turcji, ciągle jeszcze zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim, do Polski, z którą łączyły go osobiste związki: w dzieciństwie miał bowiem nauczyciela domowego Polaka, a po osiedleniu się w Warszawie pojął za żonę Polkę o imieniu Wanda, która zaczęła używać nowego imienia – Lejla.

Idea jedności regionalnej wśród politycznych grup na emigracji zmobilizowała do działania polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Z jego inicjatywy doszło w 1934 r. do podpisania tzw. paktu brukselskiego o utworzeniu konfederacyjnego raczej niż federacyjnego państwa w przyszłym niepodległym Kaukazie. Pakt poparła emigracja azerska, gruzińska oraz górale z północnego Kaukazu. Otwartą furtkę pozostawiono Ormianom, wciąż wstrzymującym się od poparcia antyrosyjskiej inicjatywy. Obranie politycznego kursu na zbliżenie narodów kaukaskich wzmocniło pozycję Rasulzadego w emigracyjnym Musawacie, co potwierdził zjazd partii zwołany do Warszawy w 1936 r. Jeśli idzie o Ormian, to przyłączyli się oni do paktu brukselskiego dopiero po wybuchu drugiej wojny światowej, gdy okazało się, że ZSRR jest sprzymierzeńcem Trzeciej Rzeszy.

W miarę zbliżania się drugiej wojny światowej hitlerowskie Niemcy, kraj o nieporównanie większym potencjale niż Polska, przejawiały rosnące zainteresowanie emigracją azerbejdżańską, a Berlin, gdzie przeniosło się wielu działaczy i przywódców, stopniowo zastąpił Warszawę jako ośrodek działalności emigracyjnej.

Druga wojna światowa w rejonie Kaukazu

Strategia wojenna

Eksploatacja zasobów naftowych w okręgu kaspijskim przez Związek Radziecki nakierowana była początkowo na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, a z upływem czasu w coraz większym stopniu na pokrycie rozwijającego się eksportu w zamian za twardą walutę. Powodowało to nadmierne wykorzystywanie i szybkie wyczerpywanie złóż, co przy niewielkich inwestycjach oznaczało klasyczną gospodarkę rabunkową. W warunkach planowania i centralnego zarządzania tylko znikomy procent dochodów osiąganych z wydobycia i wywozu ropy pozostawał w Azerbejdżanie. Tymczasem wyczerpywanie przybrzeżnych zasobów postępowało w tak szybkim tempie, że w 1935 r. trzeba już było uruchomić pierwszy szyb wydobywający ropę spod dna morskiego (na pomysł taki wpadł jeszcze na przełomie stuleci polski geolog Witold Zglenicki). W następnych dziesięcioleciach udział tak wydobywanej ropy w ogólnym wydobyciu na terenie Azerbejdżanu wzrósł do 80 proc.

Po wybuchu drugiej wojny światowej powstał, podobnie jak w roku 1918, tyle że na nieporównanie większą skalę, problem bezpieczeństwa bakijskich pól naftowych mających znaczenie strategiczne. W początkowym okresie działań wojennych, gdy ZSRR formalnie zachowywał neutralność, Brytyjczycy i Francuzi przygotowali plany zbombardowania instalacji naftowych w Baku z alianckich baz lotniczych w Syrii i Iraku. Chodziło o powstrzymanie dostaw ropy dla Niemiec, dostarczanej zgodnie z umowami między Moskwą i Berlinem. Wykonaniu tych planów przeszkodziła kapitulacja Francji latem 1940 r.

Żeby zwiększyć bezpieczeństwo źródeł ropy naftowej, ZSRR i Trzecia Rzesza uzgodniły, że radziecka strefa wpływów rozciągać się będzie na południe od Azerbejdżańskiej SRR w kierunku Zatoki Perskiej. Umowa nie weszła w życie, gdyż 22 czerwca 1941 r. ZSRR sam padł ofiarą agresji hitlerowskiej. Teraz strategię wobec terenów na południe od Baku należało uzgadniać z nowym sojusznikiem – Wielką Brytanią zainteresowaną ochroną drogi do Indii. W latach wojny przemysł wydobywczy Azerbejdżanu pokrywał w większości zapotrzebowanie ZSRR na produkty naftowe i w 90 proc. na paliwa lotnicze oraz smary.

Pierwsza faza działań wojennych rozwiązała mīt wojny błyskawicznej (*Blitzkrieg*), gdy niemieckim jednostkom pancernym i lotniczym nie udało się to, co osiągnęli piechurzy i kawalerzyści Napoleona – zajęcie Moskwy przed nadejściem zimy. W fazie drugiej, w 1942 r., armia niemiecka dążyła do przechwycenia kontroli nad strategicznymi zasobami surowcowymi i połączeniami transportowymi, co spowodowało jej uderzenie w kierunku rejonu Kaukazu.

Latem 1942 r. rozpoczęła się ofensywa na południowym skrzydle frontu. Po zajęciu Kerczu, Sewastopola i Charkowa część oddziałów niemieckich skierowała się ku Wołdze, podczas gdy Grupa Armii „A” pod dowództwem gen. płk. Ewalda von Kleista zwróciła się w stronę głównego masywu Kaukazu. Celem operacji pod kryptonimem „Szarotka” (*Edelweis*) było opanowanie roponośnych pól Kaukazu, a ponadto odcięcie głównej drogi Basra – Iran – Morze Kaspijskie, którą docierały do ZSRR dostawy wojenne od sojuszników zachodnich. Na dalszym planie rysowało się otwarcie drogi do podboju Bliskiego Wschodu. Pod koniec lipca Niemcy przerwali ostatnie połączenie kolejowe Kaukazu z Rosją, po czym Hitler odesłał część sił na północ, w kierunku Stalingradu. Reszta Grupy Armii „A” kontynuowała ofensywę, zmierzając do obejścia głównego masywu kaukaskiego od strony obu wybrzeży – kaspijskiego i czarnomorskiego – oraz jednoczesnego uderzenia na przełęcz górskie. Nie osiągnęła jednak wyznaczonych celów. Niemcy zajęli Majkop, gdzie znaleźli zniszczone pola naftowe, i dotarli do Groznego. Na linii frontu poszczególne oddziały zapuszczały się w góry, ale Armia Czerwona utrzymała wszyst-

kie przełęcz. Pod koniec września ofensywa niemiecka straciła rozpęd, a w grudniu 1942 r. całkowicie się załamała. W styczniu 1943 r. Armia Czerwona przeszła do kontrofensywy.

W latach wojny w szeregach Armii Czerwonej walczyło około 640 tys. Azerbejdżan, przy czym ponad połowa z nich poległa. Jest to wskaźnik niezwykle wysoki, jeśli weźmie się pod uwagę, że na terenie Azerbejdżańskiej SRR nie toczyły się bezpośrednie działania wojenne. Oddziały wojskowe złożone z mieszkańców tej republiki poniosły najcięższe straty w maju 1942 r. na Półwyspie Kerczeńskim, gdzie utrzymywały przyczółek mostowy na Krymie dla frontu kaukaskiego. Ma-

Pomnik Mehtiego Husejnzadego, bohatera drugiej wojny światowej



newr, jaki zastosował dowódca niemiecki feldmarszałek Erich von Manstein, atakując pozycje radzieckie od tyłu, zmusił oddziały Armii Czerwonej do pospiesznej ewakuacji przez Cieśninę Kerczeńską. Podczas wycofywania się zginęło, głównie wskutek utonięcia, 170 tys. żołnierzy pochodzenia zakaukaskiego, Niemców zaś około 7,5 tys. Gdy sprawa wywołała skandal polityczny, członek rady wojennej Lew Mielchis, zaufany Stalina, użył argumentu, że Azerowie nie potrafią walczyć. Kosztowało go to utratę stanowiska i krótkotrwałe pozbawienie stopnia generalskiego. Z czasem jednostki azerbejdżańskie

nabierały doświadczenia bojowego, co wyrażało się w między innymi rosnącą liczbą odziesiątków wojennych. Spośród utalentowanych dowódców wyróżnił się czolgiista, gen. Hazi Aslanow, a wśród żołnierzy – znany później historyk Zija Buniatow, dwukrotnie odznaczony Orderem Bohatera Związku Radzieckiego.

Trzecia Rzesza i radziecki Azerbejdżan

Główną przyczyną utknięcia niemieckiej ofensywy na Kaukazie był, jak się wydawało, niedobór zasobów ludzkich. Dowództwo Wehrmachtu zaczęło więc uzupełniać braki w szeregach armii, powołując do życia oddziały złożone z azjatyckich obywateli ZSRR (*Ost Legionen*), przebywających na emigracji bądź ochotniczo zgłaszających się w obozach jenieckich. Organizacją legionów zajmował się gen. Ritter von Niedermeyer, w cywilu profesor orientalistyki. Inny profesor, Theoder Oberländer, twórca zakaukaskiego batalionu do zadań specjalnych „Góral” (*Bergmann*), był postacią kontrowersyjną i po 1945 r. został oskarżony przez Sowieców o zbrodnie wojenne. Inny oficer niemiecki, hr. Claus von Stauffenberg, przyszły wykonawca nieudanego zamachu na Hitlera w lipcu 1944 r., uważał, że Niemcy nie wygrają wojny bez poparcia ze strony uciemiężonych narodów radzieckich, i podkreślał potrzebę poszanowania przez Niemców legionistów kaukaskich, którzy stali się ich towarzyszami broni. W grupie liczącej 110 tys. jeńców pochodzenia kaukaskiego, którzy przeszli na stronę niemiecką, Azerbejdżan było co najmniej 35 tys., co stanowiło od 5 do 10 proc. wszystkich żołnierzy tej narodowości służących w Armii Czerwonej.

Azerbejdżańskie jednostki bojowe w wojsku niemieckim organizowano zwykle w formie batalionów włączanych do dywizji niemieckich. Ośrodki szkoleniowe znajdowały się na terenie Generalnej Gubernii (w Radomiu i Rembertowie) oraz na Ukrainie. Niektóre bataliony brały udział w walkach na froncie kaukaskim, inne w działaniach przeciw partyzantom we Francji. Część wchodziła w skład oddziałów służb zaopatrzenia lub budowlanych. Batalion „Bergmann II” wraz z dwoma innymi batalionami azerbejdżańskimi brał udział w tłumieniu po-

wstania warszawskiego. Azerowie przybyli do miasta w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Ostatnio prowadzone przez historyków niemieckich badania wykazują jednak, że nie uczestniczyli, jak dotąd przypuszczano, w masowych mordach ludności cywilnej na Woli 5 sierpnia. Waiki w Warszawie utrwaliły się w pamięci żołnierzy batalionu „Bergmann II” jako szczególnie trudne i zażarte, bo łączyły się ze zdobywaniem „domu po domu z rąk powstańców przebranych w niemieckie mundury, znających doskonale wszelkie kryjówki, wykorzystujących nawet sieć kanałów do napadów i zasadzek. Nieprzyjaciel nadużywał także urządzeń chronionych znakiem Czerwonego Krzyża, w rodzaju szpitali i lazaretów – ukrywał się wbrew woli pacjentów w łóżkach, przebierał się za lekarzy i sanitariuszy, i zniemacka dokonywał napaści. Ponadto używał kul dum-dum i nie brał jeńców”. Trzeba pamiętać, że opisy te sporządzono po upływie wielu lat i nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. Najbardziej zacięte walki batalion „Bergmann II” toczył w ruinach gmachu giełdy przy Ogrodzie Saskim.

Sam fakt udziału Azerów w walce przeciwko powstaniu wprawił w zakłopotanie azerbejdżańskich działaczy politycznych, wśród których znajdowali się przedwojenni oficerowie kontraktowi Wojska Polskiego. W takim też tonie utrzymany został ich protest do naczelnego dowództwa niemieckiego przeciw użyciu oddziałów azerbejdżańskich w Warszawie. Niemcy odpowiedzieli, że powstańcy nie służą Polsce, tylko interesom Moskwy, więc walka z nimi oznacza przeciwdziałanie bolszewizmowi. Od azerskich oficerów, którzy porzucili służbę w Wojsku Polskim i przeszli do armii niemieckiej, odcinał się Weli Jadygar, aktywny członek Armii Krajowej, kilku Azerów zaś poległo w powstaniu, walcząc po stronie polskiej.

Pierwsze próby utworzenia po stronie niemieckiej politycznej reprezentacji azerbejdżańskiej miały miejsce wiosną 1942 r., kiedy na zaproszenie hr. Friedricha von Schulenburga, byłego ambasadora niemieckiego w Moskwie, do Berlina przyjechał Rasulzade wraz z kilkoma innymi przywódcami emigracyjnymi. Podczas rozmów wysunęli oni postulat zwolnienia jeńców azerbejdżańskich i zatrudnienia ich w charakterze cywilów, a także utworzenia oddziałów wojskowych pod rodzimym dowództwem i rozmieszczenia ich jako armii narodo-

wej po wkroczeniu Niemców do Azerbejdżanu. Dopiero jesienią 1943 r., gdy sytuacja Niemiec na froncie pogorszyła się, rząd Rzeszy udzielił zgody na zjazd (*Kurultaj*) Azerów znajdujących się pod władzą niemiecką, włącznie z przedstawicielami przedwojennej emigracji. Kurultaj zebrał się 6 listopada w berlińskim hotelu „Kaiserhof”. Wśród honorowych gości znajdowali się: wielki mufty Jeruzolimy Hadzi Muhammad Amin al-Husaini oraz znany w Azerbejdżanie z roli, jaką odegrał w 1918 r., gen. Nuri Pasza. W przyjętej uchwale Kurultaj domagał się od Trzeciej Rzeszy gwarancji niepodległości dla Azerbejdżanu, utworzenia komitetu narodowego oraz armii azerbejdżańskiej. Najwyższym organem azerbejdżańskiego ruchu wyzwolenczego stała się Rada Jedności Narodowej (*Milli Birlik Medzlisi*) – Medzlis – pod przewodnictwem byłego oficera Armii Czerwonej mjr. Fathalego Dudagin-skiego. Przedstawicielstwa Medzlisu powstały w Warszawie i Paryżu.

Społeczność emigracyjną od lat nękały spory i konflikty, do których doszły teraz nieporozumienia na tle różnic w mentalności dawnej emigracji politycznej a młodszego pokolenia wychowanego i ukształtowanego już w warunkach radzieckich. Rasulzade, który nalegał, aby Rzesza zobowiązała się przywrócić niepodległość narodom zakaukaskim, w odpowiedzi na niemieckie uniki i wykręty opuścił Berlin i udał się do Rumunii – miejsca swego ostatniego zamieszkania. Rząd Rzeszy zwlekał z oficjalnym uznaniem Medzlisu i poparciem jego dążeń aż do marca 1945 r., kiedy wynik wojny był już przesądzony. Zwłoka ta wynikała z niechęci do prowokowania Rosjan spod znaku gen. Własowa, walczących u boku Wehrmachtu, możliwością podziału Wielkiej Rosji na niepodległe państwa. Po zakończeniu wojny Rasulzade znalazł schronienie w Turcji, gdzie przebywał do końca życia (zmarł w 1955 r.). Do Turcji przybyło także około 3 tys. byłych legionistów, a 20 tys. (głównie przekazanych przez aliantów zachodnich) dostało się w ręce władz radzieckich.

Azerbejdżan Irański pod okupacją radziecką

Z uwagi na strategiczne położenie Baku wojska radzieckie dokonały latem 1941 r. prewencyjnej okupacji Azerbejdżanu Irańskiego. Formalnie chodziło o ochronę bakijskich pól naftowych oraz szlaków

komunikacyjnych łączących ZSRR z sojusznikami zachodnimi przed zagrożeniem ze strony niemieckich lub działających na rzecz Niemców agentów w Iranie. W rzeczywistości przygotowania do zajęcia tej części Azerbejdżanu rozpoczęły się jeszcze w 1939 r., po napaści ZSRR na Polskę. Plany te omawiano z dyplomatami Trzeciej Rzeszy, dla potrzeb której dostarczano z bakijskich złoża naftowych paliw aż do chwili napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 r. Zajęcie terytorium północnego Iranu Rosjanie uzgodnili z Anglikami, którzy okupowali część południową.

Radzieckie władze okupacyjne, często złożone z personelu azerbejdżańskiego, wspierały miejscowe dążenia do autonomii, odrodzenia szkolnictwa azerskiego oraz rodzimego języka literackiego po latach obowiązywania języka perskiego pod rządami szacha Rezy Pahlawiego. Wbrew przyjętym zobowiązaniom Armia Czerwona nie opuściła północnego Iranu po zakończeniu wojny. W listopadzie 1945 r. Sajjid Dżafar Piszewari – przywódca nowo powstałej, skupiającej element lewicowy, Demokratycznej Partii Azerbejdżanu – utworzył w Tebrizie autonomiczny rząd pod osłoną radzieckich oddziałów. Nazwa partii, jak i jej program, w zasadzie zmierzający do utworzenia państwa w państwie – autonomicznej prowincji – nawiązywały do historycznego precedensu Muhammada Chijabaniego, który w kwietniu 1920 r. ogłosił autonomię irańskiej części Azerbejdżanu, dystansując się zarówno wobec rządów musawackich, jak i bolszewickich w Baku.

Po przejęciu władzy reżim Piszewariego wprowadził umiarkowane reformy społeczne, ścisłą kontrolę cen, ustawę zwalczającą łapownictwo, ustanowił powszechną służbę zdrowia, skonfiskował i rozdzielił wśród chłopów posiadłości ziemskie tych właścicieli, którzy opuścili Azerbejdżan, oraz dokonał rewolucji kulturalnej poprzez nadanie ojczystemu językowi Azerów statusu języka urzędowego (dekretem z 6 stycznia 1946 r.). Reforma szkolnictwa rozpoczęła się jeszcze przed objęciem władzy przez demokratów. Oprócz wprowadzenia do nauki języka ojczystego, istotnym posunięciem było otwarcie uniwersytetu w Tebrizie, powołanie różnych instytucji kulturalnych i wydawnictw. Aktywny udział w tym procesie mieli nauczyciele, artyści i dzienni-

karze z Azerbejdżańskiej SRR. Liczba osób cywilnych oddelegowanych przez władze w Baku poza granicę irańską przekraczała 1,5 tys. Niektórzy z nich żywili nadzieję na połączenie obu części Azerbejdżanu pod egidą Sowietów.

Niedawno udostępnione materiały archiwalne potwierdzają przypuszczenie, że sowietyzacja Azerbejdżanu Irańskiego, dokonywana z myślą o przyszłym zjednoczeniu, była celem poczynań Dżafara Bagirowa. Jego dążenie do utworzenia „Wielkiego Azerbejdżanu” pozwala nieco inaczej spojrzeć na tego szefa partii komunistycznej, przez długie lata uchodzącego tylko za symbol rządów terroru.

Oprócz intelektualistów władze w Baku wysyłały do Iranu instruktorów wojskowych z zadaniem szkolenia sił zbrojnych autonomicznej prowincji oraz funkcjonariuszy NKWD mających zaprowadzić tam swoje porządki. Po drugiej stronie Araksu zaczęły mnożyć się oznaki policyjnego stylu rządzenia. Gdy ludzie zaczęli nagle znikać bez śladu, wśród nękanego także wzrastającymi trudnościami ekonomicznymi społeczeństwa pojawiło się – zamiast dotychczasowego poparcia dla reżimu Piszewariego – oczekiwanie powrotu dawnych czasów.

Rozstrzygnięcia zapadły jednak na szerszym forum międzynarodowym. Sprawa Azerbejdżanu Irańskiego stała się bowiem przedmiotem wstępnej rozgrywki w rozpoczynającej się zimnej wojnie i włosną 1946 r. oddziały sowieckie, pod naciskiem mocarstw zachodnich, musiały opuścić okupowane terytorium. Gdy Bagirow próbował odwieść Stalina od tej decyzji, usłyszał, że to rozkaz i należy go wykonać. „Nie będziemy zaczynać nowej wojny”, dodał Stalin.

Moskwa stanęła wobec wyboru o trwałych następstwach geopolitycznych: czy ma kontynuować ekspansję w Iranie i na Bliskim Wschodzie, bez wątpienia natrafiając na sprzeciw Wielkiej Brytanii i najprawdopodobniej Stanów Zjednoczonych, czy wykorzystać historyczną szansę na usadowienie się w Europie Środkowej, gdzie nie musiałaby się liczyć ze sprzeciwem mocarstw zachodnich, co najwyżej

⁵ E. Ismailow, *Włost' i narc d Poslewojennyj stalinizm*, Baku 2003, s. 63.

z protestem miejscowej ludności. Ekspansja w obu kierunkach przekraczała jej możliwości, a zatem – zgodnie z tradycją rosyjskiej myśli geopolitycznej – pierwszeństwo przypadło Europie.

Przed końcem roku rząd Iranu objął władzę nad tą prowincją i aktywni członkowie Demokratycznej Partii Azerbejdżanu pospiesznie szukali schronienia w ZSRR. Piszewari, który nigdy nie cieszył się pełnym zaufaniem towarzyszy radzieckich i doświadczał wrogości ze strony Bagirowa, wkrótce zginął w wypadku samochodowym w dość podejrzanych okolicznościach. Część działaczy jego partii trafiła do radzieckich więzień lub miejsc zsyłki pod zarzutem sprzyjania Irano-

Mir Dżafar Bagirow, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu w latach 1933–1953



wi. Głośny stał się los Muhammada Biriji, działacza politycznego i poety, który po dwudziestu dwóch latach spędzonych w radzieckich więzieniach wrócił do Tebrizu, gdzie zmarł w więzieniu irańskim.

Przez pierwsze lata powojenne radziecka propaganda radiowa usiłowała pobudzać separatystyczne nastroje ludności w irańskiej części Azerbejdżanu, poddawanej teraz silniejszemu procesowi asymilacji niżeli poprzednio. Jednocześnie władze zachęcały pisarzy i artystów w radzieckim Azerbejdżanie, by propagowali w swej twórczości ideę jedności ojczyzny. W rezultacie powstała zw literaturą tęsknoty, opiewająca losy kraju podzielonego, zwłaszcza zaś przeciwstawiająca szczęśliwość Azerbejdżanu pod rządami radzieckimi smutnej egzy-

stencji pod jarzmem irańskim. Za niektóre z tych osiągnięć artystycznych przyznawano najwyższe wyróżnienia państwowe, włącznie z Nagrodą Stalińską. W 1950 r. nagrodę taką dostał kompozytor Dżan-gir Dżar-girow za poemat symfoniczny *Po tej stronie Araksu* oraz poeta Sulejman Rustam za zbiór wierszy pt. *Dwa brzegi*. Następnego roku laureatem został pisarz Mirza Ibragimow za powieść pod wymownym tytułem *Nadejdzie dzień*, poświęconą wydarzeniom w południowym Azerbejdżanie w przededniu powstania rządu autonomicznego.

Wraz z eskalacją zimnej wojny ożyły nadzieje, że w razie wybuchu konfliktu zbrojnego Iran w pierwszej kolejności stanie się terenem działań sowieckich i że tą drogą dokona się szybkie zjednoczenie Azerbejdżanu. Jednakże poprawa stosunków między ZSRR a Iranem w 1955 r. sprawiła, że zwolennicy zjednoczenia musieli zamilknąć.

Powolny zmierzch radzieckiego imperium

Azerbejdżan po drugiej wojnie światowej

Historyk azerbejdżański, przywołując wspomnienia zapomnianej już nieco atmosfery ostatnich lat stalinizmu, tak pisze: „W kraju za panowała atmosfera powszechnej podejrzliwości. Nieustającej czujności wobec zakusów wewnętrznego i zewnętrznego wroga wymagano od całej ludności. Państwo pragnęło widzieć w obywatelach współuczestników walki o polityczną jedność społeczeństwa, którego znaczna część na to wezwanie do czujności odpowiadała. Raporty wyższych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego opierały się na tysiącach czy dziesiątkach tysięcy donosów składanych przez zwykłych obywateli na przyjaciół, sąsiadów lub kolegów z pracy, u których dopatrzono się politycznie kompromitujących oznak. Częstokroć były to kłamstwa, jednakże chodziło właśnie o taką formę współpracy, donosiciele zaś wiedzieli, że osiągnęli zamierzony cel. Tym sposobem nierzadko dokonywano osobistych porachunków i rozstrzygano zadawnione konflikty, usuwając jedną ze stron na podstawie politycznego oskarżenia”⁹.

Tego rodzaju klimat nie panował bynajmniej tylko w radzieckim Azerbejdżanie. Jeśli zaś chodzi o treść oskarżeń, to do najbardziej rozpowszechnionych należało posądzenie o „śląd” turecki lub islamski w okresie intensywnego głoszenia azerbejdżanizmu. Propagowanie tej idei prowadziło do zacierania rozległych związków historycznych z Bliskim Wschodem, zwłaszcza z Iranem i Turcją, pod pretek-

⁹ E. Ismailow, *Wlast' i narod...*, s. 167; cyt. fragment tłum. T. Świętochowski.

stem zaostrowanej walki z panislamizmem i panturkizmem. Na początku lat pięćdziesiątych zabiegowi takiemu poddano ludowy epos w języku staroturckim, *Dede Korkut*, uznawany dawniej za cenny zabytek literacki, teraz potępiany przez Bagirowa jako reakcyjny, antyludowy utwór przesądknięty jadem nacjonalizmu i panislamizmu. Odrywanie od korzeni historycznych miało przyczynić się do rozkrzewienia kultury i języka „starszego brata”, a przez to – do wzmocnienia poczucia jedności narodów radzieckich. Tuż przed śmiercią Stalina terminu tego użył Bagirow, opisując w czasopiśmie „Kommunist” („Komunist”), jak przed dwoma wiekami ludność Azerbejdżanu czekała z utęsknieniem na przyłączenie do Rosji i jak od tamtej pory żywi szacunek i wdzięczność dla „starszego brata” – wielkiego narodu rosyjskiego.

W lipcu 1953 r., cztery miesiące po śmierci Stalina, nastąpiło aresztowanie i kilka miesięcy później egzekucja Berii. Oskarżono go między innymi o pracę w 1919 r. na rzecz kontrwywiadu Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu, choć działał on wówczas na polecenie komunistycznego podziemia. Upadek Berii, który w niedawnych rozgrywkach o władzę występował jako rzecznik mniejszości narodowych wobec wielkorosyjskiego hegemonizmu, oznaczał natychmiastowy koniec kariery Bagirowa, mimo że ten usiłował dystansować się wobec swego patrona. W przeciwieństwie do Berii, Bagirow nadal przebywał na wolności i otrzymał nawet posadę kierownika fabryki w Kujbyszewie. Dopiero w maju 1956 r., trzy lata po odsunięciu go od władzy w Azerbejdżanie, stanął wraz z kilkoma dawnymi pomocnikami przed sądem w Baku i został skazany na śmierć za zbrodnie „minionego okresu”. Fakt ten zapoczątkował w Azerbejdżanie proces odwilży za rządów Chruszczowa. Masowo rehabilitowano wówczas ofiary stalinizmu, przy czym najpóźniej i tylko częściowo duchownych muzułmańskich rozstrzelanych lub uwięzionych na skutek oskarżeń o panislamizm. Okres odwilży był bowiem z jednej strony czasem większej swobody w nauce, literaturze i sztuce, z drugiej – nowej, intensywnej kampanii antyislamskiej, której towarzyszyło zamykanie ostatnich meczetów, jakie jeszcze ocalały mimo prześladowań stalinowskich. Ofensywa przeciwko historycznym podstawom tożsamości

zbiorowej zapowiadała etap wzmożonej rusyfikacji, określanej mianem „polityki zbliżenia”, mającej na celu ostateczne złączenie (*slitjanije*) wszystkich ludów ZSRR w jeden naród radziecki. Nasuwało to skojarzenie z doktryną „organicznego wcielenia”, wdrażaną w życie pod koniec rządów caratu. Stosowanie tej polityki było tym intensywniejsze, im więcej znaków wskazywało, że może zabraknąć czasu na realizację.

Przy wszystkich różnicach dzielących imperium radzieckie od kolonialnych potęg europejskich istniały też podobieństwa dotyczące procesu dekolonizacji, a mianowicie: rosnące obciążenia dla gospo-

Monumentalny gmach Rady Ministrów Azerbejdżanckiej SRR, zbudowany w Baku w 1934 r. Od frontu widać pomnik Lenina, obecnie zdemontowany



darki zamiast spodziewanych korzyści, strategiczne zagrożenie poszczególnych terytoriów (zima wojna), mające prawdopodobieństwo asymilacji miejscowej ludności oraz rosnące w siłę, wykształcone rodzime elity, gotowe w znacznie większym zakresie uczestniczyć w zarządzaniu ojczystym krajem.

W latach powojennych problem bezpieczeństwa geostrategicznego nabrał nowego wymiaru. W reakcji na radzieckie pretensje terytorialne Turcja poszukała ochrony u mocarstw zachodnich. Po jej wstąpieniu do NATO białoruskie pola naftowe znalazły się w zasięgu północnoatlantyckiego lotnictwa, a z czasem także raket średniego zasięgu.

Ponadto złoty wiek zagłębia bakijskiego należał już do przeszłości. Zadecydowały o tym różne czynniki: nie tylko zmieniona konfiguracja geopolityczna, ale też wyczerpywanie się złóż wskutek rabunkowej eksploatacji, a w jeszcze większym stopniu – niedoinwestowanie poszukujących nowych zasobów. Gdy bakijskie zagłębie naftowe coraz bardziej podupadało, sięgnięto po złoża w północnym rejonie Morza Kaspijskiego (Tengiz w Kazachstanie). Z biegiem czasu główny ośrodek wydobywania ropy przesunął się w rejon Wołgi i Uralu. Eksploatacja złóż na Syberii (w okolicach Tiumeni) w latach sześćdziesiątych zapoczątkowała nową epokę w radzieckim przemyśle naftowym. ZSRR zajęła czołowe miejsce w produkcji światowej.

Mimo że łatwo dostępne złoża w Baku wyczerpały się, inne zaś potraktowano jako długoterminową rezerwę, mimo że w ramach centralnego planowania Moskwa kierowała kapitały inwestycyjne do bardziej oblecujących i strategicznie bezpieczniejszych terenów naftowych, samo miasto nie tylko przetrwało zmierzch przemysłu naftowego, ale w dodatku stale się rozwijało. W czasie wojny liczba mieszkańców wyraźnie wzrosła na skutek napływu uchodźców i przesiedleńców z centralnej Rosji. Wielu z nich przybyło tu wraz ze swoimi ewakuowanymi instytucjami bądź zakładami przemysłowymi. Byli to dobrze wykształceni i wysoko kwalifikowani fachowcy. Ich obecność wpłynęła na skład etniczny miasta i jeszcze wyrazistym uczyniła jego rosyjskie oblicze. Część przesiedleńców osiadła tu na stałe, przyczyniając się do rozkwitu środowiska „bakinców”. Wydało ono gromadę ciekawych postaci, które w rozmaitych dziedzinach zdobyły światową sławę (np. pisarz Kurban Said, superszpieg Richard Sorge, wiolonczelista Mstisław Rostropowicz czy arcymistrz szachowy Garri Kasparow). Ich wspólną cechą było to, że stali się sławni po opuszczeniu Baku.

Inną grupę osiedleńców tworzyli zdemobilizowani wojskowi, którzy zamiast wracać do rodzinnych wiosek, wybierali życie w stolicy lub na jej obrzeżach.

Miasto szybko się zmieniało. W latach sześćdziesiątych ruszyło metro, łącząc odległe dzielnice z centrum. Dziś obraz śródmieścia w niczym nie przypomina opisów dokonanych przez gości zagranicz-

nych na początku XX stulecia – przybrzeżne parki i bulwary, a także niektóre budynki przywodzą na myśl dawne Chicago (może także dlatego, że nawet wiatry wieją tu z podobną siłą). Za tą fasadą ukryły się jednak zjawiska typowe dla radzieckiej rzeczywistości – szybko pogarszające się warunki mieszkaniowe, wzrost przestępczości, zwłaszcza w odległych od śródmieścia dzielnicach, oraz chroniczne braki w zaopatrzeniu – kolejki przed sklepami stały się częścią miejskiego krajobrazu.

Zarówno w stolicy, jak i poza jej obrębem powstawały ośrodki przemysłowe mające zrekomensować brak miejsc pracy na skutek ogra-

Jeden z licznych skwerów z fontannami we współczesnym Baku



niczenia wydobywania i przetwórstwa ropy naftowej. Na Półwyspie Apszerońskim, 40 km na północ od Baku, zbudowano nowe miasto – Sumgait – liczące blisko 300 tys. mieszkańców. Ludność napływowa była zróżnicowana etnicznie i w dużym procencie składała się z byłych więźniów obozów pracy oraz przesiedleńców z Armenii. Sumgait symbolizował powojenną rozbudowę przemysłu chemicznego i metalurgicznego, ale nie z uwagi na jakość czy rozmiary produkcji, lecz ze względu na niezwykle wysoki wskaźnik śmiertelności dzieci na skutek zanieczyszczenia powietrza (ponad 100 tys. ton odpadów przemysłowych rocznie). Miasto, w którym założono specjalny cmentarz dla dzieci, stało się swoistym pomnikiem radzieckiej katastrofy ekolo-

gicznej. Dziś na tle zlejącego pustką podmiejskiego krajobrazu rzuca się w oczy kłębowisko pordzewiałych konstrukcji stalowych, a nieopodal – porzucony skład kolejowych cystern, ponoć wypełnionych materiałami radioaktywnymi.

Gdy w latach sześćdziesiątych zaczęły pojawiać się oznaki strukturalnego kryzysu w sowieckim imperium kolonialnym, były one lepiej widoczne na peryferiach aniżeli w centrum. Nie tylko azerbejdżański przemysł naftowy utracił swoją ważną pozycję w gospodarce ZSRR. Pod koniec dekady Azerbejdżan zajmował ostatnie miejsce wśród wszystkich republik radzieckich pod względem wzrostu wy-



Baku – stacja metra nazwana imieniem poety: Ne-zami

dajności pracy i dochodu narodowego, przy jednoczesnym wysokim przyroście naturalnym. Szybko zwiększające się rzesze pracowników umysłowych nie widziały dla siebie nawet skromnych możliwości poprawy bytu. Jednocześnie wraz z pogarszającymi się warunkami ekonomicznymi ujawniał się, dotąd skrywany, konflikt azersko-ormiański. Ponadto panoszyła się korupcja na wszystkich szczeblach administracji – im wyższych, tym większa. *Partia czy mafia? Rozgrzebiona republika* to tytuł wydanej za granicą książki Ilji Ziemcowa, zawierającej opis sytuacji w ówczesnym Azerbejdżanie, gdzie łapówki za stanowiska państwowe lub partyjne sięgały nieraz setek tysięcy rubli.

Zadanie uzdrowienia panujących stosunków Moskwa powierzyła w 1969 r. Hajdarowi Rizie Alijewowi, byłemu generałowi KGB rodem z Nachiczewanu, mianując go na stanowisko pierwszego sekretarza KPA (po Welim Achundowie). Wśród postaci, jakie zaważyły na dziejach Azerbejdżanu w XX w., oddziaływanie Alijewa miało się okazać najdłuższe, bo trwające ponad trzy dziesięciolecia. Alijew przystąpił od razu do usunięcia skorumpowanych dygnitarzy, zmieniając zarazem skład etniczny rządzącej elity zgodnie z założeniami „azerbejdżanizacji”, przypominającej korenicację z lat dwudziestych. Azerowie mieli odtąd wyraźną większość w nomenklaturze partyjnej liczącej około

Muzeum W.I. Lenina, obecnie muzeum dywanów, z początku lat pięćdziesiątych XX w.



4 tys. członków o odpowiednich koneksjach, dobranych z myślą o pełnieniu stanowisk związanych z zarządzaniem administracją państwową lub gospodarką. Często łączyły ich więzi klanowe, zwłaszcza dotyczyło to osób pochodzących z Nachiczewanu.

Nowy władca chwilowo powstrzymał upadek gospodarczy, rozwijając alternatywne gałęzie przemysłu, między innymi zakłady produkujące sprzęt wydobywczy oraz fabrykę klimatyzatorów. W zamian za fundusze inwestycyjne z Moskwy zgodził się na szkodliwe z punktu widzenia ekologii rozwijanie upraw bawełny kosztem innych dziedzin rolnictwa. Za jego rządów masowo wysyłano studentów i młodych

naukowców na studia do Rosji, co pozwoliło z czasem odświeżyć skład rodzimej elity intelektualnej. Gestem wobec tego środowiska było uroczyste sprowadzenie zwłok zmarłego na zesłaniu na Syberii pisarza Husejna Dżawida.

Azerbejdżan włączał się też w proces tak zwanej cichej rewolucji, jaka dokonywała się w republikach radzieckich w okresie rządów Leonida Breżniewa. Oprócz zastojów Związek Radziecki przeżywał bowiem istotne, choć podskórne, przekształcenia. Krążyło powiedzanko, że rewolucja przebiegała w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, podczas gdy Breżniew drzemał. W miastach rosła liczba



Hotel „Moskwa” w Baku

ludności, która wskutek lepszego wykształcenia i zdobywania wyższych kwalifikacji wyrywała się dawnej wiejskiej mentalności i stopniowo przekształcała w radziecką odmianę klasy średniej. W szybkim tempie przyrastała też liczba wysoko kwalifikowanych naukowców, menedżerów i specjalistów. Wyższy poziom wykształcenia miał z kolei wpływ na formowanie się opinii publicznej. Ludzie wykształceni czytali, dyskutowali i wyrabiali sobie własne poglądy na kwestie społeczne. Coraz częściej uważali, że należy im się więcej głosu w społeczeństwie, czym stwarzali zagrożenie dla rządzącej nomenklatury. Z wolna narastało przekonanie, że sowiecka droga na skróty, za-

miast prowadzić do postępu, niepostrzeżenie skreśliła w kierunku ogólnego zacofania, a skostniały system polityczny nie był dostosowany do społeczeństwa nowoczesnego. W republikach pozaeuropejskich narastały wątpliwości, czy ich podbój przez Rosję był istotnie czymś najlepszym, co je spotkało.

Hajdar Alijew, który zręcznie manewrował między siłami zachowawczymi i zwolennikami przemian, opuścił w 1982 r. azerbejdżancką scenę polityczną i przeniósł się do Moskwy, gdzie po śmierci Breżniewa władzę sprawował Jurij Andropow, były szef KGB o skłonnościach reformistycznych, którymi wykazał się w swojej dawnej in-

Baku, zespół budynków Akademii Nauk Azerbejdżanckiej SRR – początek lat pięćdziesiątych XX w.



stytucji. Odświeżona służba bezpieczeństwa zaczęła przyciągać ludzi młodych, ambitnych i wykształconych. Krótki okres rządów Andropowa upamiętnił się też największą liczbą aresztowań politycznych w latach postalinowskich.

Jako protegowany Andropowa, Alijew najpierw został kandydatem, a wkrótce potem członkiem Biura Politycznego (politbiura) Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KC KPZR) oraz jednym z wicepremierów w rządzie. Były to najwyższe stanowiska, jakie przybyś z Azerbejdżanu osiągnął w sowieckiej strukturze władzy. Wśród członków politbiura, w większości w podeszłym

wieku, Alijew wyróżniał się energią i pracowitością, miał jednak opinię człowieka związanego ze starą gwardią. W środowisku moskiewskim zaczął podkreślać swoje zrusyfikowanie językowe i kulturalne.

Tymczasem w Baku obawy, że echa rewolucji islamskiej w Iranie z 1979 r. mogłyby spowodować przebudzenie religijne także tutaj, skłoniły władze partyjne do wysunięcia narodowego hasła: „Jeden Azerbejdżan”, odwołującego się do wizji połączenia podzielonego kraju. Ideę tę propagowano w literaturze, prasie i opracowaniach naukowych. Nawet sam Alijew przed odjazdem do Moskwy otwarcie wyraził nadzieję, że doczeka się zjednoczenia Azerbejdżanu. O ile w Azer-



Azerbejdżański Instytut Politechniczny w Baku

bejdżanie Irańskim widziano w tym przejaw sowieckiego ekspansjonizmu, o tyle na północ od granicy przyjmowano tę propagandę jak przypomnienie, że panazerbejdżańskie dążenia doczekają się realizacji tylko dzięki ZSRR. Jakby za niepisany porozumieniem rządzących i rządzonych kampania ta stanowiła namiastkę ruchów dystrydenckich, które nasilały się już w Gruzji i Armenii. Jednak pod względem ekonomicznym i kulturalnym, a także geopolitycznym, Azerbejdżan był lepiej przygotowany do wyzwolenia się spod rządów kolonialnych niż sąsiednie republiki.

Na szczytach władzy Alijew nie przetrwał dłużej niż pięć lat. Polityk, który uchodził za wyjątkowo zdolnego, jeśli idzie o umiejętność przy-

stosowywania się, tym razem znalazł się po niewłaściwej stronie w rozgrywkach o władzę. W miarę wykruszania się starej gwardii odczuwał coraz większą izolację. Wspominał, że kiedy przebywał w szpitalu, żaden z członków politbiura nie zainteresował się jego zdrowiem. Pod koniec października 1987 r. odbył rozmowę z Michaiłem Gorbaczowem. Usłyszał wówczas, że czas, aby odszedł. Nie oznaczało to zresztą pozbywania się dygnitarzy związanych w przeszłości z KGB czy osób tak zwanej kaukaskiej narodowości, niecieszących się sympatią w Rosji. Gorbaczow wprowadził do politbiura gruzińskiego kolegę Alijewa z KGB, gen. Eduarda Szewardnadze, i wkrótce mianował go ministrem spraw zagranicznych ZSRR. Szewardnadze wsławił się później jako rzecznik zbliżenia z Zachodem nawet za cenę rozpadu Związku Radzieckiego.

Po zejściu Alijewa z moskiewskiej sceny w prasie rosyjskiej, z „Prawdą” na czele, ukazały się artykuły krytykujące jego dawną działalność w Azerbejdżanie i zarzucające mu nepotyzm oraz kumoterstwo. W Baku ster rządów spoczywał wówczas w rękach Abdurrahmana Wazirowa, byłego dyplomaty radzieckiego, który dążył do zlikwidowania alijewszczyzny w aparacie partyjnym. Tymczasem pilniejszym zadaniem okazało się stawienie czoła konfliktom, jakie wybuchły w Azerbejdżanie.

Konflikt etniczny i powtórne przebudzenie polityczne

W lutym 1988 r. gwałtowny konflikt etniczny spowodował – podobnie jak w latach 1905–1907 – przebudzenie polityczne wśród Azerów. Iskrą w beczce prochu było żądanie przyłączenia Górskiego Karabachu do Armenii. Konflikt odsłonił całą nieudolność partii komunistycznej jako obrończyni interesów narodowych. W atmosferze głośności zaczęły powstawać inicjatywy oddolne – komitety pomocy społecznej, niezależne wydawnictwa, różnego rodzaju organizacje, a z czasem stowarzyszenia polityczne. Na pierwszy plan wśród stowarzyszeń wysuwał się Ludowy Front Azerbejdżanu (LFA), założony przez grupę intelektualistów i naukowców. Wkrótce zaczął on przekształ-

cać się w organizację masową, skupiającą różnorodny nurt polityczny popierający pierestrojkę, co znajdowało wyraz w pełnej nazwie tej organizacji („na rzecz pierestrojki”). Jak większość dysydentów w ZSRR, działacze Frontu nie dążyli do obalenia ustroju, ale raczej do jego zliberalizowania i unowocześnienia. Przykładem dla nich była niewątpliwie „Solidarność”, choć zrazu nieczęsto się na nią powoływali, jako że dalej – według propagandy – w Polsce panowały bandy chuliganów pod wodzą księży. Jednakże niektórzy sympatycy Frontu wywieszali w oknach swoich mieszkań fotografie Lecha Wałęsy obok podobizny innego bohatera epoki, ajatollacha Chomei-



Nemet Panachow, robotnik z Baku nazywany azerbejdżańskim Wałęsą, w towarzystwie Abulfaza Elczibeja podczas jednego z wieców opozycji

niego, a robotnika Nemeta Panachowa, płomiennego mówcę wiecowego, nazwano azerbejdżańskim Wałęsą.

Front wkrótce tak się umocnił, że we wrześniu 1989 r. przeprowadził strajk generalny w Baku oraz serię masowych wieców w centrum miasta. Narastało poczucie, że Azerbejdżan, jak stosunkowo niedawno Iran i Polska, wchodzi na drogę prawdziwej ludowej rewolucji, Front zaś zmierza do przejęcia władzy z rąk osłabionej partii komunistycznej. Rzeczywistość okazała się inna. W LFA dokonał się

rozłam, powstało skrzydło konserwatywno-islamskie i umiarkowane. Wkrótce Baku stało się widownią krwawych antyormiańskich zająć. Była to reakcja na ogłoszenie oderwania się Górskiego Karabachu od Azerbejdżanu. Na skutek pogromów Ormian ścigane tu 19 stycznia 1990 r. oddziały radzieckie do zadań specjalnych (*Specnaz*), dowodzone przez gen. Aleksandra Lebiedia. W wyniku tej interwencji liczba ofiar po stronie ludności azerskiej (oceniana na setki) przewyższyła liczbę zamordowanych Ormian.

Po tych wydarzeniach, nazywanych odąd „dniami styczniowymi”, pogłębiło się rozbiście w szeregach Ludowego Frontu Azerbejdżanu, zwłaszcza że wielu przywódców znalazło się w areszcie. Po interwencji wojskowej, mającej zapobiec, jak uważano, przejęciu władzy przez przeciwników, KPA znów dawała oznaki życia. Po Wazirowie nowym pierwszym sekretarzem został Ajaz Mutalibow, raczej technokrata niż aparatczyk, świadomy konieczności przemian, tyle że dokonywanych w ramach systemu sowieckiego i w powiązaniu z Rosją. Było to bowiem korzystniejsze rozwiązanie niż możliwość wchłonięcia Azerbejdżanu przez Iran lub Turcję.

Ogólnie rzecz biorąc, partia miała powody do optymizmu i w takim to właśnie nastroju stanęła do wyborów parlamentarnych we wrześniu 1990 r. Oficjalnie komuniści zdobyli blisko 90 proc. mandatów, ale po raz pierwszy podniosły się wtedy publiczne protesty przeciwko fałszerstwom wyborczym.

Mutalibow zignorował te głosy i niebawem skorzystał z nowej okazji, aby umocnić swą pozycję w oczach Moskwy. Mieszkańcy Azerbejdżanu mieli wypowiedzieć się w referendum, czy są za dalszym istnieniem ZSRR. W referendum w marcu 1991 r. uczestniczyło 74,9 proc. uprawnionych do głosowania, z czego 93,3 proc. oddało głos „za” i tylko 5,8 proc. „przeciw”. W samym Baku odsetek głosujących „za” był nieco niższy i wynosił 85,3.

Głosowanie nie odbyło się w Nachiczewanie, gdzie Hajdar Alijew, objawszy po ustąpieniu z moskiewskiego politbiura stanowisko przewodniczącego Rady Republiki Autonomicznej, nie dopuścił do przeprowadzenia referendum, gdyż nie odpowiadało ono normom demokracji.

Druga niepodległość

Próba rewolucji. Rok pod rządami Ludowego Frontu Azerbejdżanu

W końcowym okresie rządów radzieckich klasę polityczną Azerbejdżanu tworzyła monopolizująca władzę nomenklatura oraz – w gruncie rzeczy pozbawiona w niej udziału – szeroko rozumiana inteligencja, jakkolwiek zdarzało się i tak, że poszczególni przedstawiciele inteligencji wchodzili w skład nomenklatury. Oba środowiska pozostawały w stanie konfliktu, coraz bardziej otwartego, w miarę jak następował rozpad systemu. Mimo dzielących je różnic, obie grupy miały też pewne cechy wspólne: opowiadały się mianowicie za laickością, co nabierało znaczenia w sytuacji odradzania się islamu, a ponadto przyświecała im idea ustanowienia własnej państwowości, której kraj ten był w swej długiej historii pozbawiony. Nomenklatura opowiadała się przy tym za szerszą autonomią w ramach imperialnego systemu radzieckiego, inteligencja zaś była bardziej podatna na wizję niepodległości.

Zrządzeniem losu, po nieudanym puczu w Moskwie 19 sierpnia 1991 r., nomenklaturowej Radzie Najwyższej ASRR przyszło ogłosić 30 sierpnia deklarację niepodległości Republiki Azerbejdżańskiej, mimo że Ajaz Mutalibow na samym początku puczu wyraził poparcie dla spiskujących przeciwników Gorbaczowa. W ślad za tą deklaracją, nawiązującą zarówno do tradycji Demokratycznej Republiki z lat 1918–1920, jak i do dziedzictwa Azerbejdżanu pod rządami sowieckimi, nastąpiło samorozwiązanie partii komunistycznej (14 września 1991 r.). Jej byli członkowie z reguły zachowali posady w urzędach i instytucjach, co skądinąd przypominało sytuację po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r., kiedy stanowiska państwowe znajdowały się przeważnie w rękach dawnych funkcjonariuszy mocarstw

zaborczych, a polscy generałowie, mając na myśli swoją służbę w armii rosyjskiej lub austriackiej, mówili o „naszym wojsku”.

Mimo głosów domagających się ustąpienia Ajaza Mutalibowa, we wrześniu 1991 r. stanął on do wyborów prezydenckich w nowo proklamowanej Republice Azerbejdżańskiej jako jedyny kandydat. Pełną niepodległość Azerbejdżanu ogłoszono dopiero 18 października, a w listopadzie Mutalibow (jakby pośrednio przyznając, że prawomocność jego władzy jest wątpliwa) zgodził się na utworzenie pięćdziesięcioosobowego Zgromadzenia Narodowego (*Milli Medzilis*), złożonego w połowie z przedstawicieli reżimu, w połowie zaś z opozycji. Nowo

Ajaz Mutalibow, pierwszy prezydent Republiki Azerbejdżańskiej po rozpadzie ZSRR



powstały organ dublował dotychczasową Radę Najwyższą – główny ośrodek władzy ustawodawczej – która istniała nadal, stwarzając potencjalne zagrożenie z powodu dwoistości strukturalnej. Atmosferę niechęci wobec głębszych przemian oddają następujące spostrzeżenia świadka ówczesnych wydarzeń: „Perspektywa całkowitego przejęcia władzy przez Ludowy Front wzbudzała strach wśród warstwy uprzywilejowanej [...], gdyż dla niej oznaczałoby to już nie zwykły sukces któregoś z klanów czy nowych ugrupowań, lecz podważenie samych podstaw jej istnienia. Pełna niepodległość i wystąpienie ze Wspólno y

Niepodległych Państw pociągnęłyby za sobą zerwanie systemu powiązań moskiewskich, które stanowiły dla niej źródło wpływów i władzy. Utworzenie armii oznaczałoby narodziny sił zbrojnych faktycznie niepodlegających jej kontroli, przejście na język azerski – przerażająca perspektywę utraty znaczenia, a nawet stanowisk pracy przez liczną grupę osób niewładających tym językiem. Objęcie władzy przez LFA byłoby zwycięstwem plebejuszy, wobec których bakdjska elita żywiła prawdziwie klasową nienawiść¹⁰.

Jako głowa państwa Mutalibow spotykał się z rosnącą krytyką z powodu opieszałości w tworzeniu narodowej armii mającej powstrzymać napór Ormian podczas działań wojennych w sporze o Karabach. Sytuacja na froncie doprowadziła do kryzysu politycznego, bezpośrednio wywołanego masowym uśmierceniem azerbejdżańskich mieszkańców miasteczka Chodżały 26–27 lutego 1992 r. Demonstracje zorganizowane przez Ludowy Front przed gmachem parlamentu zmusiły Mutalibowa do ustąpienia ze stanowiska 5 marca. Do czasu nowych wyborów urząd prezydenta objął Jakub Mammadow, rektor wyższej szkoły medycznej. Tymczasem w Karabachu ofensywa ormiańska posuwała się powoli, lecz systematycznie, i kiedy padła Szusza, Mutalibow podjął próbę odzyskania władzy. Wykorzystując niezadowolone Najwyższej Rady z powodu ograniczenia jej uprawnień na rzecz Milli Medżlisu, nakłonił ją 14 maja do przywrócenia mu urzędu oraz unieważnienia zarządzonych wyborów. Ludowy Front zareagował natychmiastowym zwołaniem masowej demonstracji. Uzbrojone grupy wtargnęły do budynku parlamentu. Organizatorem akcji przeciwko Mutalibowi był Iskander Hamidow, który wkrótce został ministrem spraw wewnętrznych. Nastąpiło rozwiązanie Rady, a jej uprawnienia przejął Milli Medżlis. Przewodniczący Medżlisu, Isa Gambar, stanął tymczasowo na czele państwa. Były prezydent wyjechał do Moskwy i stamtąd usiłował prowadzić działalność opozycyjną wobec kolejnych rządów w Azerbejdżanie.

¹⁰ D. Furman, A. Abasow, *Islam w sowreimennom Azerbejdżanie: obrazy i realii*, [w:] *Azerbejdżan i Rossija. Obszczestwa i gosudarstwa*, red. D. Furman, Moskwa 2001, s. 145; cyt. fragment tłum. T. Świętochowski.

Następcą Ajaza Mutalibowa został 7 czerwca 1992 r. Abulfaz Elczibej rodem z Nachiczewanu, przywódca Ludowego Frontu Azerbejdżanu, były dysydent i więzień polityczny, pierwszy demokratycznie wybrany prezydent nie w stylu sowieckim, mający „tylko” 59 proc. poparcia. Hajdar Alijew, mimo stale rosnącej popularności, w wyborach nie startował ze względu na ustawowo limitowany do sześćdziesięciu pięciu lat wiek kandydatów.

Zwycięstwo wyborcze Frontu oznaczało sukces patriotycznie nastawionej ludności żyjącej na prowincji nad zrusyfikowanymi mieszkańcami wielkich miast. Ta nieuprzywilejowana część społeczeństwa była, paradoksalnie, bardziej podatna na zachodnioliberalne hasła wolnościowe.

Elczibej, naukowiec orientalista bez doświadczenia w sprawowaniu władzy i wspinaniu się po szczeblach hierarchii biurokratycznej, potrafił lepiej niż ktokolwiek inny wyrażać historycznie uwarunkowane dążenia i aspiracje wielu Azerbejdżan, sprowadzające się do trzech zasadniczych spraw:

- 1) uwolnienia się od dominacji Rosji,
- 2) zbliżenia z Turcją, tworzącego częściową przeciwwagę dla wpływów rosyjskich, a zarazem pozwalającego Azerbejdżanowi znaleźć się w kręgu państw Bliskiego Wschodu,
- 3) ustanowienia ścisłych więzi z ludnością azerską mieszkającą po drugiej stronie granicy, w Iranie.

Kiedy jednak Elczibej próbował nie tylko wyrażać te aspiracje, ale wcielać je w życie, okazało się, że trzeba za to płacić wysoką cenę.

Rząd Ludowego Frontu mimo przejściowych sukcesów w 1992 r. nie był w stanie odmienić losów wojny o Górski Karabach. Strona azerbejdżańska zimą i wiosną następnego roku znów poniosła ciężkie straty. Ministerstwo Obrony straciło kontrolę nad siłami zbrojnymi, gdyż wiele oddziałów było w gruncie rzeczy prywatnymi jednostkami przywódców partii politycznych. Nie ulegało zatem wątpliwości, że ich celem była nie tylko walka z Ormianami, ale rozgrywkę o władzę w Azerbejdżanie.

Inteligenci z szeregów Frontu, pozbawieni politycznego doświadczenia, okazali się nieprzygotowani do rządzenia krajem bez pomocy

dawnej nomenklatury. Nie potrafili dokonywać strukturalnych przekształceń, gdyż brakowało im wykwalifikowanych kadr, które zasługiwałyby na polityczne zaufanie. Tak na przykład spośród ponad 5 tys. stanowisk w administracji centralnej oraz lokalnej Front wraz z sojuszniczą partią Musawat był w stanie obsadzić ledwie dwieście. „Kadry decydują o wszystkim” – słyszało się ów słynny slogan Stalina, teraz wypowiedziany z kpiną.

Narastało niezadowolenie społeczne, do czego walenie przyczynił się upadek gospodarki i galopująca inflacja, w wyniku której ceny rosły o 50 proc. miesięcznie. Realny dochód na głowę spadł niemal



Pomnik szarego wilka symbolizującego ruch panturecki (fot. Thomas Goltz)

o 25 proc. i wynosił 730 dolarów w 1993 r., a w roku następnym o dalsze 20 proc. (dla Azji Środkowej i całego Zakaukazia wskaźnik ten wynosił 848 dolarów).

Reformy przeprowadzone za rządów LFA miały skromny zakres. W polityce ekonomicznej zabrakło wyraźnej koncepcji, przez co spadło tempo prywatyzacji w porównaniu z okresem rządów Mutalibowa. Najwidoczniej Front obawiał się kontynuacji nomenklaturowo-kryminalnego prywatyzowania przedsiębiorstw. Mimo pogarszającej się sytuacji gospodarczej udało się zgromadzić dość zasobów walutowych i zapasów złota, by wprowadzić do obiegu nową jednostkę monetarną,

manata, zamiast rubla. Najbardziej udaną reformą okazała się zmiana systemu rekrutacji na wyższe studia: dzięki wprowadzeniu egzaminów kwalifikacyjnych wyeliminowano łapownictwo, co wzbudziło zresztą sprzeciw części personelu pedagogicznego.

Polityka zagraniczna Elczibeja po wycofaniu Azerbejdżanu z Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) wyraźnie ciążyła ku Turcji, co wyrażało często powtarzane hasło: „Dwa państwa, jeden naród”, podchwyczone także przez prezydenta Turcji Sulejmana Demirela. Jednakże w ślad za tymi deklaracjami nie szła pomoc turecka w oczekiwanych przez Azerbejdżan rozmiarach. Głośno wyrażane przez Elczibeja niezadowolenie z powodu ograniczania praw językowych i kulturalnych Azerów żyjących w Iranie wzbudzało niechęć rządu w Teheranie.

Rozmowa dwóch przywódców: Eduarda Szewardnadzego (z lewej) i Abulfaza Elczibeja (fot. Thomas Goltz)



W stosunkach gospodarczych z Zachodem na plan pierwszy wysuwała się sprawa ropy naftowej. Rząd Azerbejdżanu zawarł wstępne umowy z zachodnimi firmami w kwestii inwestycji i wspólnej eksploatacji złóż podmorskich, wywołując tym nieskrywane niezadowolenie Moskwy. Zdaniem niektórych to właśnie przypieczętowało los rządu Elczibeja.

Bezpośrednią przyczyną kryzysu politycznego była czystka przeprowadzana wśród wysokich urzędników Ministerstwa Obrony, którym zarzucano nieudolność i korupcję, a ponadto wymierzona w dowództwo na froncie. Na początku czerwca 1993 r. płk Surat Husejnow, świeżo wzbogacony właściciel fabryki włókienniczej, nie podporządkował się rozkazowi odwołującemu go z dowodzenia i rozpoczął pucz wojskowy w Gandży. Po krwawym starciu z siłami rządowymi jego brygada – przy całkowitej bierności społeczeństwa – ruszyła na stolicę, nie napotykając na dalszy opór zbrojny. Elczibej był zmuszony opuścić Baku i udać się do rodzinnej wsi Keleki w Nachiczewanie, żeby „unik-



Surat Husejnow (pierwszy z prawej), organizator puczu wojskowego w czerwcu 1993 r., skierowanego przeciwko Abdulfazowi Elczibejowi (f. t. Thomas Goltz)

nąć bratobójczego rozlewu krwi”. Formalnie stanowisko prezydenta utracił dopiero w wyniku referendum zarządzanego przez nowy reżim, jaki wyłonił się po puczu Husejnowa. Przed wyjazdem ze stolicy Elczibej uznał, że w tej sytuacji mniejszym złem będzie poparcie Hajdara Alijewa jako tymczasowej głowy państwa, i w gruncie rzeczy przekazał władzę w jego ręce, podczas gdy Husejnow został premierem.

Brak stabilności politycznej stał się cechą postsowieckiego Azerbejdżanu. W ciągu pierwszych pięciu lat niepodległości Republika miała trzech prezydentów i dwie osoby pełniące obowiązki prezy-

denta, a ponadto przeżyła zamach stanu. Poczucie względnej stabilizacji powróciło dopiero wraz z umocnieniem władzy w rękach Hajdara Alijewa, co nie zmienia faktu, że i jego próbowano obalić siłą.

Doświadczenia tego okresu zdawały się potwierdzać przeswiadczenie, że rewolucjonści, nawet umiarkowani, nie potrafią utrzymać steru rządów bez uciekania się do metod twardej ręki. W języku codziennym słowo „rewolucja” nabrało wręcz negatywnego znaczenia.

Powrót Hajdara Alijewa i mała stabilizacja

Zamach stanu z 1993 r. w Azerbejdżanie ukazywał szerszy mechanizm ponownego obejmowania władzy przez dawnych przywódców komunistycznych zarówno w większości krajów byłego ZSRR, zwłaszcza azjatyckich (np. Nursułtan Nazarbajew w Kazachstanie, Islam Karimow w Uzbekistanie, Eduard Szewardnadze w Gruzji, Saparmurad Nijazow w Turkmenistanie), jak i w niektórych krajach Europy Wschodniej. Powrót ten szedł w parze ze schyłkiem masowych ruchów politycznych, które miały niepodważalne zasługi w osłabieniu systemu komunistycznego. Tymczasem dawna nomenklatura, mimo że wewnętrznie podzielona, zachowała wpływy i powiązania, dysponując doświadczeniem w sztuce rządzenia. Ponadto jej kadry modernizowały się i odmładzały na skutek napływu technokratów. Pozwalało to na łatwiejsze przystosowanie się do nowych warunków, w dużej zresztą mierze kształtowanych przez dawne elity władzy.

Jednakże sami rządzący, podobnie jak dysydenci z Ludowego Frontu, nie mieli wyraźnej wizji przyszłości. Jedni próbowali odrzucić z dawnego systemu wszystko, co się tylko dało, drudzy – zachować to, co można. Główny sygnał wysyłany teraz do społeczeństwa brzmiał: nie powodować wstrząsów, zwłaszcza przez otwarte sprzeciwianie się władzy. Pouczający przykład stanowi sprawa oligarchów naftowych w Rosji – są tolerowani, jeśli trzymają się z daleka od polityki i nie opowiadają po stronie opozycji, nie ma dla nich tolerancji, jeśli próbują przeciwstawić się władzy.

W Azerbejdżanie, podobnie jak w większości państw postkomunistycznych, panowało przekonanie, że przywódca sprawujący władzę mocną ręką skutecznie rozwiąże problemy kraju aniżeli demokracja.

Jedną z pierwszych decyzji Alijewa było ponowne wprowadzenie Azerbejdżanu do Wspólnoty Niepodległych Państw, ale bez zgody na stacjonowanie wojsk rosyjskich na terenie Republiki. Ich obecność ograniczono do obsługi stacji radarowej w miejscowości Gabala. Obawy, że powrót Alijewa wzmocni wpływy rosyjskie, rozwiewały się w miarę, jak między Baku a Moskwą dochodziło do napięć w sprawie ropy kaspijskiej.



Hađar Alijew prywatnie (fot. Thomas Goltz)

We wrześniu 1994 r. odbyło się uroczyste podpisanie z międzynarodowym konsorcjum firm naftowych wielomiliardowego „kontraktu stulecia”, dotyczącego eksploatacji azerbejdżańskich złóż przybrzeżnych. Konsorcjum składało się ze spółek amerykańskich, brytyjskich, norweskiej, tureckiej oraz rosyjskiego koncernu Łukoil. Zgoda na udział firmy rosyjskiej stanowiła ustępstwo mające na celu złagodzenie zastrzeżeń Moskwy wobec ekspansji firm zachodnich w rejonie kaspijskim. Tymczasem rachuby te okazały się nietrafne. Moskwa nie ukrywała bowiem swego niezadowolenia, oświadczając, że nie

uznać podpisanego w Baku kontraktu, uważa jednostronne rozszereżenie jakiegokolwiek państwa do eksploatacji zasobów Morza Kaspijskiego za bezprawne i będzie się temu sprzeciwiać.

Ne minęły dwa tygodnie od podpisania kontraktu, gdy Azerbejdżan doświadczył kolejnego kryzysu politycznego. Napięcia między dwoma ośrodkami władzy: prezydentem Hajdarem Alijewem i premierem Suratem Husejnowem, ujawniły się z całą siłą, gdy na wieść o próbie ponownego puczu w Gandży Alijew ogłosił stan wyjątkowy i zdymisjonował Husejnowa, który zaprzeczył, że miał coś wspólnego z zamachem stanu, i pospiesznie schronił się w Rosji. Społeczeństwo poparło prezydenta, widząc w nim przywódcę broniącego interesów narodowych przed imperialnymi zakusami Moskwy, tak jak dawniejsi działacze spod znaku narodowego komunizmu.

Próby obalenia Alijewa ponawiano w następnych miesiącach. Najpoważniejszy spisek miał miejsce w marcu 1995 r. Na jego czele stał wiceminister spraw wewnętrznych Rowszan Dżawadow, który zginął w starciu z siłami rządowymi. Ogółem zabito wówczas czterdzieści osiem osób. Nici prowadziły do otoczenia Mutalibowa, ale także do obywateli tureckich. Raptownie odwołano do Ankary ambasadora Turcji. Nastąpiło krótkotrwałe, ale wyraźne ochłodzenie stosunków między dwoma krajami. Krążyły pogłoski o udaremnieniu nowych spisków i zamachów na życie Alijewa w sierpniu, wrześniu i listopadzie tego samego roku. Próby te miały charakter amatorski. Powstały więc wątpliwości, czy mogły za nimi stać jakieś wpływowe środowiska w Rosji, oprócz emigrantów politycznych w rodzaju Mutalibowa, Surata Husejnowa, działacza tałyckiego Aliakrama Gambatowa czy byłego ministra obrony Rahima Gazijewa.

Drugi okres władzy Alijewa, po utrwaleniu rządów twardej ręki, odznaczał się wykorzystywaniem zagrożeń zewnętrznych do umacniania jego własnej pozycji w państwie i do ograniczania działalności opozycji, między innymi za pomocą cenzury wprowadzonej podczas stanu wojennego. Konflikt z cenzurą mógł się skończyć więzieniem, jak w przypadku dziennikarzy satyrycznego czasopisma, którzy otrzymali wyroki skazujące za obrazę urzędu prezydenta. Do najgłośniejszych spraw należało aresztowanie Tofika Hasykowa, eksministra

spraw zagranicznych i działacza partii Musawat, pod zarzutem uczestnictwa w próbie zamachu stanu w marcu 1995 r. Mniej głośny, ale za to zakończony surowym wyrokiem wielu lat więzienia, był proces Iskandera Hamidowa, który jeszcze niedawno pragnął zostać Feliksem Dzierżyńskim Ludowego Frontu Azerbejdżanu w walce z korupcją.

Takiej atmosferze politycznej towarzyszyła rosnąca inflacja i gwałtowny spadek produkcji przemysłowej. Oznaki stabilizacji i poprawy pojawiły się dopiero w 1995 r. W tych okolicznościach odbyły się 12 listopada pierwsze od czasu rozpadu ZSRR wybory parlamentar-



Iskander Hamidow, przywódca panturkistycznej organizacji Szary Wilk (*Biaz Kurt*), długoletni więzień polityczny, w latach 1992–1993 minister spraw wewnętrznych w rządzie Ludowego Frontu Azerbejdżanu (fot. Thomas Goltz)

ne. Wybory były wielopartyjne, z udziałem dużej liczby kandydatów i organizacji opozycyjnych. Partie polityczne i wszyscy kandydaci mieli dostęp do telewizji państwowej. Opozycja wykorzystała tę możliwość do krytyki rządu. Indywidualnym kandydatom oraz organizacjom przysługiwało prawo odwołania się od decyzji komisji wyborczej do Sądu Najwyższego, który musiał rozpatrzyć skargę i wydać orzeczenie przed datą głosowania. Skarg było wiele. Najpoważniejsze dotyczyły niedopuszczenia poszczególnych partii politycznych do uczestnictwa w wyborach. I tak, na podstawie stwierdzonych niepra-

widłości w zbieraniu podpisów na listach, zdyskwalifikowano aż cztery z dwunastu partii oraz ponad 50 proc. kandydatów. Partia Musawat, główna siła opozycyjna, nie została dopuszczona do wyborów. Dwie inne – Partia Ludowego Frontu Azerbejdżanu (dawny LFA) oraz Partia Niepodległości Narodowej – uczestniczyły wprawdzie w wyborach, ale pozostały daleko w tyle za zwycięskim ugrupowaniem Alijewa, Nowym Azerbejdżanem, które zdobyło przynajmniej większość mandatów. Według zagranicznych obserwatorów zarówno przebieg głosowania, jak i obliczanie głosów nie odpowiadało demokratycznym normom. Zaobserwowano na przykład, że dość osobliwe, zakorzenione w rodzimej tradycji społecznej głosowanie ojców rodziny w imieniu pozostałych jej członków nie powodowało sprzeciwu ze strony komisji wyborczych. Alijew przyznał, że zdarzały się wprawdzie niedociągnięcia i że krytyczne uwagi obserwatorów nie były całkiem bezpodstawne, niemniej jednak wynik ogólny był zadowalający. Cytując zaś opinię przedstawiciela Rady Europy, stwierdził, że wybory stanowiły „krok naprzód”.

Jednocześnie z wyborami parlamentarnymi odbyło się referendum konstytucyjne. Nowa konstytucja potwierdzała nienaruszalność terytorialną Azerbejdżanu i wykluczała prawną możliwość oderwania się Górskiego Karabachu. Potwierdzała też prawo Republiki do wyłącznego rozporządzania bogactwami naturalnymi w należącej do niej sektorze Morza Kaspijskiego. Nachiczewanowi przyznawała status republiki autonomicznej. Ustawa zasadnicza gwarantowała podstawowe prawa człowieka i obywatela oraz ustanawiała trójpodział władzy, jednakże – podobnie jak w wielu innych państwach postsowieckich – wielkie uprawnienia w zakresie władzy ustawodawczej i wykonawczej pozostawiała prezydentowi. Nie sprzyjało to budowaniu silnego i niezależnego sądownictwa, a istniejący system miał opinię skorumpowanego, niewydolnego i uległego wobec władzy wykonawczej. W praktyce narażało to nie tylko uczciwych sędziów na nielaskę u władz, ale także powstrzymywało napływ zagranicznych inwestycji i tworzenie nowych miejsc pracy.

Sądownictwo azerbejdżańskie stało się przedmiotem rosnącej krytyki ze strony Rady Europy i pod jej naciskiem nastąpiły oznaki po-

prawy. Od czasu przyjęcia Azerbejdżanu do Rady w marcu 2001 r. można, jeśli doszło do naruszenia praw przez instancje lokalne, odwoływać się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Zastrzeżenia wobec wyniku wyborów z 1995 r. nie powstrzymały międzynarodowego zainteresowania naftą azerbejdżańską i napływu inwestycji, głównie zachodnich. Z kolei reżim Alijewa, polityka cieszącego się większą popularnością niż którykolwiek z jego rywali, zaczął odchodzić od jawnie restrykcyjnej i kontrolnej polityki państwa. Jednym z gestów pojednawczych prezydenta była zgoda na powrót Elczibeja do Baku jesienią 1997 r., po czterech latach wygnania w nachiczewańskiej wiosce. Innym gestem była łagodna dezaprobatą wobec rosnących przejawów kultu jego osoby, zresztą bezskuteczna, gdyż państwowe środki masowego przekazu uznały za stosowne wychwalać nowo odkrytą zaletę uwielbianego prezydenta – skromność.

Wybory prezydenckie w październiku 1998 r., poprzedzone intensywną kampanią, ujawniły schyłek rządów twardej ręki w trzecim etapie prezydentury Alijewa. Niektórzy przywódcy opozycji, tacy jak Abulfaz Elczibej, Isa Gambar, Lala Szowket oraz Rasul Gulijew, mieszkający w Stanach Zjednoczonych były przewodniczący parlamentu, postanowili z góry zakwestionować prawomocność nadchodzących wyborów. Założony przez nich Ruch na rzecz Reformy Wyborczej i Wyborów Demokratycznych wezwał ludność do bojkotu głosowania. Choć mało kto żywił wątpliwość co do osoby przyszłego zwycięzcy, kampania wyborcza, w miarę jak nabierała rozmachu, przekształcała się w publiczną debatę nad rolą Alijewa w niepodległym Azerbejdżanie. Dla byłego członka moskiewskiego politbiura był to nieoczekiwany obrót sprawy, a dla wielu Azerbejdżan – powiew nadchodzących przemian. Spośród szeroko propagowanej listy prezydenckich osiągnięć, obejmującej między innymi zawieszenie broni w Górskim Karabachu, zastąpienie prywatnych organizacji paramilitarnych oddziałami regularnego wojska, udaremnienie zamachu stanu, zawarcie „kontraktu stulecia” otwierającego widoki na dobrobyt i lepszą przyszłość, Alijew osobiście najbardziej cenił stabilizację kraju, do której przyczynił się od 1993 r., i przypominał wyborcom, że bez jego rządów Azerbejdżan rozpadłby się na kawałki.

Przeciwnicy Alijewa, nie kwestionując zresztą jego osiągnięć, podkreślali, że jest on reliktem systemu sowieckiego, człowiekiem niezłolnym do poprowadzenia kraju ku nowoczesnej demokracji. Widoczne na co dzień, głęboko zakorzenione cechy radzieckiego stylu rządzenia przejawiały się w rozległych uprzedmiotowieniach biurokracji, rozpiętej korupcji i kulcie jednostki, świadczącym o groźnym dla państwa skupieniu władzy w rękach jednej osoby.

Zgodnie z przewidywaniami, pierwsze miejsce w wyborach zajął dotychczasowy prezydent Hajdar Alijew, osiągając zwycięstwo już w pierwszej turze (otrzymał bowiem ponad 66 proc. głosów). Drugie miejsce przypadło Etibarowi Mammadowi, kandydatowi opozycyjnej Partii Niepodległości Narodowej, na którego głosowało 11 proc. wyborców (podczas gdy on utrzymywał, że 24 proc.). Opozycja zakwestionowała oficjalne wyniki, zarzuciła nadużycia i oszustwa, a międzynarodowi obserwatorzy z ramienia Organizacji do spraw Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) i Rady Europy stwierdzili liczne nieprawidłowości. Mimo to odnotowali też – w porównaniu z wyborami do parlamentu w 1995 r. – zmiany pozytywne: władze zezwoliły na otwartą agitację wyborczą, tolerowały bezpośrednią, nieraz ostrą krytykę Alijewa, zniosły cenzurę. Partie opozycyjne, nie godząc się z oficjalnymi danymi, dążyły do zmiany wyników wyborów i domagały się, aby do publicznej wiadomości podano wypadki nadużyć przy obliczaniu głosów. Na ulicach Baku odbywały się demonstracje i dochodziło do gwałtownych starć z policją. Ludzie przełamali barierę strachu. Syn Alijewa, Ilham, nie kandydował na przewodniczącego parlamentu, chociaż zgodnie z konstytucją, pełniąc ten urząd, zostałby tymczasową głową państwa w razie śmierci prezydenta lub niemożności sprawowania przez niego obowiązków. Była to decyzja zaskakująca, dająca się wytłumaczyć chyba tym, że nie chciał się on kompromitować – mając na uwadze przyszłą karierę – stanowiskiem w parlamencie o tak wątpliwej reputacji.

Kolejną próbą sił okazały się powtórzone wybory na początku stycznia 1999 w jedenastu okręgach, gdzie głosowanie unieważniono. Znow nie odpowiadały one standardom OBWE. Mimo to w marcu 2001 r. formalnie przyjęto Azerbejdżan do Rady Europy, co pozwalało

na sprawowanie ściślejszego nadzoru nad przestrzeganiem praw obywatelskich i zasad demokratycznych.

Zarzut fałszerstwa dotyczył wszystkich bez wyjątku wyborów, z zasady wygrywanych przez rządzącą grupę postkomunistów, tak w sąsiedniej Gruzji i Armenii, jak też w innych byłych republikach radzieckich. W Azerbejdżanie niezmiennie osiąkali oni wynik zapewniający zwycięstwo już w pierwszej turze głosowania. Wyglądało na to, że w postsowieckiej demokracji można poszerzać zakres wolności słowa czy margines działalności opozycyjnej, dopuszczać nawet możliwość swobodnego wyjazdu za granicę, ale nie zmianę władzy. Na pierwszy rzut oka wybory stanowiły monotony spektakl (czy, jak mówiono, teatr polityczny) wykluczający niespodzianki, przy bliższym zaś wejściu – widowisko służące również zaznaczeniu bądź podkreśleniu nowego etapu, zmiany akcentów politycznych lub przesunięć personalnych. Wobec krytyki obserwatorów zagranicznych odpowiedź brzmiała: zależy, czy szklanka jest w połowie pusta, czy w połowie pełna.

Struktury życia politycznego

Rozpad ZSRR oznaczał dla Komunistycznej Partii Azerbejdżanu utratę sprawowanej przez siedemdziesiąt lat władzy monopolistycznej. Formalne samorozwiązanie KPA nastąpiło we wrześniu 1991 r., jednakże członkowie dawnej elity rządzącej, podobnie zresztą jak w innych republikach radzieckich, nie tylko zachowali wpływy w administracji i gospodarce, ale nawet je zwiększyli po wyjeździe części rosyjskich funkcjonariuszy. Tymczasem po wybuchu konfliktu o Górski Karabach w lutym 1988 r. niektóre stowarzyszenia utworzone w celu zajmowania się problemami wynikającymi z ormiańsko-azerbskich starć zaczęły przekształcać się w organizacje polityczne. W ciągu roku ich liczba sięgnęła czterdziestu, przy czym duża część miała krótkotrwały żywot.

Jak pamiętamy, największym ugrupowaniem politycznym w okresie upadku systemu komunistycznego był Ludowy Front Azerbejdżanu, jedna z najszybciej rosnących w siłę formacji utworzonych dla

poparcia pierestrojki. Z upływem czasu LFA stał się wylegarnią różnorodnych partii politycznych, a to na skutek braku zwartości, niemal od zarania cechującej tego rodzaju organizacje. Na przyszyły bieg wydarzeń wskazywało odejście z Frontu małej grupy socjaldemokratów pod przywództwem Lejli Junusowej oraz Zardisza Alizadego. W 1990 r. nastąpił już rozłam poważny: wyodrębnił się nurt radykalny pod wodzą Etibara Mammadowa, wzywający do przejęcia władzy i natychmiastowego ogłoszenia niepodległości, oraz nurt umiarkowanie liberalny, kierowany przez Isę Gambarę, który priorytetowo traktował wprowadzenie swobód obywatelskich oraz praw człowieka. Interwen-

Abulfaz Elczibej



cja wojskowa w styczniu 1990 r. miała na celu także rozbić organizacyjne Frontu. Aresztowano przywódców odłamu radykalnego, iberalowie natomiast zeszedli do podziemia. Niebawem tej drugiej grupie udało się odbudować Front i w 1992 r. jego kandydat Abulfaz Elczibej wygrał wybory na urząd prezydenta Republiki.

Jeśli idzie o radykałów, to utworzyli oni Partię Niepodległości Narodowej, będącą w opozycji do rządu Frontu. Podczas rocznego sprawowania władzy przez LFA nastąpił nowy rozłam: grono dawnych liberalistów z Isą Gambarem na czele wystąpiło z zamiarem utworzenia oddzielnej partii. Nawiązując do historycznego dziedzictwa najdłużej istniejącej azerbejdżańskiej organizacji politycznej, przyjęli oni nazwę Nowy Musawat (*Yeni Musawat*), zmienioną później na Musawat.

Po obaleniu rządu LFA Alijew ze swoją ekipą starał się wykorzystać do własnych celów podziały wśród opozycji. W 1995 r. Ludowy Front przekształcił się w Partię Ludowego Frontu Azerbejdżanu i pod tą nieco zmienioną nazwą wystartował w wyborach do parlamentu, do których Musawat nie został dopuszczony.

Na tle podejścia do kwestii współpracy z władzami nastąpił z kolei podział w szeregach Partii Ludowego Frontu na bezkompromisowe skrzydło pod przywództwem Mira Ahmada Fattajewa oraz na reformistyczną frakcję o nazwie Ojczyzna (*Yurt*) Alego Kerimowa.

Partią aktualnie rządzącą jest Nowy Azerbejdżan, liczący ponad 150 tys. członków. W wyborach 1995 r. ugrupowanie to uzyskało przyglądającą większość mandatów w parlamencie. Wyrosło ono nie tyle na podłożu określonej ideologii, ile z dążenia jego zwolenników do zrobienia kariery bądź też do łatwiejszego życia. Oba te cele przyciągały do partii ludzi o rozmaitych poglądach. W Nowym Azerbejdżanie zarysował się podział na konserwatystów i reformatorów. Za powiązanego z grupą pierwszą uchodzi doświadczony administrator i wieloletni doradca prezydenta, zdaniem niektórych szara eminencja reżimu, Ramiz Mahtijew. Wśród tych ostatnich znajdują się ludzie młodzi, wykształceni na Zachodzie, którzy poparli w wyborach İlhama Alijewa jako orędownika jaśniejszej przyszłości. Partia Nowy Azerbejdżan mimo wewnętrznych podziałów uważana jest za potencjalny ośrodek kształtujący życie polityczne kraju.

Z upływem lat powstają nowe partie, stare zaś umierają. Zmienia się ich liczba i charakter. Ale takie jak Ludowy Front, Musawat, a także Partia Niepodległości Narodowej Etibara Mammadowa, określająca się jako centrowa, dalej pozostają w otwartej opozycji. Zamiast zbojkotować wybory prezydenckie w 1998 r., Mammadow prowadził

energiczną kampanię wyborczą i zajął drugie miejsce po Alijewie. Swoją program kierował do powstającej klasy średniej, proponując ostrożną prywatyzację, dążenie do zachowania stabilizacji przez unikanie napięć rewolucyjnych, położenie kresu skorumpowaniu obecnego reżimu. Zgodnie ze swą taktyką Mammadow utrzymywał dystans wobec innych ugrupowań opozycyjnych, odmawiając na przykład przyłączenia się do utworzonego w listopadzie 1998 r. Ruchu na rzecz Demokracji, skupiającego około dwudziestu partii dążących do usunięcia Alijewa z prezydentury metodami legalnymi. Mimo prób nawiązywania współpracy opozycja pozostawała rozbita na skutek rywalizacji personalnych bądź też klanowych, tracąc poparcie społeczne.

Konstytucja Azerbejdżanu zapewnia prawo swobodnego stowarzyszania się, ale partie polityczne podlegają obowiązkowi rejestracji. Co najmniej trzem władze odmówiły zarejestrowania, jednakże odmowa nie oznaczała zakazu funkcjonowania – co jest praktyką dość charakterystyczną dla władzy autorytarnej z domieszką elementów demokracji, a z taką właśnie mamy do czynienia w warunkach post-sowieckiego Azerbejdżanu – więc partie te nadal działają jawnie. Ich członkowie mogą nawet ubiegać się o najwyższy urząd w państwie, pod warunkiem że uzyskają poparcie partii zarejestrowanej bądź też zostaną zgłoszeni przez grupę wyborców. Mogą też stawać do wyborów parlamentarnych, ale tylko jako kandydaci niezależni, nie zaś z listy partyjnej. Obfitość partii politycznych, zjawisko powszechnie występujące w dawnych republikach radzieckich, nie świadczy o dojrzałości i prężności społeczeństwa obywatelskiego. Zdaniem jednego z obserwatorów, partie pozbawione możliwości mobilizacji politycznej bądź wyrażania potrzeb i interesów społeczeństwa skupiają się na zaspokajaniu ambicji swoich przywódców i działaczy. Stąd częste rozłamy, a niekiedy międzypartyjne unie i sojusze. Sondaż Radia Wolna Europa/Swoboda, przeprowadzony w październiku 1999 r., pokazał, że mniej niż 20 proc. respondentów uważało, iż opozycja stanowi znaczącą siłę, wywierającą wpływ na sytuację w Azerbejdżanie.

Tego rodzaju poglądy są odbiciem głęboko zakorzenionego przeświadczenia, że społeczeństwo nie jest w stanie wygrać z mocno

ugruntowanym reżimem, zwłaszcza że wyborcy – jak w popularnym azerbejdżańskim dowcipie – zamierzają głosować na opozycję, kiedy już dojdzie ona do władzy. Jednakowoż partie opozycyjne zajmują jasne stanowisko nie tylko w kwestii sposobu przeprowadzania wyborów i ich wyników, ale także w sprawach tak delikatnych, jak możliwość ustępstw w rokowaniach dotyczących Górskiego Karabachu czy też położenia Azerów w Iranie.

Na azerbejdżańskiej scenie politycznej działa, nie licząc partii, około pięćdziesięciu organizacji pozarządowych, kilka stowarzyszeń na rzecz obrony praw człowieka i dwadzieścia niezależnych wydawnictw prasowych. To zaledwie drobna część wszystkich zarejestrowanych organizacji pozarządowych (w liczbie tysiąca), funkcjonujących głównie na terenie zespołu miejskiego Baku. Organizacji niepolitycznych o zasięgu ogólnokrajowym jest ponad dwieście, przy czym przedmiotem ich zainteresowania są tak różnorodne dziedziny, jak: ochrona środowiska, oświata, zdrowie, prawa człowieka, demokracja, kultura, środki masowego przekazu, sport, prawa kobiet, problemy młodzieży, dzieci i osób niepełnosprawnych. Niektóre nadal nie doczekały się formalnego zarejestrowania. Na tysiąc mieszkańców Azerbejdżanu przypada szesnaście organizacji pozarządowych. Proporcja ta pokazuje, jak ciągle jeszcze jest tu słaba instytucja społeczeństwa obywatelskiego. Powodem są zapewne pozostałości dawnego systemu – zarówno w strukturach władzy, jak i w postawach społecznych – wyrażające się nie tylko w poczuciu, że tamten system może wrócić, ale też w zachowanych symbolach, sposobie myślenia i reagowania. Dlatego za naturalne uważano, że do władzy wracali ci, którzy już kiedyś długo rządzą, i że robili to w dawnym stylu. W tych okolicznościach nowi politycy nie uczyli się demokratycznych metod rządzenia, bo nie mieli od kogo. Bierność, obawa lub nacechowana podejrzliwość niechęć wobec niezależnej działalności społecznej utrzymują się w Azerbejdżanie do dziś, zwłaszcza że w ciągu ostatnich dziesięciu lat wyjechało z kraju wielu wykształconych młodych ludzi, pragnących odmiany życia.

Oprócz kumoterstwa i protekcji, do szczególnych cech azerbejdżańskiego życia politycznego należy wykorzystywanie włązów po-

krewniostwa oraz związków regionalnych, czyli zjawisko potocznie zwane klanowością. Działając jako wpływowe grupy nacisku, klany niekiedy stanowią rzeczywiste, choć nieformalne, struktury władzy w różnych okolicach kraju.

Do najbardziej znanych klanów zalicza się nachłczewański. Wywodzące się z niego osoby zajmują najwięcej wysokich stanowisk w państwie. Jego głównym rywalem jest mniej liczny, ale bardzo wpływowy klan Jeraz (erewańskich Azerów), gromadzący rody z terytorium Armenii. Z klanu tego wywodził się Hajdar Alijew, którego nepotyzm, zdaniem wielu, był niezmiennym rysem długoletniej kariery politycznej, pełnej zwrotów i zakrętów. Od końca rządów Hajdara Alijewa rywalizacja między obydwoma klanami stała się coraz ostrzejsza i wyraźniejsza.

Wśród pozostałych klanów znajdują się: szyrwański (z podmiejskich okolic Baku), karabaski, gandżyjski i tałycki. Ich polityczne znaczenie wywodzi się z czasów podziału kraju na chanaty lub z jeszcze dawniejszej epoki podziałów plemiennych bądź też z okresu, gdy duża część ludności mieszkała w trudno dostępnych dolinach i miała rzadkie kontakty ze światem zewnętrznym.

Azerbejdżan jest krajem o wysokim i nadal rosnącym zagrożeniu chorobami dziedzicznymi, spowodowanym zawieraniem małżeństw między bliskimi krewnymi w przekonaniu, że – jak głosi przysłowie – ślub między kuzynami jest zawierany w niebiosach. Wzmocnienie więzi klanowych w czasach postsowieckich łączy się z upadkiem państwa opiekuńczego i rosnącym poczuciem niepewności losu. Klany bywają pomocne w znalezieniu pracy i, ogólnie biorąc, tworzą system wzajemnego poparcia. Nepotyzm panuje w licznych gałęziach gospodarki. Przedsiębiorcy zatrudniają w swoich firmach pracowników o rozmaitym stopniu pokrewiństwa i różnych kwalifikacjach zawodowych.

Sieć klanów w sposób nieunikniony przyczynia się do wysokiego poziomu korupcji w Azerbejdżanie, a problem ten coraz bardziej zaprzęta uwagę światowej opinii publicznej, co znajduje wyraz zarówno w poważnych analizach wyspecjalizowanych instytucji w rodzaju Transparency International, zaliczających Azerbejdżan do najbardziej

skorumpowanych krajów świata, jak też w opinii dyplomatów, prawników i zagranicznych przedsiębiorców, zwłaszcza tych, którzy zakończyli swą działalność w Azerbejdżanie. Wszyscy oni zgadzają się, że przekupstwo jest tu duże, jednakże nie do końca wiadomo, jak należałoby określić jego skalę w porównaniu ze standardami światowymi.

W Azerbejdżanie, tak jak i w pozostałych krajach Kaukazu, nepotyzm nie jest uważany za zwykły przejaw korupcji; uchodzi raczej za świadectwo rodzinnej czy klanowej lojalności. W opinii społecznej urzędnik państwowy jest bardziej godny potępienia za nieudzielenie poparcia krewnemu, choćby nawet dalekiemu, lub złomkowi aniżeli za złamanie prawa. Według nowszych danych przekupstwo w Azerbejdżanie powoli, ale stale się zmniejsza.

Osobne zagadnienie to rola w tym procederze międzynarodowych towarzystw naftowych, z natury rzeczy trudna do zbadania, dlatego pozostająca raczej w sferze domniemań aniżeli faktów i dowodów. Zdaniem norweskiego autora Daniela Heradsveita, społeczne przeświadczenie o różnorodnych opłatach wręczanych przez firmy naftowe nie tylko rzeszom drobnych funkcjonariuszy, ale i wpływowym członkom elity władzy – stanowi istotny i szczególnie groźny czynnik sprzyjający rozpowszechnianiu się korupcji.

W swej złożonej różnorodności form, polityczne życie Azerbejdżanu kształtował także wszechogarniający i nieustanny kryzys narodowy – sprawa Górskiego Karabachu.

W zakłętym kręgu sąsiedzkiego sporu

Zbrojna faza konfliktu o Górski Karabach i jej konsekwencje polityczne

Ze wszystkich sporów etniczno-terytorialnych, jakie ujawniły się po rozpadzie Związku Radzieckiego, najbardziej gwałtowny i przewlekły toczy się wokół Górskiego Karabachu, ogniskując na sobie uwagę i polityczne poczyny Azerbejdżanu oraz Armenii. Uznawając on zarazem, że wojna jest atrybutem niepodległej państwowości i jej egzaminem wstępnym. W miarę jak podupadał reżim sowiecki, narastał – wcześniej tłumiony – antagonizm między Ormianami i Azerami. Fala przemocy, jaka przetoczyła się wówczas po Zakaukaziu, nie miała sobie równej w całej historii tego regionu i oznaczała fiasko wieloletniej radzieckiej polityki narodowościowej.

Początkowo spór przebiegał pokojowo. Od lat sześćdziesiątych minionego stulecia do Moskwy słano z Armenii petycje w sprawie przyłączenia Górskiego Karabachu. Ważnym, choć rzadko wzmiankowanym powodem tych starań była świadomość zagrożenia demograficznego: wyższa dzietność żyjących tu Azerów doprowadziłaby z czasem do ich przewagi liczebnej, tak jak to się stało w Nachiczewańskiej Republice Autonomicznej, skąd Ormianie woleli emigrować, gdy utracili status większości. W lutym 1988 r., kiedy Moskwa po raz kolejny odmówiła zgody na przyłączenie Karabachu, w miastach Armenii odbyły się masowe demonstracje. Nowy klimat polityczny i wyraźne oznaki niepewności ze strony słabnącego ZSRR skłoniły azerskich mieszkańców Armenii do masowej emigracji. Wielu z nich władze azerskie osiedliły w mieście Sumgait i jego okolicach, gdzie niebawem wybuchły rozruchy antyormiańskie, które pociągnęły za sobą 32 ofiary śmiertelne. Zanim minął 1988 r., w wyniku krwawych starć życie straciły setki Azerów i Ormian, a udziałem blis-



Górski Karabach

ko 250 tys. stał się los wychodźców. Był to dopiero pierwszy etap czystek etnicznych, formalnie nazywanych „wymianą ludności”. Uchwała Zgromadzenia Narodowego Armenii o objęciu Górskiego Karabachu budżetem Republiki i o nadaniu mieszkańcom praw wyborczych oraz doniesienia o gwałtach popełnionych na Azerbejdżanach w okolicach przygranicznych przyczyniły się w styczniu 1990 r. do pogromu Ormian w Baku i wydarzeń zwanych „dniami styczniowymi”. Według ormiańskiego autora „konflikt karabaski to w pewnym sensie archetyp wielostronnego kryzysu społecznego w czasach Gorbaczowa: instytucje, grupy nacisku, partia, struktury społeczne, re-

Ochotnicy azerbejdżańscy w drodze na front podczas konfliktu o Górski Karabach (fot. Thomas Goltz)



ligie, nacjonalizmy, dyplomacja, kolonializm – wszystko, co składało się na świat sowiecki, uwikłane zostało w problem Górskiego Karabachu. Był to kryzys odzwierciedlający dysfunkcjonalność systemu strategicznego, rywalizację między KGB and GRU (wywiad wojskowy), walkę elementów postępowych z konserwatywnymi w Moskwie; kryzys związany z miejscową protekcją i «antyormiańskim kolonializmem azerbejdżańskim», jak również z azerbejdżańskimi frustracjami i ormiańską patologią, z ogólną polityką Moskwy i odśrodkowymi tendencjami Erewanu oraz Baku¹¹.

¹¹ G. Minassian, *Le Haut Karabach. La guerre pour une enclave*, „Les cahiers de l’Orient” 2000, nr 57, s. 85; cyt. fragment tłum. T. Św ętochowski



Współrzędne Azerbejdżan

Azerbejdżański parlament szybko anulował status Górskiego Karabachu jako autonomicznego obwodu, na co Ormianie odpowiedzieli proklamowaniem 6 stycznia 1992 r. niepodległości Republiki Górskiego Karabachu. Akt ten nie został dotychczas uznany przez żadne inne państwo, nawet Republikę Armenii. Rząd w Erewanie udzielał pełnego poparcia oddziałom ormiańskim w Górskim Karabachu, prowadzącym początkowo walkę partyzancką. Obie strony oprócz tego, że dysponowały radzieckim uzbrojeniem i wyszkoleniem z minionej epoki, korzystały z pomocy zagranicznych instruktorów oraz najemników. Po stronie azerbejdżańskiej walczyli Rosjanie, Ukraińcy, a także Turcy i Afgańczycy, po ormiańskiej z kolei obok Rosjan obecność swą zaznaczyli członkowie diaspory – głównie z Libanu, Syrii i Iranu. Zdarzało się, że nacierające na siebie czolgi prowadzone były po obu

stronach przez rosyjskich kierowców. Z czasem konflikt przerodził się w regularną wojnę. Siły ormiańskie w lutym 1992 r. zajęły Szuszę i Łaczyn, odnosząc sukces o dużym znaczeniu strategicznym, jakim było otwarcie omijającego góry korytarza do Armenii. W trakcie tej ofensywy doszło do masakry azerbejdżańskich mieszkańców miasteczka Chodżały.

Do dziś nie są znane wszystkie okoliczności tej tragedii. Jedną z hipotez głosi, że wojsko azerbejdżańskie wycofało się przedwcześnie, pozostawiając bez ochrony cywilów, którzy powoli opuszczali nocą swe siedziby. Część badaczy ormiańskich wysuwa przypusz-

W konflikcie zbrojnym o Górski Karabach oddziały azerbejdżańskie ponosiły ciężkie straty. Na zdjęciu: modlitwa za poległych żołnierzy (fot. Thomas Goltz)



czenie, że uciekający mieszkańcy polegli od kul strzelających w panice żołnierzy azerbejdżańskich, ale przyznaje, że brak na to dowodów.

Podobnie jak za pierwszej niepodległości, tak i teraz Azerowie zdali sobie sprawę, że do szczególnie szkodliwych następstw panowania rosyjskiego powinni zaliczyć brak tradycji wojskowej, bo chociaż obecnie nie byli – jak za caratu – zwalniani całkowicie ze służby jako muzułmanie, to – pełniąc tę powinność jako obywatele radzieccy – częściej byli kierowani do batalionów budowlanych niż do jednostek liniowych. Ów brak zaufania, tłumaczony niekiedy ich słabą znajomością języka rosyjskiego, nie dotyczył Ormian, którzy będąc lepiej

wyszkoleni i mając doświadczoną kadre oficerską, często odnosili zwycięstwa w starciach z Azerami.

Mimo że sytuacja w Górskim Karabachu stawała się coraz groźniejsza, prezydent A. az Mutalibow wykazywał niepojętą opieślizaość w tworzeniu regularnego wojska. Czterech kolejnych ministrów w obrony w ciągu pięciu miesięcy borykało się z rozlicznymi trudnościami, od braku wyszkolonych rezerwistów, kadry oficerskiej, uzbrojenia i umundurowania poczynając, a na nieznanomości dyscypliny kończąc. Pół roku po swoich narodzinach armia Republiki Azerbejdżańskiej liczyła zaledwie kilkuset żołnierzy. Prezydent nie zaniedbał jednak



Kolumna czołgów w okolicy Kelbadżaru czeka na rozkaz aaku (fot. Thomas Goltz)

sformowania swojej gwardii przybocznej. Panowało przekonanie, że zwleka on z tworzeniem wojska z obawy, aby nie zajmowało się ono, jak to bywa na Bliskim Wschodzie, rozgrywkami politycznymi zamiast obroną kraju.

Szok wywołany masakrą w miasteczku Chodżały spotęgował gniewną reakcję społeczeństwa na karygodnie niski stopień gotowości bojowej azerbejdżańskich wojsk nieregularnych i przyczynił się do kryzysu politycznego, którego reżim Mutalibowa już nie prze-trwał.

Po objęciu władzy przez Ludowy Front Azerbejdżanu nowy rząd pod przewodnictwem Abulfazu Elczibeja, usiłując uzdrowić sytuację na froncie, zdecydował o przystąpieniu do kontrofensywy. Oddziały azerbejdżańskie przejęły kontrolę nad miastem i większą częścią powiatu Agdere, dotarły w pobliże Szuszy i gotowały się do akcji o klu-

Chwila ciszy na linii frontu azerbejdżańsko-karabasde-go (fot. Thomas Goltz)



czowym znaczeniu strategicznym – do odzyskania korytarza lacznińskiego łączącego terytorium Armenii z Karabachem.

Jednakże w październiku ofensywa straciła na rozmachu; na froncie zaplanował zastój. Pod koniec zimy 1993 r. rozpoczęło się energiczne przeciwuderzenie ormiańskie. Azerbejdżanie musieli wycofać się z wielu odzyskanych miejscowości. Ponadto zagrożony został Kelbadżar, obszar o szczególnym znaczeniu dla obu stron, wciskający się klinem między północno-zachodnią część Górskiego Karabachu a Armenię. Na początku kwietnia miasto Kelbadżar i okoliczne teryny przeszły w ręce Ormian po sprawnym ataku przeprowadzonym

jednocześnie z terytorium Armenii i Górskiego Karabachu i przy minimalnych stratach własnych, gdyż nieduży garnizon azerbejdżański został pozostawiony sam sobie po opuszczeniu przyległych terenów przez jednostki dowodzone przez płk. Surata Husejnowa.

Upadek Kelbadżaru, podobnie jak rok wcześniej wydarzenia w miasteczku Chodżały, zwiastował kolejny kryzys polityczny. W czerwcu 1993 r. zdymisjonowany Surat Husejnow zorganizował w Gandży wojskowy zamach stanu, w wyniku którego Elczibej utracił władzę.

Objąwszy jesienią 1993 r. urząd prezydenta Republiki, Hajdar Alijew – zbawca ojczyzny – postanowił odzyskać terytoria utracone przez



Młodzi artylerzyści azerbejdżańscy (fot. Thomas Goltz)

swych poprzedników. Najpierw rozwiązał wszelkiego rodzaju organizacje militarne, a ich członków wcielił do armii państwowej, następnie zarządził powszechny pobór do wojska, zdobywając rekrutów nawet w łapanekach ulicznych.

W połowie grudnia 1993 r. odnowiona armia rozpoczęła natarcie na całej linii frontu. W pierwszych dniach stycznia oddziały azerbejdżańskie sforsowały przełęcz w paśmie gór Murowdag i zbliżyły się do Kelbadżaru. Sukces ten pociągnął jednak za sobą niebezpieczne rozciągnięcie linii zaopatrzenia w górzystym terenie. Pod koniec miesiąca siły ormiańskie, przegrupowane i wzmocnione dostawami rosyjskich rakiet Grad, przystąpiły do przeciwuderzenia, wykorzystując

spzrymierzeńców w postaci mrozu i śniegu. Ogień artyleryjski kierowany na szczyty górskie powodował obsuwanie się lawin śnieżnych na pozycje azerbejdżańskie. W lutym ofensywa azerbejdżańska dobiegła końca, pociągając za sobą około 5 tys. ofiar śmiertelnych. Wielu Azerbejdżan zginęło wskutek zamarznięcia bądź zasypania śniegiem. Ormianie stracili, jak się ocenia, od 500 do 2 tys. ludzi.

Alijewowi nie udało się doprowadzić do rozstrzygnięcia konfliktu drogą zbrojną. Po klęsce ofensywy zimowej 1993–1994 podjęto rokowania. Zawarcie pokoju okazało się niemożliwe. W maju 1994 r. Azerbejdżan i Armenia podpisały tylko zawieszenie broni. Naruszanie rozejmu przez obie strony zdarza się często. Każdego roku około 200 osób – zarówno żołnierzy, jak i cywilów – traci życie na skutek wybuchu min oraz od kul snajperów.

W odpowiedzi na oburzenie społeczne Alijew doprowadził do postawienia przed sądem wysokich rangą oficerów i urzędników azerbejdżańskich. Społeczeństwo dowiedziało się o przypadkach nieudolności i zdrady, poczynając od poddawania miast bez walki, a na sprzedaży za pośrednictwem Gruzji paliwa dla ormiańskich czołgów kończąc.

Straty terytorialne i problem uchodźców

Strona azerbejdżańska poniosła największe porażki wiosną i latem 1993 r. Górski Karabach wraz z siedmioma powiatami azerbejdżańskimi – łącznie 13 tys. km kw., czyli ponad 16 proc. obszaru Republiki – dostał się pod ormiańską okupację.

Do czasu zawieszenia broni w 1994 r. wśród Azerbejdżan było 11 tys. zabitych i 30 tys. rannych, a wśród Ormian odpowiednio: 6 tys. i 20 tys. Liczba uchodźców wojennych oraz przestępców, trudna do ścisłego wyliczenia, jest oceniana na 750 tys., czyli w przybliżeniu na 10 proc. ludności Azerbejdżanu. W grupie tej znajdowało się ponad 0,5 mln obywateli pozbawionych możliwości powrotu z terenów okupowanych, leżących poza Górskim Karabachem. Większość uchodźców rozmieszczono w dwóch rejonach: wokół stolicy oraz w środkowej części kraju, wzdłuż azerbejdżańsko-ormiańskiej linii frontu – od Gandży do Saatly. Nieco ponad połowa z nich mieszka w osiedlach

miejskich w samym Baku lub w pobliżu, a także w Sumgaicie, Mingeczaurze i Gandży. Reszta, rozproszona po obozach, żyje w okolicach Imiszli, Bardy, Sabirabadu i Saatly. Około 60 tys. uchodźców z Górskiego Karabachu mieszka w namiotach obozowych, 300 tys. w budynkach państwowych, a blisko 300 tys. bytuje w miastach i wsiach w różnych warunkach – niekiedy w domach jednorodzinnych, częściej w wagonach kolejowych lub ziemiankach. Jak wynika z danych statystycznych, uchodźcy wojenni należą do najuboższej grupy społecznej, w której wskaźnik bezrobocia wynosi 80 proc. (wśród kobiet blisko 90 proc.).



Kościół ormiański w Baku (fot. Piotr Bułacz)

W odróżnieniu od uchodźców palestyńskich uchodźcy azerbejdżańscy biernie znoszą swój los. W dodatku nie interesują się nimi ani partie rządzące, ani opozycyjne, jakby w cichym porozumieniu i obawie przed uaktywnieniem drzemącego potencjału rewolucyjnego. Udzielanie pomocy władze pozostawiły w dużej mierze organizacjom

międzynarodowym, których działalność w miarę upływu czasu kurczy się i wyczerpuje. Z kolei próby łączenia nadchodzącej z Iranu pomocy dla uchodźców w obozach z propagandą radykalnego islamu zostały uznane za działalność wywrotową i zakazane.

Nie istnieją realne plany rozwiązania problemu uchodźców. W powszechnym przekonaniu ich liczba jest zbyt wielka, aby azerbejdżańskie społeczeństwo było w stanie wchłonąć wszystkich przybyszów. Niemal każdy z nich wyraża pragnienie powrotu w strony rodzinne, gdy tylko nastanie pokój. A tymczasem na niektóre tereny okupowane, tam gdzie nie wolno wracać do własnych domostw uchodźcom azerbejdżańskim, zaczęli przybywać osadnicy ormiańscy. Co więcej, próba usunięcia ogromnych, większych niż w Kosowie, zniszczeń oraz min z terenów okupowanych, pociągnęłaby za sobą olbrzymie wydatki na zorganizowanie powrotu dawnych mieszkańców.

Na skutek konfliktu ustała oficjalna wymiana handlowa i komunikacja między obydwoma krajami. Nastąpiła gospodarcza dyslokacja zarówno w Karabachu i Armenii, jak też w azerbejdżańskiej enklawie – Republice Nachiczewańskiej. Porażki wojenne ujawniły opłakany stan azerbejdżańskich sił zbrojnych i oddziałów nieregularnych. Według słów azerbejdżańskiego komentatora, „armię cechowały: brak zdolności bojowej, niski poziom dyscypliny i morale, nagminne uchylanie się poborowych od służby, pleniąca się korupcja w oddziałach, a także handlowanie bronią i amunicją oraz złe wyżywienie”¹². Nie bez znaczenia było też przeświadczenie, że w gruncie rzeczy chodzi o wojnę z Rosją, walczącą za pośrednictwem swego armeńskiego sojusznika, a przecież Azerom, tak jak innym ludom podbitym, wpajano przez dwa wieki przekonanie, że pokonanie Rosji jest niemożliwe.

Ani wojna, ani pokój

Wraz z upływem czasu wieloaspektowy spór o Górski Karabach znalazł się w centrum polityki zagranicznej Azerbejdżanu i zaważył nie tylko na stosunkach tego kraju z sąsiadami w regionie, ale również

¹² A. Rasiz de *Azerbaijan, the U.S., and O.I. Prospects on the Caspian Sea* „Journal of The Third World Studies” 1991, t. 16, nr 1, s. 30.

z obydwoma mocarstwami. Rosja, nadal pozostając najważniejszym czynnikiem politycznym na Zakaukaziu, od początku była postrzegana jako poplecznik sprawy ormiańskiej, co znalazło potwierdzenie wiosną 1997 r., gdy w Dumie ujawniono, że Armenia otrzymała dostawy broni wartości blisko miliarda dolarów. Poparcie dla strony ormiańskiej wyraził także Kongres Stanów Zjednoczonych rezolucją nr 907 z 17 lutego 1993 r., będącą częścią Ustawy o wspieraniu wolności. Ten akt ustawodawczy, zmierzający do rozszerzenia pomocy amerykańskiej dla politycznych i gospodarczych reform w krajach byłego ZSRR, cofnął Republice Azerbejdżańskiej (w odwecie za blokadę połączenia kolejowego z Armenią) prawo do otrzymywania pomocy od Stanów Zjednoczonych dopóty, „dopóki prezydent nie stwierdzi i nie powiadomi Kongresu, że rząd Azerbejdżanu podejmuje wyraźne kroki w celu zakończenia blokad oraz powstrzymania się od innych siłowych rozwiązań wobec Armenii i Górskiego Karabachu”.

Nawet stanowisko sąsiedzkich krajów muzułmańskich przysparzało rozczarowania Azerbejdżanowi. Iran, mimo że formalnie neutralny, przyjął wprawdzie azerbejdżańskich uciekinierów wojennych i zezwolił na tranzyt przez swoje terytorium do Nachiczewanu z ominięciem blokady ormiańskiej, ale wydawało się, że jest nastawiony przychylniej wobec Ormian, o czym świadczyło choćby zaopatrywanie Armenii w produkty naftowe. Proarmiejskie nastawienie Iranu uwidoczniło się zwłaszcza w okresie rządów Ludowego Frontu Azerbejdżanu, gdy Teheran obawiał się rozbudzenia nastrojów separatystycznych w Azerbejdżanie Irańskim. Także stanowisko zaprzyjaźnionej Turcji wobec konfliktu karabaskiego było powodem irytacji władz w Baku: rząd w Ankarze, ulegając naciskom USA, zniósł bowiem zakaz tranzytu do Armenii, wprowadzony na znak solidarności z Azerbejdżanem, i w 1992 r. zgodził się na dostarczanie Armenii energii elektrycznej.

Oficjalne rozmowy w sprawie układu pokojowego, toczone się pod auspicjami mińskiej grupy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Strona ormiańska nastawała na przyznanie pełnej niepodległości Republice Górskiego Karabachu, podczas gdy dla Azerbejdżanu był to warunek

nie do przyjęcia. Mimo powszechnej sympatii dla sprawy ormiańskiej, w tej ostatniej kwestii społeczność międzynarodowa przychyliła się do stanowiska Azerbejdżanu. Jego prawną pozycję wzmocniła konferencja OBWE w grudniu 1996 r. na szczycie w Lizbonie, podczas którego wyraźnie potwierdzono terytorialne zintegrowanie Azerbejdżanu z Górskim Karabachem. Delegacja Armenii, osamotniona, odrzuciła postanowienia lizbońskie w komunikacie końcowym.

Stopniowo problem Górskiego Karabachu zaczął stawać się przedmiotem „wielkiej gry”. Pierwotnie określenie to odnosiło się do dwiętnastowiecznej rywalizacji Wielkiej Brytanii z Rosją o drogi do Indii. Teraz chodziło o zasoby naftowe Morza Kaspijskiego oraz strategiczne znaczenie Zakaukazia z uwagi na jego położenie geograficzne względem Iranu i całego Bliskiego Wschodu.

Konflikt o Górski Karabach zmobilizował społeczność ormiańską na świecie: zarówno mieszkańców Karabachu (mających opinię żywiołu najbardziej nieprzejednanego), jak i Republiki Armenii, a także Ormian żyjących na wychodźstwie (w Stanach Zjednoczonych, Francji i Libanie). Przywódcy polityczni, nie wyłączając przyszłych prezydentów: Lewona Ter-Petrosjana i Roberta Koczariana, rozpoczęli swoje kariery polityczne od zaangażowania się w sprawę Karabachu, a dysydenci armeńscy, liczniejsi i lepiej zorganizowani niż azerbejdżańscy (przynajmniej do czasu powstania Ludowego Frontu Azerbejdżanu), skonsolidowali wszystkie siły wokół takiego rozwiązania problemu Karabachu, które pozwoliłoby na zmianę *status quo*.

W miarę pogłębiania się konfliktu Azerowie zaczęli rozróżniać ormiańskich przeciwników i zaliczać ich do poszczególnych kategorii. I tak Ormianie karabascy, którzy tworzyli dawniej trzon ludności ormiańskiej w Baku, zostali uznani za żywioł wybitnie prorosyjski, popierający językową i kulturalną rusyfikację, za przedstawicieli miejscowego gatunku *homo sovieticus*. Po upadku ZSRR niemal wszyscy oni, pod przymusem bądź z własnej woli, opuścili Azerbejdżan i często osiedlali się w Rosji, nie zaś na terenach należących do Ormian. Do innej kategorii zakwalifikowano mieszkańców Republiki Armenii zwanych potocznie Ormianami erewańskimi. Z punktu widzenia Baku są to sąsiedzi trudni i groźni, ale niekoniecznie wroźdy.

O ile Ormian karabaskich i erewańskich Azerowie traktują jak współziomków z Zakaukazia, bezpośrednio zainteresowanych przyszłością regionu, o tyle do całkowicie odmiennej kategorii zaliczają Ormian na emigracji, liczniejszych od całej ludności Republiki Armenii. Większość z nich, urodzona daleko od stron rodzinnych i zasymilowana w krajach osiedlenia, zasila Armenię finansowo i oddziałuje na miejscową politykę, mając na względzie dobro – tak jak je pojmuje – dalekiego kraju ojczystego. Wśród emigrantów wyróżniają się aktywnością grupy żyjące w Rosji, Iranie, Libanie oraz w Stanach Zjednoczonych, przy czym ta ostatnia jest najlepiej znana dzięki jawności amerykańskiego życia politycznego. Wyrazem silnych wpływów ormiańskiego lobby w Ameryce stała się wspomniana uchwała Kongresu (nr 907). Nie powstrzymało to jednak rosnącego zainteresowania Azerbejdżanem na Zachodzie.

Z czasem w samej Armenii pojawiły się oznaki pojednawczego nastawienia, głównie ze strony jej prezydenta. Lewon Ter-Petrosjan, niegdyś czołowy aktywista Komitetu Karabaskiego, zaczął popierać inicjatywy pokojowe, a jesienią 1997 r. wystąpił publicznie przeciwko żądaniu pełnej niepodległości spornego obszaru bądź jego aneksji przez Armenię. Opowiedział się zarazem za rozwiązaniem kompromisowym, połączonym z reorientacją polityki zagranicznej Armenii. W artykule prasowym zatytułowanym *Wojna czy pokój – czas się zastanowić* Ter-Petrosjan, z wykształcenia historyk, odrzucił myśl o oderwaniu Górskiego Karabachu od Azerbejdżanu. Uważał, że trwająca sytuacja zagraża współpracy regionalnej oraz międzynarodowym interesom. Strona ormiańska wygrała bitwę, ale nie wojnę, i chociaż Karabach wraz z Armenią są dziś mocniejsze niż kiedykolwiek, czeka je osłabienie, jeśli konflikt nie znajdzie wkrótce rozwiązania. Nowy kurs proponowany przez Ter-Petrosjana przewidywał także zmniejszenie zależności od Rosji i rozszerzenie związków z Zachodem, a ponadto położenie kresu postawie nieustannej wrogości wobec Turcji. Ten ostatni postulat spotkał się z poparciem Waszyngtonu, który ze swej strony namówił Ankarę do przeproszenia za cierpienia Ormian w Imperium Osmańskim, zwłaszcza zaś za akt ludobójstwa w 1915 r.

Dodatkową zachętą do takiej zmiany kursu mogły być widoki na udział w spodziewanych zyskach naftowych, jak również możliwość przyznania Górskiemu Karabachowi szerszej autonomii, do czego skłaniała się strona azerbejdżańska. Oławało się jednak, że Armenia nie była jeszcze gotowa dokonać politycznej reorientacji na taką skalę. 3 lutego 1998 r. nastąpiła nagle zmiana na stanowisku prezydenta: miejsce Ter-Petrosjana zajął Robert Koczarian, jeden z przywódców politycznych Górskiego Karabachu, uważany za nieprzejednanego. W komentarzach na ten temat pisano o „rewolucji pałacowej” i „konstytucyjnym zamachu stanu”. Po usunięciu dawnej ekipy przeprowadzono wybory, które – tak jak i poprzednie – nie spełniały, zdaniem obserwatorów, międzynarodowych standardów.

Objęcie władzy przez Koczariana odsunęło perspektywę zawarcia pokoju, jako że strona ormiańska nastawała teraz na utworzenie dwóch równoprawnych państw: Azerbejdżanu i Górskiego Karabachu. Więzy Armenii z Rosją wzmocniły się, choć Erewan starał się też utrzymywać bliskie stosunki z Waszyngtonem. Armenia należy do krajów, w których kwota pomocy amerykańskiej przypadająca na głowę mieszkańca jest najwyższa na świecie. To zasługa prężnego ormiańskiego lobby w Kongresie Stanów Zjednoczonych, gdzie odsetek proormiańsko nastawionych deputowanych wielokrotnie przewyższa procent obywateli amerykańskich ormiańskiego pochodzenia w społeczeństwie.

Jednakże dążenia do zawarcia pokoju nie zanikły i już wkrótce nawiązano półoficjalne kontakty. Pośredniczyły w tej sprawie również organizacje międzynarodowe. Najbardziej znana inicjatywa znalezienia rozwiązania pokojowego wyszła od mińskiej grupy OBWE pod współprzewodnictwem Rosji, Stanów Zjednoczonych i Francji. Jesienią 1998 r. organizacja ta przedstawiła projekt utworzenia jednego państwa złożonego z Azerbejdżanu i Górskiego Karabachu. Przez takie rozwiązanie próbowano udaremnić zarówno oderwanie się Karabachu od Azerbejdżanu, jak i podporządkowanie go władzy Baku. Ormiańska enklawa etniczna uzyskałaby prawo posiadania własnych sił zbrojnych, połączeń lądowych z Armenią, pełnej kontroli nad sprawami wewnętrznymi tudzież ubiegania się o międzynarodowe gwa-

rancje bezpieczeństwa. Projekt ten, przewidujący poziome powiązania – zamiast pionowych – między Republiką Azerbejdżańską a Górskim Karabachem, oznaczał w gruncie rzeczy inną formę „wspólnego państwa” i dlatego spotkał się z odmową ze strony Baku. Tamtejsze władze wyraziły gotowość rozszerzenia autonomii Górskiego Karabachu przy zachowaniu swego zwierzchnictwa. Za odmową kryła się obawa, że proponowane rozwiązanie przyczyni się do osłabienia, a może nawet rozpadu azerbejdżańskiej państwowości, gdy inne mniejszości etniczne, zwłaszcza Tałysze na południu i Lezginie na północy, zażądają podobnego statusu jak Ormianie w Karabachu.

Mimo że impas się przeciągał, międzynarodowe zainteresowanie naftą kaspijską wzrastało. Fakt ten skłonił amerykańską dyplomację do wzmocnienia nacisków na rozpoczęcie rokowań między Armenią i Azerbejdżanem na najwyższym szczeblu. Latem 1999 r. Alijew i Koczarian spotkali się dwukrotnie w Genewie, gdzie na piśmie zadeklarowali chęć zakończenia konfliktu układem pokojowym zawartym w wyniku obustronnego kompromisu. Ministrom spraw zagranicznych polecono wznowić działalność w ramach mińskiej grupy OBWE. W rozmowach, które pozostały ściśle tajne, uczestniczyli przedstawiciele Górskiego Karabachu. Zarówno ten fakt, jak i użycie słowa „kompromis” wzbudziło podejrzenia azerbejdżańskiej opozycji, że rząd gotów jest wyrazić zgodę na utworzenie wspólnego państwa, a co więcej – zrezygnować z kontroli nad strategicznym korytarzem łączącym Górski Karabach z terytorium Armenii.

Dążenie do zakończenia konfliktu spletało się z manewrami wokół dziedziczenia władzy. Znaczne ustępstwa wobec żądań ormiańskich mogły zaszkodzić İlhamowi Alijewowi w objęciu stanowiska po ojcu. Akurat wtedy, kiedy tempo tajnych rokowań wzrosło i pojawiła się nadzieja, że przełom nastąpi jeszcze przed zgromadzeniem OBWE w listopadzie 1999 r. w Stambule, do dymisji podał się główny doradca prezydenta – Wafa Guluzade (Gulljew). Z kolei Alijew usunął z rządu ministra spraw zagranicznych Tořika Zulfugarowa i kilku innych dygnitarzy.

Natomiast w Erewanie przeciwnicy rozwiązania kompromisowego sięgnęli po najbardziej drastyczną metodę: 27 października 1999 r. kilku z nich wtargnęło do sali obrad parlamentu i przed kamerami

telewizyjnymi otworzyło ogień w kierunku prezydium. Wśród ofiar śmiertelnych znalazł się premier Wazgen Sarkisjan i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Karen Demirczjan.

Powrócił stan ni to wojny, ni to pokoju. Narosło przekonanie, że finansowe lub polityczne korzyści z kontynuowania takiej sytuacji odnoszą wciągnięte w ten konflikt różne grupy interesów rosyjskich, północnokaukaskich i międzynarodowych. Zwaśnione strony utrzymują ze sobą kontakty, mimo że utajnienie przebiegu rokowań pokojowych nadal jest źródłem rozdzźwięków między rządem a opozycją w Azerbejdżanie. Ugrupowania opozycyjne oświadczyły, że nie akceptują żadnych umów pokojowych, które będą zawierały ustępstwa godzące w narodowy interes Azerbejdżanu. Po stronie ormiańskiej z kolei powstał ruch przeciwników zwrotu położonych wokół Górskiego Karabachu azerbejdżańskich terytoriów nawet po osiągnięciu politycznego porozumienia. Uważają oni, że nie są to żadne ziemie „okupowane”, lecz – tak jak Górski Karabach – dawne posiadłości ormiańskie i z tego względu należy je nazywać „ziemiami wyzwolonymi”. Jedną z największych grup w tym ruchu używa nazwy: Organizacja na rzecz Obrony Terytoriów Wyzwolonych. Jej przywódca Zirair Sefilian oświadczył, że nie należy już dokonywać żadnych ustępstw na rzecz Azerbejdżanu. Wystarczającym ustępstwem było to, że na jego prośbę w 1994 r. Armenia powstrzymała swoje natarcie, dzięki czemu państwo azerbejdżańskie się nie rozpadło.

Kontekst regionalny

Dla Azerbejdżanu próba ogniowa na drodze ku niepodległości rozpoczęła się jeszcze przed formalnym rozpadem ZSRR. Etniczno-terytorialny spór o Górski Karabach w swej fazie zbrojnej zakończył się dla strony azerbejdżańskiej niepomyślnie: utratą dużej części terytorium, olbrzymim problemem dotyczącym uchodźców wojennych, przewlekłym kryzysem gospodarczym. W dodatku wszystko to – będąc bolesnym ciosem dla zbiorowej świadomości – nastąpiło w momencie powstawania szansy na niepodległość.

Wymianę ludności – od dawna postulowaną przez obserwatorów jako rozwiązanie redukujące napięcia między społecznościami etnicz-

nymi – przeprowadzono wysokim kosztem. Jej rezultaty będą zapewne nieodwracalne, wyjąwszy powrót uchodźców wojennych do Karabachu, na tereny niezamieszkałe jeszcze przez ormiańskich uciekinierów z Azerbejdżanu. Zapewne też udaremniono masowe rzezie ludności miejskiej, należącej do obu grup etnicznych, takie, jakie miały miejsce w styczniu 1990 r., a także wcześniej, w latach 1905–1907 oraz w 1918 r. Zatrwały one pamięć wielu pokoleń.

Wszystko wskazuje na to, że Zakaukazie znajduje się u progu boomu naftowego, a w takich okresach, jak uczy doświadczenie, nie występowały tarcia etniczne. Boom może więc stanowić czynnik sprzy-



Meczet w Kubie (fot. Piotr Bułacz)

jający rozwiązaniu konfliktu i zbudowaniu nowych więzi wzmacniających poczucie bezpieczeństwa i jedności tego regionu. Przy szerokim poparciu międzynarodowym, a także ze strony grup interesów naftowych oraz amerykańskiej polityki zagranicznej, osiągnięto wyraźny



Cmentarz żydowski w Kubie (fot. Piotr Bułacz)



Uliczka w żydowskiej części Kuby (fot. Piotr Bułacz)

postęp w dążeniu do pokojowego rozwiązania konfliktu azerbejdżanско-armieńskiego. Walki etniczne dobiegły końca. Oprócz spotkań prezydentów obu republik tudzież innych polityków obserwuje się wzrost kontaktów naukowych i w dziedzinie masowej informacji, podobnie jak rozmów o wymianie gospodarczej, przede wszystkim zaś rozwój drobnego handlu na targowiskach zlokalizowanych w pobliżu linii frontu.

Dodatkowym bodźcem do osłabnięcia pokoju i stabilizacji w rejonie Zakaukazia są – z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych, a jeszcze bardziej Europy Zachodniej – projekty zbudowania rurociągów mających znaczenie geopolityczne:

1) naftowego – biegnącego z Baku do śródziemnomorskiego portu Ceyhan w Turcji,

2) gazowego – z dna Morza Kaspijskiego do Turcji, a ponadto wytyczenie tzw. Nowego Szlaku Jedwabnego (nazwa nawiązuje do średniowiecznej lądowej drogi handlowej z Chin do wybrzeży Morza Śródziemnego), inwestycji budzącej coraz większe zainteresowanie międzynarodowe.

Latem 1998 r. trzynaście państw z regionów zakaukaskiego, czarnomorskiego i środkowoazjatyckiego, przy aktywnym poparciu Unii Europejskiej, zawarło umowę o utworzeniu korytarza transportowego na linii Kaukaz–Europa–Azja (tzw. TRACEA). Poparcie dla tej inicjatywy wyraził też Senat Stanów Zjednoczonych, uchwalając w latach 1997–1998 pakiet aktów prawnych o strategii wobec Szlaku Jedwabnego, mających na celu wspomaganie państw tego regionu w budowaniu i umacnianiu niepodległości, praw obywatelskich i przede wszystkim w pokojowym rozwiązywaniu konfliktów.

Historia Zakaukazia zna przykłady nagłych zwrotów – od krwawych walk do gestów przyjaźni – kiedy w grę wchodziło poczucie tożsamości regionalnej i sprawa wspólnego zakaukaskiego domu. Wielu Azerów przyzna jeszcze dzisiaj, że więcej ich łączy z Ormianami aniżeli z tureckojęzycznymi Uzbekami, Kazachami czy Kirgizami. Jednakże w obecnych warunkach, kiedy pertraktacje mające na celu trwałe rozwiązanie konfliktu odbywają się z udziałem wielu stron, nie wyłączając supermocarstw, powstaje przekonanie, że rządzącym nie

zależy na szybkim porozumieniu. Jeśli wspomniany zwrot miałby okazać się trwały i znaczący, musiałyby nastąpić pełne poparcie, a nawet zaangażowanie ze strony międzynarodowej społeczności. Dalsze losy Zakaukazia, regionu wielce obiecującego z punktu widzenia światowych interesów, a zarazem bardzo zróżnicowanego i stanowiącego obszar ścierania się zewnętrznych wpływów, zależeć będą od umiarkowania, powściągliwości i gotowości do pojednania ze strony wszystkich zainteresowanych. Należałoby w tym celu uruchomić międzynarodowe mechanizmy kontrolne i przede wszystkim oczekiwać współdziałania w tym zakresie Rosji ze Stanami Zjednoczonymi, mocar-

Meczet w miejscowości Szeki (fot. Piotr Bulacz)



stwem położonym zbyt daleko, jeśli idzie o polityczne zdominowanie Zakaukazia, ale też zbyt potężnym, aby miało pozostać na uboczu. Trzeba przy tym pamiętać, że w prowadzonej przez Waszyngton walce przeciw terroryzmowi kraje tego regionu nabierają coraz większego znaczenia. Natychmiast po wydarzeniach z 11 września 2002 r. Azerbejdżan i Gruzja zadeklarowały pełne współdziałanie z USA. Armenia powstrzymała się wprawdzie od takiej deklaracji, ale tak jak sąsiedzi udostępniła swoją przestrzeń powietrzną, dzięki czemu Amerykanie uzyskali łatwiejszy dostęp z baz w zachodniej Europie i Turcji do Azji Środkowej, a stamtąd do Afganistanu.

W obliczu realiów stronie ormiańskiej nie pozostało nic innego, jak przyznać, że interesy naftowe oddziałują wprawdzie powoli, ale nieustannie na zmianę stanowiska rządu amerykańskiego wobec Azerbejdżanu. Stopniowo łagodzone bowiem postanowienia uchwały nr 907. W 1998 r. wprowadzono poprawki zezwalające na realizację programów pomocy humanitarnej oraz na rzecz uzmacniania demokracji. Ponadto wyrażono zgodę na działalność w Azerbejdżanie amerykańskich instytucji i agencji państwowych. W 2002 r. zawieszono samą uchwałę.

Mimo że pomyślne dla Armenii wiatry wieją z nieco mniejszą siłą, armeńska polityka zagraniczna odznacza się zrecznością, dzięki cze-



Kiedyś cerkiew, teraz muzeum w miejscowości Szeki (fot. Piotr Bułacz)

mu kraj ten korzysta zarówno z dostaw uzbrojenia rosyjskiego jak i z amerykańskiej pomocy finansowej. Sukcesy te są tym bardziej godne uwagi, że społeczność ormiańska w kraju i za granicą jest głęboko zróżnicowana. Polityka zagraniczna Erewanu opierała się na założeniu, że Rosja w ten czy inny sposób przywróci swoje panowanie nad Zakaukaziem, a wówczas powiązania Armenii z Ameryką posłużą jako zabezpieczenie w razie nieprzewidzianych komplikacji. Zgodnie z tym rozumowaniem Ormianie mogliby znów stać się uprzywilejowaną grupą etniczną na Zakaukaziu, „strażą przednią”, jak za czasów rosyjskiej ekspansji. Tyle że dziś ekspansja Rosji na Bliski Wschód, choć niewykluczona, nie przypominałaby ani pod względem rozmia-

rów, ani pod względem formy tamtej sprzed dwustu lat. Zakładając gotowość Moskwy do odzyskania wpływów w głównym rejonie światowego wydobycia ropy naftowej, trzeba zdawać sobie sprawę, że fakt ten nie musiałby oznaczać dążenia do panowania nad miejscową ludnością. W perspektywie bardziej prawdopodobne wydaje się powolne wycofywanie się Rosji z południowych i muzułmańskich rubieży dawnego imperium i koncentrowanie uwagi na Europie. Nawet i dziś, mimo wojny z Czeczenią, mało kto uważa, że Rosja spróbuje odzyskać azerbejdżańskie złoża naftowe. Będzie ona raczej skłaniała się ku pragmatycznemu podejściu, koncentrując się na wspólnych przedsięwzięciach z firmami zachodnimi bądź na pobieraniu opłat z rurociągów na swoim terytorium. Lepiej bowiem niż zamożne kraje Europy Zachodniej zdaje sobie ona sprawę, jakim ciężarem jest ubóstwo i ucisk wewnętrzny. Gdyby mimo to neoimperialne dążenia Rosji odżyły, powinna ona pamiętać o nauce płynącej z dawnej kolonialnej polityki na Bliskim Wschodzie.

Wiadomo, że mniejszościowe Kościoły chrześcijańskie, maronicki w Libanie i koptyjski w Egipcie, były faworyzowane jako filary panowania francuskiego i brytyjskiego. Jednak władze kolonialne dążyły do korzystnego ułożenia stosunków z większością muzułmańską, a uprzywilejowane traktowanie mniejszości chrześcijańskich było z ich strony posunięciem przelatającym. Wizyta Putina w Baku w styczniu 2001 r., mająca poprawić stosunki z Azerbejdżanem, wzbudziła zaniepokojenie Erewanu. Obawy co do przyszłości, a w jeszcze większym stopniu trudne warunki ekonomiczne, przyczyniły się do wyjątkowo dużego wychodźstwa z Armenii, w oficjalnych statystykach niepodawanego, ale powodującego spadek liczby ludności o szacunkowo 15–20 proc., tzn. największy od 1915 r., czyli – według niektórych – na skalę ludobójstwa. Zdaniem zagranicznych obserwatorów Armenia wchodzi w okres poważnych trudności i międzynarodowej izolacji. Władza jest coraz bardziej skorumpowana i stosuje ucisk. Wybory są jawnie fałszowane, a opozycja prześladowana. Choć nie wydaje się, by opozycja w Armenii miała podobne poparcie jak w Gruzji czy na Ukrainie, mało kto wątpi, że reżim Koczariany jest gotów do podjęcia różnych kroków, byle tylko utrzymać się przy

władzy. Nie doprowadzi to jednak do rozwiązania narastających problemów w gospodarce i polityce zagranicznej. Wśród przeciwników reżimu umacnia się przekonanie, że chrześcijańskie dziedzictwo i kulturowe utożsamianie się Ormian z Europą nie musi prowadzić do antagonizmu z otoczeniem islamskim, o czym świadczy wiele stuleci ich pokojowego współżycia z muzułmanami przed epoką kolonializmu.

Podczas gdy trwały bezskuteczne zabiegi dyplomatyczne w sprawie zakończenia konfliktu, sytuacja militarna na spornym obszarze przedstawiła się tak, jak opisano ją w relacji naocznego świadka:



Meczet w miejscowości Zakataly
(fot. Piotr Bułacz)

„Linia frontu między wojskami Azerbejdżanu i separatystycznego państwa Górskiego Karabachu sprawia wrażenie trwałości. Karabaskie okopy, bunkry i schrony są wykonane solidnie i umocnione słupami betonowymi, kłodami drzew i pustymi skrzyniami po amunicji. Za-

sieki i pola minowe rozdzielają obie armie, które obserwują się wzajemnie za pomocą lornetek przez kilometrowy pas ziemi niczyjej. Niemal codziennie dochodzi do wymiany ognia między strzelcami wyborowymi. Mnóstwo sił ludzkich i materiałów zużyto na rozbudowę i utrzymanie tej linii. Za okopami dla piechoty rozciąga się głęboki rów. «To nasza obrona przeciwczołgowa – mówi miejscowy dowódca, płk Mofses Hakoupian – ciągnąca się nieprzerwanie na długości 179 km, od granicy irańskiej aż do Armenii». Ta budowana od 1994 r. linia umocnień frontowych przebiega wzdłuż całej wschodniej i północnej rubieży Górskiego Karabachu i daje schronienie oddziałom wojskowym o najwyższym stopniu motywacji za Zakaukaziem. Ormiańskie źródła podkreślają z dumą, że siły zbrojne Górskiego Karabachu, liczące 10–12 tys. żołnierzy w czasie pokoju, mogą wzrosnąć dzięki szybkiej mobilizacji do 50 tys. Zajmują one trzecie miejsce pod względem wielkości we Wspólnocie Niepodległych Państw, po armii Rosji i Ukrainy, a pierwsze pod względem gotowości bojowej¹³.

Wszelkie znaki wskazują, że kondycja armii azerbejdżańskiej jest obecnie lepsza niż kiedykolwiek w przeszłości. Minister obrony Safar Abijew oświadczył nawet, że wojsko jest gotowe do odzyskania Górskiego Karabachu, jeśli otrzyma odpowiednie rozkazy. Konflikt zbrojny mógłby posłużyć nie tylko do rozwiązania sąsiedzkiego sporu, ale także do rozładowania wewnętrznych napięć politycznych. Komentując tę sytuację, szef rządu karabaskiego Arkady Gukasjan powiedział w wywiadzie prasowym: „Jeżeli Azerbejdżan chce wojny, będzie ją miał”.

¹³ P. Harris, *Karabakhis' Prestige over an Uneasy Truce*, „Jane's Intelligence Review” 1999, nr 9; cyt. fragment tłum. T. Świątowski

Konsensus wokół polityki zagranicznej

Przy wszystkich głębokich różnicach, jakie dzielą rządzących i opozycję w Azerbejdżanie, istnieje tam niepisane porozumienie co do głównych kierunków polityki zagranicznej. Jest to jasny punkt na politycznej scenie tego kraju. W listopadzie 1997 r., zaraz po powrocie z wygnania, Abulfaz Elczibej przyznał, że Alijew ma dużo większe doświadczenie jako mąż stanu. Dlatego, zapewniał, nie będzie się sprzeciwiał ogólnemu kierunkowi polityki zagranicznej rządu, widząc w niej kontynuację własnych poczynań.

Azerbejdżan stanowi przykład kraju, w którym do polityki zagranicznej i stosunków ze światem zewnętrznym przywiązuje się ogromne znaczenie, co wynika z uwarunkowań geopolitycznych tej niewielkiej krainy posiadającej duże bogactwa naturalne i położonej między nieporównanie większymi sąsiadami, mającymi w swej historii niejedną terytorialną ekspansję. Sąsiedzi ci to Iran, Turcja i Rosja, przy czym ta ostatnia, nawet osłabiona, nadal ma status supermocarstwa.

Podstawą konsensusu w sprawie polityki zagranicznej pozostaje dążenie do zbliżenia Azerbejdżanu z Zachodem, wyrastające nie tylko z kalkulacji zysków naftowych, ale również z obaw przed Rosją i jej armeńskim sojusznikiem, a także z nieufności wobec Iranu. Jednym z nagłośnionych przejawów prozachodniej orientacji rządu azerbejdżańskiego było wzmiankowanie w styczniu 1999 r. przez Wafę Guluzađego, prezydenckiego doradcę w sprawach zagranicznych, o możliwości przeniesienia bazy lotniczej NATO z Turcji na Półwysep Apszeroński. Propozycja ta, potraktowana jako balon próbny, nie spotkała się wówczas z poparciem ani ze strony USA, ani Turcji. Oba kraje nie zamierzały rzucić wyzwania Rosji w jej tradycyjnej sferze wpływów.

Elementem polityki otwarcia Azerbejdżanu na Zachód jest zbliżenie z sąsiednimi krajami: Gruzją i Turcją. Wśród innych państw obszaru bliskowschodniego, z którymi Azerbejdżan rozwinął przyjazne stosunki, znajduje się Izrael, traktowany jak przyszły odbiorca kaspijskiej ropy naftowej, gdy dobiegnie końca budowa rurociągu doprowadzającego ją do śródziemnomorskiego wybrzeża Turcji. Podobnie jak Azerbejdżan, jego bliskowschodni partnerzy znajdują się raczej na peryferiach aniżeli w centrum regionu, jeśli nie pod względem geograficznym, to kulturalnym czy etnicznym.

W odpowiedzi na pomoc wojskową Moskwy dla Armenii Azerbejdżan odmówił podpisania w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw „Porozumienia o zbiorowym bezpieczeństwie”, zwanego paktem taszkenckim z 1992 r. Po utworzeniu przez Rosję, Armenię i Białoruś wspólnego bloku przywódcy Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Mołdawii (tzw. grupa GUAM) podczas spotkania Rady Europy w Strasburgu w październiku 1997 r. zawarli sojusz mający na celu polityczną i gospodarczą współpracę państw członkowskich. Wśród planowanych wspólnych przedsięwzięć znalazły się projekty euroazjatyckiego korytarza transportowego oraz rurociągów biegnących na Zachód przez terytoria tych państw, z ominięciem Rosji. W dziedzinie politycznej państwa grupy GUAM miały rozwijać bliższe stosunki z Zachodem, stopniowo wstępując do struktur transatlantyckich i europejskich. Z czasem przystąpiono do omawiania współpracy wojskowej. Planowano sformowanie batalionu mającego chronić połączenia transportowe, poczynając od rurociągu Baku–Supsa. W 1999 r. prezydent Uzbekistanu Islam Karimow, uczestnicząc w obchodach pięćdziesięciolecia NATO w Waszyngtonie, podpisał umowę o przystąpieniu swego kraju do sojuszu, jak się miało okazać – na krótko.

Rozszerzenie grupy GUAM, zwanej teraz GUUAM, nie przełożyło się jednak na wzrost jej aktywności, zwłaszcza że Uzbekistan oraz Mołdawia unikały zadrażnień z Moskwą z uwagi na sytuację wewnętrzną. Trzon GUUAM tworzyły więc Gruzja, Ukraina i Azerbejdżan. Próbą poprawienia sytuacji była deklaracja szefów państw GUUAM, wydana w Nowym Jorku podczas sesji ONZ w 2000 r.,

w sprawie ożywienia i rozwoju współpracy. Postanowiono, że spotkania na szczycie będą się odbywały dwa razy w roku, zwiększone zostaną wysiłki na rzecz budowy rurociągów energetycznych Wschód–Zachód i utworzenia strefy wolnego handlu. Życzliwie nastawione Stany Zjednoczone przyznały fundusze na pomoc wojskową dla krajów GUUAM, ale nie powstrzymało to Uzbekistanu od wystąpienia z grupy, w działalności której zapanowała stagnacja. Ożywienie nastąpiło dopiero po rewolucyjnych wstrząsach w 2003 r. w Gruzji oraz w następnym roku na Ukrainie. Przywódcy państw GUUAM, z wyjątkiem Uzbekistanu, zadeklarowali chęć wstąpienia do NATO i Unii Europejskiej, co spotkało się z poparciem Polski.

Długi cień Rosji

Przez minione dwa stulecia losy Azerbejdżanu kształtowały się głównie pod wpływem Rosji. Na skutek dokonanych przez nią podbojów nastąpił podział kraju na część rosyjską, oderwaną od Bliskiego Wschodu, oraz na irańską. Dzisiaj Rosja należy do głównych partnerów handlowych Azerbejdżanu, a sieć jej powiązań ekonomicznych, mimo istniejącej już konkurencji ze strony krajów Bliskiego Wschodu, Europy Zachodniej i Ameryki, nadal jest rozległa. Wstrząs, jaki gospodarka rosyjska przeżyła w sierpniu 1998 r. odbił się więc i na Azerbejdżanie. Wraz z nagłą dewaluacją rubla zmalało tempo uniezależniania się gospodarczego od niedawnego kolonizatora. W miarę jak kurczył się przemysł azerbejdżański niebędący w stanie konkurować z tanimi towarami rosyjskimi, do Rosji płynęła fala emigracji zarobkowej, większa niż kiedykolwiek w przeszłości, przekraczająca milion osób.

Dwieście lat panowania mocarstwa kolonialnego wywarło też dominujący wpływ na rozwój azerbejdżańskich klas wykształconych. Przypomnijmy, że nadal język rosyjski przeważa wśród ludności wielkomiejskiej, a niemal od pierwszej chwili po rozpadzie ZSRR oczekiwano na powrót, w takiej czy innej formie, panowania rosyjskiego zarówno w samym Azerbejdżanie, jak i całym regionie, zwłaszcza że możliwość czerpania zysków z ropy mogła stanowić dla Moskwy

dotatkową zachętę. Wojskowy zamach stanu dokonany przez Surata Husejnowa w 1993 r. odebrano tu jako przypomnienie dalekosiężnych planów i zamierzeń Kremla.

Dla wielu obywateli Azerbejdżanu perspektywa przyłączenia ich kraju do postsowieckiego imperium była bardziej pociągająca aniżeli opcja bliskowschodnia. To tłumaczy, dlaczego Hajdar Alijew, polityk z koneksjami w Moskwie, umiejący sobie radzić z przywódcami rosyjskimi lepiej niż ktokolwiek inny spośród jego rodaków, dość łatwo umocnił swoją władzę po obaleniu Abulfaza Elczibeja w wyniku puczu zorganizowanego przez Husejnowa. Alijew bezzwłocznie wycofał de-

Znaczki azerbejdżańskie – 1994 r.



czył pierwszego demokratycznie wybranego prezydenta o wystąpieniu Azerbejdżanu ze Wspólnoty Niepodległych Państw oraz ponownie zgłosił akces, ale bez zobowiązań natury wojskowej.

W tym samym 1993 r., gdy władzę ponownie objął Alijew, Moskwa sygnalizowała rosnące zainteresowanie reintegracją „bliskiej zagranicy”, czyli dawnych republik radzieckich, uważając je za sferę swoich wyłącznych wpływów. Łączyły ją z nimi nie tylko mocne więzi gospodarcze, wojskowe i kulturalne, wynikające między innymi z zawartych umów o współpracy, ale także łatwe do przebycia gra-

nice. W dodatku wydawało się, że w Rosji rosła popularność komunistów. Wszystko to współbrzmiało z nastrojami znacznych grup społeczeństwa, wspominających okres rządów komunistów jako lepsze czasy.

Tymczasem analitycy rosyjscy nie ukrywali, że dla polityki Rosji względem Zakaukazia korzystniejsza będzie destabilizacja polityczna aniżeli konsolidacja niechętnych Moskwie i od niedawna niepodległych państw tego regionu i wybrzeża kaspijskiego. Wśród środków, dzięki którym Rosja mogłaby odzyskać swoje dominujące wpływy w tym obszarze, wymieniali utrzymywanie przewagi wojskowej Armenii w konflikcie z Azerbejdżanem oraz popieranie separatystycznych dążeń dwóch mniejszości etnicznych w Azerbejdżanie – Lezginów i Tałszy.

Rok za rokiem mijał, a powrót rosyjskich rządów nie następował i nie widać było nawet wyraźnych tego symptomów. Nieudane pucze w 1995 r. nie potwierdziły istnienia powiązań rosyjskich na wysokich szczeblach władzy i chociaż z Moskwy dobiegały czasami głosy świadczące o neoimperialnych zapędach, nie brakowało też oznak, że Rosja – na podobieństwo innych państw postkolonialnych – istnienie swego imperium postrzega coraz bardziej jako uciążliwość. Co więcej, że dąży do większego zaangażowania się w Europie, przekonawszy się, że w Azji Środkowej i na Kaukazie ludność muzułmańska w swej masie okazała się niepodatna na asymilację. Za utrzymanie tu swoich wyłącznych wpływów Rosji najprawdopodobniej przyszłoby zapłacić zbyt wysoką cenę. Trzeba jednak pamiętać, że jej gospodarcze, wojskowe, a także kulturalne związki z dawnymi posiadłościami nadal są bardzo silne i to niezależnie od zmieniających się okoliczności.

Lista rosyjskich celów na Zakaukaziu wymienionych w publikacjach naukowych obejmuje:

- 1) utrzymanie politycznej oraz wojskowej obecności,
- 2) wzmocnienie kontroli zarówno nad wydobyciem, jak i transportem ropy kaspijskiej,
- 3) dążenie do osłabienia wpływów potencjalnych rywali geopolitycznych – Stanów Zjednoczonych, Turcji i państw Europy Zachodniej,

4) przeciwdziałanie szerzeniu się islamskiego fundamentalizmu tudzież panturkizmu (w domyśle: z udziałem Armenii jako głównego sojusznika),

5) ochronę praw ludności rosyjskiej (zwykle nielicznej i dobrowolnie opuszczającej Zakaukazie),

6) zapobieganie szkodliwemu z punktu widzenia Federacji Rosyjskiej oddziaływaniu na północny Kaukaz.

W gruncie rzeczy polityka Moskwy wobec Azerbejdżanu nie była jednolita. Jej strategię względem całego Zakaukazia, w szczególności zaś w odniesieniu do obszaru kaspijskiego, trudno by nazwać konsekwentną. Dobrze ilustruje to tzw. spór kaspijski wokół skomplikowanej kwestii prawnej: czy ten wielki akwen śródlądowy należy uznać za morze czy jezioro? Od jej rozstrzygnięcia zależy, czy w sprawie wydobywania ropy znajdują zastosowanie przepisy prawa morskiego czy umowy zawarte między dawnym ZSRR a Iranem. Według tych pierwszych obszar kaspijski, wraz z zasobami podmorskimi, należałoby podzielić na pięć sektorów eksploatowanych osobno przez poszczególne kraje. Według tych drugich całość zasobów kaspijskich stanowiłaby wspólne dobro pięciu państw. Zarówno Iran, jak i Rosja, jeszcze niedawno wyłączni użytkownicy akwenu kaspijskiego, po rozpadzie ZSRR nastawały na wspólną eksploatację złóż, podczas gdy niepodległe Azerbejdżan, Kazachstan i Turkmenistan domagały się stosowania w tej kwestii zasad prawa morskiego.

Dalsze koleje tego sporu pokazują, że związane z gospodarką grupy interesów zyskiwały istotny wpływ na rosyjską politykę wobec tego regionu, niekiedy odbiegając od oficjalnej polityki Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Firma naftowa Łukoil odegrała kluczową rolę w faktycznym przyjęciu przez Moskwę koncepcji podziału dna morskiego na sektory państwowe. Rosyjski minister paliw i energii Siergiej Kirijenko, kierując się pragmatyzmem, oświadczył w marcu 1998 r., przed swoją nominacją na premiera Federacji Rosyjskiej: „Niech gospodarka zadecyduje o rurociągach”. Wkrótce potem stanowisko to przeszło w ręce Jewgienija Primakowa, który we wspomnianej kwestii przyjął postawę wyczekującą. Natomiast za jego urzędowania Moskwa zgodziła się na deportację Surata Husejnowa do Baku,

gdzie na początku 1999 r. stanął on przed sądem, oskarżony o zdradę stanu, i otrzymał wyrok dożywotniego więzienia.

Z wielu względów Rosja powstrzymywała się od jednoznacznie ekspansjonistycznej polityki wobec Zakaukazia, zdając sobie sprawę zarówno z osłabienia swoich sił zbrojnych, jak i gospodarki w okresie transformacji. Mimo to utrzymała swoją obecność militarną w poszczególnych krajach tego regionu, nie wyłączając Azerbejdżanu, gdzie funkcjonuje wprawdzie tylko jedna, lecz ważna i rozbudowana, rosyjska stacja radarowa. W 1995 r. z kręgów wojskowych zaczęły się naciski na rząd w sprawie podjęcia radykalniejszych działań w stosunku do tego regionu. Generał Paweł Gracchow oświadczył publicznie, że główne zagrożenie dla Rosji na kierunku z południa, jako że pierwsza wojna z Czeczenią rozpoczęta w grudniu 1994 r. i trwająca dwadzieścia jeden miesięcy, zakończyła się niemal pełnym uniezależnieniem się Czeczenii od Rosji oraz umową, iż jej ostateczny status zostanie rozstrzygnięty w ciągu pięciu lat.

Za miedzą, w Azerbejdżanie, Hajdar Alijew, zwykle gotów do uznania geopolitycznych interesów Rosji, w latach 1998–1999 obrał wyraźnie krytyczny kurs wobec Moskwy, zarzucając jej „destabilizującą działalność we wrzącym kotle rejonu kaukaskiego”, i otwarcie sprzeciwił się istnieniu baz rosyjskich na terytorium Gruzji i Armenii.

Polityka rosyjska wobec całego regionu, tak na północy, jak i na południu, nabrała nowej jakości za rządów Władimira Putina, który zaznaczył objęcie przez siebie władzy wznowieniem wojny z Czeczenią latem 1999 r. Moskwa zagroziła wówczas wprowadzeniem obowiązku wizowego dla obywateli Azerbejdżanu, którego rząd oskarżyła o tolerowanie przemytu broni do Czeczenii. Po incydencie zbombardowania przez Rosjan wioski azerbejdżańskiej położonej w pasie przygranicznym Alijew, odpowiadając na wspomniane oskarżenia, zarzucił generałom rosyjskim nieudolność, również w sprawie kontroli granic, i oświadczył, że Czeczeńcy zaopatrują się w broń u żołnierzy rosyjskich. Po pewnym czasie wymiana zdań nieco złagodniała, Azerbejdżan zaś wydał Rosji pewną liczbę bojowników czeczeńskich, którzy szukali tu schronienia.

Wizytę Putina w Baku w styczniu 2001 r. przedstawiano jako przełom w stosunkach między obu rządami. Jeśli nawet zbiegła się ona w czasie

z manewrami rosyjskiej floty kaspijskiej (co skomentowano jako „dyplomację kanonierkową”), była świadectwem, że Moskwa nadal nie przemawia w sprawie Zakaukazia jednym głosem. Tym razem najbardziej liczył się głos Putina. Najwidoczniej uważał on Azerbejdżan za kraj o kluczowym znaczeniu na Zakaukaziu. O nowej atmosferze świadczyła natychmiastowa deklaracja w sprawie podziału dna Morza Kaspijskiego: złoża ropy i gazu pozostają w gestii poszczególnych państw, a słup wody – we wspólnym użytkowaniu wszystkich krajów nadmorskich.

Moskwa zaczęła już zmieniać swe negatywne nastawienie do budowy rurociągu Baku–Ceyhan, zwłaszcza odkąd Kazachstan oka-

Budynek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu



zał chęć eksportowania tą drogą części swej ropy. Decydenci rosyjscy, będąc przeświadczeni, że Amerykanie dążą do zbudowania rurociągu o tak niepewnych kalkulacjach ekonomicznych, bo chcą zyskać wpływy polityczne w rejonie Morza Kaspijskiego, dochodzili stopniowo do wniosku, że trasa Baku–Ceyhan może stać się użyteczna i dla Rosji. Należało przy tym pamiętać, że tankowce z Noworosyjska musiałyby przepływać przez zatłoczoną Cieśninę Bosforскую, gdzie potencjalne wypadki mogłyby unieruchomić transport. Co więcej, urządzenia portowe w Noworosyjsku bywają nieczynne podczas burz zimowych.

W poprawianiu atmosfery w stosunkach na linii Moskwa–Baku ponownie okazał się pomocny Łukoil. Szef firmy, Wagit Alekperow, jeden z magnatów naftowych w Rosji, z pochodzenia Azer, angażował się w organizowanie imprez w rodzaju wizyty w Azerbejdżanie Aleksego II, prawosławnego patriarchy Moskwy i całej Rosji, mającej być oznaką szacunku dla kraju o odradzającej się tradycji islamu.

Wizyty wysokiej rangi polityków rosyjskich w Baku wywoływały zrozumiałą nieufność w Erewanie. Moskwa uznała więc za stosowne zapewnić tamtejsze władze, że udzieli pomocy Armenii w wypadku agresji wojskowej.

Innym przejawem dobrej woli Rosji wobec Azerbejdżanu były gesty Putina w kwestii rozwiązania problemu Górskiego Karabachu, takie jak powołanie (w odpowiedzi na przygotowane z inicjatywy Stanów Zjednoczonych spotkanie prezydentów Azerbejdżanu i Armenii w Key West na Florydzie) nowej grupy do spraw dialogu – kaukaskiej czwórki – z jego osobistym udziałem oraz z udziałem prezydentów Azerbejdżanu, Armenii i Gruzji. Natomiast bezpośrednio rozmowy azerbejdżańsko-ormiańskie, planowane na czerwiec 2001 r., bezterminowo odwołano.

W nowej atmosferze, jaka zaistniała w stosunkach na linii Baku–Moskwa, uaktywniły się prorosyjskie ugrupowania tudzież poszczególne politycy, zwłaszcza że coraz bliższa stawała się perspektywa sukcesji po Hajdarze Alijewie. Przed wizytą Putina komitet zwolenników byłego prezydenta Ajaza Mutalibowa poinformował, że zebrał setki tysięcy podpisów pod petycją o zezwolenie na jego powrót z wygnania w Rosji. Była to jedna z oznak, że Moskwa pragnęłaby widzieć w Azerbejdżanie władzę zarówno przyjazną sobie, jak i uległą.

Dominująca pozycja Rosji w tym regionie nie oznacza jednak pozycji monopolistycznej, zwłaszcza że Rosja oddaliła się od totalitarnej przeszłości. Ostateczny kształt, jak i skala rosyjskiej obecności na Zakaukaziu będą zależały od tego, w jakim kierunku przebiegnie ewolucja polityczna tego kraju, mającego do wyboru pójście drogą albo wewnętrznych przeobrażeń, albo historycznie zakorzenionych dążeń imperialnych.

Neoimperializm w każdej postaci wiąże się dziś z wysokimi kosztami. Wzorem innych imperiów Rosja, jakkolwiek późno, pozbyła się kolonii, aby nie wydawać bez końca swych zasobów na peryferie, z uszczerbkiem dla centrum, i – zgodnie z logiką procesu dziejowego – trwa mimo tęsknot za imperialną przeszłością. Nowa sytuacja narzuca jej potrzebę umiarkowanego podejścia do spraw Zakaukazia. Pogodziwszy się z faktem, że utrzymywanie monopolu jest niemożliwe, Rosja dąży do zachowania wpływów geostrategicznych nad tym rejonem i udziału w zyskach naftowych, podczas gdy Zachód inwestuje kapitał w miejscowe bogactwa naturalne. Jak większość kompromisów, tak i ten odznacza się chwiejnością, tym bardziej że złoża naftowe stanowią kartę przetargową w światowych rozgrywkach. Zachodnia, głównie amerykańska, obecność w Azerbejdżanie, mimo braku historycznych i geograficznych związków z tym regionem, umocniła się za sprawą rozwijających się więzi gospodarczych i – dodatkowo – wydarzeń po 11 września 2001 r.

Pojawienie się w 2002 r. amerykańskiego personelu wojskowego w Gruzji wywołało protesty w rosyjskiej Dumie, prasie i wśród części polityków traktujących te poczynania jak wchodzenie w tradycyjną strefę rosyjskich wpływów. Reakcje te wyciszył Putin, oznajmiając, że interesy Rosji nie są zagrożone. W gruncie rzeczy Moskwa mogła być nawet zadowolona, że Stany Zjednoczone przestaną się sprzeciwiać tłumieniu oporu czeczeńskiego i zdejmą z niej część potępienia za gwałty w Czeczenii.

Początkowo współpraca wojskowa między Azerbejdżanem i Stanami Zjednoczonymi sprowadzała się do służby patrolowej na kutrach i łodziach od czasu incydentu morskiego z udziałem Iranu latem 2001 r. (zob. s. 204) Dalsze możliwości powstały w ramach Partnerstwa dla Pokoju i NATO. Amerykanie utrzymują dwie stacje radarowe – jedną przy granicy z Iranem, drugą przy granicy z Gruzją. Aktywnie uczestniczą też w Nadzorze Straży Kaspijskiej (*Caspian Guard Surveillance*) – wspólnej inicjatywy, zapoczątkowanej w 2003 r. w celu zwalczania przemytu narkotyków, broni oraz przerzutu terrorystów. Amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld odwiedził Baku dla podkreślenia zainteresowania swojego kraju tą sprawą. Znaczenie

czysto symboliczne ma fakt, że Azerbejdżan wysłał swoje niewielkie jednostki wojskowe nie tylko do Kosowa, ale także do Afganistanu i Iraku.

Stosunki rosyjsko-amerykańskie w drugim dziesięcioleciu po rozpadzie Związku Radzieckiego pozostawiają Azerbejdżanowi margines swobody w polityce zagranicznej. W dość rzadko spotykanej sytuacji, gdy oba supermocarstwa zarówno współpracują ze sobą, jak i rywalizują, rząd Azerbejdżanu nie musi dokonywać trudnych wyborów, nieustannie lawirując między jedną a drugą stroną. Otwierają się zatem pomyślne perspektywy, z których już umiejętnie korzystała polityka zagraniczna Hajdara Alijewa.

Zbliżenie z Zachodem, zwłaszcza ze strukturami Unii Europejskiej, charakteryzuje zarówno politykę Rosji za prezydentury Putina, jak i dzisiejszego Azerbejdżanu, przy czym dodatkowym czynnikiem integracji tego ostatniego kraju z Europą staje się gospodarka nastawiona na rynki europejskie.

Cząstką tego zbliżenia są stosunki z Polską. Warszawa uznała niepodległość Azerbejdżanu wkrótce po jej ogłoszeniu. Początkowo Polskę reprezentowali ambasadorowie w Ankarze, z czasem otwarto osobną placówkę w Baku. Pierwszym ambasadorem został Marcin Nawrot. Ambasada Azerbejdżańska w Warszawie działa od 2004 r., a ambasadorem jest historyk i były minister spraw zagranicznych Wilajet Gulijew. Wizyty prezydentów Hajdara i İlhama Alijewów oraz Aleksandra Kwaśniewskiego przyczyniły się do zacieśnienia stosunków między obydwoma krajami. Wymiana gospodarcza pozostaje jednak skromna, wynosi mniej niż procent polskiego handlu zagranicznego. Na szerszą skalę rozwijają się kontakty kulturalne, naukowe i edukacyjne.

Tempo przekształceń w Azerbejdżanie prawdopodobnie wzrosnie po minionym okresie stabilizacji. Podczas gdy jedni Azerowie mówią o historycznej szansie na zbliżenie z Zachodem, inni mają wątpliwości: wszak Ameryka jest daleko, Rosja zaś tuż obok, a poza tym – jak długo Amerykanie zamierzają angażować się na Zakaukaziu i jakie są ich rzeczywiste interesy w tym regionie? Czy chodzi im o naftę kaspijską, której zasoby szacowane są na mniej niż

5 proc. zasobów światowych? Czy rurociąg Baku–Ceyhan, przechodzący przez tereny geograficznie trudne i niepewne politycznie, nie okaże się ekonomicznie nieopłacalny? Nastawienie mieszkańców Azerbejdżanu wobec Rosji przypomina nastroje Irakijczyków po obaleniu Saddama Husajna, nacechowane obawą, że w gruncie rzeczy reżim nie odszedł i w każdej chwili może powrócić w takiej czy innej postaci.

Iran i Turcja – bratnie kraje ościenne Azerbejdżanu

Sąsiadem o szczególnym znaczeniu dla Republiki Azerbejdżańskiej jest oprócz Rosji Iran. Kraje te łączy nie tylko długa, bo licząca 618 km granica, ale przede wszystkim duża część wspólnej historii tudzież wspólne dziedzictwo religijne (Republikę zamieszkuje największa liczba szyitów poza Iranem) i kulturalne. Ponadto większość azerskojęzycznej ludności żyje na terytorium Iranu, głównie w prowincji Tebriz i Urumi. O mieszkańcach Baku tak pisał antropolog amerykański: „Związki pokrewieństwa z Azerbejdżanem Irańskim są tu rozległe, co wyczuwa się, rozmawiając z miejscowymi. Podczas codziennej rozmowy mało kto napomknie, że ma krewnych w Turcji, za to wielu wspomni, że ich krewniacy mieszkają w Iranie, że ojciec pochodzi z tego czy tamtego irańskiego miasta. Azerowie wyjeżdżali do Turcji jeszcze po drugiej wojnie światowej i szukali tam schronienia. A e w zwykłej rozmowie trudno usłyszeć, że ktoś jedzie zobaczyć się z krewnym w Turcji. Natomiast opinia, że północny i południowy Azerbejdżan to jeden kraj i wspólny obszar geograficzny narodu rozdzielonego przez Rosjan, jest nadal rozpowszechniona po półtora wieku rządów rosyjskich i sowieckich. Opinia taka nie dotyczy Turcji i ta różnica tłumaczy, jak Azerowie z północy widzą Azerów z południa i w ogóle mieszkańców Iranu”¹⁴.

Rzadko dziś używanym słowem określającym ważny, choć podskórny, nurt życia politycznego w kraju jest „panazerbejdżanizm”.

¹⁴ F. Safzadeh, *On Dilemmas of Identity in the Post-Soviet Republic of Azerbaijan*, „Caucasian Regional Studies” 1998 t. 3, nr 1, s. 4; cyt. frz. gmen. tłum. T. Świątchoński.

Idea zblżenia Azerów po obu stronach granicy, chociaż nigdy nie była formalnie reprezentowana przez jakąś organizację, dochodziła do głosu w wypowiedziach, a niekiedy i poczynaniach przedstawicieli różnych sił politycznych w rozmaitych sytuacjach historycznych. Narodziła się w małym kraju o trudnym położeniu geopolitycznym i niepewnej przyszłości. W tych okolicznościach czymś naturalnym stało się dążenie do zmiany tych niekorzystnych uwarunkowań przez połączenie sił z etnicznymi pobratymcami po irańskiej stronie granicy, co najmniej dwakroć liczniejszymi od ludności północnego Azerbejdżanu. W przeszłości Moskwa wykorzystywała wszechazerbejdżańskie nastroje jako narzędzie polityki wobec Iranu. Najwyraźniej widoczne było to podczas drugiej wojny światowej, kiedy Armia Czerwona okupowała część tego kraju, w mniejszym stopniu zaś – we wczesnym okresie zimnej wojny oraz w końcowych latach panowania sowieckiego. Wtedy nadzieje na zjednoczenie Azerbejdżanu znalazły wyraz w literaturze, pracach naukowych i czasami w wypowiedziach polityków.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego idea zblżenia ponad granicami stała się popularniejsza niż kiedykolwiek dotąd wśród różnych politycznie aktywnych ugrupowań, przy czym wszystkie one uważały, że nie należy domagać się zjednoczenia, aby nie narazić się na niechęć ze strony Iranu. Nawet Elczibej, który zasłynął wypowiedziami, że połączenie Azerbejdżanu nastąpi za kilka lat, gdy rozpadnie się oparte na religii państwo irańskie, zmienił ton po objęciu prezydentury. Nie przysporzyło mu to jednak zaufania ze strony rządu w Teheranie.

W okresie głośności kreślono trzy scenariusze ponownego zjednoczenia Azerbejdżanu:

- 1) drogą rosyjskiego podboju południa,
- 2) irańskiego podboju północy,
- 3) wybicia się na niepodległość obu części kraju, poprzedzającego ich zjednoczenie.

Ponieważ nie zanosilo się na urzeczywistnienie żadnej z tych możliwości, pozostały jedynie wysiłki na rzecz lepszego poznawania się Azerów żyjących po obu stronach Araksu. Kontakty przez granicę biegnącą wzdłuż rzeki, nazywaną w okresie rozpadu ZSRR drugim murem berlińskim, niebawem miały uzmysłować, jak bardzo odłączyły

się od siebie dwie grupy ludności o tym samym języku, dziedzictwie, wspólnej historii, a niekiedy także więzach rodzinnych. Różnice dotyczyły nie tylko obyczajów i norm kulturowych, ale również postaw politycznych: Azerowie żyjący na południe od granicy uważali się przede wszystkim za Irańczyków.

Świadomość wielowiekowej jedności obu części kraju zakłócają teraz zadrażnienia i wzajemna nieufność. O ile w Baku dostrzega się zagrożenie ze strony popieranej przez Teheran politycznej działalności o charakterze islamskim, o tyle irańskie władze odnoszą się nieufnie do przejawów wszechazerbejdżańskiego nacjonalizmu za Araksem, widząc w nim potencjalne źródło separatyzmu i zachętę do jego krzewienia wśród niektórych grup Azerów w Iranie. Wspomniana nieufność znalazła wyraz w irańskiej neutralności wobec konfliktu karabaskiego, a nawet w sprzyjaniu chrześcijańskiej Armenii, przejawiającym się między innymi w rozległych stosunkach handlowych, włącznie z dostawami ropy, co spotęgowało z kolei rozżalenie rządu w Baku. Ostatecznie jednak Iran podjął się pośredniczenia w konflikcie i stał się głównym źródłem zaopatrzenia Nachiczewanu, krainy oddzielonej od reszty Azerbejdżanu terytorium Armenii. Rząd teherański stanął po stronie Rosji w nierozstrzygniętym sporze o prawny status Morza Kaspijskiego, poza tym jednak byłby zainteresowany w skierowaniu strumienia ropy naftowej z tras północnych na należące do niego tereny.

Irańsko-rosyjski alians wymierzony przeciwko rosnącym wpływom Zachodu w rejonie Morza Kaspijskiego sprawił, że Republika Azerbejdżańska znalazła się między młotem a kowadłem. Mimo to rozwija ona kontakty dwustronne, a różne ugrupowania polityczne w Baku śledzą uważnie sygnały dochodzące z Azerbejdżanu Irańskiego, świadczące o jego regionalnej i językowej tożsamości. Tylko z rzadka w Baku słychać głosy, że zblżenie mogłoby sprzyjać tendencjom separatystycznym na południu, a jeszcze rzadziej wspomina się o możliwości powrotu do Iranu ziem północnych. Dla laickiej inteligencji, podobnie jak dla licznej mniejszości sunnickiej stanowiącej jedną trzecią ludności Azerbejdżanu, fundamentalizm szyicki byłby trudniejszy do przyjęcia aniżeli powrót rządów rosyjskich.

Laicki charakter ustawodawstwa w Republice Azerbejdżańskiej wywołał negatywne reakcje tuż za miedzą, w Azerbejdżanie Irańskim: po ogłoszeniu w Baku projektu konstytucji wierni w meczetach Tebrizu protestowali przeciwko nieuznawaniu w niej islamu za religię państwową oraz wprowadzeniu rozdziału religii od państwa. Środki przekazu podały, że mieszkańcy Tebrizu wezwali „drogich braci Azerów” do odrzucenia konstytucji.

Z kół oficjalnych dobiegała krytyka irredentystycznych nastrojów w Baku oraz ostre przypomnienie, że cały Azerbejdżan należał przez wiele wieków do Iranu, w przyszłości zaś może dojść do zjednoczenia obu części w granicach państwa irańskiego. W takim duchu, posługując się słownictwem zaczerpniętym z języka historycznych sporów turecko-irańskich, choć rzecz dotyczyła obu części Azerbejdżanu, wypowiedział się w maju 1996 r. ajatollah Mohsen Szabestari, Azer zajmujący wysoką pozycję w hierarchii irańskiego duchowieństwa.

Reakcje w Azerbejdżanie Irańskim na wydarzenia za północną granicą były rozmaite – najczęściej przytłumione i wyrażające lojalność wobec Iranu, niekiedy przypominające, że historyczna wspólnota państwa irańskiego powstawała z udziałem i zaangażowaniem Azerów.

Z kolei ze środowisk pozarządowych dochodziły żądania zwiększenia udziału Azerów w irańskim rządzie i gospodarce. Intelktualiści uskarżali się na ograniczenia kulturalne, zwłaszcza na brak szkół z azerskim językiem wykładowym oraz katedr azerbejdżańskiej literatury na uniwersytetach. Azerowie utrzymywali, że są pokrzywdzeni w prawach w porównaniu ze znacznie mniej liczną grupą ludności ormiańskiej.

Najbardziej znaną postacią wśród azerskich opozycjonistów w Iranie stał się Muhammad Ali Czehregani, językoznawca z Uniwersytetu w Tebrizie i weteran wojny irańsko-irackiej. W 1996 r., kandydując w wyborach do irańskiego Medżlisu, w czasie kampanii mówił o dyskryminacji rodzimej kultury, co niekiedy przypominało głosy dochodzące z Azerbejdżanu pod władzą radziecką. Ostrzegал, że mowie ojczystej może grozić zamieranie na skutek braku odpowiedniej bazy oświatowej. Postulował, by język azerski został wprowadzony do szkół w obu ostanach Azerbejdżanu Irańskiego jako drugi język – obok perskiego

– zamiast arabskiego. Skreślenie Czehreganiego z listy kandydatów po wygranej pierwszej turze głosowania spowodowało masowe demonstracje w Tebrizie. Wydarzenia te skłoniły rząd teherański do podjęcia działań zastraszających azerskich separatystów, których nie nazywano już tu „agentami Moskwy”, lecz oskarżano o działalność na rzecz innych państw ościennych. W kwietniu 1996 r. poinformowano o aresztowaniu w zachodnim Azerbejdżanie dwudziestu dziewięciu „tureckich szpiegów”, a w roku następnym aż pięćdziesięciu w Urumi. Równie dobrze można było określić ich jako „szpiegów azerbejdżańskich”. W powszechnym przekonaniu chodziło bowiem o zwykły odwet za aresztowania na drugim brzegu Araksu członków proirańskiej Partii Islamskiej. Siła proirańsko nastawionych ugrupowań w Republice Azerbejdżańskiej jest trudna do określenia, gdyż w ich skład wchodzi niewiele osób spośród azerskiej klasy politycznej i jeszcze mniej przedstawicieli inteligencji. Ich bazę tworzy zwarta szycicka ludność wiejska i małomiasteczkowa żyjąca w okolicach Baku oraz na południowych terenach Republiki.

Jakby w odpowiedzi na poczynania władz irańskich, pod koniec 1997 r. powstał w Baku Ruch Jedności Azerbejdżanu, skupiający głównie stowarzyszenia młodzieżowe. Patronat nad nim objął Elczibej. Celem tego ugrupowania było popieranie Azerów w Iranie w ich walce o prawa, z myślą o ewentualnym zjednoczeniu obu części Azerbejdżanu. Podobny charakter nosiła inna organizacja założona w Baku przez emigrantów z Iranu, Ruch na rzecz Narodowej Niepodległości Południowego Azerbejdżanu (NLMSA), znana przede wszystkim z urządzania protestów przed ambasadą irańską.

Na ogół opozycja była bardziej skłonna do otwartego zajmowania stanowiska w sprawie położenia Azerów w Azerbejdżanie Irańskim aniżeli rząd. Natomiast Czehregani i jego otoczenie uważali za interesowanie ze strony władz w Baku za przejaw rosyjskiego ekspansjonizmu. Z czasem jednak nawet Hajdar Aijew wyraził swoją dezaprobatę wobec sytuacji pobratymców po drugiej stronie granicy. Podczas jednej ze swych wizyt w Waszyngtonie miał sposobność złożyć następujące oświadczenie: „Iran zamieszkuje około 30 mln Azerów, którzy stanowią blisko połowę tamtejszej ludności. Jednakże jako naród

Azerowie pozbawieni są całkowicie praw. Rząd irański jest na tym punkcie bardzo drażliwy. Ale skąd ta drażliwość, skoro tamtejsi Azerowie pragną jedynie prawa do posiadania szkół i wydawania książek w ojczystym języku? Nie domagają się niczego więcej, jednak rząd im tych praw nie daje. Obecny prezydent Iranu obiecał podczas kampanii wyborczej, że jeśli zostanie wybrany, przyzna ludności azerskiej te prawa na podstawie piętnastego artykułu Konstytucji irańskiej. Obietnicy nie dotrzymał. Różne procesy zachodzą w Iranie, lecz władza opiera się głównie na religii i siłach policyjnych¹⁵.

Poprawa stosunków między Baku i Teheranem napotkała groźną przeszkodę związaną z kontrowersją wokół wydobycia ropy. Różnice zdań co do podziału pola naftowego na dnie zbiornika kaspijskiego spowodowały latem 2001 r. incydent na morzu: okręt wojenny i samoloty irańskie zmusiły statek badający dla British Petroleum złoże znajdujące się pod dnem morskim do opuszczenia obszaru, który Iran uważał za swój. Wszystko wydawało się zmierzać do zbrojnego starcia między Iranem a Republiką Azerbejdżańską. W tych okolicznościach pojawiły się nad Morzem Kaspijskim tureckie samoloty F-10 – oficjalnie z powodu pokazów akrobatycznych urządzanych z okazji odbywającej się w Baku 25 sierpnia 2001 r. wizyty gen. Husejna Kivrikoglu, szefa tureckiego sztabu. Teheran zrozumiał ostrzeżenie. W następnych miesiącach stosunki między Iranem i Azerbejdżanem zaczęły się poprawiać. W maju 2002 r. doszło do długo odkładanej wizyty Hajdara Alijewa w Teheranie. Obie strony zgodziły się, że wzajemne relacje powinny być bliższe.

Nowa sytuacja polityczna w regionie zaistniała wraz z przygotowaniami do wojny amerykańsko-irackiej. Zanim jeszcze rozpoczęły się działania wojenne, Czelegani podczas wizyty w Waszyngtonie dostarczył informacje o naruszaniu praw ludności azerskiej przez władze Iranu. Lista obejmowała wspomniane już ograniczenia w używaniu własnego języka, niszczenie zabytków kultury i zastępowanie azerskich nazw geograficznych irańskimi, zakaz działalności społecznych i politycznych organizacji powołanych do ochrony praw Aze-

¹⁵ C./t. za: „Azerbaidjan International” 1999, s. 14; cyt. fragment tłum. T. Świętochowski

row oraz brak wolności słowa. Oprócz tego Czelegani wspominał o torturowaniu i mordowaniu Azerów w irańskich więzieniach. W Departamencie Stanu i Pentagonie usłyszał jednak, że w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej Stany Zjednoczone nie są skłonne dolewac oliwy do ognia, angażując się w wewnętrzne spory etniczne w Iranie.

Przebieg wydarzeń w tym państwie ujawnił, że najprawdopodobniej dokonuje się tam proces o dalekosiężnych skutkach, znacznie rozleglejszych niż sprawy będące przedmiotem zabiegów azerskich dysydentów. Wszystkie znaki wskazują bowiem, począwszy od masowych rozruchów studenckich w czerwcu 1999 r. oraz przeprowadzonych po nich wyborów do parlamentu, w których odnieśli zwycięstwo zwolennicy reform, na rosnące dążenie do przemian i liberalizacji reżimu wbrew upartemu sprzeciwowi sił zachowawczych. Należy się spodziewać, że reformy polityczne wpłyną zasadniczo na zmianę stosunków Iranu ze światem zewnętrznym, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi, tym bardziej że amerykańska obecność wojskowa w Afganistanie i Iraku już zmieniła układ geopolityczny.

Dotychczasowy kierunek przemian budził nadzieję na rozszerzenie praw mieszkańców Azerbejdżanu Irańskiego o prawo do własnego języka i szkolnictwa, a w przyszłości – na uzyskanie formy autonomii. Tego rodzaju przekształcenia sprzyjałyby rozwijaniu przyjaznych stosunków Republiki Azerbejdżańskiej z jej historyczną kolebką – Iranem, a przy ogólnej liberalizacji życia politycznego hasło: „Jeden naród ponad granicami”, przestałoby być źródłem nieustannych drażnień. Jeśli aspiracją narodową Azerów jest zbliżenie dwóch części ich podzielonego kraju, okazać się może, iż łatwiej im przyjdzie osiągnąć ten cel wraz z Iranem niż wbrew Iranowi, naturalnie pod warunkiem że Teheran nie będzie musiał obawiać się dążeń separatystycznych.

Niespodziewany wynik wyborów prezydenckich w Iranie wiosną 2005 r. przytłumił nadzieję na stopniowe przemiany. Objęcie władzy przez radykalnego islamistę Mahmuda Ahmadinedzada wysunęło na pierwszy plan długoletni problem irańskich badań nuklearnych, które mogłyby prowadzić do skonstruowania broni atomowej. Perspektywa

ta wywołuje rosnący sprzeciw Zachodu, zarówno państw europejskich jak i Stanów Zjednoczonych, które rozważają możliwość interwencji wojskowej. Sytuacja taka zwiększa strategiczne znaczenie Azerbejdżanu, choć Ahmadinedżad nawiązał przyjazne stosunki z prezydentem Alłjewem, a rząd azerbejdżański powtarza, że nie weźmie udziału w akcji przeciw Iranowi. Pozostaje jednak pytanie, czy wyklucza to akcję innych państw z terytorium Azerbejdżanu?

Jak za czasów pierwszej niepodległości, tak i teraz sąsiadem, z którym Azerbejdżan łączy bliskie związki etniczne i językowe, jest Turcja, mimo że – w odróżnieniu od Iranu – tylko stosunkowo niewiele Azerów ma tam swoich krewnych. Wiąż Azerbejdżanu z Turcją stała się ściślejsza w nowszym okresie historii, po całych wiekach budowania tożsamości i bliskości z Persją na gruncie szytyzmu. Turcja niekiedy stanowiła przeciwwagę dla kulturowych wpływów perskich, niekiedy zaś służyła jako pas transmisyjny do przekazywania wartości europejskich. Ta jej rola zyskiwała na znaczeniu w okresach narzuconej przez Rosję izolacji od świata zewnętrznego i skończyła się wraz z rozwojem bezpośrednich kontaktów Azerbejdżanu z Zachodem.

Elity azerbejdżańskie dążyły do takiego zbliżenia z Turcją, które nie powodowałoby utraty odrębności. Z punktu widzenia polityki tureckiej optymalny wydawał się model funkcjonujący w latach 1919–1920, kiedy to Turcja nie rywalizowała z Rosją o Azerbejdżan, zwłaszcza że dobre stosunki z ówczesnym i obecnym mocarstwem mogą przynosić określone korzyści, tak jak to było w początkowym okresie rządów kemalistowskich. Jeśli jednak zaistnieją sprzyjające okoliczności, Turcja spróbuje uzyskać wpływ na sprawy azerbejdżańskie.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego Turcja za prezydentury Turguta Özala była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Azerbejdżanu. Dały się wówczas słyszeć odgłosy panturkizmu, zwłaszcza pod rządami Ludowego Frontu, ale najhałaśliwsze ugrupowanie tego typu, organizacja Szary Wilk (*Baz Kurt*) pod przywództwem Iskandera Hamidowa, pozostało na marginesie życia politycznego, chociaż sam przywódca pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych. Także próba formalnego przemianowania języka azerbejdżańskiego

na turecki wywołała masowe protesty, których rozmiary zaskoczyły członków Frontu. Wraz z upływem czasu idea jedności ludów tureckich wygasła i – podobnie jak dziewiętnastowieczny panslawizm czy pangermanizm – uznana została za staromodną i nierealistyczną. Ani Turcja nie dąży do utworzenia strefy swoich wpływów w rzeczywistości postkolonialnej, ani większość Azerbejdżan nie myśli o unii swego kraju z Turcją, postrzeganą dziś przez nich jako państwo nierówności ekonomicznej i niskiego poziomu oświaty.

Ani Turcja, ani Azerbejdżan nigdy nie zamierzały osiągnąć wzajemnego zbliżenia, ryzykując konflikt z Rosją. Zamach stanu w 1993 r. zrozumiany został w obu krajach jako ostrzeżenie, że – jak pisała prasa turecka – „koniec Elczibęja to koniec modelu tureckiego”. Z punktu widzenia Ankarę Rosja nie przestała być groźnym supermocarstwem po drugiej stronie granicy, a jednocześnie stawała się coraz ważniejszym partnerem handlowym. Tymczasem jednak, mimo zahamowań i oporów, trwał historyczny proces wycofywania się tego supermocarstwa z obszarów, w których nie chciało już ono obciążać się dalszym sprawowaniem władzy, a na opuszczonej przestrzeni wkraczało, częściowo i z wahaniem, średniej wielkości sąsiednie państwo. Przy całej ogromnej różnicy dzielącej potencjały Turcji i Rosji, obecność tej pierwszej w Azerbejdżanie stawała się coraz bardziej zauważalna i to zarówno w sferze kulturalno-oświatowej, jak i w dziedzinie pomocy wojskowej, a przede wszystkim w handlu. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. przedsiębiorstwa tureckie znalazły się wśród firm zagranicznych, które najwcześniej pojawiły się w Azerbejdżanie i Azji Środkowej, Turcy zaś byli pierwszymi cudzoziemcami, z jakimi mieszkańcy tej ziemi zetknęli się po uniesieniu żelaznej kurtyny. Przybysze z kolei, stwierdziwszy z niedowierzaniem ogromne potrzeby miejscowego rynku, inwestowali w budowę supermarketów, wytwórni napojów gazowanych, fabryk włókienniczych, luksusowych hoteli i prywatnych szkół.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Turcja zajęła pozycję największego partnera handlowego Azerbejdżanu (ale jej nie utraciła), wyprzedziwszy Rosję zarówno w eksporcie, jak i imporcie. Władze azerbejdżańskie zarejestrowały ponad tysiąc tureckich przed-

siębiorstw, ale tylko połowa z nich wykazywała się aktywnością, zatrudniając 30–35 tys. miejscowych pracowników. Wartość inwestycji tureckich w Azerbejdżanie określa się oficjalnie na 557 mln dolarów, podczas gdy w rzeczywistości jest to suma dwukrotnie wyższa, gdyż kapitał turecki napływa też za pośrednictwem firm europejskich. W jednej tylko dziedzinie – w budownictwie – tureckie przedsiębiorstwa podjęły się realizacji setek projektów. Jednocześnie Turcja stała się ulubionym miejscem azerbejdżańskich inwestycji zagranicznych.

Oznaki słabnięcia więzów gospodarczych pojawiły się pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Znaczna liczba tureckich firm opuściła wtedy Azerbejdżan, niektóre nie wytrzymując rosnącej konkurencji zachodnioeuropejskiej czy amerykańskiej, inne z uwagi na ogromną korupcję, ale główną przyczyną był kryzys gospodarczy w Turcji. Wskaźnik eksportu tureckiego do Azerbejdżanu, wynoszący w 1997 r. 21 proc. całego eksportu krajowego, dwa lata później zmalał niemal o połowę. Rosja odzyskała utraconą pozycję pierwszego partnera. W sierpniu 1998 r. dokonała dewaluacji rubla. Z kolei eksport azerbejdżańskich towarów do Turcji, choć największy z eksportu sześciu byłych azjatyckich republik radzieckich, nadal jest skromny.

Dużo większe znaczenie gospodarcze dla obu partnerów mają takie inwestycje strategiczne, jak pociągnięcie rurociągu naftowego Baku–Ceyhan, doprowadzenie gazu ziemnego ze złoża Szach Deniz do Turcji czy też budowa korytarza transportowego zwanego Nowym Szlakiem Jedwabnym. Nawet gdyby w najbliższej przyszłości nie ukończono budowy rurociągu naftowego, to i tak duża część ropy z portów w Noworosyjsku i Supsie będzie musiała być transportowana przez cieśniny tureckie, a Turcja zastrzega sobie prawo do ograniczania transportów ze względu na ekologiczne zagrożenie dla gęsto zaludnionych wybrzeży Bosforu. Sprawa zbudowania rurociągu, priorytetowa w prozachodniej polityce Azerbejdżanu, zbliża do siebie oba kraje. Przypomnijmy, że Turcja bez zastrzeżeń poparła Azerbejdżan w konflikcie karabaskim, jakkolwiek skalę tego poparcia władze w Baku uznały za niewystarczającą.

Strona turecka, której rola militarna wzrasta od lat, nadal pomaga w szkoleniu oficerów armii azerbejdżańskiej. W udzieleniu szerszej

pomocy na przeszkodzie stoją ograniczone środki finansowe. Według azerbejdżańskiego ministra obrony Safara Abijewa niewielu oficerów wysyłanych jest co roku na studia do tureckiej akademii wojskowej, gdzie między innymi zaznajamiają się z systemem szkolenia NATO, którego standardy będą obowiązywać w Azerbejdżanie w 2009 r.

Rząd azerbejdżański obiecuje, że część spodziewanych zysków z eksportu ropy przeznaczy na podniesienie gotowości bojowej wojska.

Zbliżenie w stosunkach z Azerbejdżanem nastąpiło za prezydentury Sulejmana Demirela, który podjął hasło rzucone przez Elczibeja: „Dwa państwa, jeden naród”. Jego następcą Ahmet Necdet Sezer odbył swą pierwszą wizytę zagraniczną w lipcu 2000 r. do Azerbejdżanu, co uznane zostało za symboliczny wyraz bliskich stosunków łączących oba kraje. W tym samym czasie były doradca prezydenta i nadal aktywny politycznie azerbejdżański polityk Wafa Guluzade wywołał powszechne zdumienie propozycją utworzenia konfederacji dwóch państw: Azerbejdżanu i Turcji. Krok taki miałby radykalnie poprawić sytuację geopolityczną kraju otoczonego przez wrogą Armenię, nieżyczliwy Iran tudzież Rosję. Związek ten byłby zupełnie naturalny, gdyż Azerowie z powodów historycznych nie rozwinęli tradycji własnej państwowości, a etnicznie pozostali Turkami. Odpowiedzią strony tureckiej na tę propozycję było uparte milczenie.

Najważniejszym celem tureckich elit władzy i zeuropeizowanej pod względem kulturalnym ludności wielkomiejskiej, celem dotąd niezrealizowanym, pozostaje wstąpienie Turcji do Unii Europejskiej. A tymczasem zwycięstwo wyborcze Partii Islamskiej w 2002 r. pokazało, że wśród pozostałych grup ludności rośnie poczucie bliskości z pozaeuropejskim światem islamu.

Tożsamość narodowa w państwie postsowieckim

Islam i świadomość narodowa w dobie postsowieckiej

Dla większości mieszkańców Azerbejdżanu, mimo wszystkich przemian, jakie dokonały się tu pod rządami Związku Radzieckiego, mimo brutalnych prześladowań i konsekwentnego wychowania ateistycznego, islam pozostał podstawowym elementem tożsamości. Próby zastąpienia przynależności religijnej przynależnością narodową w procesie kształtowania świadomości zbiorowej przyniosły ograniczone skutki między innymi dlatego, że samo pojęcie „naród” nie było jasne: azerbejdżański czy radziecki. Co więcej, laicki azerbejdżanizm miał być przygotowaniem do procesu stapiania się różnych nacji w jeden „naród radziecki”.

W tamtych czasach obok „oficjalnego” islamu, struktury działającej pod zwierzchnictwem Duchownej Rady Kaukazu, istniał także islam ludowy, widoczny przede wszystkim na południu kraju, zamieszkanym przez zwarte grupy religijnych szytów. Na modlitwy zbierano się tam po domach prywatnych, niekiedy zaś w świętych miejscach (*pir*). Przejawy religijności były mniej wyraźne na ziemiach północnych, gdzie duży odsetek ludności stanowili sunnici – często różniący się pod względem etnicznym od Azerów. Wśród wielkomiejskiej inteligencji podziemne praktyki religijne spotykały się z dezaprobatą z uwagi na niebezpieczeństwo powstania sekt oddalonych od głównego nurtu islamskich wierzeń i praktyk oraz skłonnych do fanatyzmu.

W miarę jak następował zmierzch radzieckiego imperium, nasilały się oznaki przebudzenia religijnego. Pod koniec lat siedemdziesiątych istniało według źródeł radzieckich około tysiąca tajnych domów mod-

litwy i blisko trzysta świętych miejsc pielgrzymek. W następnym dziesięcioleciu otwarto setki jawnie działających meczetów. Odgłosy rewolucji islamskiej w Iranie mogły wielu azerbejdżańskim szyitom wydawać się zapowiedzią zbliżającego się końca radzieckich porządków. Odtąd odrodzenie religijne szło w parze ze zmianą klimatu politycznego. Po „dniach styczniowych” w 1990 r. nastąpiła, tak jak wymaga szyicka tradycja pogrzebowa, czterdziestodniowa żałoba narodowa po ofiarach, które zginęły na skutek działań Armii Czerwonej. Tyle że tę żałobę ogłosił rząd Azerbejdżańskiej SRR oraz przywódca KPA. Podobnie uczczono pamięć ofiar z miejscowości Chodżały. Program

Duchowni (w pierwszym rzędzie) różnych religii i wyznań w Azerbejdżanie (fot. Thomas Gołtz)



Ludowego Frontu Azerbejdżanu zawierał postulat „nowego podejścia” do islamskiej religii i kultury: „Wierzenia religijne i tradycje wyznawane przez miliardy ludzi na świecie nie powinny być przedmiotem ignoranckich napaści ze strony filistynów. Ludowy Front popiera kroki zmierzające do porozumienia i współpracy ze światem islamu”¹⁶.

Pod wpływem rewolucji irańskiej rozbudziły się wprawdzie uczucia religijne mieszkańców Azerbejdżanu, ale warunki do pełnego odro-

¹⁶ Program of the People's Front of Azerbaijan, „The Caucasus and Central Asian Chronicle” 1989, nr 8, s. 8.

dzenia islamu zaistniały tu dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego. Po masowej emigracji Ormian i częściowej Rosjan ludność wyznania muzułmańskiego stanowiła tu ponad 90 proc. populacji. Ajaz Mutalibow obwieszczył, że całe życie był muzułmaninem, a jego polityczny rywal Hajdar Alijew po objęciu urzędu prezydenta udał się z pielgrzymką do Mekki. Dygnitarze państwowi, często o komunistycznej przeszłości, pojawiali się na uroczystościach religijnych i podróżowali do miejsc świętych. W gazetach ukazywały się zdjęcia niskich grubasów w rogowych okularach, odzianych w białe szaty pielgrzymów. Politycy wszystkich odcieni zabiegali o poparcie ze strony wyznawców Mahometa. Jednocześnie do działania przystąpili duchowni irańscy. Oto dość typowy obrazek z pierwszych lat drugiej niepodległości: po południu do Baku zajeżdżały autobusy z Iranu, wysiadali z nich brodacі mułlowie i wygłaszali zaimprovizowane kazania do otaczającego ich tłumu na ulicy. Dzięki pomocy finansowej z Teheranu budowano nowe lub odnawiano odzyskane meczety, a przyszli duchowni udawali się na studia teologiczne do Iranu.

Religijnemu oddziaływaniu Iranu należy też przypisać utworzenie w 1992 r. organizacji politycznej o nazwie Islamska Partia Azerbejdżanu. Liczba jej członków osiągnęła wkrótce 50 tys. Wywodzili się oni głównie z mieszkańców miasteczek i wiosek położonych wokół Baku. Partia wzywała do zacieśnienia stosunków gospodarczych z Iranem (m.in. do udzielenia koncesji na wydobycie ropy), a w dziedzinie kultury do odrzucenia planów latynizacji alfabetu i przywrócenia pisma arabskiego. Proponowała nawet zorganizowanie kursów dla chętnych do nauki. Trzy lata później przywódca partii Aliakram Alijew znalazł się w areszcie, jego organizacji odmówiono zarejestrowania. Powodem było otrzymywanie funduszy z zagranicy oraz brzmiące złowrogo oskarżenie niektórych członków o działalność szpiegowską na rzecz Iranu. W końcu jednak, zgodnie z duchem częściowej tolerancji rządów Hajdara Alijewa, znaleziono rozwiązanie: ugrupowaniu pozwolono działać, tyle że pod nowym, bardziej umiarkowanym kierownictwem.

Wkrótce potem władze obrały nowy kurs wobec religii, przedstawiany jako obrona interesów narodowych. Wszystkie organizacje

islamskie tudzież meczety znalazły się, przynajmniej formalnie, pod zarządem Islamskiej Rady Duchownej. Z kolei parlament zakazał działalności zagranicznym misjonarzom oraz rejestracji gmin wyznaniowych w ośrodkach tradycyjnych religii. Ograniczenia te i wzmaganie uzasadniano potrzebą zapobieżenia wykorzystywaniu religii do celów politycznych przez zagranicznych wysłanników.

Programy głównych partii – zarówno opozycyjnych, jak i prorządowych – zgodnie głoszą zasadę rozdziału religii od państwa. Przy wszystkich różnicach dzielących azerbejdżańskie elity polityczne, kontynuowane są tradycje państwa laickiego. Oczekuje tego, jak się wydaje, przeważająca część społeczeństwa. Sondaże wykazują, że mimo wzrostu religijności olbrzymia większość ankietowanych wypowiada się za utrzymaniem rozdziału religii od życia politycznego oraz gospodarki – dwóch dziedzin, na które nie powinna mieć ona żadnego wpływu.

Na pytanie, jak głęboko sięgnęło przebudzenie islamskie i czy stało się zjawiskiem masowym w społeczeństwie azerbejdżańskim, odpowiedzi będą brzmiały rozmaicie. Były aktywista komunistyczny odpowie, że dostrzega nadciągającą falę religijnego fanatyzmu, z kolei irański przybysz z Tebrizu poczuje się zgorzszony tutejszą swobodą obyczajową, a także brakiem teologicznego wykształcenia wśród azerbejdżańskiego duchowieństwa. Większość obserwatorów zgodnie twierdzi, że islam przetrwał rządy komunistów, ale zapłacił za to wysoką cenę. Powszechnie wiadomo, że duży odsetek ludności wielkomiejskiej, zwłaszcza młodzieży i ludzi w wieku średnim, reprezentuje niski poziom wiedzy religijnej. Godne uwagi są dość typowe sytuacje, że ludzie niewierzący wiele czasu poświęcają na udowadnianie, iż Bóg nie istnieje, a przy tym dalej uważają się za należących do kręgu islamskiej kultury.

Według przeprowadzonych sondaży za gorliwie wierzących uważa się 7 proc. ankietowanych, a za zdeklarowanych ateistów – 4 proc. Dla reszty, czyli przytłaczającej większości, islam stanowi bądź to styl życia, ale wolny od ścisłego przestrzegania zakazów i nakazów, bądź też podstawowy element narodowej tożsamości. Powstało określenie „islam świecki” oraz „islam populistyczny”.

Podczas publicznych debat nad charakterem islamu w Azerbejdżanie ze środowisk feministycznych rozległy się głosy nawołujące do przywrócenia wielożenstwa oraz instytucji tymczasowego małżeństwa dozwolonego prawem islamskim. Długotrwała nieobecność młodych mężczyzn, spowodowana służbą wojskową bądź emigracją zarobkową, doprowadziła do zachwiania równowagi demograficznej, stąd postulat powrotu do obyczajów islamskich umożliwiających kobiecie posiadanie potomstwa, choć zdaniem niektórych oznaczałoby to zalegalizowaną formę prostytucji.

Zachodzi pytanie, wobec kogo Azerowie mieliby za pomocą islamu dowodzić swojej tożsamości narodowej? Odpowiedź jest oczywista: wobec obcych, czyli Rosjan i zasadniczo wobec ludzi wywodzących się z kręgu chrześcijańskiej i europejskiej kultury, ale także wobec muzułmanów z innych krajów, a to z uwagi na specyficznym rodzimym charakterem tutejszego islamu. Jest to skutek długiego procesu emancypacji od zewnętrznych wpływów, inna forma historycznej deiranizacji. Narodowy islam znajduje potwierdzenie w przekonaniu, że przychylna neutralność Iranu wobec Armenii w konflikcie karabaskim była naruszeniem szyickiej solidarności.

Termin „narodowy islam” przywodzi na myśl funkcjonującą w przeszłości ideę „narodowej socjaldemokracji” czy „narodowego komunizmu” jako recepty na przezwycięzenie nie tylko sekciarskich, ale także regionalnych i klanowych podziałów, jak również specyficznie azerbejdżańskiej dwoistości – rozszczepienia na wielkomiejski świat Baku i prowincję.

Echem przeszłości były także zamieszki w mieście Geokczaj latem 1999 r. na tle zapomnianych, jak się wydawało, sporów szyicko-sunnickich, przy czym okoliczności wskazywały, że mieli w nich swój udział irańscy duchowni. Trzy lata później doszło do krwawych rozruchów i licznych aresztowań w osiedlu Nardaran w zespole miejskim Baku. Według oficjalnej wersji przyczyną zajęć było niezadowolenie skrajnych islamistów z postępującej laicyzacji.

Dużo groźniej brzmiały wieści nadchodzące, jak za czasów Szamila, z północnego Kaukazu, gdzie trwał konflikt zbrojny bez szyickiego czy irańskiego udziału. Islamscy bojownicy, potocznie zwani

wahhabitami, z terytorium Czechenii dokonywali wypadów do Dagestanu, skąd zostali wyparci przez Rosjan. Dowództwo rosyjskie parokrotnie podawało informację o złamaniu oporu bojowników, po czym znów wybuchały walki. Przyczyną, według Rosjan, było potajemne dostarczanie broni z Azerbejdżanu. Alijew publicznie odrzucił ten zarzut.

W walkach na terenie Czechenii Azerbejdżan służył początkowo jako kanał przewozu bojowników, broni, pieniędzy czy lekarstw i stał się miejscem schronienia dla Czeceńców. Wielu rannych leczyło się w bakijskich szpitalach. Niektórzy walczyli przeciw Armenii w 1992 r. Społeczeństwo azerskie okazywało na ogół sympatię dla wyzwolenia Czechenii.

W drugiej wojnie czecheńskiej poparcie z Azerbejdżanu było bardziej ograniczone. Pod presją Moskwy władze zakazały działalności niektórych instytucji i zamroziły konta bankowe, z których płynęły fundusze dla bojowników. W oficjalnej propagandzie sprawę Czechenii zaczęto kojarzyć z wpływami wahhabickimi.

Radykalno-purytański ruch sunnicki wahhabitów powstał w połowie XVIII w. na Półwyspie Arabskim. Na Kaukazie i w Azji zaczął zdobywać popularność dopiero po wtargnięciu wojsk radzieckich do Afganistanu. Wtedy bowiem z Arabii Saudyjskiej, kolebki tego ruchu, napływali ochotnicy, misjonarze i broń, a przede wszystkim potoki pieniędzy dla wzmocnienia oporu przeciwko Rosjanom. Opór ten, wspomagany przez Stany Zjednoczone, okazał się skuteczny. Wkrótce wpływy wahhabitów przeniknęły do byłych republik radzieckich w Azji Środkowej i w północnym Kaukazie. Według polityków azerbejdżańskich wahhabici stanowią poważne zagrożenie dla stabilności kraju, choć ich ruch bardziej przyciąga mniejszości etniczne wyznania sunnickiego (zwłaszcza Lezginów, wśród których pojawiają się skłonności separatystyczne) niż Azerów. Przedmiotem podobnej oceny ze strony czynników oficjalnych nie jest niebezpieczeństwo ze strony szyickiego fundamentalizmu, jako że irańska teokracja nie stanowi natychmiastowej groźby dla stabilności Azerbejdżanu.

Pośród 1,2 tys. meczetów około 100, głównie w północnej części kraju, uchodzi za wahhabickie. Symbolem obecności wahhabitów jest

wielki meczet Abu Bakr, zbudowany w Baku z funduszy kuwejskich. Ich liczba w Azerbejdżanie wzrosła nie tylko wśród mniejszości etnicznych lub uchodźców z Czeczenii, ale także wśród Azerów, zwłaszcza młodych i bezrobotnych.

Władze azerbejdżańskie, powołując się na możliwość wywołania zamieszek przez wahhabitów, wydały zakaz wiecu opozycji w Baku. Wiele osób aresztowano, części postawiono zarzut ekstremistycznej agitacji i nakazano opuścić kraj, niektórych oddano w ręce Rosjan. Jeszcze przed wydarzeniami 11 września 2001 r. Rosja i Azerbejdżan zawarły umowę o wzmoczonej kontroli granicznej w celu powstrzymania przerzutu broni i bojowników oraz zatrzymywania osób podejrzanych o pomaganie czeczeńskim powstańcom. Od lat istniała też dyskretna współpraca antyterrorystyczna z Amerykanami (Już w 1998 r. Bill Clinton dziękował Alijewowi za aresztowanie kilku ekstremistów). W październiku 2001 r., po zamachu na Światowe Centrum Handlu w Nowym Jorku, członkowie Armii Islamu – miejscowej organizacji terrorystycznej, otrzymali wyroki długoletniego więzienia za planowanie ataku na ambasadę Stanów Zjednoczonych. Działania te potwierdziły deklarację Alijewa o poparciu międzynarodowej walki z terroryzmem. Polityka taka leżała w narodowym interesie Azerbejdżanu. Podczas wojny w Afganistanie władze w Baku wyraziły zgodę na przeloty Amerykanów nad terytorium Azerbejdżanu, na wymianę informacji wywiadowczych oraz użytkowanie bazy lotniczej na Półwyspie Apszerońskim.

Na skutek wstrząsów przetaczających się przez świat islamu po 11 września 2001 r. rozwój wydarzeń w kraju graniczącym z jednej strony z Czeczenią, a z drugiej z Iranem może okazać się trudny do przewidzenia. Do tradycji islamu w Azerbejdżanie należy bowiem nie tylko przystosowywanie, ale i skrywanie wiary w celu uniknięcia prześladowań, na co pozwala zasada ketmanu. Jeśli u źródeł radykalnego islamu leżą także przyczyny społeczno-ekonomiczne, trzeba pamiętać o ogromnym potencjale niezadowolenia wśród zubożałej ludności, która nie odnosi korzyści z bogactwa naftowego. Jest ono udziałem tylko grup uprzywilejowanych, te zaś mają opinię skorumpowanych i niereligijnych.

Środki przekazu, alfabet łaciński i język państwowy

Jakby dążąc do opóźnienia rozpadu Związku Radzieckiego, w ostatnich dekadach jego istnienia nasilono i przyspieszono procesy asymilacyjne. Biegła znajomość rosyjskiego stanowiła nieodzowny warunek kariery zawodowej, przez co nowe pokolenie nie władało już ojczystym językiem w stopniu zadowalającym. Gruntowna znajomość azerbajdżańskiego zachowała się wśród mieszkańców miast prowincjonalnych i wiosek. „Powiedzmy sobie szczerze – pisał zatroskany poeta Bahtiar Wahabzade – że Azerowie uczęszczający do szkół rosyjskich często nie potrafili wyrazić swych myśli w języku ojczystym. W szkołach azerbejdżańskich nauka rosyjskiego zaczyna się od pierwszej klasy, czyli zanim dzieci zyskają pełną znajomość języka ojczystego i odczują jego naturę i piękno”¹⁷.

Nowa epoka zaświtała pod koniec lat osiemdziesiątych wraz z nadejściem głośności. Jedną z pierwszych oznak zbliżającej się zmiany było zrehabilitowanie pisarzy, zarówno ofiar stalinizmu, jak i przebywających na emigracji, których książki były zakazane. Zaczęto pisać prawdę o zamazywanej przeszłości i publikować gromadzone przez lata w szufladach teksty. Obfitość gazet, czasopism i utworów literackich wychodzących spod piór młodych autorów stanowiła przejaw intelektualnego przebudzenia, które dokonało się zarówno dzięki głośności, jak i kontaktom ze światem zewnętrznym. Świadectwem nowych czasów była reforma językowa, a mianowicie zastąpienie literackiego rosyjskiego alfabetem łacińskim – trzecia w ciągu ponad półwiecza. Mimo to pismo rosyjskie pozostawało w powszechnym użyciu – także w narodowej prasie, posługującej się czcionkami łacińskimi zwykle tylko w tytułach.

Wydawnictwa prasowe przeżywały wówczas burzliwy rozkwit. Pod koniec dekady ukazywały się liczne gazety i czasopisma legalne, na półlegalne oraz podziemne, choć wiele tytułów miało żywot krótkotrwały. Do najpopularniejszych należały „Azadiq” („Wolność”) –

¹⁷ B. Wałabzad, *Dwa kryla*, „Bańdinskij raboczi” 1988, nr 10–11.

organ Ludowego Frontu, „Istigial” („Niepodległość”) – gazeta socjal-demokratów, a ponadto: „Azerbejdżan”, „Nowruz” („Nowy Dzień”), „Otlar Jurdu” („Ziemia Ognista”) i „Elm” („Wiedza”).

Zniesienie cenzury korzystnie wpłynęło również na wydawnictwa książkowe, z tym że wkrótce dał o sobie znać brak środków finansowych.

Po objęciu prezydentury przez Alijewa w 1993 r. przywrócono częściową cenzurę (ponoć z uwagi na trwającą wojnę karabaską), a jeszcze bardziej ją zaostrzono po próbie zamachu stanu w październiku 1994 r. Sytuacja niebezpiecznie się pogorszyła, gdy doszło do aresztowań dziennikarzy. Niespodziewanie jednak kurs złagodzone. Powodem były wybory do parlamentu w roku następnym.

Według danych z końca 1996 r. w Azerbejdżanie działało niemal 500 zarejestrowanych środków masowego przekazu, w tej liczbie ponad 300 gazet, blisko 100 czasopism, 42 firmy telewizyjne i 30 agencji informacyjnych obsługujących niezależne media.

Rozwojowi mediów coraz częściej towarzyszyło wypieranie języka rosyjskiego przez azerski, który stał się językiem urzędowym. Niemniej jednak po zakończeniu czynności oficjalnych niejedynemu urzędnikowi westchnieniem ulgi przechodził na rosyjski w rozmowach prywatnych czy na gruncie towarzyskim. Jak zauważył zagraniczny obserwator: „Nie ulega wątpliwości, że północny Azerbejdżan w większym stopniu uległ rusyfikacji niż południowy iranizacji. W trakcie podróży z północy na południe wzdłuż wybrzeża kaspijskiego, z Baku do Astary i Tebrizu, stawało się dla mnie oczywiste, że Azerbejdżan Irański jest pod względem etnicznym wyraźnie turecki. Rusyfikacja wniosła do północnego Azerbejdżanu nowe idee, przemysł, naukę, muzykę oraz pierwiastek nowoczesności. Zarazem jednak zmieniła, podważyła a nawet zakwestionowała samoświadomość Azerów, czyli ich turecko-irańską tożsamość i islamskie dziedzictwo. Stąd biorą się napięcia wynikające często z prostactkich i nacjonalistycznych poglądów, impulsywnie prezentowanych w dyskusjach o tożsamości”¹⁸.

¹⁸ F. Safiadev, *On Dilemmas of Identity in the Post-Soviet Republic of Azerbaijan*, „Caucasian Regional Studies” 1998, t. 3, n. 1, s. 10; cyt. fragment tłum. T. Świątchowskiej.

Mimo narzuconych ograniczeń wolności prasy wkrótce po przewrocie 1993 r. niezależne tytuły prasowe zamieszczały na łamach poważne wypowiedzi na tematy o kluczowym znaczeniu dla życia publicznego i narodowej tożsamości. Debata nad przyczynami klęski demokracji po upadku rządów Ludowego Frontu i Abulfaza Elczibeja przekształciła się w ogólnokrajową dyskusję nad rozumieniem pojęcia „naród” i stopniowo rozszerzyła się na inne zagadnienia zaprzętające społeczeństwo, a mianowicie: „Jak zachować niepodległość?”, „Wolność czy porządek?”, „Czego nam potrzeba więcej – demokracji czy «starszego brata»?”, „Prawa człowieka czy wartości narodowe?”, „Wolny rynek – do jakiego stopnia?”, „Czy hasła: «Nowoczesność, turkizm i islam» odnoszą się do współczesności?”, „Kogo obejmuje pojęcie «my» i «naród»?”, „Modernizacja jest koniecznością, ale czy oznacza naśladowanie Zachodu?”. Z kolei w latach 1995–1996, kiedy sytuacja się ustabilizowała, publiczne dyskusje w niezależnej prasie azerbejdżańskiej koncentrowały się na sprawach mających znaczenie historyczne, jak na przykład: tożsamość narodowa czy azerbejdżańskość (8,6 proc. artykułów), zjednoczenie Azerbejdżanu (17,1 proc.), islamizm (14,3 proc.), liberalizm (0,1 proc.), skupienie wokół wodza (8,6 proc.), świadomość narodowa (42,8 proc.), socjalizm-komunizm (8,6 proc.). W duchu tego rodzaju debat przyszła też kolej na rozpatrywanie postaci Narimanowa bezceremonialnie otwarte pytaniem: „Ślepiec czy głupiec?”.

Wedle wspólnego raportu Departamentu Stanu USA i OBWE, prasa azerbejdżańska miała znacznie więcej swobody niż pozostające pod kontrolą władz media elektroniczne – główne i bezkonkurencyjne źródło informacji masowej. Niezależne i opozycyjne wydawnictwa odgrywały aktywną rolę w kształtowaniu elit politycznych. Próbując skłonić dziennikarzy do posłuszeństwa, wyżsi rangą funkcjonariusze państwowi, skarżyli gazety do sądów o zniewagi lub oszczerstwa. Ale – co znamienne dla końcowego okresu rządów Hajdara Alijewa – jeśli nawet kary nakładano, to ich nie egzekwowano. Niektórzy dziennikarze twierdzą jednak, że groźba procesów o zniesławienie zmuszała ich do stosowania autocenzury.

Mimo wszystko panuje zgodne przekonanie, że ówczesne rządy w Azerbejdżanie, określane niekiedy mianem demokracji sterowanej bądź absolutyzmu oświeconego, wyróżniały się korzystnie na tle autorytarnych rządów w republikach środkowoazjatyckich. Margines swobód był szerszy i powoli poszerzany, a cenzurę oficjalnie zniesiono w sierpniu 1998 r. (z okazji nadchodzących kolejnych wyborów, tym razem prezydenckich). Należy jednak dodać, że władze dysponowały innymi sposobami dyscyplinowania prasy, zachowując niemal całkowity monopol na sprzęt drukarski oraz sprawując kontrolę nad cenami papieru. Potwierdza to los gazety „Azadliq”, czołowego organu opozycji. Przestała się ona ukazywać z powodu trudności finansowych, odkąd przedsiębiorstwa wycofały się z zamieszczania reklam i ogłoszeń po tym, jak członkowie rodziny Alijewa wytoczyli gazecie procesy. Inne niezależne czasopismo, rosyjskojęzyczne „Zierkało” („Zwierciadło”), musiało zaprzestać wydawania edycji azerbejdżańskiej pt. „Ajna”. W tym samym czasie, gdy jedne gazety opozycyjne upadały, inne, zwłaszcza „Yeni Musawat” („Nowy Musawat”), nieźle prosperowały, głównie dzięki sensacyjnej formie wyróżniającej je spośród tak poważnych pod względem treści i stylu tytułów, jak „Azadliq” czy „Ajna”.

To rząd Alijewa, a nie opozycja, podjął inicjatywę w nadal drażliwej sprawie języka w epoce postkomunistycznej. Groźna tendencja do wypierania macierzystej mowy ludności azerskiej przez język nacji panującej, widoczna od dawna, cały czas narastała (nie licząc krótkich przerw) po obu stronach granicy. W Azerbejdżanie irańskim niemal wszystkie wydawnictwa ukazywały się w języku perskim, a w części radzieckiej liczba publikacji azerskich malała w porównaniu z rosyjskimi. Odwrotne zjawisko występowało w języku mówionym w ośrodkach wielkomijskich Azerbejdżanu irańskiego. W Tebrizie, podobnie jak w innych miastach, na ulicach panował azerski, który wskutek licznej migracji Azerów do stolicy Iranu rozpowszechnił się nawet w Teheranie. W Baku, przeciwnie – Azerowie coraz częściej używali rosyjskiego, a niektórzy wstydzili się przyznać do znajomości języka ojczystego. Rosyjski był pomocny w wyrażaniu, przekazywaniu i przyswajaniu współczesnej wiedzy czy osiągnięć techniki, a także

w porozumiewaniu się z przedstawicielami innych grup etnicznych. W przeszłości kwestia używanego na co dzień języka nie przesądzała o tożsamości narodowej. Wielu polityków przeciwnych rządowi radzieckim mówiło po rosyjsku, powołując się na przykład nacjonalistów algierskich, którzy w walce z francuskim kolonializatorem posługiwali się jego językiem.

Po chwilowym spadku popularności rosyjskiego w początkowych latach po odzyskaniu przez Azerbejdżan niepodległości posługiwanie się nim znowu wzrosło – i to zarówno pod wpływem oddziaływania niemającej konkurencji moskiewskiej telewizji ORT, jak i w wyniku masowej, choć na ogół tylko okresowej, emigracji zarobkowej do Rosji. To spowodowało wkroczenie tego języka na prowincję – dotąd tradycyjnie będącą bastionem mowy ojczystej. Język stał się sprawą polityczną także po drugiej stronie Araksu (działalność Muhammada Czehreganiego).

W tych okolicznościach Alijew latem 2001 r. wydał dekret prezydencki ustanawiający język azerbejdżański (azerski) językiem państwowym. Ponieważ język to główny atrybut niezawisłego państwa, prezydent postanowił chronić go za pomocą stosownych rozporządzeń, między innymi o utworzeniu komisji do spraw języka i opracowaniu ustawy o statusie prawnym języka azerbejdżańskiego. Kierownicy ministerstw, organizacji i przedsiębiorstw państwowych mieli przygotować i wcielić w życie projekty dotyczące używania języka państwowego, zapisywanego alfabetem łacińskim. Ministerstwu Oświaty polecono podjąć zdecydowane kroki w celu usprawnienia nauczania języka ojczystego i wraz z Akademią Nauk oraz związkiem pisarzy przygotować w ciągu miesiąca plany wydawnicze książek naukowych, poświęconych sztuce, słowników tudzież podręczników drukowanych alfabetem łacińskim.

Parlament po wyjątkowo ożywionej debacie uchwalił ustawę o języku państwowym, zabraniającą używania w miejscach publicznych alfabetu rosyjskiego, nadal bardzo rozpowszechnionego mimo oficjalnej łacynizacji. Trzecia zmiana formy pisma okazała się nieporównanie trudniejsza do przeprowadzenia niż reforma z lat dwudziestych minionego wieku, kiedy wśród ludności przeważali jeszcze analfabeci.

Wcielanie jej w życie następowało bardzo wolno. Wspomniany zakaz wywołał niezadowolenie osób starszych i w średnim wieku, a także rosyjskojęzycznych członków opozycji. Dotkliwym skutkiem było obniżenie nakładów prasy opozycyjnej (w wypadku „Yeni Musawat” o ponad 33 proc.). Uskarżano się, że po reformie „nie ma co czytać w alfabecie łacińskim”.

Oddziaływanie języka rosyjskiego w Azerbejdżanie dokonuje się też przez szkolnictwo. Liczba szkół rosyjskich znowu wzrasta, bo cieszą się one dobrą opinią i wysokim poziomem nauczania. Zawdzięczają to między innymi podręcznikom w języku rosyjskim. W Baku język rosyjski nie zanika. Zapewne młode pokolenie zna teraz azerbejdżański lepiej, ale ci, którzy – bez względu na narodowość – dawniej używali na co dzień rosyjskiego, nadal nim się posługują. Filmy zagraniczne pokazywane w telewizji na azerbejdżańskich kanałach też są w większości w rosyjskiej wersji językowej.

Dyskusje o języku na łamach prasy były wyjątkowo ożywione. Zdaniem czasopisma „Monitor”, głównej trybuny „bakinców”, popularność rosyjskiego wśród mieszkańców stolicy Azerbejdżanu ma podłoże narodowo-kulturalne i sięga czasów, gdy Baku było najszybciej rozwijającym się miastem w Imperium Rosyjskim – centrum przemysłu naftowego. W rozwoju tym coraz bardziej oddalało się ono od reszty Azerbejdżanu, co sprzyjało powstaniu miejscowej warstwy zrusyfikowanych Azerów (ros. *bakincy*). Dla nich język rosyjski był środkiem umożliwiającym zdobycie europejskiego wykształcenia, podobnie jak językiem literackim ich przodków był perski, a nie azerbejdżański. Dokonująca się stopniowo europeizacja części mieszkańców prowadziła do podziału kulturowego. Podczas gdy w tradycji kulturalnej i w mentalności Rosjan leży raczej nieufność czy nawet izolacjonizm wobec Europy, o tyle dla „bakinców” fakt zruszczenia stał się przejawem awansu społecznego, europejskości, niekiedy zaś snobizmu.

Proces europeizacji – za sprawą rusyfikacji – objął tylko część społeczeństwa, tę zamożniejszą, wykształconą, i przyczynił się do powstania rodzimej klasy średniej. W tej warstwie dochód miesięczny przypadający na jednego członka rodziny wynosi od stu do tysiąca dolarów. Dotyczy to zaledwie niewielkiego odsetka mieszkańców

Azerbejdżanu, podczas gdy liczba rosyjskojęzycznych Azerów, głównie „bakinców” i mieszkańców innych dużych miast, szacowana jest na 1,5 mln, co wynosi około 20 proc. ludności. W swych sympatiach politycznych nie są oni prorosyjscy, lecz raczej zorientowani na Zachód oraz integrację z Unią Europejską. Jeśli emigrują, to – w przeciwieństwie do reszty Azerbejdżan – częściej do krajów zachodnich niż do Rosji.

Jednym z przejawów dostosowywania się Azerbejdżanu do standardów Unii Europejskiej było znowelizowanie w marcu 2002 r. ustawy o środkach masowego przekazu. Jej zapisy okazały się tak libe-

Azerbejdżański minister obrony Safar Abijew z amerykańskim sekretarzem obrony Donaldem H. Rumsfeldem na konferencji prasowej w pałacu prezydenckim – Baku, 15 grudnia 2001 r.



ralne, że związek dziennikarzy uznał ją za najlepsze tego typu rozwiązanie legislacyjne w krajach Wspólnoty. Usunięto z niej niektóre przepisy ograniczające swobodę mediów, jak również cały rozdział nr 5, regulujący działalność radia oraz telewizji. Gazety nie muszą już uzyskiwać rejestracji państwowej lub licencji, a władze nie mają prawa ograniczać dystrybucji środków masowego przekazu bez decyzji sądu.

W przeciwieństwie do prasy, media elektroniczne docierają do szerokiej publiczności w całym kraju. Dominują rosyjskie programy

telewizyjne, chętniej tu oglądane (zwłaszcza w dużych miastach) niż miejscowe czy tureckie. Uważane są bowiem za atrakcyjniejsze i obiektywniejsze od produkcji telewizji azerbejdżańskiej, dość uległej wobec władzy. Z kolei w programach tureckich za mało miejsca poświęca się sprawom dotyczącym rzeczywistości azerbejdżańskiej czy w ogóle postkomunistycznej. Barierę stwarzają ponadto trudności językowe. Mimo to w niektórych stronach Azerbejdżanu daje się zauważyć wyraźne oddziaływanie telewizji tureckiej na język mówiony.

Gospodarka w okresie przejściowym i strategia naftowa

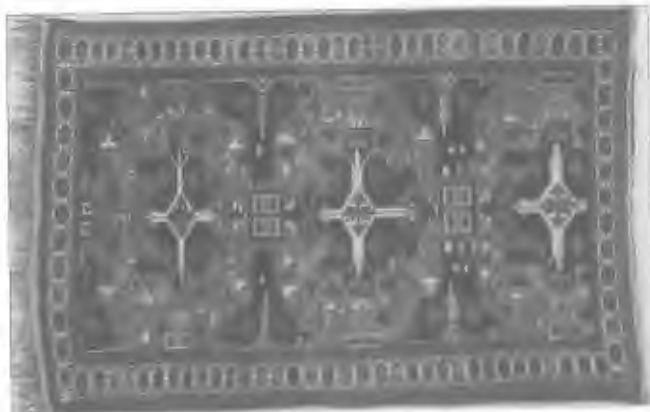
Główne gałęzie postsowieckiej gospodarki

W grupie średnio rozwiniętych republik dawnego Związku Radzieckiego Azerbejdżan plasował się na samym końcu, za Gruzją i Armenią. Jego gospodarka rozwijała się w powiązaniu z rosyjską i nakierowana była przede wszystkim na ten wielki rynek, w mniejszym zaś stopniu na współpracę z pozostałymi republikami Zakaukazia. Charakteryzowały ją wyraźne dysproporcje między rozbudowanym przemysłem wydobywczym, naftowym i gazowym oraz związanymi z nim gałęziami (np. produkcja maszyn i urządzeń dla górnictwa naftowego czy przemysł chemiczny) a pozostałymi sektorami. Do dziś cztery piąte całej produkcji przemysłowej wytwarzane jest w rejonie Baku–Sumgait. Poza tym obszarem produkuje się tkaniny (jedwabie, bawełnę), dywany, artykuły spożywcze, przetwory owocowe i warzywne, a także wina – te ostatnie głównie na eksport.

Pod koniec panowania radzieckiego azerbejdżański przemysł naftowy znalazł się w stanie głębokiego upadku: na skutek rabunkowej gospodarki doszło do przedwczesnego wyczerpania roponośnych zasobów nadbrzeżnych, a podporządkowanie polityczne i ekonomiczne uniemożliwiło czerpanie zysków i dostęp do rynków światowych. Po rozpadzie ZSRR Azerbejdżan został nagle pozostawiony sam sobie z niewystarczająco rozwiniętą infrastrukturą, niską stopą życiową i mało wydajnymi, lecz wysoce szkodliwymi centrami przemysłowymi, takimi jak kompleks chemiczny w Sumgait. Kryzys gospodarczy, jaki tu nastąpił, okazał się głębszy i trwał dłużej niż w innych byłych republikach radzieckich. W latach 1991–1995 dochód narodowy spadł o ponad połowę.

Na taki stan rzeczy złożyły się też przyczyny pozaekonomiczne, między innymi długotrwały konflikt o Górski Karabach, w następstwie którego wyniki problem uchodźców wojennych. Inne powody tkwiły korzeniami w strukturze gospodarki radzieckiej, na przykład zerwanie bądź tylko osłabienie wymiany handlowej z krajami byłego ZSRR przyczyniło się do upadku znacznej części państwowego przemysłu przetwórczego.

Sytuacja wymagała interwencji i to tym bardziej stanowczej, im dłużej odkładanej. Dopiero po ustabilizowaniu się władzy za prezydenturą Alijewa w końcu 1995 r. dokonano serii radykalnych kroków. Na



Azerbejdżański koblerzec, tradycyjny wytwór regionalnego rzemiosła z początku XX w.

skutek zaostrzenia polityki kredytowej, zlikwidowania bezprocentowych pożyczek dla mało wydajnych przedsiębiorstw państwowych oraz dopłat do chleba i benzyny, a przede wszystkim dzięki ścisłym rygorom budżetowym osiągnięto gwałtowny spadek inflacji (z 1664 proc. w 1994 r. do 85 proc. w roku następnym). Po raz pierwszy kurs azerbejdżańskiego manata w stosunku do dolara zwiększył się o 0,1 punkta, a wzmocnienie waluty wpłynęło korzystnie na zwolnienie tempa wzrostu cen towarów konsumpcyjnych, w większości importowanych.

Jak we wszystkich krajach byłego Związku Radzieckiego, tak i tu nadal istnieje w gospodarce tak zwana szara strefa i to pokaźnych rozmiarów. Z tego względu dane dotyczące wytworzonego produktu krajowego brutto (PKB), jak i inne wskaźniki makroekonomiczne są

jedynie przybliżone. Szacuje się, że szara strefa wytwarza 25 proc. azerbejdżańskiego PKB, co pod tym względem plasuje ten kraj w samym środku listy byłych republik radzieckich.

Przełom nastąpił dopiero po odbudowaniu najstarszego tutejszego przemysłu, zresztą z pomocą Zachodu. Na skutek szybkiego wzrostu wydobycia ropy i rozwoju pokrewnych gałęzi przemysłowych PKB w 1998 r. zwiększył się o 0,1, to znaczy więcej, niż przewidywano.

Według zgodnych ocen międzynarodowych instytucji finansowych Azerbejdżan przeżywa wyraźny boom inwestycyjny, zarówno w sektorze naftowym, budownictwie, jak i w dziedzinie usług, które korzy-

Wydobywanie ropy naftowej spod dna Morza Kaspijskiego. Nad powierzchnią woły wznoszą się sery wiertnicze (fot. Thomas Goltz)



stają z nadwyżek inwestycji zagranicznych i dochodów naftowych. Gospodarka krajów powinna rosnąć w szybkim tempie, a dzięki zyskom z wydobycia ropy i gazu ziemnego PKB może osiągnąć wartość dwucyfrową w ciągu kilku lat. Zdaniem Asian Development Outlook 2005, po osiągnięciu wzrostu o 10,2 proc. w 2004 r. PKB może realnie wzrastać o 14,5 proc. w 2005 r., 19 proc. w 2006 r. i aż 22 proc. w roku następnym. Należy przy tym przestrzec, że nadwyżki finansowe są

wprawdzie same w sobie korzystne, ale mogą stać się przekleństwem dla państwa, jeśli nie zastosuje ono właściwych mechanizmów ekonomicznych. Co najmniej trzy symptomy świadczą o zagrożeniu w wypadku Azerbejdżanu:

- 1) makroekonomiczne przemiany spowodowane obfitym napływem funduszy zagranicznych,
- 2) niezrównoważony wzrost, czyli wypieranie towarów spoza sfery produktów naftowych,
- 3) przeznaczanie dochodów z sektora naftowego na nieproduktywne wydatki w sferze publicznej.

Negatywną konsekwencją boomu naftowego jest tak zwana choroba holenderska – zjawisko wynikające z niewłaściwej polityki eksploatacyjnej bogactw naturalnych. Termin ten ukuto na określenie sytuacji, jaka powstała po odkryciu złóż gazu ziemnego w sektorze hoienskim na Morzu Północnym w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Generalnie chodzi o to, że jeśli bogactwa naturalne wydobywane są tanio i w obfitości, wypierają z rynku inne potencjalne artykuły eksportowe danego państwa. Sama w sobie choroba holenderska nie jest jeszcze groźną patologią, jeżeli upadek wytwórczości w warunkach konkurencyjnych nie uniemożliwia długofalowego rozwoju gospodarczego. Wyściem z sytuacji jest praktyczne opanowanie sztuki produktywności ekonomicznej. Jeśli bowiem wytwórcy nie nauczą się walczyć o klienta, nie będą umieli być konkurencyjni. W wypadkach skrajnych, do których zalicza się sytuacja w Arabii Saudyjskiej, niemal wszystkie towary pochodzą z importu, gdyż koszty ich wytworzenia w kraju byłyby zbyt wysokie.

Sektorem, w którym znajduje zatrudnienie największa liczba mieszkańców Azerbejdżanu (blisko 33 proc. całej siły roboczej), pozostaje jednak rolnictwo; jego udział w wytwarzaniu PKB wynosi około 20 proc. Mimo zróżnicowanych warunków klimatycznych oraz urozmaiconych terenów rolnych i gleb kraj ten boryka się z deficytem zboża, sięgającym mniej więcej miliona ton rocznie i pokrywanym dzięki importowi pszenicy z Ukrainy, Kazachstanu i Rosji. Duże znaczenie ma uprawa bawełny, ważnego artykułu eksportowego, rozwijana na szeroką skalę od lat sześćdziesiątych XIX w., kiedy z po-



Namiet pasterzy w azerbejdżańskim Kaukazie (fot. Piotr Bułacz)



„Marszrutki” – transport lokalny, okolice Kuby (fot. Piotr Bułacz)

wodu wojny domowej w Stanach Zjednoczonych wystąpiło gwałtowne zapotrzebowanie na ten surowiec. Zarówno pod panowaniem carskim, jak i radzieckim bawełnę w Azerbejdżanie uprawiano kosztem innych roślin, głównie nieprzemysłowych. Narzucana odgórnie polityka rolna często napotykała sprzeciw miejscowych rolników, lecz mimo to nieustannie zwiększano areał upraw i zbiory bawełny.

W czasie drugiej wojny światowej Azerbejdżan dostarczył 0,5 mln ton tego surowca na potrzeby ZSRR. W latach pięćdziesiątych XX w. produkcja wzrosła do 2,4 mln ton, a w dekadzie następnej do 5,5 mln. Pod koniec rządów radzieckich Azerbejdżanowi zagroziła katastrofa ekologiczna spowodowana między innymi ogromnym zużyciem szkodliwych nawozów sztucznych i nadmierną koncentracją upraw bawełny.

Mimo że w Azerbejdżanie uprawiano owoce, warzywa, orzechy – produkty te rzadko trafiały na rynki zagraniczne, brakowało bowiem odpowiednich urządzeń do przechowywania, przetwarzania i pakowania. Restrukturyzacja rolnictwa po podziale wielkich gospodarstw państwowych i kolchozów zrodziła oczekiwania na szybki rozwój tej dziedziny gospodarki. Według danych z kwietnia 1999 r. w Azerbejdżanie było 27 297 gospodarstw prywatnych, czyli o 1701 więcej niż na początku tego samego roku. Okazało się jednak, że ów przyrost był wynikiem procesu opuszczania przez rodziny chłopskie gospodarstw spółdzielczych i państwowych, podczas gdy łączna powierzchnia prywatnych gospodarstw faktycznie zmalała o ponad 0,5 mln hektarów. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy i spowolnionego rozwoju rolnictwa indywidualnego jest ograniczony dostęp drobnych właścicieli do kredytów bankowych. Sytuację pogarsza rosnąca konkurencja ze strony tańszych towarów importowanych z Iranu, a po dewaluacji rubla – także z Rosji.

Azerbejdżan chyba najpóźniej spośród dawnych republik radzieckich przystąpił do programu prywatyzacji, bo dopiero w 1995 r. W ciągu pięciu lat około 22 tys. drobnych firm, głównie sklepów i warsztatów, przeszło w ręce prywatne, podczas gdy w grupie przedsiębiorstw średnich lub dużych – już tylko niecałe dwieście. Zdaniem zachodnioeuropejskich obserwatorów przeprowadzanie szeroko za-

krojonej prywatyzacji odbywało się w sposób mało efektywny, powodujący marnotrawstwo. Po pierwsze, powstały olbrzymie koszty administracyjne w związku z dystrybucją kuponów, ich rejestracją i niezbędną kontrolą. Po drugie, skomplikował się nadmiernie proces prywatyzacyjny, gdyż od osób zamierzających nabyć drobne przedsiębiorstwa wymagano zgromadzenia odpowiedniej liczby kuponów. Po trzecie, otworzyła się droga do ściągania wysokich opłat i czerpania zysków ze spekulacji – zjawisko zniechęcające potencjalnych inwestorów. Po czwarte wreszcie, przebieg prywatyzacji stał się mniej przejrzysty, co zaszkodziło opinii na temat całego programu. W osta-

Azerbejdżańscy pasterze (fot. Piotr Bułacz)



tecznym rozrachunku obywatele nie otrzymali rekompensaty za utratę swoich udziałów w majątku narodowym.

Rosyjskie opracowania stawiają sprawę jeszcze wyraźniej w kategoriach uwłaszczenia nomenklatury, zjawiska typowego dla państw

dawnego Związku Radzieckiego. Elita rządząca w Azerbejdżanie nie była zainteresowana utratą kontroli nad mieniem państwowym, co tłumaczy, dlaczego denacjonalizacja rozpoczęła się z opóźnieniem i przebiegała według scenariusza biurokratyczno-nomenklaturowego. W większości wypadków prywatyzacja stała się sposobem na zakładanie spółek akcyjnych w celu zamaskowania systemu własności, tak aby aparat państwowy, banki i organy administracji stały się wyłącznymi właścicielami dawnego majątku narodowego. W 2004 r. powstała międzynarodowa kontrowersja wokół braku zgody władz azerbejdżańskich na prywatyzację największego banku państwowego, na co nalegało kilka rządów zagranicznych, w tym rząd Stanów Zjednoczonych, gwoli usprawnienia wymiany handlowej.

Mimo sceptycznych ocen ze strony obserwatorów zagranicznych prywatyzacja przemysłu w Azerbejdżanie jest kontynuowana za pomocą licytowania przedsiębiorstw państwowych. Z biegiem czasu większość drobnych przedsiębiorstw, znaczna część średnich i niektóre duże przeszły w ręce prywatne. Przeważająca liczba tych ostatnich zakładów pozostaje nadal własnością państwa i wykorzystuje tylko część mocy produkcyjnych. Rząd planuje pozbywać się ich stopniowo, dokonując indywidualnych transakcji.

Nowy model handlu zagranicznego

W pierwszych latach po rozpadzie Związku Radzieckiego azerbejdżański handel zagraniczny, wyłączony już z tego olbrzymiego rynku, raptownie się skurczył. Wartość wymiany handlowej, szacowana w 1992 r. na 1,5 mld dolarów, trzy lata później spadła do 0,5 mld. Jednocześnie jednak pojawiły się oznaki wskazujące na działanie naturalnych mechanizmów rynkowych. Struktura azerbejdżańskiego handlu zagranicznego ulegała przekształceniu, w miarę jak rosła wartość wymiany handlowej z krajami spoza WNP.

Rosja, tradycyjnie główny partner handlowy Azerbejdżanu, utraciła przejściowo tę pozycję w zakresie eksportu na rzecz najbliższych sąsiadów bliskowschodnich: najpierw Iranu (w 1993 r.), a potem Turcji, która objęła też pierwszeństwo w dziedzinie importu i utrzymywała je

w latach 1995–1998. Generalnie import towarów z krajów spoza WNP wzrastał szybko i w 1999 r. wyniósł 70 proc. całego azerbejdżańskiego importu, z czego około 50 proc. stanowiły artykuły sprowadzane z krajów Unii Europejskiej. Ten kierunek rozwoju nadal się utrzymuje, mimo że Rosja odzyskała pierwsze miejsce wśród partnerów handlowych Azerbejdżanu. Wymiana handlowa z całą WNP wykazuje tendencję spadkową.

Eksport nafty i produktów naftowych stanowi ponad dwie trzecie całego eksportu azerbejdżańskiego, co może być zwiastunem wspomnianej choroby holenderskiej. Inne artykuły przemysłowe sprzeda-

Widok na port w Baku (fot. Piotr Bulacz)



wane za granicę to tekstylia, chemikalia, sprzęt naftowy oraz maszyny. Eksport płodów rolnych, w tym owoców i warzyw, odbywa się głównie do Rosji, podobnie jak bawełny, tytoniu i herbaty. Do znanych na całym świecie luksusowych artykułów eksportowych należy kawior, którego produkcja jest coraz bardziej zagrożona zarówno z powodu ekologicznego zanieczyszczenia wód Morza Kaspijskiego, jak i rozpowszechnionego kłusownictwa. Dlatego międzynarodowe organizacje działające na rzecz ochrony środowiska domagały się wprowadzenia zakazu eksportowania kawioru.

Azerbejdżan importuje bardzo różnorodne artykuły, głównie sprzęt maszynowy, metale, chemikalia i żywność, lecz mimo znacznego roz-

szerzenia wymiany handlowej z różnymi krajami świata nie osiągnął korzystnej równowagi handlowej.

Według oceny Banku Światowego przed Azerbejdżanem rysują się pozytywne perspektywy ekonomiczne, pod warunkiem że przezwycięży on określone trudności. Pod względem zasobów ludzkich i bogactw naturalnych kraj znajduje się w korzystnej sytuacji. Rozporządza też wykwalifikowaną siłą roboczą. Najważniejszym sektorem gospodarki jest rolnictwo, z uwagi na rozmiary zatrudnienia i zakres produkcji. Choć potrzeba dywersyfikacji staje się nagląca, zwłaszcza w celu odejścia od upraw warzyw i owoców eksportowanych dawniej do



Port w Baku (fot. Piotr Białacz)

Związku Radzieckiego, potencjał rolniczy przedstawia się obiecująco. Azerbejdżan ma zróżnicowaną bazę przemysłową (aczkolwiek obecnie znajdującą się w stanie głębokiego upadku i wymagającą restrukturyzacji), jak też zakorzenione tradycje przedsiębiorczości, przejawiające się dotychczas głównie w aktywności handlowej, której nie zniszczyło siedemdziesiąt lat socjalistycznej gospodarki państwowej.

Poprawa sytuacji ekonomicznej, zwłaszcza bilansu płatniczego, doprowadziła, począwszy od końca 1995 r., do długotrwałego umocnienia się waluty azerbejdżańskiej w wyniku zadziałania mechanizmów rynkowych, a nie na skutek dekretów rządowych. Manat utrzymywał

się nawet poniżej swej faktycznej wartości, oczekiwany był więc dalszy wzrost kursu. Tymczasem nagła dewaluacja rubla w 1998 r. wymogła podobne potraktowanie waluty azerbejdżańskiej z powodu zalewu tańszego importu z Rosji.

Eksperti zagraniczni podkreślają zgodnie, że w dalszej perspektywie bogate złoża naftowe Azerbejdżanu nie zastąpią zdecydowanych reform, dlatego nie powinno się odkładać koniecznych przekształceń strukturalnych w gospodarce. W Azerbejdżanie potrzebny jest także lepszy klimat dla inwestycji zagranicznych. Za właściwy krok w tym kierunku uznano projekt unowocześnienia urządzeń portowych w Ba-

Udany połów. Nielegalnie złowione jesiotry dostarczają kłusownikom cennego kawioru (fot. Thomas Goltz)



ku, wdrażany z pomocą Unii Europejskiej, a mający na celu zwiększenie zdolności przeładunkowej portu, między innymi dzięki wprowadzeniu ułatwień przy transportowaniu ciężarówkek promami na tym odcinku Nowego Szlaku Jedwabnego.



Droga do Lazy (fot. Piotr Bulacz)



Rządy uczestniczących w projekcie TRACEA państw zgodziły się na rozwijanie połączeń kolejowych, drogowych, lotniczych i wodnych – od chińskiego wybrzeża Pacyfiku do północnej Europy. Umowa przewiduje też uzgadnianie taryf celnych i opłat transportowych oraz utworzenie stałego sekretariatu. Planowany korytarz otworzy nowo powstałym państwom dostęp do rynków zachodnich i uniezależni je od transportu drogą morską bądź syberyjską koleją przez terytorium Rosji. Szacuje się, że kraje uczestniczące w tym przedsięwzięciu zainwestowały od 1993 r. ponad 700 mln euro. Dzięki zrealizowaniu projektu Zakaukazie i Azja Środkowa staną się ważnymi węzłami komunikacji i międzynarodowego handlu, podobnie jak miało to miejsce w średniowieczu, kiedy kursowały tędy karawany wielbłądów, przewożąc towary z Chin do Europy.

W sierpniu 2003 r. karawana złożona z samochodów ciężarowych niemieckiej firmy DaimlerChrysler wyruszyła w drogę z ładunkiem pomocy humanitarnej dla Afganistanu. W miesiąc później, po przebyciu około 6 tys. km, witana uroczystie po drodze, dotarła do celu. TRACEA zdała egzamin mimo uzasadnionych obaw, że rozwój połączeń komunikacyjnych ułatwi i tak już rosnący w zastraszającym tempie przemysł narkotyków.

Společne koszty przemian gospodarczych

Mimo że Azerbejdżan pod względem takich wskaźników rozwoju społecznego, jak poziom wykształcenia obywateli, przeciętna długość życia, niska śmiertelność niemowląt itp. wyprzedził kraje o niskim lub nawet średnim dochodzie narodowym, to jednak należał do biedniejszych republik radzieckich. W 1989 r. według oficjalnych danych radzieckich ponad 33 proc. ludności żyło tu poniżej granicy ubóstwa. Sytuacja pogorszyła się jeszcze po rozpadzie ZSRR.

Dane statystyczne nie określają ściśle rozmiarów ubóstwa. Mimo że jego obszar maleje, około połowa gospodarstw domowych zalicza się do ubogich, w tym 20 proc. do bardzo biednych. Gwałtownie pogłębiło się rozwarstwienie społeczne. Powstała nowa klasa finansowo uprzywilejowana. Wśród dużej części obywateli, zwłaszcza starszych

i niepotrafiących przystosować się do zmienionych warunków, pojawia się nostalgia za opiekuńczym państwem radzieckim, bez względu na to, jak skromne dawało ono korzyści. Nastroje te pogłębia zły stan opieki zdrowotnej. Ogólny upadek państwowej służby zdrowia, widoczny już pod rządami sowieckimi, pogorszył się jeszcze na skutek wojny karabaskiej i konieczności objęcia stałą pomocą uchodźców. Organizacja służby zdrowia funkcjonuje nadal według modelu socjalistycznego: państwo teoretycznie zapewnia wszystkim obywatelom bezpłatny dostęp do usług medycznych, w rzeczywistości zaś pacjenci płacą lekarzom honoraria, wręczając podarunki. W ostatnich



Kobiety w Lazie (fot. Piotr Bulaci)

latach, gdy wydatki państwowe na służbę zdrowia osiągnęły zaledwie 20 proc. nakładów z 1991 r., formalne gwarancje bezpłatnego leczenia stały się fikcją. Ołbrzymia większość Azerbejdżan uskarża się na opłaty za wszelkiego rodzaju usługi zdrowotne.

Badania przeprowadzane przez organizacje międzynarodowe wśród uchodźców wskazują na chroniczne niedożywienie dzieci i dorosłych,

będące przyczyną częstych przypadków anemii. Wyniki te są potwierdzone urzędowymi danymi na temat konsumpcji żywności. Otóż wydatki na żywność i wyroby tytoniowe, stanowiące 60 proc. budżetu przeciętnego azerbejdżańskiego gospodarstwa domowego w 1990 r., wzrosły do 80 proc. w latach następnych, podczas gdy konsumpcja mięsa, mleka i wyrobów mlecznych w przeliczeniu na głowę ludności zmalała o 50 proc.

Mimo ogólnego spadku produkcji w gospodarce narodowej oficjalne dane dotyczące bezrobocia pozostają niskie. Ukryte bezrobocie jest natomiast zjawiskiem powszechnym. Wielu pracowników niemających pracy w ogóle nie zostało zarejestrowanych, część pozostaje zatrudniona w niepełnym wymiarze godzin, część zaś przebywa na długich bezpłatnych urlopiach. Przedsiębiorstwa państwowe nadal zatrudniają pracowników w liczbie znacznie przekraczającej potrzeby. Ekonomiczne koszty ukrytego bezrobocia objawiają się w obniżeniu płac realnych, które spadają szybciej niż poziom wytwórczości. Jednym z objawów tej sytuacji są nieoficjalne giełdy pracy nazywane rynkami niewolników, gdzie bezrobotni znajdują krótkoterminowe zatrudnienie, a ci, co mają pracę, otrzymują drugie lub uboczne zajęcia. Zdaniem ekspertów, faktyczny wskaźnik bezrobocia sięga 20 proc. Liczba ludności w tak zwanym wieku produkcyjnym przekracza 4 mln, a liczba zatrudnionych wynosi mniej niż 3 mln.

Naturalnym następstwem takiej sytuacji stała się emigracja zarobkowa. Proces ten rozpoczął się najpierw wśród ludności niemuzułmańskiej. W zespole miejskim Baku nieproporcjonalnie dużą część wykwalifikowanej siły roboczej stanowili Rosjanie i Ormianie. Po opuszczeniu przez nich Azerbejdżanu ich miejsca pracy zajęli Azerowie wykazujący się dostatecznym poziomem wykształcenia technicznego i wydajnością pracy. Z czasem emigracja masowa stała się udziałem bezrobotnych Azerów z prowincji, zwłaszcza uchodźców i wysiedleńców wojennych. Większość emigrantów kieruje się do Rosji, głównie do wielkich miast, część do Turcji i Iranu. Tylko w Moskwie liczbę Azerów szacuje się na 400 tys., a w Petersburgu na 200 tys. Ponieważ wielu z nich nie ma prawa stałego pobytu, podlega szykanom i dyskryminacji jako „kaukaska narodowość”. Określenie to od-

nosi się także do innych przedstawicieli grup etnicznych tego regionu – Gruzinów, Ormian, Czeczeńców i Dagestańczyków. W nowym otoczeniu antagonizmy ze stron rodzinnych tracą na ostrości.

Wychodźstwo do Turcji odbywa się na nieporównywalnie mniejszą skalę i obejmuje w dużej części osoby o wyższym poziomie wykształcenia. Masowo Azerowie emigrują tam tylko z Nachiczewanu, co prowadzi do mieszania się ludności po obu stronach kilkukilometrowego odcinka granicy. Emigranci z Nachiczewanu osiedlają się też w Stambule i w jednej z dzielnic miasta stanowią już większość mieszkańców. Innym kierunkiem emigracji z Nachiczewanu jest Iran.



Stare miasto w Baku (fot. Piotr Bułac)

Przemieszczanie się ludności wewnątrz Azerbejdżanu wywarło wpływ na etniczny skład mieszkańców Baku, miasta, w którym do pewnego czasu ton nadawali rosyjskojęzyczni „bakincy”. Olbrzymia większość przybyszów, uchodźców i przesiedleńców z czasów wojny karabaskiej, pochodziła natomiast ze wsi i była nieprzystosowana do życia w wielkim mieście. Wkrótce doszło do zadrażeń z dawnymi mieszkańcami, często na tle trudnej sytuacji mieszkaniowej. Ci, którzy zajęli wygodne mieszkania w opuszczonym przez Ormian centrum, zostali usunięci na przedmieścia, gdzie gromadzono uchodźców. Z biegiem czasu, gdy nic nie wskazywało na rychłe rozwiązanie problemu

uchodźców, zaczęła się powolna integracja ludności napływowej z wielkomijską.

W Baku nadal występują ostre dysproporcje między centrum, oazą dobrobytu i nawet luksusu, a ubogimi przedmieściami i jeszcze biedniejszymi peryferiami. U progu nowego boomu naftowego niebezpieczna może okazać się tendencja politycznych decydentów do posłużenia się narodowym bogactwem naturalnym jako środkiem mającym załagodzić część bieżących problemów. Dzięki temu uniknięto by trudnych reform społecznych i ekonomicznych, wymagających przekształceń strukturalnych. Tego rodzaju tendencja może zostać wzmocniona naciskami oddolnymi ze strony znacznej części społeczeństwa. Żadna władza zarządzająca dużymi zyskami napływającymi ze sprzedaży ropy nie będzie w stanie długo opierać się żądaniu radykalnej poprawy bytu cierpiącej ludności i oczekiwaniu na wprowadzenie w życie różnorodnych programów społecznych, zmierzających na przykład do polepszenia sytuacji mieszkaniowej, szkolnictwa, służby zdrowia, usług komunalnych czy choćby stanu dróg, gdyż po wieloletnich zaniedbaniach we wszystkich tych dziedzinach występuje paląca potrzeba dokonania reform, których odkładać w nieskończoność się nie da. Tymczasem symptomy choroby holenderskiej oraz niespotykane dotąd rozmiary emigracji zarobkowej potwierdzają znaną prawdę, że bogactwo naftowe zazwyczaj nie czyni krajów zamożnymi.

Kaspijska nafta i geopolityka

W ostatnich latach rządów radzieckich udział bakijskiej ropy w globalnym wydobyciu ropy naftowej w ZSRR spadł do mało liczącego się poziomu 3 proc. Choć w Azerbejdżanie nadal wytwarzano większość sprzętu dla górnictwa naftowego i gazu ziemnego, znaczna część urzędników pracujących na polach naftowych w Baku i okolicach pochodziła jeszcze z czasów braci Nobliów i przypominała eksponaty muzealne. W miarę jak upadał tutejszy przemysł naftowy centralne organy planowania redukowały napływ funduszy inwestycyjnych i pomocy technicznej. Tworzenie zastępczych ośrodków przemysłowych w rodzaju

kompleksu chemicznego w Sumgaicie bądź też rozwijanie na szeroka skalę upraw bawełny przynosiło ograniczone korzyści ekonomiczne, za to pociągało za sobą olbrzymie koszty ekologiczne. Dopiero w atmosferze głośności w upadającym Związku Radzieckim sytuacja przemysłu naftowego mogła stać się tematem publicznych dyskusji.

Z uwagi na zagrożenie środowiska Morza Kaspijskiego, wiążące się między innymi z wyczerpywaniem bogactw naturalnych, zwłaszcza złóż ropy naftowej, istniała niewielka nadzieja na dołączenie niepodległego Azerbejdżanu do grona zamożnych krajów bliskowschodnich. Za rządów Ludowego Frontu uznano sytuację w przemyśle naftowym za sprawę szczególnie nagłą, o podstawowym znaczeniu politycznym. Podobnie jak w latach 1918–1920, tak i teraz uważano, że wydobywanie ropy pod nadzorem władzy reprezentującej interes narodowy stworzy solidne podstawy do umacniania niepodległości kraju. Przybrzeżne pola naftowe uległy wprawdzie wyczerpaniu, ale do Azerbejdżanu należały obfite zasoby na dnie morskim.

Najbardziej dolegliwym problemem Republiki Azerbejdżańskiej pozostawał brak funduszy inwestycyjnych, który głównie przyczynił się do upadku przemysłu naftowego w okresie rządów radzieckich. Wpływy z wydobycia ropy nie pokrywały już wydatków. Dwieście szybów nie nadawało się do użytku z powodu braku środków na remonty. Jedynym ratunkiem dla azerbejdżańskiego przemysłu wydobywczego były inwestycje zagraniczne, współczesna technika i nowoczesne metody zarządzania.

Nowy rząd niepodległego Azerbejdżanu działał na rzecz jak najszybszego uruchomienia zachodnich kapitałów. Zachodnie towarzystwa naftowe nie obawiały się tym razem – przeciwnie niż w 1919 r. – przystąpienia do negocjacji. Użycie siły przez Rosję w celu odzyskania władzy nad Azerbejdżanem wydawało się bowiem mało prawdopodobne, a dla układów finansowych i stosunków gospodarczych Moskwy z Zachodem wręcz szkodliwe.

We wrześniu 1992 r. dwie firmy naftowe – Azerneft i Azerchimija – połączyły się, tworząc Azerbejdżańskie Państwowe Towarzystwo Naftowe (SOCAR). W tym samym miesiącu zawarto umowę z konsorcjum spółek amerykańskich, brytyjskich i norweskich w sprawie

eksploatacji wielkiego pola naftowego o nazwie „Azeri”. Rozpoczęły się też negocjacje dotyczące innych pól, między innymi „Czirag” oraz „Giunaszli”, które – położone mniej więcej 100 km od brzegu morskiego – miały dostarczać ponad 50 proc. całej wydobywanej ropy azerbejdżańskiej. Wstępnie planowano pociągnięcie rurociągu od Morza Kaspijskiego do wybrzeży śródziemnomorskich w Turcji.

Umowy naftowe oznaczały otwarcie się Azerbejdżanu na rynki zachodnie po długim okresie całkowitego uzależnienia od Związku Radzieckiego, a to budziło niezadowolenie w Moskwie. Do gry wprowadzono czynnik destabilizacji politycznej. Na początku czerwca, gdy prezydent Abulfaz Elczibej wybierał się do Londynu, aby podpisać umowy naftowe, płk Surat Husejnow rozpoczął w Gandzy pucz wojskowy z poparciem, jak podejrzewano, obcego mocarstwa – Rosji.

Jednym z pierwszych kroków nowego prezydenta Hajdara Alijewa była decyzja o nowych pertraktacjach w sprawie umów naftowych. Mimo że początkowo uchodził on za człowieka Moskwy, w sprawach nafty zajął stanowisko zbliżone do przedstawicieli Ludowego Frontu Azerbejdżanu. Przewlekłe rokowania toczyły się na tle przybierającego na sile tak zwanego sporu kaspijskiego, problemu tyleż prawnego, co politycznego, wywołanego przez niezadowoloną Moskwę.

Przypomnijmy, że według Rosji Morze Kaspijskie nie było morzem w powszechnie przyjętym rozumieniu, lecz, w myśl jej traktatów zawartych z Iranem, śródlądowym akwenem o statusie jeziora. Z tego względu jego bogactwa naturalne miały być wspólnie eksploatowane przez pięć leżących nad nim obecnie państw, a mianowicie: Rosję, Kazachstan, Turkmenistan, Azerbejdżan i Iran. Azerbejdżan od początku wyrażał w tej sprawie zdanie przeciwne: sporny akwen jest morzem, którego obszar trzeba podzielić na sektory należące do poszczególnych państw, którym przysługiwałoby wyłączne prawo swobodnego korzystania z zasobów nafty i gazu ziemnego znajdujących się w ich własnych strefach. Stanowisko Turkmenistanu i Kazachstanu było bliskie azerbejdżańskiemu: państwa przybrzeżne powinny współdziałać w celu ochrony środowiska i zasobów biologicznych, lecz zachować pełną swobodę przy eksploatacji nafty i gazu w swych sektorach. Z kolei Iran podzielał stanowisko Rosji.

Azerbejdżan



Podział Morza Kaspijskiego na strefy krajowe

Azerbejdżańska umowa naftowa zwana „kontraktem stulecia” do czekała się podpisania po roku prezydentury Alijewa, 20 września 1994 r. Zawarta została na trzydzieści lat i dotyczyła eksploatacji trzech pól: „Azeri”, „Czirag” i głębokowodnej części „Giunaszli”, o łącznych zasobach ocenianych na 3–5 mld baryłek. Stronami zawierającymi były: SOCAR i rozszerzone konsorcjum towarzystw zagranicznych – czterech amerykańskich (Amoco, Unocal, Pennzoil i McDermott), jednego angielskiego (British Petroleum), norweskiego (Statoil), tureckiego (TPAO) i rosyjskiego (Łukoil). W konsorcjum zabrakło Iranu. Później, kiedy Teheran wyraził chęć uczestniczenia, spotkał się z odmową wskutek sprzeciwu firm amerykańskich, które kierowały się tu zaleceniami Departamentu Stanu, a nie kalkulacjami ekonomicznymi.

Włączenie do konsorcjum przedsiębiorstwa rosyjskiego potraktowano jak rodzaj okupu mającego złagodzić zastrzeżenia Moskwy wobec działalności firm zachodnich na roponośnych terenach kaspijskich. Manewr ten okazał się jednak nie całkiem skuteczny. Rosyjskie MSZ nie kryło swego niezadowolenia, oświadczając, że jednostronne akty dotyczące Morza Kaspijskiego są sprzeczne z prawem międzynarodowym i spotykają się ze sprzeciwem.

Niespełna dwa tygodnie po uroczystości podpisania owego „kontraktu stulecia” Azerbejdżan znów doświadczył zamachu stanu, tym razem wymierzonego przeciwko Hajdarowi Alijelowi. Zarówno prezydenta, jak i kontraktu nie udało się obalić. Przedmiotem kontrowersji politycznej stała się teraz kwestia transportu ropy oraz gazu. O ile bowiem w kontrakcie precyzyjnie zapisano czas zbudowania rurociągu (pięćdziesiąt cztery miesiące), o tyle sprawę przebiegu jego trasy pozostawiono otwartą. Istota sporu polegała na tym, czy rurociąg należy pociągnąć przez terytorium Rosji – mocarstwa, które utraciło wprawdzie bezpośrednią kontrolę nad kaspijskimi złożami naftowymi, ale mogłoby kontrolować przepływ ropy na Zachód – czy też z całkowitym ominięciem ziem rosyjskich.

W ślad za wspomnianym kontraktem podpisano jeszcze umowy dotyczące wydobycia ropy ze złoża „Karabach”, którego zasoby ocenia się na 80–90 mln ton, oraz „Szach Deniz” w pobliżu Półwyspu



Główne obszary wydobywania ropy i gazu z dna Morza Kaspijskiego



Potencjalnie najdogodniejsze drogi transportu kaspijskiej ropy na światowe rynki

Apszerońskiego, gdzie oprócz źródeł ropy szacowanych na 100 mln ton niespodziewanie znaleziono olbrzymie zasoby podmorskie gazu ziemnego. Przewiduje się, że w niedalekiej przyszłości szybko wzrośnie ekonomiczne znaczenie gazu. Już podwyżka jego cen w 2000 r. była gwałtowniejsza niż ropy naftowej, z tym że transport tego paliwa na duże odległości zwiększa koszty i trudności techniczne.

Transport bieżąco wydobywanej ropy, tak zwanej wczesnej nafty, musiał odbywać się za pomocą istniejących bądź szybko budowanych urządzeń. W rzeczywistość wchodziły dwie trasy: zachodnia, prowadząca przez Gruzję do wybrzeża Morza Czarnego, oraz północna – przez terytorium rosyjskie do czarnomorskiego portu Noworosyjsk. W listopadzie 1997 r. prezydent Alijew podniósł dźwignię na platformie nadmorskiej, uruchamiając przepływ wczesnej nafty do podwodnego rurociągu biegnącego do stacji przybrzeżnej, a stamtąd do stacji na morzu, następnie zaś do Groznego i Noworosyjska.

Do czasu uruchomienia rurociągu podwodnego podpisano umowy naftowe o łącznej wartości 30 mld dolarów. Oczekuje się, że azerbejdż-

dżańskie złoża podmorskie dostarczą w ciągu ćwierćwiecza ropę wartą 100 mld dolarów. Początkowo wydawało się, że obecnie odkryte zasoby będą obfitsze niż te z okresu pierwszego boomu w XIX w., kiedy Azerbejdżan należał do największych producentów ropy na świecie. Potem przyszło rozczarowanie, gdy wiercenia próbne kończyły się nieraz odkrywaniem tak zwanych suchych dziur. Wreszcie przyjęto bardziej realistyczną ocenę zasobów paliwowych w basenie Morza Kaspijskiego. Otóż szacuje się, że tamtejsze złoża nafty wynoszą 3–5 proc. zasobów światowych (analogicznie: 2 proc. pochodzi z Morza Północnego oraz 65 proc. z Bliskiego Wschodu), złoża gazu ziemnego ocenia się na 4 proc. zasobów światowych (analogicznie: 27 proc. pochodzi z Morza Północnego oraz 34 proc. z Bliskiego Wschodu).

Surowce energetyczne z rejonu Morza Kaspijskiego mogłyby w wyjątkowych okolicznościach częściowo uzupełniać niedobory w dostawach z niepewnego pod względem sytuacji politycznej rejonu Zatoki Perskiej. Jednakże gwałtowny spadek cen ropy w latach 1998–1999 zmusił wielu zachodnich nacierzy do wycofania się z Baku. Przy kursie 10 dolarów za baryłkę producenci arabscy protestowali, że ropa staje się tańsza od wody, a w Ameryce słyszano się otmie, że nadciąga zmierzch epoki naftowej. Na Zakaukaziu plany budowy Głównej Linii Eksportowej (*Main Export Line*, MEL), przeznaczonej do transportu „wielkiej nafty” do portów Morza Śródziemnego, gdy wydobyć ruszy już pełna para, odłożono na czas, jak się wydawało, nieokreślony. Okazało się jednak, że spadek cen był zjawiskiem fluktuacyjnym i w ciągu kilku miesięcy ceny wzrosły o ponad 50 proc. – ograniczenia produkcji wynikające z umów Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (*Organization of Petroleum Exporting Countries*, OPEC) odniosły skutek. Wysokiej jakości ropy, tak zwana azerska lekka (*Azari Light*), cieszy się dużym popytem na rynkach światowych. Także pewna liczba wspomnianych wcześniej „suchych dziur” okazała się cennymi źródłami gazu ziemnego, którego eksport (jak w wypadku złoża „Szach Deniz” o zasobach szacowanych na 700 mld m sześć.) będzie przynosić duże zyski. Azerbejdżan nabiera znaczenia jako przyszły eksporter tego surowca – w pierwszej kolejności do Turcji, a z czasem dalej do Europy – i pod tym względem staje się

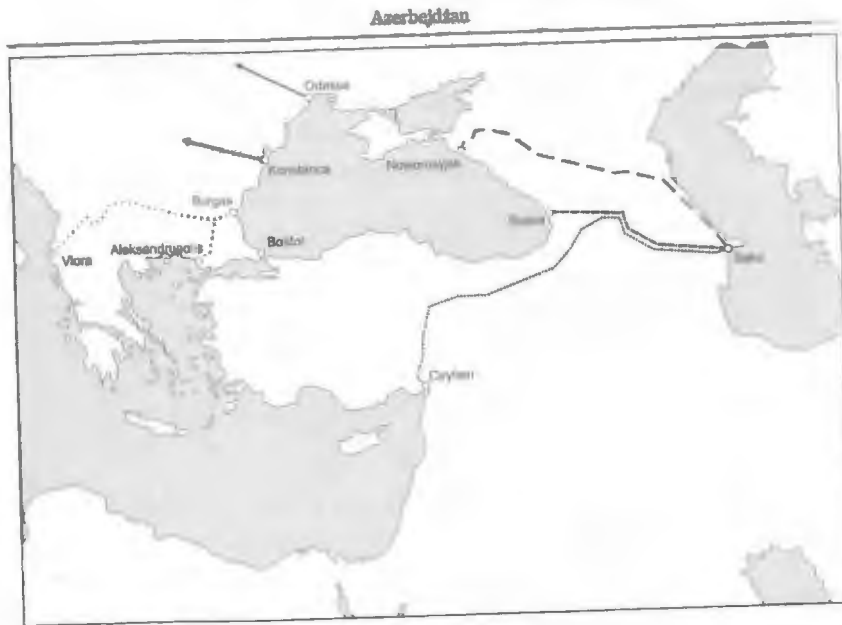
konkurentem swego sąsieda po drugiej stronie Morza Kaspijskiego, Turcji i Armenii.

Rurociągi

Po zawarciu umów naftowych, które jak za czasów pierwszego boomu otworzyły na oścież wrota zagranicznym inwestycjom, kwestią wielkiej wagi stało się dostarczanie wydobytej ropy na rynki światowe w sposób bezpieczny, systematyczny i niezbyt kosztowny. Uwzględniając geopolityczne warunki rejonu i strategiczne bezpieczeństwo, należało dokonać wyboru najwłaściwszych tras przebiegu rurociągów. Nie ulegało wątpliwości, że w sytuacji geopolitycznej Zakaukazia Rosja pozostanie głównym czynnikiem, który musi być wzięty pod uwagę we wszystkich kalkulacjach. Jej stanowisko wobec ropy kaspijskiej od lat dawało się ująć następująco: dzięki zachodnim inwestycjom ma nastąpić ożywienie produkcji, Rosja zaś będzie czerpać zyski z opłat za transport i utrzymywać kontrolę strategiczną nad przepływem nafty, włącznie z możliwością zakręcenia kurka. Takie stanowisko było nie do przyjęcia dla zachodnich firm naftowych, a tym bardziej dla stojących za nimi rządów. Uważano jednak, że Rosji nie należy zrażać. Stąd też powstał kompromisowy plan zbudowania dwóch rurociągów.

Pierwszy – z Baku do Noworosyjska, portu czarnomorskiego na terytorium Rosji – miał zostać pociągnięty przez tereny Czeczenii bądź z ich ominięciem, gdyby okazało się, że sytuacja polityczna znów stwarza zagrożenie. W rzeczywistości, czeczeński odcinek trasy do Noworosyjska nigdy nie funkcjonował właściwie, nawet w warunkach pokojowych, i to zarówno z powodu złego stanu technicznego, jak i nagminnych kradzieży ropy z rurociągu. Po wybuchu wojny czeczeńskiej w 1999 r., gdy urządzenia rurociągowy stały się celem ataków bombowych, potok ropy skierowano do Machaczkały w Dagestanie, a stamtąd dalej cysternami kolejowymi, co odpowiednio zwiększyło koszty. Pierwsza trasa, północna, miała służyć jedynie do transportu ograniczonej ilości wczesnej nafty z produkcji bieżącej.

Gdy produkcja ruszy pełną parą, wielka nafta popłynie w kierunku zachodnim Główną Linia Eksportową, wytyczoną przez terytorium Gruzji i wschodniej Anatolii, do tureckiego portu Ceyhan nad Morzem



Trasy rurociągów

Śródziemnym. Jest to rurociąg o większej przepustowości i bezpieczniejszy od nitki północnej, pozbawiony bezpośredniej kontroli rosyjskiej, ale narażony na zagrożenie ze strony abchaskich separatystów. Przede wszystkim jednak pozwala on na ominięcie zatłoczonych cieśnin tureckich oraz na używanie największych tankowców, co znacznie obniży koszty transportu ropy. Długość rurociągu wynosi 1730 km, z tego 420 km (25 proc.) biegnie przez terytorium Azerbejdżanu, 550 km (32 proc.) przez Gruzję, a pozostałe 750 km (44 proc.) przez Turcję. Trasa prowadzi przez tereny geograficznie trudne, koszt jej budowy był wysoki i wyniósł ponad 2,4 mld dolarów. Prace zakończono w 2005 r.

Żeby inwestycja była w pełni opłacalna, rurociągiem musiałoby przepływać co najmniej 20 mln ton ropy rocznie – ilość przekraczająca poziom bieżącej produkcji. Jak twierdzą Rosjanie, rurociąg Baku–Noworosyjsk, o przepustowości 18 mln ton, którego budowa jest na ukończeniu, z łatwością mógłby służyć do transportu ropy ze złóż azerbejdżańskich.

O budowie rurociągu Baku–Ceyhan w większym stopniu decydowały względy polityczne niż czysto ekonomiczne. Miała to być inwestycja o charakterze strategicznym, rodzaj arterii łączącej Azerbejdżan oraz cały rejon kaspijsko-zakaukaski z Zachodem. Jej gospodarcze znaczenie, zważywszy wysokie koszty budowy i zmienne ceny rynkowe ropy, nie było aż tak oczywiste. Ostateczną decyzję o wytyczeniu trasy MEL długo odkładano, znacznie przekraczając wyznaczony termin – październik 1998 r. Z uwagi na wysokie koszty, firmy naftowe zwlekały z zaangażowaniem swoich środków i wycelkiwały na większy udział w finansowaniu ze strony rządów państw zainteresowanych budową rurociągu – Stanów Zjednoczonych, Turcji, Azerbejdżanu i Gruzji.

Tymczasem na skutek niestabilnej sytuacji politycznej w Czeczenii i prawdopodobnych reperkusji w Dagestanie, funkcjonowanie trasy lądowej z Baku do Noworosyjska pozbawione zostało gwarancji bezpieczeństwa. W tych okolicznościach alternatywnym rozwiązaniem stał się transport ropy rurociągiem oraz cysternami kolejowymi na trasie łączącej Baku z gruzińską miejscowością Supsa na wybrzeżu Morza Czarnego. Uroczyście otwarta wiosną 1999 r. nowa linia umożliwiła bezpośredni, choć ograniczony pod względem wielkości, dostęp azerbejdżańskiej ropy do rynków europejskich. Wydarzenie to uznano za przecięcie pępowiny łączącej Zakaukazie z Rosją. Rurociąg długości 812 km, mający przepustowość 5 mln ton rocznie, budowano ponad dwa lata kosztem 1,5 mld dolarów. Z portu Supsa tankowce dostarczają naftę dalej na Zachód Morzem Śródziemnym bądź transport odbywa się przez Bałkany albo Ukrainę. Jeśli odpowiednie połączenia zostaną oddane do użytku, ropa kaspijska dopłynie też do Polski.

Trasa do Supsy z uwagi na ograniczone możliwości przepływu ropy nie mogła zastąpić Głównej Linii Eksportowej. W listopadzie 1999 r. podczas spotkania na szczycie OBWE w Stambule prezydenci Azerbejdżanu, Gruzji, Turkmenistanu i Turcji podpisali wreszcie umowę o przystąpieniu do budowy rurociągu Baku–Ceyhan. Wszystkie prognozy wskazują, że wydobycie azerbejdżańskiej ropy będzie wzrastało, ceny już rosną, a co najważniejsze – w kazachstańskim



Rurociągi już istniejące i projektowane

sektorze Morza Kaspijskiego niedawno odkryto wielkie złoża naftowe, dzięki którym zdolność przepustowa rurociągu Baku-Ceyhan będzie w pełni wykorzystana.

Istnieją jeszcze inne warianty dostarczania ropy kaspijskiej na Zachód. W myśl strategii amerykańskiej, aby nie uzależnić się od niewielkiej liczby rurociągów i za najważniejsze miejsce docelowe o znaczeniu morskie porty Turcji, jeden z projektów przewiduje pociągnięcie nitki rurociągu przez terytorium Armenii, pod warunkiem że konflikt karabaski znajdzie wreszcie zakończenie. Ominięcie szacują, że oszczędności uzyskane dzięki zmianie trasy sięgnęłyby kwoty 0,5 mld dolarów. Gdyby Armenię wyeliminowano z planów budowy rurociągu, mogłaby ona – ze względu na bliskie sąsiedztwo projektowanej trasy – stanowić potencjalne zagrożenie dla transportu ropy naftowej, w razie wznowienia działań wojennych.

Wydawało się, że dzięki zabiegom dyplomatycznym i rokowaniom prowadzonym w 1999 r. zarysowała się perspektywa zakończenia konfliktu trwającego ponad dekadę. Wkrótce jednak okazało się, że za-

równy w Azerbejdżanie, jak i Armenii utrzymuje się nieufność wobec możliwości zadowalającego rozwiązania kryzysu, czego przejawem były zmiany rządu w Baku oraz zabójstwa przywódców państwowych w Erewanie w październiku 1999 r.

Realizacja zupełnie innej koncepcji – pociągnięcia nitki południowej przez Iran do Zatoki Perskiej – ma, jak dotąd, jeszcze mniejsze szanse powodzenia z uwagi na zadrażnione stosunki między Teheranem i Waszyngtonem. Pod naciskiem amerykańskiego rządu Iran nie wszedł w skład międzynarodowego konsorcjum ani nie uczestniczył w negocjacjach dotyczących budowy rurociągów. W sporze o to, czy zbiornik kaspijski jest jeziorem czy morzem, rząd w Teheranie, w przeciwieństwie do rządu Putina, pozostał przy swojej dotychczasowej opinii i nie podzielił stanowiska Moskwy w kwestii przebiegu tras rurociągowych. W interesie Iranu leży przyciągnięcie na swoje terytorium zyskownego transportu z Azerbejdżanu i Azji Środkowej. Niektóre towarzystwa amerykańskie, zachęczone przez stronę irańską, zwróciły się do władz swojego państwa o zezwolenie na wymianę ropy z Iranem, argumentując, że będzie to najprostsz i najmniej kosztowny sposób rozwiązania problemów transportowych. Przekazywanie ropy z Morza Kaspijskiego do rafinerii w Iranie odbywałoby się w zamian za dostarczanie takich samych ilości irańskiej ropy do portów Zatoki Perskiej – z przeznaczeniem na eksport. System taki byłby nie tylko najtańszy, ale i zmniejszający ryzyko zagrożenia tras eksportowych przez Rosję.

Innego rodzaju propozycja irańska dotyczy budowy rurociągu na odcinku 300 km – z Baku do Tebrizu, gdzie łączyłby się on z siecią rurociągów irańskich.

Nie wydaje się, aby opisane projekty zostały zrealizowane w najbliższej przyszłości, niemniej jednak pomysł wymiany ropy naftowej na szeroką skalę wart jest rozważenia w pierwszej kolejności. A gdy dobiegnie końca konfrontacja między Stanami Zjednoczonymi i Iranem, irańskie uczestnictwo w systemie transportu naftowego może nie tylko wzmocnić ekonomicznie plany budowy rurociągów, ale także stać się ważnym czynnikiem stabilizacji i bezpieczeństwa Zakaukazia, zwłaszcza Azerbejdżanu.

Prawdopodobnie reformy w Iranie miałyby korzystne skutki także dla kaspijskiego przemysłu naftowego, gdyż po unormowaniu stosunków amerykańsko-irańskich ustałby sprzeciw Stanów Zjednoczonych wobec transportowania ropy przez terytorium Iranu.

Problem finansowania inwestycji, kwestia opłacalności oraz niepewna sytuacja międzynarodowa w rejonie Zakaukazia opóźniły rozpoczęcie budowy rurociągu, a kiedy wreszcie prace ruszyły, ujawniła się nieoczekiwana następna przeszkoda – sprzeciw ze strony organizacji pozarządowych zarówno w krajach, przez które przebiega trasa magistrali, jak i w Europie Zachodniej. Koalicja przeciwników rurociągu liczyła ponad siedemdziesiąt organizacji. Większość z nich kierowała się troską o ochronę środowiska, część jednak, skupiająca emigrantów kurdyjskich z Turcji, miała na celu względy polityczne. Największa z organizacji pozarządowych, Amnesty International, krytykowała „budowę korytarza z pogwałceniem praw obywatelskich” i domagała się jednakowego traktowania ludności mieszkającej wzdłuż całej trasy rurociągu (jednolitych tytułów własności ziemi, warunków pracy oraz zarobków). W Azerbejdżanie i Gruzji stowarzyszenia działające na rzecz ochrony środowiska protestowały przeciwko przebiegowi rurociągu wzdłuż rzeki Kury, przez półpustynne tereny Gorbustanu i zalesione wzgórza Bordzomi.

Wbrew uzasadnionym obawom, że wszystko to spowoduje dalszą zwłokę w ukończeniu magistrali Baku–Ceyhan, uroczystość otwarcia rurociągu odbyła się zgodnie z planem 25 maja 2005 r. Strumień ropy dopłynął do portu Ceyhan kilka miesięcy później. Tymczasem firmy rosyjskie i tureckie opracowały już plan wspólnej budowy rurociągu przebiegającego od wybrzeża Morza Czarnego do Morza Egejskiego, z ominięciem Bosforu i Dardaneli. Ta znacznie krótsza trasa (193 km), o dużo niższych kosztach budowy (ok. 800 mln dolarów) i przepustowości 60 mln ton rocznie, mogłaby obsłużyć trzecią część rosyjskiego eksportu ropy na rynki światowe. W ślad za tym projektem pojawiło się co najmniej pięć innych.

W świetle przedstawionych założeń strategii paliwowej szczególnego znaczenia nabrały próby ograniczenia dzięki ropie kaspijskiej uzależnienia Ukrainy i Polski od dostaw rosyjskich. Z dużym opóź-

nieniem zaczęło się projektowanie rurociągu z ukraińskiej miejscowości Brody, przy granicy z Polską, do Płocka i Gdańska, i – jak dotąd – jest to nadal jeden z licznych pomysłów dotyczących transportu zasobów kaspijskich. Wprawdzie rurociąg Odessa–Brody został zbudowany, ale na skutek presji rosyjskiej zamiast ku granicy Polski zaczął on tłoczyć ropę w kierunku odwrotnym – z Rosji do tankowców u wybrzeży Morza Czarnego. Dopiero w zmienionej sytuacji politycznej, po „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie w 2004 r., sprawa rurociągu Odessa–Brody, a ściślej – powrotu do jego przeznaczenia, czyli transportu ropy kaspijskiej, stała się przedmiotem publicznych wypowiedzi przywódców państw uaktywniającej się grupy GUAM, poparcia ze strony Unii Europejskiej oraz szczególnego zainteresowania Polski.

Zakończenie

Z roku na rok w Republice Azerbejdżańskiej narastało oczekiwanie na coś, co taktownie nazywano „wydarzeniem X”. Spodziewano się mianowicie, że wraz z zejściem ze sceny politycznej starzejącego się i chorującego Hajdara Alijewa, nomenklaturowego przywódcy o rozległej władzy, otoczonego kultem jednostki i niechętnego głębszym przemianom, nastąpi zdecydowany zwrot w polityce i usunięcie pozostałości po Związku Radzieckim. Tak się złożyło, że długo oczekiwane „wydarzenie X” następowało etapami, poczynając od wiosny 2003 r., kiedy prezydent Hajdar Alijew zemdlął przed kamerami telewizyjnymi. Skłoniło go to do wyjazdu na kurację do kliniki amerykańskiej w Cleveland, Ohio, gdzie zresztą przebywał już wcześniej.

Na początku sierpnia, kiedy Hajdar Alijew leczył się w Cleveland, jego syn Ilham otrzymał od parlamentu nominację na premiera, co miało pomóc mu odnieść zwycięstwo w wyborach prezydenckich 15 października 2003 r. Mimo że od dawna spodziewano się tej nominacji, opozycja zareagowała oburzeniem. Padły zarzuty „łamania praworządności” i „przechwycenia władzy”, ale poza tym ugrupowania opozycyjne wydawały się raczej zaskoczone obrotem spraw, zwłaszcza że z Waszyngtonu i Moskwy nadeszły pośpieszne gratulacje i życzenia dla Ilhama Alijewa. Znając podziały i słabość azerbejdżańskiej opozycji, rządy zagraniczne nie liczyły się z możliwością niespodzianki wyborczej. Zgodnie z przewidywaniami, Ilham Alijew zgłosił swą kandydaturę w wyborach na prezydenta. Raczej nikt nie wątpił, że odniesie on zwycięstwo, ale także stało się oczywiste, że dobiegła końca epoka Hajdara Alijewa.

Wybory miały miejsce już po przystąpieniu Republiki Azerbejdżańskiej do Rady Europy i zobowiązaniu się do przestrzegania praw obywatelskich i reguł demokratycznych. Głosowanie 15 października

2003 r. miało zatem być świadectwem demokratyzacji i dokonującej się od dłuższego czasu zmiany pokoleniowej. Wśród przedstawicieli klasy politycznej w Azerbejdżanie pozostało już niewiele członków dawnej partyjnej elity. Wynik wyborów miał być ilustracją procesu odchodzenia politycznie aktywnego pokolenia Azerbejdżan od dziedzictwa Związku Radzieckiego. Większość sondaży przedwyborczych wskazywała na zwycięstwo İlhama Alijewa nad głównym przeciwnikiem Isą Gambarem, ale dopiero w drugiej turze.

Podczas głosowania obserwowanego przez sześćset wysłanników OBWE i Rady Europy oraz dwudziestu zagranicznych parlamen-



Mur starego miasta w Baku (z XIII w.)

tarzystów stwierdzono nadużycia i niedokładności. Mimo to szef delegacji OBWE oświadczył, że wybory wykazały „aktywność życia politycznego w Azerbejdżanie, zmierzającego ku demokracji i standardom międzynarodowym”. Wtórcał mu Gillermo Martinez Casan, szef europejskiej delegacji parlamentarnej, wyrażając nadzieję, że wybory mogą „oznaczać początek nowej epoki w Azerbejdżanie, kiedy postęp będzie osiągnięty przy współpracy wszystkich sił demokratycznych kraju”¹⁹. Najbardziej szokujący był wynik wyborów: niemal

¹⁹ Strona internetowa www.m.tutuncu@quicknet.nl (21 października 2003).

80 proc. głosów oddano na İlhama Alijewa. Na Isę Gambara głosowało zaledwie 12 proc. obywateli. Nie było więc konieczności przeprowadzenia drugiej tury wyborów. Wyglądało to na kolejne potwierdzenie zasady, według której możliwe jest poszerzanie marginesu swobód, ale nie zmiana władzy przez społeczeństwo, wybory zaś są pewnego rodzaju spektaklem.

Odpowiedzią na sfałszowane wybory były rozruchy uliczne w Baku, na skalę większą niż kiedykolwiek dotąd, z setkami aresztowanych i z krwawymi ofiarami na placu Wolności. Po stłumieniu protestów zapanował spokój, jak gdyby do głosu doszło zakodowane

„Wieża Dżewic” w Baku – budowla obronna z XII w., która jest tematem licznych legend



poczucie rezygnacji. Po raz pierwszy jednak opozycja otwarcie krytykowała Słany Zjednoczone za to, że gotowe były poprzeć każdy reżim w imię stabilizacji i dla ratowania interesów natowych. Mil-

czące poparcie Ilhama Alijewa uznano za równoznaczne z przyznaniem prawa do dynastycznego dziedziczenia. Z goryczą przestrzegano, że sfałszowane wybory zachęcą do podobnego postępowania rządy innych krajów WNP. „Jeśli USA nie uznają Gamaraba jako prezydenta, tylko Ilhama Alijewa, to niech żyje Osama ben Laden” – głosiły tłuste litery w nagłówkach gazety opozycyjnej.

Za miedzą, w Gruzji, szykowano się właśnie do wyborów parlamentarnych w warunkach jeszcze trudniejszych niż w Azerbejdżanie. Republika nie miała ani złóż ropy, ani gazu ziemnego, a w dodatku utraciła dawną pozycję „radzieckiej Riwiery”, borykała się z problemem korupcji i przestępczości. Co gorsza, dotknęły ją nieporównanie głębsze podziały dzielnicowe oraz ruchy separatystyczne (Abchazja, Osetia Południowa i Adżaria).

Trzy tygodnie później, gdy nadszedł dzień głosowania, rytuał wyborczy przebiegał zgodnie z ustalonym wzorem. Obserwatorzy stwierdzili wprawdzie fałszerstwa, ale według oficjalnych wyników wygrała partia rządząca prezydenta Eduarda Szewardnadzego. Tyle że w sprawnie funkcjonującym dotąd mechanizmie pojawiła się usterka: ugrupowanie prezydenckie wygrało zaledwie kilkuprocentową przewagę, a w dodatku międzynarodowi obserwatorzy otwarcie zakwestionowali ostateczny rezultat. Na ulicach Tbilisi trwały ustawiczne protesty i demonstracje. W tej sytuacji Szewardnadze sprowadził do stolicy wojsko, ostrzegając przed wojną domową. Wojskowi nie wykazywali jednak gotowości do walki czy to, jak twierdzą niektórzy, pod wpływem podstępnych działań amerykańskich instruktorów w gruzińskiej armii, czy – jak uważają inni – ze znacznie prostszej przyczyny: władze zalegały z żołdem. Gdy demonstranci pod wodzą Michaila Saakaszwilego wdarli się do parlamentu, prezydent Republiki Gruzji uszedł tylnymi drzwiami.

Eduard Szewardnadze, kolega Hajdara Alijewa z KGB i tak jak on w stopniu generała, ci-szył się szankunkiem na Zachodzie jako były radziecki dyplomata, z którego osobą kojarzono zakonienie zimnej wojny. Nie chcąc teraz narażać na szwank swego aurytetu, gdyby dopuścił do rozlewu krwi, ustąpił z zajmowanego urzędu. W Gruzji zatriumfowała „różana rewolucja” skierowana przeciwko postsowieckiemu mocieiowi rządu – wydarzenie wówczas niezwykle na tere-

nie dawnego ZSRR, z wyjątkiem krajów nadbałtyckich. Rok później miało się okazać, że przemiany w dalekiej Gruzji stały się wzorem dla „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie – kraju o kluczowym znaczeniu w postimperialnym systemie. Do władzy doszło pokolenie uformowane już po rozpadzie Związku Radzieckiego i mgliście pamiętające czasy sprzed odzyskania niepodległości. Michail Saakaszwili, trzydziestosześcioletni prawnik wykształcony w Nowym Jorku, w styczniu 2004 r. został wybrany prezydentem Republiki Gruzji i uzyskał ponad 90 proc. głosów, co jest wynikiem niezwykłym w demokratycznych wyborach.

Widok Baku pod koniec XX w., zanim rozpoczął się boom budowlany



Stany Zjednoczone bez zastrzeżeń zadeklarowały poparcie dla nowej władzy. Rzucająca się w oczy różnica między amerykańskim stosunkiem do opozycji w Azerbejdżanie i Gruzji znalazła swoje wyjaśnienie: Gruzini tworzą bardziej dojrzałe społeczeństwo obywatelskie, w większym stopniu popierają niezależną prasę i telewizję, a na czele organizacji opozycyjnych nie stoją już działacze uformowani w odciętych latach głośności, lecz ludzie należący do pokolenia, którego symbolem stał się Saakaszwili. A najistotniejsze znaczenie miało to, że azerbejdżańska elita rządząca twardo stanęła po stronie głowy państwa, licząc na dzielenie z nim korzyści z dochodów naftowych.

O ile nadejście Szewardnadzego mogło zaniepokoić otoczenie Ilhama Alijewa, ale zarządził podsyć nadzieje opozycji, o tyle przytaczał zwycięstwo jednej Rosji, bloku Putina, w wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się w Rosji miesiąc później, choć niekiedy kwestionowane, odebrano jak sygnał, że Rosja wkracza na drogę jej tyńo-
władztwa, a to dla byłych republik radzieckich może mieć niebezpieczne konsekwencje.

Do Azerbejdżanu wiadomość o „wydarzeniu X” – zgonie Hajdara Alijewa w Cleveland – nadeszła 6 grudnia 2003 r. Uroczysty pogrzeb, z nagłośnionym udziałem Putina, odbył się w Baku. Pewne zdziwienie



Flaga Republiki Azerbejdżan-
skiej ma kształt prostokąta.
Kolor granatowy (u góry)
symbolizuje naród azeracki,
czerwony (w środku) – dąż-
ność Azerów do wolności,
zielony (u dołu) jest kolorem
islamu. Pośrodku pasa czer-
wonego widnieje biały pół-
księżyc, zapożyczony z flagi
tureckiej i symbolizujący
główną religię kraju (islam),
oraz ośmiopromienna gwiaz-
da, symbolizująca osiem głów-
nych grup ludów tureckich

wzbudził fakt, że dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta Mstisław Rostropowicz, światowej sławy wiolonczelista i dysydent przebywający od 1974 r. poza krajem, dał uroczysty koncert.

Tymczasem Ilham Alijew, zademonstrowawszy rządy twardej ręki, uczynił gest pojednawczy, wypuszczając na wolność pierwszą grupę więźniów (liczącą 160 osób), wśród nich Surata Husejnowa, Iskandera Hamidowa i wielu przeciwników postsowieckiego systemu.

Niespełna rok później, wraz z nadejściem „pomarańczowej rewolucji”, okazało się, że peryferyjna Gruzja stała się wzorem dla Ukrainy, kraju o kluczowym znaczeniu dla rosyjskiego państwa. W marcu 2005 r., po sfałszowanych wyborach, nastąpił podobny przewrót w Kirgizji, nazywany „tulipanowym”.

Kiedy jesienią 2005 r. nadeszły parlamentarne wybory w Azerbejdżanie, międzynarodowe zainteresowanie było niezwykle duże, gdyż spodziewano się kolejnej „kolorowej” rewolucji. Obserwatorzy i reporterzy tłumnie zjechali do Baku. Atmosfera w stolicy Azerbejdżanu nie przypominała jednak tej w Tbilisi czy Kijowie. Zdumienie budziła bierność i apatia dużej części społeczeństwa. Momenty przedwyborczego ożywienia były krótkie i nieliczne. Uwagę opinii publicznej skupiły inne wydarzenia, takie jak aresztowanie kilku dygnitarzy pod zarzutem korupcji czy powrót Rasula Gulljewa po dziewięciu latach przebywania w Stanach Zjednoczonych. Zatrzymany na lotnisku w Krymie, wydał oświadczenie, że nic mu nie przeszkodzi w powrocie do Baku. Nie dotrzymał jednak obietnicy. Sytuacja ta stała się tematem różnych żartów.

Wysokie ceny ropy stwarzały sytuację korzystną dla obozu rządowego. Ukończono budowę rurociągu Baku–Ceyhan, choć pierwszych zysków z tej inwestycji spodziewano się dopiero za kilka miesięcy, gdy strumień ropy dotrze do miejsca przeznaczenia. Obiecywano, że dochód narodowy *per capita* podskoczy wtedy o blisko jedną trzecią. Rząd zapewniał, że połowę tego wzrostu przeznaczy na cele społeczne.

Opozycja, skupiona w dwóch głównych blokach wyborczych, Sprawiedliwość (*Adalat*) i Nowa Polityka (*Yeni Siyaset*), była wewnętrznie podzielona i nie przedstawiła przekonującej wizji przyszłości. Nasuwało to skojarzenia z rządami Ludowego Frontu, tym bardziej że spora część przywódców opozycyjnych należała do pokolenia Elczibeja. Frekwencja wyborcza okazała się najniższa w historii wolnego Azerbejdżanu. Pojawiły się zarzuty fałszerstwa. Demonstracje, choć mniej gwałtowne niż w 2003 r., trwały przez wiele dni.

Stany Zjednoczone, kraje Unii Europejskiej oraz Turcja uznały, jakkolwiek z zastrzeżeniami, oficjalne wyniki wyborów. Wydaje się, że głównie zadecydowały o tym interesy naftowe. Dla Waszyngtonu dodatkowym powodem do utrzymania stabilizacji w Azerbejdżanie był rozwój sytuacji w Iranie, który przestał ukrywać swoje ambicje nuklearne.

Posłowie

Przez ponad dwa stulecia Azerbejdżan pozostawał krajem zależnym od Rosji. Wywarło to olbrzymi wpływ na kształtowanie się modelu władzy. Rodzime elity nie miały szans na to, aby zbudować struktury rządzenia zgodne z tradycją i kulturą narodu. W Azerbejdżanie dominował system rosyjski, z rosyjską (później radziecką) administracją, urzędami, prawem, językiem.

W tych niesprzyjających warunkach kształtowało się poczucie odrębności narodowej. Na przełomie XIX i XX w. mieszkańcy północnego Azerbejdżanu, nazywani Tatarami kaukaskimi, odwoływali się do swoich związków z Persją. W latach rewolucji młodoturckiej i pierwszej wojny światowej elity azerskie szczególnie podkreślały tureckie dziedzictwo kraju. Z kolei w czasach stalinizmu akcentowano laicyzm i azerbejdżańskość, aby przeciąć dawne więzy z Iranem, Turcją i w ogóle ze światem islamu oraz zapoczątkować pierwszy etap budowania nowej tożsamości – radzieckiej. W czasach drugiej niepodległości nastąpiło natomiast zerwanie z kulturą, tradycją i językiem rosyjskim i powrót do azerbejdżańskiej odrębności.

Kolejne przemiany – często narzucane z góry przez obcych – nie zapuściły głęboko korzeni. Społeczeństwo utrzymywało swą odrębną tradycję, kulturę, zwyczaje. Podstawę wspólnoty nie stanowiło ani pojęcie narodu w sensie europejskim, ani tradycja odrębnej państwowości, ani nawet nie mocna więź wyrastająca ze wspólnoty języka literackiego, zważywszy na duży wpływ perskiego, a potem rosyjskiego. Mimo że XX w. był świadkiem laicyzacji przeprowadzanej kolejno przez Musawat, władzę radziecką i postsowiecką, zwykle pod hasłami europeizacji lub nowoczesności, islam okazał się silniejszy – przetrwał nie tylko jako religia, ale też jako system wartości kulturowych i społecznych. To islam pozostał głównym fundamentem świa-

domości zbiorowej i nie wymazał tego nawet stalinowski terror. Islam w Azerbejdżanie zmieniał charakter, a jednocześnie się utrwał, dlatego że zaborcy byli innego wyznania. Więzy religijno-obyczajowe i rozległe związki rodowe wzmacniały się w miarę jak rosły trudności i represje.

System radziecki w początkowym okresie jawił się jako próba reformowania kolonializmu rosyjskiego za pomocą polityki narodowej konsolidacji, rewolucji oświatowej czy tworzenia rodzimej warstwy urzędniczej. Okazało się jednak, że niektóre z tych procesów sięgają czasów carskich, na przykład „korienizację” lat dwudziestych XX w. poprzedziła carska polityka zrywania związków Azerbejdżanu z tradycją perską. Podobnie jak w innych mocarstwach kolonialnych, tak i w tym wypadku rozwój oświaty wśród ludności krajów podbitych oraz powstanie rodzimej biurokracji przyczyniły się do upadku imperium. Miejscowe elity – zarówno nomenklatura, jak i inteligencja – gotowe były przejść od Moskwy coraz większy zakres władzy.

Państwa powstałe po rozpadzie Związku Radzieckiego wstąpiły już – niekiedy nadal pozostając pod rządami dawnych komunistycznych przywódców partyjnych – w drugie dziesięciolecie niepodległości. Oznacza to rychłe nadejście nowego, nieskażonego radzieckim myśleniem pokolenia.

Cechą charakterystyczną Azerbejdżanu jest jego peryferyjność. Będą wciśnięty między mocarstwo światowe a Turcję i Iran, dwa silne państwa w tym regionie, kraj ten narażony jest na stałe oddziaływanie czynników zewnętrznych. Przyszłość pokaże, które oddziaływanie będzie silniejsze – czy to ze strony Europy, czy to z Bliskiego Wschodu.

Kalendarium

- 1801
Aneksja Gruzji przez Rosję.
- 1804–1812
Pierwsza wojna rosyjsko-perska
- 1813
Traktat giulistański.
- 1826–1826
Druga wojna rosyjsko-perska
- 1828
Traktat turkmanczajski; podział Azerbejdżanu między Rosję i Persję; napływ pierwszej fali uchodźców ormiańskich na Zakaukazię.
- 1829
Traktat adrianopolski po zwycięstwie Rosji nad Turcją; umocnienie strategicznej pozycji Rosji na Zakaukaziu; dalsza migracja Ormian z Turcji.
- 1830–1840
Lokalne zamieszki i powstania na północy pod wpływem zbrojnego oporu górali kaukaskich dowodzonych przez Szamila, imama Dagestanu i Czeczenii.
- 1841
Likwidacja chanatów; reforma administracji terytorialnej (powiaty).
- 1845
Utworzenie autonomicznej wiceregentury Kaukazu; początek rządów rosyjskiego namiestnika hr. Michała Woroncowa.
- 1853–1855
Wojna krymska; osłabienie Rosji.

1861

Początek wielkich reform w państwie rosyjskim.

1872

Wprowadzenie licytacji gruntów ropośnych; narodziny nowoczesnego przemysłu naftowego w Baku.

1875

Wydanie przez Hasana bej Zardabiego pierwszego numeru gazety w języku azerskim (*turki*) pt. „Ekinçi”.

1878

Podczas wojny Rosji z Turcją zakaz dalszego wydawania „Ekinçi”, podejrzewanego o sympatie protureckie.

1882

Zniesienie urzędu namiestnika Kaukazu; początki polityki organicznego wcielenia całego regionu do państwa rosyjskiego.

1902

styczeń: wprowadzenie stanu wyjątkowego w Baku.

1904

Utworzenie pierwszej azerbejdżańskiej organizacji politycznej o nazwie Himmat.

1905

22 stycznia: początek pierwszej rewolucji rosyjskiej.

luty: wybuch starć etnicznych zwanych wojną tatarsko-ormiańską, trwających do 1907 r.

jesień: utworzenie organizacji Difa'i w Gandży.

1906

Początek trwającej do 1911 r. rewolucji konstytucyjnej w Iranie.

1908

24 lipca: wybuch rewolucji młodoturckiej.

1911

Narodziny w konspiracji partii Musawat.

1912

Okupacja Tebrizu przez wojska rosyjskie.

268

1914

30 października: przystąpienie Turcji do pierwszej wojny światowej.

1915

styczeń: zwycięstwo armii rosyjskiej nad siłami tureckimi w bitwie o Sarykamysz.
kwiecień: deportacje i pogromy Ormian we wschodniej Anatolii; napływ nowej fali uchodźców ormiańskich na Zakaukazie.

1917

2 marca: abdykacja cara Mikołaja II.

22 marca: utworzenie specjalnego Komitetu do spraw Zakaukazia.

7 listopada: przejęcie władzy przez bolszewików w Piotrogradzie.

1918

6 stycznia: rozpadzenie przez bolszewików Zgromadzenia Konstytucyjnego w Piotrogradzie.

10 lutego: zwołanie utworzonego w styczniu Sejmu Zakaukaskiego.

31 marca–2 kwietnia: śmierć około 3 tys. muzułmanów w Baku z ręki bojówek ormiańskich („dni marcowe”).

13 kwietnia: utworzenie komuny bakijskiej.

22 kwietnia: proklamowanie przez Sejm Zakaukaski Zakaukaskiej Federacyjnej Republiki Demokratycznej (ZFRD).

26 maja: rozpad ZFRD; samorozwiązanie się Sejmu Zakaukaskiego.

28 maja: ogłoszenie niepodległości przez Azerbejdżan; Fathali Chan Chojski pierwszym premierem.

4 czerwca: podpisanie w Batumi traktatów pokojowych z Turcją przez republikę zakaukaską.

25 lipca: obalenie komuny bakijskiej przez rosyjskich socjalistów rewolucjonistów (eserowców).

sierpień: przybycie do Baku oddziałów brytyjskich pod dowództwem gen. Lionela C. Dunsterville'a.

14 września: ewakuacja oddziałów gen. Lionela C. Dunsterville'a.

15 września: w odwecie za „dni marcowe” masakra około 10 tys. Ormian w Baku w przeddzień wkroczenia armii tureckiej.

21 września: egzekucja 26 bakijskich komisarzy.

30 października: zawieszenie broni w Mudros, zawierające klauzulę ewakuacji wojsk tureckich z Zakaukazia.

grudzień: lądowanie w Baku okupacyjnych oddziałów brytyjskich.

1919

marzec: Nasib be Jusufbejli (Ussubećw) premierem Chan Chojski ministrem spraw zagranicznych.

269

sierpień: zakończenie brytyjskiej okupacji Azerbejdżanu.

1920

luty: I Zjazd KPA.

marzec: rezygnacja gabinetu Jusufbejlego; próba utworzenia rządu przez Mamada Hadżińskiego.

Ormiańskie powstanie w Górskim Karabachu.

28 kwietnia: podbój Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu przez Armię Czerwoną.

Nariman Narimanow przewodniczącym Rewkomu Azerbejdżanu.

maj: antybolszewickie powstanie w armii azerbejdżańskiej w Gandzy.

24 lipca: Siergiej Kirow przewodniczącym Komitetu Centralnego KPA.

wrzesień: Zjazd Ludów Wschodu w Baku.

2 grudnia: utworzenie Rewkomu Armenii.

1921

marzec: włączenie Nachiczewanu do Azerbejdżanu.

1922

12 marca: włączenie Azerbejdżanu do Zakaukaskiej FSRR.

30 grudnia: utworzenie ZSRR.

1923

7 lipca: utworzenie Nagorno-Karabaskiego Obwodu Autonomicznego (od 1991 r. – Górski Karabach).

1924

czerwiec: zastąpienie alfabetu arabskiego łacińskim w urzędowych dokumentach administracji azerbejdżańskiej.

1925

Śmierć Narimana Narimanowa w Moskwie.
Utworzenie ruchu prometejskiego w Paryżu.

1926

Latynizacja alfabetu azerskiego i początek radzieckiej rewolucji oświatowej.

1927

Początek kampanii artystycznych w Azerbejdżanie.

1929

Rozpoczęcie kolektywizacji rolnictwa.

1933

Mir Dżafar Bagirow pierwszym sekretarzem KPA.

1934

Zabójstwo Siergieja Kirowa w Leningradzie; początek czystek stalinowskich.

Zawarcie przez ugrupowania emigracyjne paktu brukselskiego, popieranego przez dyplomację polską, w sprawie przyszłego statusu Zakaukazia i północnego Kaukazu jako konfederacji.

1936

5 grudnia: Konstytucja stalinowska; nadanie Azerbejdżanowi statusu republiki związkowej i włączenie go bezpośrednio w skład ZSRR.

1937–1938

Szczytowy okres czystek stalinowskich; pokazowe procesy w Szemasze i Gandzy.

1940

Zmiana alfabetu łacińskiego na rosyjski.

20 listopada: niemiecko-radzieckie porozumienie w sprawie utworzenia strefy strategicznego zabezpieczenia pól naftowych w Baku; wkroczenie Armii Czerwonej do Iranu.

1941

22 czerwca: napaść Niemców na Związek Radziecki.

sierpień: w myśl porozumienia ZSRR z Wielką Brytanią Armia Czerwona zajmuje północną część Iranu, włącznie z Azerbejdżanem Irańskim.

1942

maj: klęska radzieckich oddziałów zakaukaskich na półwyspie Kercz.
lipiec–grudzień: bitwa o Kaukaz.

1943

6–9 listopada: zwołanie azerbejdżańskiego Kurultaju w Berlinie.

1945

20 listopada: utworzenie autonomicznego rządu Azerbejdżanu Irańskiego pod przewodnictwem Dżafara Fiszewariego.

1946

kwiecień–maj: wojska radzieckie opuszczają Iran.

12 grudnia: upadek autonomicznego rządu w Tebrizie.

Śmierć Dżafara Fiszewariego w wypadku samochodowym w Baku.

1953

- 5 marca:** śmierć Józefa Stalina.
3 lipca: odsunięcie od władzy Mira Dżafara Bagirowa; początek destalinizacji w Azerbejdżanie.
 Mirtejmur Miralekber Jakubow pierwszym sekretarzem KPA.

1954

- 17 lutego:** Imam Daszdamiroglu Mustafajew pierwszym sekretarzem KPA.

1956

- 12-26 kwietnia:** proces sądowy i skazanie na śmierć Dżafara Bagirowa

1959

- 8 lipca:** Weli Achundow na czele KC KPA.

1965

- 25 kwietnia:** masowe demonstracje w Erewanie na rzecz przyłączenia Górskiego Karabachu do Armeńskiej SRR.

1969

- 14 lipca:** ustąpienie Welego Achundowa ze stanowiska pierwszego sekretarza KPA na rzecz Hajdara Alijewa.

1978-1979

- lutego-stycznia:** rewolucja irańska.

1983

- 2 grudnia:** powołanie Hajdara Alijewa na członka Biura Politycznego w Moskwie.

1987

- październik:** usunięcie Hajdara Alijewa z moskiewskiego politbiura.

1988

- lutego:** wybuch azerbejdżańsko-ormiańskiego konfliktu zbrojnego o Górski Karabach; antyormiańskie rozruchy w Sumgalcie.

1989

- 23 maja:** powołanie Abdurrahmana Wazirowa na pierwszego sekretarza KPA.
 Utworzenie Ludowego Frontu Azerbejdżanu.
4 września: strajk generalny w Baku.

1990

- 6 stycznia:** ogłoszenie oderwania się Górskiego Karabachu od Azerbejdżanu.
13-16 stycznia: antyormiańskie rozruchy w Baku.
19 stycznia: interwencja oddziałów Armii Czerwonej w Baku.

1991

- 25 stycznia:** objęcie przez Ajaza Mutalibowa stanowiska pierwszego sekretarza KPA.
marzec: opowiedzenie się ponad 90 proc. głosujących w referendum za utrzymaniem ZSRR.
sierpień: poparcie przez Ajaza Mutalibowa zamachu stanu w Moskwie, mającego obalić Michaiła Gorbaczowa.
30 sierpnia: ogłoszenie niepodległości Azerbejdżanu.
wrzesień: wybory w stylu radzieckim Ajaza Mutalibowa na prezydenta Republiki.

1992

- 5 marca:** masakra azerbejdżańskiej ludności w miejscowości Chodżały. Zmuszenie Ajaza Mutalibowa do ustąpienia z urzędu prezydenta Republiki.
15 maja: próba odzyskania władzy przez Mutalibowa przy poparciu Rady Najwyższej.
 Po przymusowym opuszczeniu kraju osiedlenie się byłego prezydenta w Moskwie.
7 czerwca: Abulfaz Elczibej pierwszym demokratycznie wybranym prezydentem Republiki.

1993

- wiosna:** azerbejdżańskie porażki w walkach o Górski Karabach.
4 czerwca-10 lipca: pozbawienie Abulfaza Elczibaja urzędu w wyniku wojskowego zamachu zorganizowanego przez Surat Husejnowa.
lipiec: Surat Husejnow premierem.
29 sierpnia: powrót Hajdara Alijewa do władzy.
 Ponowny akces Republiki Azerbejdżańskiej do WNP.
14 grudnia: początek azerbejdżańskiej ofensywy w Karabachu.

1994

- lutego:** powstrzymanie ofensywy azerbejdżańskiej przez przeciwnatarcie ormiańskie.
12 maja: zawieszenie broni w wojnie karabaskiej.
20 września: podpisanie tzw. kontraktu stulecia z międzynarodowym konsorcjum firm naftowych.
3 października: próba obalenia Hajdara Alijewa; ucieczka Surata Husejnowa do Moskwy po usunięciu go ze stanowiska premiera.

1995

marzec: nieudany zamach stanu przeprowadzony przez wiceministra spraw wewnętrznych Rowszana Dżawadowa.

listopad: zwycięstwo w wyborach do parlamentu partii Hajdara Alijewa Nowy Azerbejdżan; przyjęcie nowej konstytucji w referendum.

1998

3 lutego: „konstytucyjny zamach stanu” w Armenii; utrata urzędu przez prezydenta Ter-Petrosjana na rzecz Roberta Koczariana.

listopad: wybory prezydenckie wygrane przez Hajdara Alijewa po kampanii uznanej za koniec rządów twardej ręki.

1999

lato: dwukrotne spotkanie Hajdara Alijewa z Robertem Koczarianem w Genewie.

27 października: zabójstwo przywódców Armenii w parlamencie w Erewanie przyczyną przerwania tajnych negocjacji w sprawie Górskiego Karabachu.

2000

12 listopada: wybory do parlamentu wygrane przez partię Alijewa – Nowy Azerbejdżan; liczne zażalenia i protesty.

Nowa konstytucja zostaje przyjęta w referendum.

2001

marzec: przyjęcie Azerbejdżanu do Rady Europy.

czerwiec–lipiec: uznanie na mocy dekretu prezydenta języka azerskiego (azerbejdżańskiego) jako państwowego; wprowadzenie obowiązku używania alfabetu łacińskiego zamiast rosyjskiego.

jesień: zadeklarowanie przez Hajdara Alijewa pełnego poparcia dla międzynarodowej walki z terroryzmem; udostępnienie Amerykanom przestrzeni powietrznej nad Azerbejdżanem, bazy lotniczej oraz wymiany informacji w związku z działaniami wojskowymi w Afganistanie.

2003

15 października: zwycięstwo syna Hajdara Alijewa, İlhama, w wyborach prezydenckich; masowe protesty przeciwko sfałszowaniu wyborów.

5 listopada: wybory w Gruzji; ustąpienie Eduarda Szewardnadzego z urzędu prezydenta Republiki.

6 grudnia: śmierć Hajdara Alijewa w Cleveland, Ohio.

2005

6 listopada: wybory do parlamentu wygrane przez partię Nowy Azerbejdżan.

Wykaz osób sprawujących najwyższe urzędy w państwie

Premierzy

Demokratyczna Republika Azerbejdżanu

28 maja – 17 czerwca 1918

17 czerwca – 23 grudnia 1918

26 grudnia 1918 – 14 kwietnia 1919

Fathali Chum Chojski

14 kwietnia 1919 – 1 kwietnia 1920

29 grudnia 1919

Nasib Jusufbejli (Ussubekow)

Azerbejdżańska Republika Radziecka

kwiecień 1920 – marzec 1922

Nariman Narimanow

kwiecień 1922 – marzec 1930

Gazanfer Musabiejow

marzec 1930 – październik 1932

Dadasz Buniatzade

październik 1932 – grudzień 1933

Mir Dżafar Bagirow

grudzień 1933 – październik 1937

Husejn Rahmanow

listopad 1937 – luty 1954

Tejmur Gulijew

luty – lipiec 1954

Sadig Rahimow

lipiec 1954 – lipiec 1959
Weli Achundow

lipiec 1959 – grudzień 1961
Mammed Iskanderow

grudzień 1961 – kwiecień 1970
Anwar Alichanow

kwiecień 1970 – grudzień 1980
Ali Ibrahimiow

styczeń 1981 – styczeń 1989
Hasan Sejidow

styczeń 1989 – styczeń 1990
Ajaz Mutalibow

Republika Azerbejdżńska

styczeń 1990 – maj 1992
Hasan Hasanow

maj 1992 – styczeń 1993
Rahim Husejnow

styczeń – kwiecień 1993
Ali Masimow

kwiecień – czerwiec 1993
Panah Husejnow

lipiec 1993 – październik 1994
Surat Husejnow

październik 1994 – lipiec 1996
Fuad Gulijew

lipiec 1996 –
Artur Rasizade

Przewodniczący KC KPA

24 lipca 1920 – 20 stycznia 1926
Siergiej Kirow

Zastępcy

21 lipca – 8 października 1920

W.I. Naneiszwili

9 września – 15 września 1920

Elena Stasowa

15 września – 24 października 1920

W.E. Dumbadze

24 października – 24 lipca 1921

Grigorij Kaminski

Sekretarze KC KPA

4 grudnia 1925 – 24 grudnia 1929

Alihajdar Karajew

4 grudnia 1925 – 18 sierpnia 1930

Ruhullah Achuniflow

21 stycznia 1925 – 6 marca 1927

Husejnbala Agawerdjiew

21 stycznia 1926 – 11 lipca 1929

Lewon Mirzojan

Pierwsi sekretarze KC KPA

11 lipca 1929 – 18 kwietnia 1930

Nikołaj Gikajło

18 sierpnia 1930 – 6 lutego 1933

Władimir Połonski

21 lutego – 10 grudnia 1933

R.G. Ruben

10 grudnia 1933 – 18 kwietnia 1953

Mir Dżafar Bagrow

18 kwietnia 1953 – 17 lutego 1954

Mirtejmur Miralekber Jakubow

kwiecień 1954 – 11 lipca 1959

Imam Daszdamuroglu Mustafajew

- 8 lipca 1959 – 14 lipca 1969
Weli Achundow
- 14 lipca 1969 – 2 grudnia 1982
Hajdar Alijew
- 3 grudnia 1982 – 11 maja 1988
Kyamran Mamed Bagirow
- 21 maja 1988 – 25 stycznia 1990
Abdurrahman Wazirow
- 25 stycznia 1990 – 14 września 1991
Ajaz Mutalibow

Prezydenci Republiki Azerbejdżańskiej

- 15 września 1991 – 5 marca 1992
Ajaz Mutalibow
- 5 marca – 14 maja 1992
p.o. Jakub Mammadow
- 15 maja – 7 czerwca 1992
p.o. Isa Gambar
- 7 czerwca 1992 – 29 sierpnia 1993
Abulfaz Elczibej
- 3 października 1993 – 15 października 2003
Hajdar Alijew
- 15 października 2003 –
Ilham Alijew

Wskazówki bibliograficzne

Liczba publikacji w języku polskim o historii Azerbejdżanu jest bardzo ograniczona, a w porównaniu z liczbą prac na temat sąsiedniej Gruzji czy Armenii wręcz znikoma. Najwięcej opracowań poświęconych dziejom Azerbejdżanu w XX w., także napisanych przez autorów pochodzenia azerskiego, ukazało się po rosyjsku. Obiektywizm tych dzieł, dobór i interpretacja tematów pozostawiają wiele do życzenia z uwagi na to, że książki te powstawały w realiach Związku Radzieckiego.

Przy sporządzaniu niniejszej bibliografii uwzględniono przede wszystkim publikacje w głównych językach europejskich. Wyjątkowo włączono też tytuły ważnych dzieł w języku azerskim (azerbejdżańskim) lub tureckim, jeśli nie mają one odpowiedników w literaturze europejskiej. Oprócz rozległej bibliografii, bardzo przydatnej, prace te zawierają zwykle streszczenia w języku angielskim lub rosyjskim.

W ostatnich latach, gdy dostęp do archiwów państwowych byłego ZSRR, w tym i Azerbejdżanu, stał się znacznie łatwiejszy, ukazały się nowe, wartościowe prace uwzględniające nieznane wcześniej źródła. Przede wszystkim wymienić należy monografie napisane przez historyków azerbejdżańskich: Dżamila Hasanlego, Eldara Ismailowa i Solmaz Tohidi Rustamowa (praca ostatniej autorki została opublikowana w języku azerbejdżańskim). Problem podzielonego Azerbejdżanu omawia szczegółowo Brenda Schaffer w książce *Borders and Brethren. Iran and the Challenge of Azerbaijani Identity* (Cambridge 2002). Do wartościowych pozycji należą prace zbiorowe poświęcone rozległej tematyce historycznej: *Azierbajdżan i Rosja. Obszerny i gosudarstwa* pod red. Dmitrija Furmana (Moskwa 2001) oraz *Transcaucasia: Nationalism and Social Change* pod red. Ronalda Suny'ego (Michigan 1983).

Wśród skromnej literatury w języku polskim, dotyczącej czy to historii poszczególnych krajów Zakaukazia, czy całego regionu, należy wymienić trzy pozycje: Andrzej Furier, *Druga Gruzja do niepodległości* (Poznań 2000); Wojciech Materski, *Gruzja* (Warszawa 2000); Mirosława Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii* (Wrocław–Warszawa 1990). Oprócz tego sporo informacji o obecności polskiej w tym regionie w okresie poprzedzającym nastanie władzy Sowieców dostarczają także opracowania, jak: *Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia do 1918 roku* pod red. Mirosławy Zakrzewskiej-Dubasowej (Lublin 1990) oraz Marka Mądziaka *Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków w Gruzji na przełomie XIX i XX wieku* (Lublin 1987), a także niedawno wydana praca Andrzeja Chodubskiego *Polacy w Azerbejdżanie* (To-

ruń 2003). Szerszy okres historyczny obejmują teksty zamieszczone w zbiorach pod red. Edwarda Walewandra: *Polacy w Azerbejdżanie* (Lublin 2003), *Polacy w Gruzji* (Lublin 2003), *Polacy w Armenii* (Lublin 2000).

Poszczególne pozycje bibliograficzne przyporządkowano tematyce kolejnych rozdziałów tej książki. Poprzedzono je listą polecanych opracowań o charakterze ogólnym. Niektóre tytuły wymieniono w bibliografii przy więcej niż jednym rozdziale.

Literatura ogólna

- Altstadt A., *The Azerbaijani Turks. Power and Identity under Russian Rule*, Stanford 1992.
Azerbaycan tarixi, S. Alijarli (red.), Baku 1996.
 Buniatow Z., *Istoriczeskaja geografijskaja Azerbajdzana*, Baku 1987.
Historical Dictionary of Azerbaijan, Scarecrow 1999.
 Mądziłk M., *Polские организации социально-культурные, политические и военные на Закавказии в XIX и на początku XX wieku*, [w:] *Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia do 1918 roku*, M. Zakrzewska-Dubasowa M. (red.), Lublin 1990.
 Meyer K., *The Dust of Empire. The Race for Mastery in the Asian Heartland*, New York 2003.
 Najafov E., *Problem of Modernization in the Transitional Period of Azerbaijan*, St. Petersburg 2002.
 Suny R.G., *Looking toward Ararat: Armenia in Modern History*, Bloomington 1993.
 Świętochowski T., *Azerbejdżan i Rosja. Kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, Warszawa 1998.

Pierwsze stulecie rządów rosyjskich

- Aszurbejli S., *Istorijskaja goroda Baku*, Baku 1992.
 Atkin M., *Russia and Iran, 1790–1828*, Minnesota 1980.
 Auch E., *Mieđu prispoblenijem i samoutwierdżdienijem*, [w:] *Azerbajdzan i Rossija. Obszczestwo i gosudarstwo*, D. Furman (red.), Moskwa 2001.
 Baberowski J., *Nationalismus aus dem Geist der Inferiorität. Autokratisch Modernisierung und die Anfänge der muslimischer Selbstvergewisserung im ostlichen Transkaukasien 1829–1914*, „Geschichte und Gesellschaft” 2000, t. 26, nr 3.
 Badałow R., *Baku: gorod i strana*, [w:] *Azerbajdzan i Rossija. Obszczestwo i gosudarstwo*, D. Furman (red.), Moskwa 2001.
 Baddeley J.F., *The Russian Conquest of the Caucasus*, London 1908.
 Chodubski A., *Polacy w Azerbejdżanie*, Toruń 2003.
 Chodubski A., *Wkład Polaków w rozwój gospodarczy, społeczno-polityczny i kulturalny Kaukazu*, „Eastern Review” 2000, t. 4.

- Świętochowski T., *Akinchi 1875–1878. The Rise of Azerbaijani Press and Public Debates in the Readers' Correspondence*, [w:] *Press and Öffentlichkeit in Nahen Osten*, C. Herzog, R. Motika, A. Pisto-Hatam (red.), Heidelberg 1995.
 Tolf R.W., *The Russian Rockefellers: The Saga of the Nobel Family and the Russian Oil Industry*, Stanford 1976.

Czas burzy i naporu

- Altstadt A., *Muslim Workers and the Labor Movement in Pre-War Baku*, [w:] *Turkic Culture: Continuity and Change*, S. Akural (red.), Bloomington 1987.
 Bagirova I., *Politicheskie partii i organizacii Azerbajdzana w naciale XX wieku*, Baku 1997.
 Bennigsen A., Lemerrier-Quekquejay C., *La presse et mouvements nationaux chez les musulmans de Russie avant 1920*, Hague 1964.
 Hovannisian R., *Armenia's Road to Independence, 1918*, Berkeley 1969.
 Minassian G., *Guerre et terrorisme arméniens*, Paris 2002.
 Reiss T., *The Orientalist. Solving the Mystery of a Strange and Dangerous Life*, New York 2005.
 Suny R., *The Baku Commune, 1917–1918. Class and Nationality in the Russian Revolution*, Princeton 1972.
 Świętochowski T., *Russian Azerbaijan 1905–1920. The Shaping of National Identity in a Muslim Community*, Cambridge 1984.

Eksperyment pierwszej niepodległości

- Hasanli D., *Azerbaycan Cumhuriyeti. Turkiye yardimindan Rusyanin isgaline hadar, 1918–1920*, Ankara 1998.
 Hovannisian R., *The Republic of Armenia*, Berkeley 1982.
 Kazemzadeh F., *The Struggle for Transcaucasia (1917–1921)*, New York 1951.
 Olszewski P., *Polityka Ententy wobec Zakaukazia, 1918–1921*, Piotrków Trybunalski 2004.
 Qasimow M., *Xarici devletler ve Azerbaycan*, Baku 1998.
 Świętochowski T., *Russian Azerbaijan 1905–1920. The Shaping of National Identity in a Muslim Community*, Cambridge 1984.

Imperium rewolucyjne i przemiany w Azerbejdżanie

- Baberowski J., *Stalinismus an der Peripherie. das Beispiel Azerbaijan 1920–1941*, [w:] *Stalinismus vor dem Zweiten Weltkrieg. Oldenburg. Neuer Weg der Forschung*, M. Hildemeier (red.), München 1998.

- Baldauf I., *Schriftreform und Schriftwechsel bei den Muslimischen Russland und Sowjet-turken (1850–1937). Ein Symptom ideen-geschichtlicher und kulturpolitischer Entwicklungen*, Budapest 1993.
- Bennigsen A., Lemercler-Quequejay C., *Islam in the Soviet Union*, New York 1967.
- Bennigsen A., Wimbusch E., *Muslim National Communism in the Soviet Union. A Revolutionary Strategy for the Colonial World*, Chicago 1979.
- Gasimili M., *The Status of Polish Citizens in Azerbaijan after the Soviet Conquest of 1920 in the Light of New Archival Documents*, „Pro Georgia” 2003, nr 9–10.
- Hasanli D., *Obwinienie w panislamizmie w годы Krasnogo Tierrora w 30-ch godach w SSSR*, niepublikowany referat.
- Ijber G., *Korenizatsiia: Restructuring Soviet Nationality Policy in the 1920s.*, „Ethnic and Racial Studies” 1991, nr 1.
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Nahaylo B., Svoboda V., *Soviet Disunion. A History of the Nationality Problem in the USSR*, New York 1990.
- Riddell J., *To See the Dawn. Baku 1920. First Congress of the Peoples of the East*, New York 1993.
- Rustamowa-Tohidi S., *Kominternin szarq sijaseti wa Iran, 1919–1943*, Bakrytmu 2001. *Secrecy and Concealment. Studies in the History of Mediterranean and Near Eastern Religions*, H. Kippenberg, G. Stroumsa (red.), Leiden 1995.
- Smith M., *Cinema for the Soviet East. National Fact and Revolutionary Fiction in Early Azerbaijani Film*, „Slavic Review” 1997, t. 4, nr 56.
- Stalinismus vor dem Zweiten Weltkrieg*, Oldenburg. *Neue Wege der Forschung*, M. Hildermeier (red.), München 1998.
- Tohidi N., *Guardians of the Nation. Women, Islam, and the Soviet Legacy of Modernization in Azerbaijan*, [w:] *Women in Muslim Societies*, H. Bodman, N. Tohidi (red.), Boulder 1998.

Druga wojna światowa w rejonie Kaukazu

- Atabaki T., *Azerbaijan: Ethnicity and Autonomy in Twentieth-Century Iran*, London 1993.
- Fawcett-Estrange L., *Iran and the Cold War. The Azerbaijan Crisis of 1946*, Cambridge 1992.
- Hasanli D., *Juznyj Azerbajdzan. Naczalo chotodnoj wojny*, Baku 2003.
- Hoffmann J., *Kaukasien 1942/43. Das deutsche Heer rund die Orientvolker der Sowjetunion*, Freiburg 1991.
- Homayounpour P., *L'affaire d'Azerbaïjan*, Lausanne 1967.
- Thornwald J., *Żołnierze radziecy w armii Hitlera*, tłum. W. Sawicki, Kraków 1994.

- Zur Muhlen P., *Zwischen Hakenkreuz und Sowjetstern. Der Nationalismus der sowjetischen Orientvolker im Zweiten Weltkrieg*, Dusseeldorf 1971.

Powolny zmierzch radzieckiego imperium

- Altstadt A., *The Azerbaijani Turks*, [w:] *Turkic Culture: Continuity and Change*, S. Akural (red.), Bloomington 1987.
- Azerbaijan. State Committee on Ecology and Control of Natural Resources Utilization. National Environmental Action Plan*, Baku 1998.
- Ismailow E., *Wlast' i narod. Poslewojennyj stalinizm*, Baku 2003.
- Karaulow A., *Ja usiegda byl protivnikom libieralizma (Dialog s Giejdarom Alijewym)*, Moskwa 1993.
- Nisaman D., *The Soviet Union and Iranian Azerbaijan. The Use of Nationalism for Political Penetration*, Boulder 1987.
- Szermatowa S., *Giejdar Alijew (Satrichi k portrietu czelowieka i portrietu riezymu)*, [w:] *Azerbajdzian i Rossija. Obszczestwa i gosudarstwa*, D. Furman (red.), Moskwa 2001.

Druga niepodległość

- Balajew A., *Istoriczeskij очерk Narodnogo Fronta Azerbajdzana, 1988–1990. The Corruption Perception Index for 2001. United Nations Development Programme, Non-Governmental Organizations, Resource & Training Center, List of National Non-Governmental Organizations*, Transparency International, Baku 1998.
- Czernlawski S.J., *Nowyj put' Azerbajdzana*, Moskwa 2002.
- Democracy and Human Rights Trends in Eurasia and East Europe. A Decade of Membership in the Organization for Security and Cooperation in Europe*, Commission on Security and Cooperation in Europe, Washington 2002.
- Furier A., *Kaukaz we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, „Obóz” 2001, nr 38.
- Furier A., *Niepodległość krajów zakaukaskich po rozpadzie ZSRR*, „Obóz” 2000, nr 37.
- Furman D., Abasow A., *Azerbajdzanskaja riewolucija*, [w:] *Azerbajdzian i Rossija. Obszczestwa i gosudarstwa*, D. Furman (red.), Moskwa 2001.
- Goltz T., *Azerbaijan Diary*, New York 1998.
- Heradstveit D., *Democratic Development in Azerbaijan and the Role of the Western Oil Industry*, „Central Asian Survey” 2001, t. 20, nr 3.
- Herzig E., *Azerbaijan's Foreign Policy: Implications for Regional Cooperation. The Transcaucasus Today: Prospects for Regional Integration*, raport po konferencji, American University of Armenia 1997.
- Human Rights Report for Azerbaijan*, United States Department of State, Washington 1996.

- Junusowa L., *Piostruga palitra nieformalnych dźwięków w Azerbejdżanie*, „Russkaja mysl” 1989, nr 22.
- Junusow A., *Azerbejdżan w postsowieckim okresie: problemy i możliwości rozwoju*, [w:] *Siewiernyj Kaukaz – Zakaukazie: problemy stabilności i perspektywy rozwoju*, O.A. Workunwa, A.M. Iskandarian (red.), Moskwa 1997.
- Nelson T.M., *Building Civil Society in Azerbaijan. Overview and Needs Assessment Survey of the Azeri NGO Sector 1999*, przygotowany dla ISAR-Azerbaijan, tinatinelson@yahoo.com
- Reichert W., *Democracy and Oil: The Case of Azerbaijan*, Wiesbaden 2001.
- Suny R.G., *Elite Transformation in Late-Soviet and Post-Soviet Transcaucasia or What Happens When the Ruling Class Can't Rule?*, [w:] *Patterns in Post-Soviet Leadership*, T.J. Colton, R.C. Tucker (red.), Bulder 1995.
- Świętochowski T., *Azerbejdżan: niepodległość po raz drugi*, „Obóz” 1999, nr 35.

W zaklętym kręgu sąsiedzkiego sporu

- Abasov A., Khachatryan V., *Variants for a Solution of the Karabakh Conflict. Concepts and Reality*, Baku 2002.
- Astourian S., *From Ter-Petrosyan to Kocharyan. Causes and Prospects of the Transition in Armenia*, „Contemporary Caucasus Newsletter, Berkley Program in Soviet and Post-Soviet Studies” 1998–1999 (zima), nr 7.
- Bloodshed in the Caucasus: Escalation of the Armed Conflict in Nagorno-Karabagh*, Helsinki Watch, 1992 (sierpień).
- Cornell S., *Konflikt w Nagornom Karabachie: dynamika i perspektywy rozwiązania*, [w:] *Azerbejdżan i Rosja. Obszczestwa i gosudarstwa*, D. Furman (red.), Moskwa 2001.
- Demojan G., *Chadzalinskoje dielo. Osobaja papka*, Erewan 2003.
- Demoyan H., *Karabakh Drama. Hidden Facts*, Yerevan 2003.
- Leeuw C. van der, *Azerbaijan. A Quest for Identity*, New York 2000.
- De Waal T., *Black garden. Armenia and Azerbaijan through Peace and War*, New York 2003.
- Fuller L., *Paramilitary Forces Dominate the Fighting in Transcaucasus*, Radio Free Europe/Liberty, Research Institute, *Report on the USSR*, 1993 (czerwiec).
- From Ter-Petrosyan to Kocharyan: Leadership Change in Armenian Leadership*, Berkley Program in Soviet and Post-Soviet Studies, „Working Paper Series” 2000–2001 (zima).
- Libaridian G.J., *The Challenge of Statehood. Armenian Political Thinking Since Independence*, Concord 2000.
- The Making of Nagorno-Karabagh: From Secession to Republic*, L. Chorbajian (red.), New York 2001.

- Małyziwa D. B., *Kon'ikty w razwiwajuszczemsia mirie, Rossii i Soimżestwie Niezawisimych Gosudarstw: religiozny i etniczestij aspekiety* Moskwa 1987.
- Migracja i urbanizacja w SNG i Balt i w 90e goły*, Z. Zajoncowska (red.), Moskwa 1999.

Konsensus wokół polityki zagranicznej

- Awakow R. M., Lisow A., *Rossija i Zakaukazie: realii niezawisimosti i nowoje partnerstwo*, Moskwa 2000.
- Borawski P., *Polityka Rosji wobec Zakaukazia w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, „Obóz” 2001, nr 39.
- Brzezinski Z., *The Grand Chessboard. American Primacy and its Geostategic Imperatives*, New York 1997.
- Cornell S., *Turkey and the Conflict in Nagorno-Karabagh Delicate Balance*, „Middle Eastern Studies” 1998, t. 34, nr 1.
- Degojew W., *The Challenge of the Caucasus to the Russian Statehood: The Legacy of History*, Berkeley Program in Soviet and Post-Soviet Studies, State-Building and the Reconstruction of Shattered Societies, 1999 (kwiecień).
- Feller G., *With Billions of Petrodollars at Stake, Russia Offers Compromise on Whether Caspian in Sea or Lake*, „The Washington Report on Middle East Affairs” 1998 (maj–czerwiec).
- Nasibli N., *Azerbaycanin geopolitikasi va neft*, Baku 1999.
- Raczka W., *A Sea or a Lake? The Caspian's Long Odyssey*, „Central Asian Survey” 2000, nr 1.
- Rasizade A., *Azerbaijan, the U.S., and Oil. Prospects on the Caspian Sea*, „Journal of Third World Studies” 1991, nr 1.
- Robins P., *Between Sentiment and Self-Interest: Turkey's Policy toward Azerbaijan and Central Asian States*, „Middle East Journal” 1993, nr 47.
- Rywkin M., *Restoring the Empire? Dreams, Demagoguery, and Reality*, „American Foreign Policy Interests” 2000, t. 22, nr 3.
- Safizadeh F., *On Dilemmas of Identity in the Past-Soviet Republic of Azerbaijan*, „Caucasian Regional Studies” 1998, t. 3, nr 1.
- Sayari S., *Turkey's Caspian Interests: Economic and Security Opportunities*, [w:] *Energy and Conflict in Central Asia and the Caucasus*, R. Ebel, M. Rajan (red.), New York 2000.
- Shaffer B., *Borders and Brethren. Iran and Challenge of Azerbaijani Identity*, Cambridge 2002.
- Tagijewa S., Rahimli A., Bayramzade S., *Guney Azarbaycan*, Baku 2000.
- Valasek T., *Military Cooperation between Georgia, Ukraine, Uzbekistan, Azerbaijan and Moldova in the GUUAM Framework*, „Caspian Studies Program Policy Brief” 2000, nr 2.

Tożsamość narodowa w państwie postsowieckim

- Abasow A., *Islam w sowremiennom Azerbejdżanie: obrazy i realii*, [w:] *Azerbejdżan i Rossija. Obszczestwa i gosudarstwa*, D. Furmana (red.), Moskwa 2001.
- Achadow A., *Islam w Azerbejdżanie*, Baku 1998.
- Annual Report on International Religious for 1999: Azerbaijan*, United States Department of States.
- Azerbaijan Country Report on Human Rights and Practices for 1998*, United States Department of States, 26 lutego 1999.
- Azerbaijan Education Reform Project*, World Bank, Human Development Sector, 4 maja 1999.
- Faradov T., *Religiosity in Post-Soviet Azerbaijan: A Sociological Survey*, International Institute for the Study of Islam in Modern World (ISIM), Newsletter, 2001 (sierpień).
- Gasanova G., *The Audience of Mass Media in Azerbaijan*, „Media Bulletin Transcaucasus” 1997, nr 2.
- Landau J., Keller-Heinkele B., *Politics of Change in the Ex-Soviet Muslim States*, Ann Arbor 2000.
- Lassy I., *The Muharram Mysteries among the Azerbaijani Turks of Caucasia*, Helsinki 1916.
- Malaszenko A., *Islamshoje wozrożdżenije w sowremiennoj Rossii*, Moskwa 1998.
- Motilka R., *Islamskie sieti w Azerbejdżanie 90 godow*, [w:] *Azerbejdżan i Rossija. Obszczestwa i gosudarstwa*, D. Furmana (red.), Moskwa 2001.
- Patterns of Global Terrorism, Euroasia Overview*, United States Department of States
- Roy O., *The Crisis of Religious Legitimacy in Iran*, „Middle East Journal” 1999, t. 53, nr 2.
- Smith M., *Pamiat' ob utratach i azerbejdżanskoje obszczestwo*, [w:] *Azerbejdżan i Rossija. Obszczestwa i gosudarstwa*, D. Furmana (red.), Moskwa 2001.
- Swietochowski T., *Hidden Faces of Islam in a Borderland*, „World Policy Journal” 2001.
- Swietochowski T., *The Politics of Literary Language and the Rise of National Identity in Russian Azerbaijan before 1920*, „Ethnic and Racial Studies” 1991, t. 14, nr 1.
- Xudijev N., *Azərbaycan adabi dil tarixi*, Ankara 1997.
- Yunosov A., *Islam in Azerbaijan*, Baku-Zaman 2004.

Gospodarka w okresie przejściowym i strategia naftowa

- Amineh M., *Towards the Control of Oil Resources in the Caspian Region*, New York 1999.
- Azerbaijan Economic Trends*, European Expertise Service, Brussels, styczeń-marzec 2000.

- Guliev R., *Oil and Politics. New Relationship among the Oil-Producing States: Azerbaijan, Russia, Kazakhstan and the West*, New York 1999.
- Freitag-Wirminghaus R., *Geopolitik am Kaspischen Meer. Der Kampf um neue Energieressourcen*, Köln 1998.
- Menon R., *Treacherous Terrain: The Political and Security Dimensions of Energy Development in the Caspian Sea Zone*, „The National Bureau of Asian Research, Analysis” 1998, t. 9, nr 1.
- Rosenberg Ch.B., Saavalainen T.O., *How to Deal with Azerbaijan's Oil Boom? Policy Strategies in a Resource-Rich Transition Economy*, „International Monetary Fund Working Paper” 1996, nr 6.
- Socor V., *Globalistas Attack in the Caspian*, „Wall Street Journal Europe”, 11 lipca 2003.
- Swietochowski T., *The Politics of Oil and the Quest for Stability: The Caspian Sea*, [w:] Atabaki T., O'Kane J., *Post-Soviet Central Asia*, London 1999.

Indeks osób

Indeks nie obejmuje nazwisk zawartych w bibliografii, podpisach do ilustracji oraz nazwisk autorów publikacji podanych w przypisach

- Abdulhamid II** (1842–1918), od 1876 sultan turecki, jego panowanie odznaczało się islamskim konserwatywnym i despotycznym, w 1909 zdeponizowany 55
- Abtjew Safar**, minister obrony Republiki Azerbejdżańskiej za prezydentury Hajdara Alijewa 187, 209
- Abilow Ibrahim** (1881–1923), z zawodu dziennikarz, były himmatysta-miensewicz, 1920–1923 przedstawiciel dyplomatyczny radzieckiego Azerbejdżanu w Republice Tureckiej 63
- Achundow Mirza Fathali** → Achundzade Mirza Fathali
- Achundow Ruhullah** (1884–1938), w latach dwudziestych i trzydziestych działacz KPA, piastował wysokie stanowiska w partii i rządzie, 1925–1930 sekretarz KC KPA, ofiara czystek stalinowskich 115, 277
- Achundow Welil** (ur. 1916), polityk, 1954–1959 premier Azerbejdżańskiej SRR, 1959–1969 pierwszy sekretarz KC KPA 135, 272, 276, 278
- Achundzade (Achundow) Mirza Fathali** (1812–1878), pisarz i filozof azerski, twórca teatru azerbejdżańskiego i alfabetu 40–42, 101, 103, 109
- Agajew (Agaoglu) Ahmed bej** (1869–1939), publicysta azerski wykształcony w Paryżu, zwolennik panislamizmu, a następnie turkizmu, po rewolucji w 1908 zamieszkał w Turcji 42, 56
- Agaoglu Ahmed** → Agajew Ahmed
- Agawerdijew Husejnbala**, 1925–1927 sekretarz KC KPA 277
- Aghamallogli Samad** (1867–1930), przywódca miensewiczkiego Himmatu, pod rządami radzieckimi organizator reformy alfabetu oraz kampanii antyislamskiej 63, 103, 104
- Ahmadinedžad Mahmud** (ur. 1956), radykalny islamista, od 2005 prezydent Iranu 205, 206
- Alekptierow Wagit** (ur. 1950), z pochodzenia Azer, szef rosyjskiego koncernu naftowego Lukoil, jeden z najpotężniejszych menedżerów przemysłu naftowego w Rosji, powiązany z Putinem 196
- Aleksy II** (ur. 1929), od 1990 prawosławny patriarcha Moskwy i całej Rosji 196
- Alichanow Anwar** (ur. 1917), polityk, 1961–1970 premier Azerbejdżańskiej SRR 276
- Alijew Abulfaz** → Elczibej Abulfaz
- Alijew Aliakram**, przywódca Islamskiej Partii Azerbejdżanu powstałej w 1992, zdelegalizowanej w 1995 pod zarzutem otrzymywania funduszy z zagranicy oraz prowadzenia przez niektórych członków działalności szpiegowskiej na rzecz Iranu 212
- Alijew Hajdar Riza** (1923–2003), generał KGB, 1969–1982 pierwszy sekretarz KPA, od 1982 członek politbiura w Moskwie, w 1987 usunięty przez Gorbaczowa, 1993–2003 prezydent Republiki Azerbejdżańskiej 14, 135, 137–139, 141, 145, 148–151, 153–155, 158, 159, 161, 170, 171, 178, 188, 191, 194, 196, 198, 203, 204, 212, 215, 216, 218–221, 226, 243, 245, 247, 257, 260, 272–274, 278

Alijew Ilham (ur. 1961), syn Hajdara, przywódca partii Nowy Azerbejdżan, w 2003 premier, od 2003 prezydent Republiki Azerbejdżańskiej 155, 158, 159, 178, 198, 206, 257–260, 262, 274, 278

Allżade Zarduszt, przywódca byłych radzieckich socjaldemokratów w Azerbejdżanie 157

Andropow Jurij (1914–1984), generał KGB, 1982–1984 sekretarz generalny KC KPZR, od 1983 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wprowadził Hajdara Alijewa do moskiewskiego politbiura 137

Asadulajew, rodzina azerbejdżańskich przedsiębiorców naftowych 38

Aslanow Hazi (1910–1945), generał azerbejdżański, utalentowany dowódca podczas drugiej wojny światowej 122

Atatürk Mustafa Kemal, Mustafa Kemal Pasza (1881–1938), oficer młodoturcki, twórca i pierwszy prezydent Republiki Turcji, dążył do unowocześnienia, licyzacji i europeizacji kraju 83, 84, 93, 105

Bagrow Dżafur Mir (1896–1956), w latach dwudziestych szef azerbejdżańskiej służby bezpieczeństwa, 1933–1953 pierwszy sekretarz KPA, jako poplecznik Berii skazany na śmierć za zbrodnie okresu stalinowskiego 106, 113, 126, 127, 130, 271, 272, 275, 277

Bagrow Kyamran Mamed (1933–2000), 1982–1988 pierwszy sekretarz KC KPA 278

Bajramow Ali (1889–1920), działacz Himmatu, a następnie KPA, zamordowany w przeddzień zdobycia Azerbejdżanu przez bolszewików 100

Beria Ławrientij (1889–1953), działacz bolszewicki pochodzenia gruzińskiego, od 1921 w organach bezpieczeństwa Azerbejdżanu, Gruzji, Zakaukaskiej SFRR i ZSRR, od 1938 komisarz spraw wewnętrznych ZSRR, współodpowiedzial-

ny za masowe zbrodnie i represje, po śmierci Stalina osądzony i stracony 97, 113, 130

Birtja Muhammad (1914–1985), lewicowy działacz polityczny, poeta, członek organizacji Tudeh, a następnie Demokratycznej Partii Azerbejdżanu, wszedł do autonomicznego rządu Sajfida Dżafara Piszewariego w Azerbejdżanie irańskim, po wyjeździe do ZSRR 22 lata spędził w radzieckich więzieniach i na zesłaniu, po powrocie do Tebrizu został aresztowany, zmarł w więzieniu irańskim 127

Breżniew Leonid (1906–1982), radziecki działacz partyjny i państwowy, 1960–1964 przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, od 1964 pierwszy sekretarz KC KPZR, 1966–1982 sekretarz generalny KC KPZR 136

Buniatow Dadasz – Buniatzade Dadasz
Buniatow Zija (zm. 1997), historyk azerbejdżański dwukrotnie odznaczony Orderem Bohatera Związku Radzieckiego, zamordowany przez nieznaną sprawców 122

Buniatzade (Buniatow) Dadasz (1888–1938), działacz komunistyczny, kilkakrotnie w składzie Rady Komisarzy Ludowych, padł ofiarą czystek stalinowskich 115, 275

Casan Guillermo Martinez (ur. 1955), polityk zachodnioeuropejski, w 2003 obserwator wyborów prezydenckich w Azerbejdżanie 258

Chambudagow Ejjub (1893–1937), marynarz i działacz bolszewicki, szef azerbejdżańskiej Czeka, od 1924 reprezentował „nacjonalistyczne odchylenie”, za co został usunięty z KC KPA, padł ofiarą czystek stalinowskich 102, 103, 115

Chijabani Muhammad (1879–1920), przywódca ruchu na rzecz autonomii Azerbejdżanu irańskiego, zginął podczas in-

terwencji zbrojnej rządu teherańskiego 125

Chodubski Andrzej (ur. 1952), profesor Uniwersytetu Gdańskiego, autor prac naukowych na temat dziejów Polaków w Azerbejdżanie i na Kaukazie 39

Chojski Fathali Chan (1876–1920), z zawodu prawnik, niezwiązany z żadną partią polityczną, 1918–1920 trzykrotny premier i dwukrotny minister spraw zagranicznych niepodległej Republiki Azerbejdżanu, zamordowany w Gruzji po zajęciu Azerbejdżanu przez Armię Czerwoną 67, 69, 71, 72, 75, 86, 91, 269, 275

Chomeini Ruhollah (1900–1989), ajatollah, irański przywódca narodowy i religijny, 1964–1979 na wygnaniu, skąd kierował opozycją antymonarchistyczną, po obaleniu w 1979 dynastii Pahlawich sprawował niepodzielną władzę 140

Chruszczow Nikita (1894–1971), radziecki działacz komunistyczny i państwowy, 1958–1964 premier, w 1964 odsunięty od władzy 130

Clinton William (Bill) Jefferson (ur. 1946), polityk amerykański, 1993–2001 prezydent 216

Czchenkeli Akaki (1874–1959), polityk i dyplomata, jeden z czołowych działaczy mienszewickiej partii Gruzji, premier i minister spraw zagranicznych Zakaukaskiej Federacyjnej Republiki Demokratycznej, w 1918 minister spraw zagranicznych Republiki Gruzjińskiej, po marcu 1921 na emigracji 65

Czehregani Muhammad Ali, wykładowca Uniwersytetu w Tebrizie, weteran wojny irańsko-irackiej, działacz azerski w Iranie na rzecz równouprawnienia kulturalno-językowego i autonomii terytorialnej 202–205, 221

Demirczjan Karen (zm. 1999), przewodniczący Armeńskiego Zgromadzenia

Narodowego, zastrzelony w sali obrad parlamentu 179

Demirel Sulejman (ur. 1924), inżynier i polityk turecki, 1993–2000 prezydent, zwolennik zbliżenia z Republiką Azerbejdżańską 147, 209

Denikin Anton (1872–1947), generał rosyjski, w 1918 współtwórca i dowódca Armii Ochotniczej, od stycznia 1919 głównodowodzący Sił Zbrojnych Południa Rosji, formacji białych, od kwietnia 1920 na emigracji 74, 82

Dudaginski Fathali (1908–1953), oficer radziecki narodowości azerskiej, w czasie drugiej wojny światowej przeszedł na stronę niemiecką, stał na czele utworzonego w Berlinie w 1943 azerbejdżańskiego Medżlisu, zamordowany w Monachium 124

Dumbadze W.E., w 1920 zastępca przewodniczącego KC KPA 277

Dunsterville Lionel C. (1865–1946), generał brytyjski, w 1918 dowodził brytyjską ekspedycją wojskową w Baku, której celem była ochrona Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu przed Armią Islamu i oddziałami tureckimi 69, 70, 72, 269

Dzierżyński Feliks (1877–1926), komunistę polski, działacz polskiego i rosyjskiego ruchu komunistycznego, organizator i przewodniczący Czeka, od 1921 komisarz ludowy ds. komunikacji RSFRR, członek KC RKP(b) 152

Dżabarli Dżafar, dramaturg azerbejdżański 101

Dżangrow Dżangr. kompozytor azerbejdżański, w 1950 wyróżniony Nagrodą Stalinowską za poemat symfoniczny *Po tej stronie Araksu* 128

Dżawadow Rowaszan (zm. 1995), wiceminister spraw wewnętrznych Republiki Azerbejdżańskiej, w marcu 1995 organizator nieudanej zamachu stanu przeciw Hajdarowi Alijewowi, zginął w starciu z siłami rządowymi 151, 274

Dżawid Husejn, właśc. Husejn Rasizade (1882–1941), dramaturg azerski, padł ofiarą czystek stalinowskich, zmarł na zesłaniu na Syberii 101, 136

Długaszwili Iosif Wasarlonowicz → Stalin Józef

Effendijew Sultan Madżid (1887–1938), jeden z założycieli partii Himmat, później zajmował wysokie stanowiska w rządzie aparacie rządowym i partyjnym, padł ofiarą czystek stalinowskich 115

Elczibej Abulfaz, właśc. Abulfaz Alijew (1938–2000), 1992–1993 przywódca Frontu Ludowego, w 1992 pierwszy demokratycznie wybrany prezydent Republiki Azerbejdżańskiej po rozpadzie ZSRR 145, 147, 148, 154, 157, 169, 170, 188, 191, 200, 203, 207, 209, 219, 243, 263, 273, 278

Enwer Paşa (1881–1922), generał, jeden z przywódców ruchu młodotureckiego i rewolucji w 1908, podczas pierwszej wojny światowej naczelny dowódca wojsk tureckich 60, 93

Fattajew Mir Ahmad, przywódca radykalnego skrzydła Ludowego Frontu Azerbejdżanu, a następnie Partii Ludowego Frontu Azerbejdżańskiego 158

Filipowicz Tytus (1873–1954), działacz polityczny i dyplomata polski związany z Józefem Piłsudskim, w 1920 szef dyplomatycznej misji wojskowej na Zakaukaziu 88

Gallijew Sultan Mir (1880–1929), publicysta i działacz tatarski, zwolennik zachowania odrębności muzuhmańskiej w ruchu komunistycznym 85, 104, 109

Gambar Isa (ur. 1957), lider partii Musawat w Republice Azerbejdżańskiej po rozpadzie ZSRR, od 1991 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego

(*Milli Məclis*), tymczasowa głowa państwa od 15 maja 1992 do zwycięstwa wyborczego Elczibaja w czerwcu 1992, w 2003 przegrał wybory prezydenckie z İlhamem Alijewem 144, 154, 157, 158, 258–260, 278

Gambatow Allakram, przywódca Talyckiej Partii Ludowej, domagał się federalizacji Azerbejdżanu po rozpadzie ZSRR, w 1993 próbował utworzyć Republikę Talyko-Mugańską ze stolicą w Lenkoranie 151

Gasimlem Musti, historyk azerbejdżański 16

Gaspirali Ismail → Gasprinski Ismail
Gasprinski (Gaspirali) Ismail (1851–1914), publicysta krymsko-tatarski, redaktor czasopisma „Tardżuman” („Tumacz”), propagator idei panturkizmu w Imperium Rosyjskim 42, 43

Gazijew Rahim, polityk, były minister obrony Azerbejdżanu 151

Gikajto Nikołaj (1897–1938), 1929–1930 pierwszy sekretarz KC KPA 277

Gobineau Joseph-Arthur (1816–1887), dyplomata francuski w Iranie, autor dzieł socjologicznych, uważany za pioniera teorii rasistowskich 112

Gökalp Ziya (1876–1924), socjolog i publicysta turecki, teoretyk turkizmu w państwie osmańskim 43, 55

Golicyn Grigorij (1836–1907), rosyjski książę namiestnik Kaukazu, w 1903 nakazał konfiskatę gruntów i majątku Kościoła ormiańskiego, zginął z ręki zamachowców 47

Gorbaczow Michaił (ur. 1931), radziecki działacz partyjny i państwowy, inicjator pierestrojki i głasności, 1990–1991 prezydent, w 1990 laureat pokojowej Nagrody Nobla 139, 142, 165, 273

Gosławski Józef (1865–1904), architekt polski, zaprojektował wiele gmachów instytucji publicznych w Baku 39

Gracchow Paweł (ur. 1948), wojskowy, działacz polityczny, od 1986 generał,

w 1991 przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Obrony Federacji Rosyjskiej od 1992 minister obrony Federacji Rosyjskiej 194

Gukasjan Arkady, premier rządu separatystycznej Republiki Górskiego Karabachu 187

Gulijew Fuad (ur. 1941), polityk, 1990–1992 premier Republiki Azerbejdżańskiej 276

Gulijew Rasul (ur. 1947), polityk, 1993–1996 przewodniczący parlamentu azerbejdżańskiego, w 1996 wyjechał do USA, w 1998 wraz z innymi przywódcami opozycji założył Ruch na rzecz Reformy Wyborczej i Wyborów Demokratycznych, wzywający do bojkotu wyborów, w tym samym roku wybrano go na współprzewodniczącego Demokratycznej Partii Azerbejdżanu, w 2000 – po jej podziale – został jej jedynym liderem, w 2003 poparł kandydaturę Isy Gambarowa w wyborach prezydenckich, w 2005 jego partia weszła do bloku Wolność (*Azadlıq*), obejmującego już Musawat i Partię Ludowego Frontu Azerbejdżanu 154, 263

Gulijew Tejmur (1896–), polityk, 1937–1954 premier Socjalistycznej Republiki Azerbejdżańskiej 275

Guljew Wafa → Guluzade Wafa
Guluzade (Guljew) Wafa, dyplomata azerbejdżański, doradca prezydenta Hajdara Alijewa ds. polityki zagranicznej, wystąpił publicznie z propozycją zjednoczenia Azerbejdżanu z Turcją 178, 180, 209

Guljew Wllajat (ur. 1952), dyplomata azerbejdżański, były minister spraw zagranicznych, od 2004 ambasador w Warszawie 11, 198

Habsburgowie, dynastia niemiecka panująca m.in. w cesarstwie austro-węgierskim (do 1918) 59

Hadżibejli Uzeir, kompozytor, twórca pierwszej opery azerbejdżańskiej pt. *Lajla i Madżnun* 101

Hadżinski Mammad Hasan (1875–1931), przywódca lewego skrzydła partii Musawat, zwolennik rozległych ustępstw na rzecz Rosji Radzieckiej, w 1920 kandydat na premiera w przededniu zajęcia Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu przez bolszewików 62, 86, 87, 270

Hakoupian Moises, pułkownik, ormiański dowódca odcinka frontu między Górkim Karabachem a Azerbejdżanem 187

Halil Paşa, generał turecki w Baku, w 1920 zwolennik podporządkowania Azerbejdżanu Rosji Radzieckiej jako korzystnego dla Turcji 83, 87

Hamidow Iskander, 1992–1993 minister spraw wewnętrznych w rządzie Ludowego Frontu Azerbejdżanu, przywódca panturkistycznej organizacji Szary Wilk (*Box Kurt*), długoletni więzień polityczny za prezydentury Hajdara Alijewa 144, 152, 206, 262

Hasanlem Dżamil, historyk azerbejdżański 16

Hasanow Hasan (ur. 1940), polityk, 1990–1992 premier Republiki Azerbejdżańskiej 276

Hasmammadow, bracia Alakpar i Halil, w 1905 współorganizatorzy tajnej organizacji Difa (Obrona), założonej w Gandży, jej członkowie dokonywali aktów indywidualnego terroru, skierowanego głównie przeciwko carskim urzędnikom, policjantom i wojskowym 62

Hasymow Tofik, przywódca Musawatu, wiceminister spraw zagranicznych, w 1995 oskarżony o udział w próbie przewrotu 151

Heradsevit Daniel, publicysta norweski, profesor stosunków międzynarodowych na uniwersytecie w Oslo 162

Hitler Adolf (1889–1945), przywódca i szczytny niemieckiego, od 1933 kanclerz, dyktator III Rzeszy 120, 122

Hołówek Tadeusz (1889–1931), polski działacz polityczny, członek PPS, redaktor i publicysta, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, zajmował się sprawami narodowościowymi w ZSRR, w 1925 założył ruch prometejski, zamordowany przez zamachowców z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów 117

Hohenzollernowie, dynastia niemiecka w Szwabii, od 1701 jedna linia panowała w Prusach, 1871–1918 cesarze niemieccy 59

al-Husaini Muhammad Amin Hadżi (1895–1974), wielki mufti Jerozolimy, przywódca palestyńskiego ruchu oporu, lata drugiej wojny światowej spędził jako uchodźca polityczny w Niemczech 124

Husajn Imam (ok. 626–680), syn kalifa Alego i córki Mahometa – Fatimy, zabity w Karbali, jego męczeńska śmierć jest czczona przez szytów 109

Husajn Saddam, Saddam bin Hussein al-Takriti (ur. 1937), polityk iracki, 1979–2003 prezydent, premier i szef sił zbrojnych, pojmany przez Amerykanów 199

Husejn Rasizade → Dżawid Husejn

Husejnow Panah (ur. 1957), polityk, w 1993 premier Republiki Azerbejdżańskiej 276

Husejnow Rahim (ur. 1936), polityk, 1992–1993 premier Republiki Azerbejdżańskiej 276

Husejnow Surat (ur. 1959), pułkownik, w czerwcu 1993 zorganizował pucz wojskowy przeciw prezydentowi Elczibejowi, umożliwiając powrót do władzy Hajdara Alijewa, w 1994 podejrzany o próbę obalenia Alijewa, uszedł do Rosji, następnie – po odesłaniu go przez rząd Jewgienija Primakowa do Baku –

skazany na dożywocie, po śmierci Alijewa uwolniony 148, 151, 170, 191, 193, 243, 262, 273, 276

Husejnzade Ali bej (1864–1940), publicysta azerski, jeden z pionierów idei turkizmu, zwolennik orientacji proosmańskiej, po rewolucji 1908 wyemigrował do Turcji 43, 56, 58

Ibragimow Mirza, pisarz azerski, w 1951 laureat Nagrody Stalinowskiej za powieść *Nadejdzie dzień* poświęconą wydarzeniom w Azerbejdżanie Irańskim w przeddzień powstania rządu autonomicznego 128

Ibrahilmow Ali (ur. 1913), polityk, 1970–1980 premier Azerbejdżańskiej SRR 276

Iskanderow Mammed (ur. 1915), polityk, 1959–1961 premier Azerbejdżańskiej SRR 276

Ismailow Eldar, historyk azerbejdżański 16

Jadygar Weil, pułkownik, emigrant z Azerbejdżanu, oficer kontraktowy w Wojsku Polskim, podczas okupacji niemieckiej w szeregach AK 123

Jakubow Mirtejmur Miralekber (ur. 1904), 1953–1954 pierwszy sekretarz KC KPA 272, 277

Jusufbejli (Usubekow) Nasib (1881–1920), podczas rewolucji 1905–1907 przywódca organizacji Difa'i, a następnie gandżyjskiego skrzydła partii Musawat, w 1919 dwukrotnie premier Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu 62, 65, 75, 87, 269, 270, 275

Jumusowa Lejla, publicystka, socjaldemokratka, działaczka Ludowego Frontu Azerbejdżanu 157

Kadżarowie, dynastia perska 22

Kaminski Grigorij, w 1921 zastępca przewodniczącego KC KPA 277

Karajew Alhajdar, 1925–1929 sekretarz KC KPA, w 1937 r. oskarżony o szpiegostwo 114, 115, 277

Karimow Islam (ur. 1938), od 1990 prezydent Uzbekistanu 149, 189

Kasparow Garri (ur. 1963), światowej sławy szachista rodem z Baku 132

Kemal Mustafa Pasza → Atattirk Mustafa Kemal

Kerimow Ali, przywódca frakcji Ojczyzna w Ludowym Froncie Azerbejdżanu 158

Kirjenko Siergiej (ur. 1962), rosyjski bankier i przedsiębiorca naftowy rodem z Abchazji, 1997–1998 minister paliw i energii, od 1998 premier 193

Kirow Siergiej, właśc. Siergiej Kostrikow (1886–1934), bolszewicki działacz partyjny i państwowy, w 1920 zastępca szefa Kawiłura, pełnomocny przedstawiciel Rosji Radzieckiej w Tbilisi, 1920–1926 pierwszy sekretarz KC KPA, zamordowany skrytobójczo 86, 102, 107, 270, 271, 276

Kivrikoglu Husejn, generał, szef sztabu armii tureckiej, w sierpniu 2001 złożył demonstracyjną wizytę w Baku, gdy groził zbrojny konflikt między Republiką Azerbejdżańską a Iranem 204

Kleist Ewald von (1881–1954), generał pułkownik, w 1942 dowodził niemiecką ofensywą na Kaukazie 120

Klenlewski Wiktor, 1918–1920 poseł reprezentujący polską mniejszość etniczną w parlamencie Azerbejdżanu 76

Koczarian Robert (ur. 1954), separatysta ormiański w Górskim Karabachu, od 1998 prezydent Armenii po odejściu Lewona Ter-Petrosjana 175, 177, 178, 185, 274

Koczari Feridun (ur. 1920), historyk rodem z Gandży, głosił potrzebę utrzymania odrębności języka azerskiego od osmańsko-tureckiego 59

Kostrikow Siergiej → Kirow Siergiej

Kryczynski Olgierd Najman Mirza, Tatar litewski, wiceminister sprawiedliwości w rządzie Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu w okresie pierwszej niepodległości 77

Kuluzade Mammad Dżalil (1866–1932), pisarz azerski, wydawca popularnego czasopisma literacko-satyrycznego „Mollah Nasr al-din” 59

Kun Bela (1885–1935), komunistyczny działacz węgierski, po 1919 na emigracji, zabity podczas czystek stalinowskich 93

Kwaśniewski Aleksander (ur. 1954), polityk polski, 1995–2006 prezydent 198

Laden Osama ben (ur. 1957), założyciel organizacji terrorystycznej Al-Kaida, uważany za jednego z dziesięciu najgroźniejszych i najbardziej poszukiwanych terrorystów na świecie 260

Lebid Aleksander (1950–2002), generał rosyjski, Gubernator Kraju Krasnojarskiego na Syberii 141

Lenin Włodzimierz Iljicz, właśc. Władimir I. Ułjanow (1870–1924), teoretyk marksizmu, działacz partyjny i państwowy, przywódca rewolucji bolszewickiej, twórca państwa radzieckiego i jego modelu ustrojowego, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych 64, 89, 90, 97, 104

Lewandowski Michał (1890–1937), z pochodzenia Polak rodem z Tbilisi, dowódca XI Armii Czerwonej, która w 1920 zajęła niepodległą Republikę Azerbejdżanu 86, 116

Mahtjew Ramiz, długoletni doradca prezydenta Hajdara Alijewa, związany z konserwatywnym skrzydłem partii Nowy Azerbejdżan 158

Mammad Amin → Rasulzade Mammad Amin

Mammadow Etibar, przywódca opozycyjnej Partii Niepodległości Narodowej w Republice Azerbejdżańskiej po rozpadzie ZSRR 155, 157–159

Mammadow Jakub (ur. 1941), rektor szkoły medycznej w Baku, w 1992 pełnił funkcję głowy państwa, w maju 1992 odegrał niejasną rolę podczas próby zamachu stanu Mutalibowa 144, 278

Mamoulli Georges, historyk azerbejdżański 16

Manstein Erich von (1887–1973), feldmarszałek niemiecki, w 1942 dowodził oddziałami Wehrmachtu na półwyspie Kercz, które w zadały dotkliwe straty oddziałom Armii Czerwonej złożonymi głównie z żołnierzy azerbejdżańskich 121

Masimow Ali (ur. 1952), polityk, w 1993 premier Republiki Azerbejdżańskiej 276

Mechlis Lew (1889–1953), generał radziecki, bliski współpracownik Stalina 121

Mehmed VI (1861–1926), ostatni sułtan osmański, w 1922 zdeponowany 83

Mehmendiarow Samad, generał artylerii w armii carskiej, 1918–1920 minister wojny w rządzie Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu, kontynuował karierę wojskową w okresie rządów radzieckich 78

Michałowski Witold, dziennikarz-podróżnik, popularyzator Azerbejdżanu 11

Mierkulow Wsiewołod (1895–1953), generał radziecki, wieloletni funkcjonariusz policji politycznej Czeka, OGPU, naczelnik Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD, ludowy komisarz Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego, jeden z realizatorów zbrodni katyńskiej, pierwszy zastępca szefa NKWD Berti, po jego śmierci stracony 97

Mikołojan Anastas (1895–1979), Ormianin, od 1915 w RKP(b), działał na Kauka-

zie, m.in. członek Biura Politycznego KC KPZR, długoletni wicepremier ZSRR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 97

Mikołaj II (1864–1918), ostatni car Rosji, w 1917 abdykował, rozstrzelany wraz z rodziną przez bolszewików 56, 269

Mikołaj Mikołajewicz → Romanow Mikołaj Mikołajewicz

Mirzojan Lewon (1897–1938), Ormianin, bolszewicki działacz w Azerbejdżanie, 1926–1929 sekretarz KC KPA, ofiara czystek stalinowskich 277

Motice Raul, historyk azerbejdżański 16

Muchtarow, rodzina azerbejdżańskich przedsiębiorców naftowych 38

Musabiejew Gazanfer (1888–1938), bolszewicki działacz w Azerbejdżanie, członek Rady Komisarzy Ludowych, padł ofiarą czystek stalinowskich 115, 275

Mustafa Kemal Pasza → Atatürk Mustafa Kemal

Mustafajew Imam Daazdamiroglu (ur. 1910), pracownik naukowy, wyznaczony do objęcia przywództwa KPA po Mirze Dżafarze Bagrowie, pierwszy sekretarz, usiłował ograniczyć kontrolę Moskwy nad azerbejdżańskim przemysłem naftowym i sprzeciwiał się wprowadzeniu w życie ustawy o równouprawnieniu języka rosyjskiego z azerskim, w 1959 zmuszony do ustąpienia ze stanowiska 272, 277

Mutalibow Ajaz (ur. 1938), ostatni sekretarz generalny KPA, 1991–1992 pierwszy prezydent Republiki Azerbejdżańskiej po rozpadzie ZSRR, po usunięciu z urzędu osiadł w Moskwie 141–146, 151, 168, 169, 196, 212, 273, 276, 278

Muzaffar al-din (1853–1907), szach perski, panował 1896–1907, pod wpływem silnego ruchu konstytucyjnego ogłosił konstytucję i wybory do parlamentu 52

Nagjew, przedsiębiorca naftowy 38

Nanelszwili W.I., w 1920 zastępca przewodniczącego KC KPA 277

Napoleon I (1769–1821), cesarz Francuzów 120

Narimanow Nariman (1870–1925), pisarz, intelektualista, z wykształcenia lekarz, jeden z przywódców Himnatu, później KPA, 1920–1922 przewodniczący pierwszej Rady Komisarzy Ludowych 50, 53, 63, 80, 88, 95, 97, 101, 103, 113, 219, 270, 275

Nawrot Marcin, ambasador polski w Azerbejdżanie 198

Nazarbajew Nursultan (ur. 1940), działacz partyjny w Kazachskiej SRR, od 1991 prezydent Kazachstanu 149

Niedermeyer Ritter von, generał Wehrmachtu, w cywilu profesor orientalista, podczas drugiej wojny światowej organizował oddziały Wehrmachtu złożone z azjatyckich obywateli ZSRR (Ost Legionen) 122

Nijazow Saparmurad (ur. 1940), przywódca Turkmenistanu 149

Nobel Alfred (1833–1896), brat Immanuela i Roberta, współwłaściciel szwedzkiego przedsiębiorstwa naftowego w Baku, fundator przyznawanej od 1901 Nagrody Nobla 28, 241

Nobel Immanuel (1801–1872), brat Alfreda i Roberta, współwłaściciel szwedzkiego przedsiębiorstwa naftowego w Baku 27, 241

Nobel Robert, brat Alfreda i Immanuela, współwłaściciel szwedzkiego przedsiębiorstwa naftowego w Baku 27, 241

Nurl Pasza (1889–1949), generał turecki, w 1918 dowódca Armii Islamu w Azerbejdżanie 68, 69, 71, 72, 83, 91, 124

Nussimbaum Lew → Said Kurban

Oberländer Theodor (1905–), profesor i oficer Wehrmachtu, w 1942 organizował batalion „Bergman” („Górnik”)

do zadań specjalnych, złożony z byłych jeńców radzieckich pochodzenia kaukaskiego 122

Ordżonikidze Grigorij (1886–1937), bolszewicki działacz partyjny i państwowy pochodzenia gruzińskiego, główny wykonawca polityki sowietyzacji Zakaukasia, od 1922 pierwszy sekretarz Zakaukaskiego Krajowego Komitetu RKP(b) 86, 97

Ostrowski Waclaw, dyplomata polski, w 1918 reprezentant na Zakaukazu Rady Regencyjnej, a następnie odrodzonej Drugiej Rzeczypospolitej (z siedzibą przedstawicielstwa w Tbilisi) 76

Ózal Turgut (1927–1993), od 1989 prezydent Turcji, wcześniej premier i przewodniczący Partii Ojczyźnianej, za jego prezydentury Turcja jako pierwsze państwo uznała niepodległość Azerbejdżanu po rozpadzie ZSRR 206

Ozanian Torosowicz Andronik (1865–1927), generał ormiański, 1918–1919 dowodził armią w Górskim Karabachu, w lipcu 1918 zajął Nachiczewan 73

Pahlawi Reza (1879–1944), 1925–1941 szach, założyciel irańskiej dynastii Pahlawich, dążył do zasymilowania mniejszości etnicznych, zwłaszcza Azerów, prowadził politykę pronemiecką, w 1941 usunięty z tronu przez alianców, zmarł na wygnaniu 125

Panachow Nemet, robotnik z Baku, płomienny mówca wlecowy związany z Ludowym Frontem Azerbejdżanu w okresie rozpadu ZSRR, nazywany azerbejdżańskim Lechem Wałęsą 140

Peptnow Ahmed, jeden z przywódców młodszeckiego skrzydła partii Himmat, poseł 63

Piłsudski Józef (1867–1935), polski działacz niepodległościowy, polityk, od 1892 w PPS, zajmował się problemem narolowościowym w państwie rosyj-

- akim, 1919–1922 Naczelnik Państwa, w 1920 marszałek, 1918–1920 zwycięzca w wojnie polsko-bolszewickiej, w 1926 dokonał zamachu stanu, zapoczątkowując rządy sanacji 88, 117
- Piszewari Sajjid Dżafar** (1892–1947), rewolucjonista z Azerbejdżanu irańskiego, przywódca Demokratycznej Partii Azerbejdżanu Irańskiego, 1945–1946 premier autonomicznego rządu w Tebrizie, po ewakuacji okupacyjnych wojsk radzieckich zmuszony do opuszczenia Iranu, zginął w podejrzanych okolicznościach w wypadku samochodowym na terenie Azerbejdżańskiej SRR 125–127, 271
- Plaszko Józef**, architekt polski projektujący w Baku na przełomie XIX i XX w. 39
- Polonski Władimir** (1893–1939), 1930–1933 pierwszy sekretarz KC KPA 277
- Primakow Jewgienij** (ur. 1929), działacz państwowy i naukowiec, profesor, 1991–1996 dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego, 1996–1998 minister spraw zagranicznych, 1998–1999 premier Federacji Rosyjskiej 193
- Putin Władimir** (ur. 1952), polityk rosyjski, 1975–1980 pracownik KGB w Niemczech Wschodnich, 1988–1999 szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa, 1999–2000 premier, od 2000 prezydent 185, 194–198, 253, 262
- Radek Karol**, właśc. Karol Sobelson (1887–1939), działacz polskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, członek SDKPiL, SDPRR(b), w 1918 brał udział w rewolucji w Niemczech, uczestnik Zjazdu Ludów Wschodu, 1927–1929 wykluczony z partii pod zarzutem trockizmu, zmarł w więzieniu 93
- Radomycki Grigorij** → Zinowiew Grigorij
- Rahimow Sadig** (1914–1975), polityk, w 1954 premier Socjalistycznej Republiki Azerbejdżańskiej 275
- Rahmanow Husejn** (zm. 1938), 1933–1937 w szczytowym okresie czystek stalinowskich przewodniczący azerbejdżańskiej Rady Komisarzy Ludowych 114, 275
- Rasizade Artur** (ur. 1935), polityk, 1996–2003 premier Republiki Azerbejdżańskiej 276
- Rasizade Husejn** → Dżawid Husejn
- Rasulzade Mammad Amin** (1884–1955), w 1904 założyciel organizacji Himmat, redaktor gazety „Iran-e nou” w czasie irańskiej rewolucji konstytucyjnej, przywódca ataków w Demokracji Republiki Azerbejdżanu następnie na emigracji, w latach trzydziestych XX w. mieszkał w Polsce 50, 54, 57, 61, 62, 69, 75, 86, 98, 117, 118, 123, 124
- Rasulzade Wanda** (Lejla), żona M.A. Rasulzade 118
- Redd John** (1887–1920) dziennikarz amerykański, działacz robotniczy, autor słynnej książki o początkach rewolucji październikowej pt. *Dziesięć dni, które ustrząsnęły światem* 90
- Romanow Mikołaj Mikołajewicz** (1856–1929), wielki książę, 1914–1915 naczelny wódz armii rosyjskiej, dowódca frontu południowego, 1915–1917 ostatni namiestnik Kaukazu 61
- Rostropowicz Mstisław** (ur. 1927), światowej sławy wiolonczelista i dyrygent rosyjski rodem z Baku, od 1974 poza krajem, od 1982 obywatel Szwajcarii 1: 2, 232
- Roth Childe wie**, rodzina bankierska 28
- Ruben RG**, w 1933 pierwszy sekretarz KC KPA 277
- Rumfic Donald** (ur. 1932), polityk amerykański, 1962–1969 kongresmen, od 2000 sekretarz obrony 197
- Rustam Sulejman**, poeta azerbejdżański, w 1950 uhonorowany Nagrodą Stali-

- nowką za zbiór wierszy pt. *Dwu brzegi* 128
- Rustambekow Szafi bej**, jeden z przywódców założonej jesienią 1905 w Gandży tajnej organizacji Difa (Obrona) 62, 88
- Sankaszwili Michail** (ur. 1967), polityk gruziński, prawnik, działacz polityczny, przywódca „różanej rewolucji”, 2000–2001 minister sprawiedliwości, od 2004 prezydent Republiki Gruzji 260, 261
- Sabit Fuat**, jeden z założycieli Komunistycznej Partii Turcji 87
- Safawidzi**, dynastia perska 20
- Said Kurban**, właśc. Lew Nussimbaum (1905–1942), Żyd, który przyjął islam, autor napisanej po niemiecku popularnej powieści o Azerbejdżanie pt. *Ali i Nino* 32, 132
- Sarafalijew Chanalar**, działacz Himmatu 50
- Sarisdżan Ważgen** (1959–1999), polityk armeński, w 1999 premier, zamordowany w sali obrad parlamentu 179
- Schulenburg Friedrich Werner von** (1875–1944), dyplomata niemiecki, 1918–1921 rezydent Auswärtiges Amt w Tbilisi, 1934–1941 ambasador w ZSRR, podczas drugiej wojny światowej łącznik między władzami Trzeciej Rzeszy a emigracją azerbejdżańską, w 1944 uczestnik spisku na Hitlera 123
- Sefilian Zirair**, przywódca ormiańskiej Organizacji na rzecz Obrony Terenów Wyzwolonych 179
- Sejidow Hasan** (1932–2004), polityk, 1981–1989 premier Azerbejdżańskiej SRR 276
- Serebrowski Aleksandr** (1884–1938), działacz partii bolszewickiej, specjalista ds. zaopatrzenia 90
- Sezer Ahmet Necdet** (ur. 1941), prawnik, od 2000 prezydent Turcji 209
- Skibłński Eugeniusz**, architekt polski, zaprojektował wiele gmachów instytucji publicznych w Baku 39
- Sobelson Karol** → Radek Karol
- Sorge Richard** (1895–1944), Niemiec pochodzący z Baku, pracownik wywiadu radzieckiego, od 1933 jako dziennikarz niemiecki w Japonii, w 1941 aresztowany, następnie stracony 132
- Stalin Józef**, właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili (1879–1953), przywódca bolszewicki, jeden z organizatorów rewolucji październikowej, Gruzin, 1907–1910 działał w Baku, 1917–1922 m.in. komisarz ds. narodowościowych, po śmierci Lenina faktyczny dyktator, od 1945 generalissimus, inicjator represji, czystek i masowych zbrodni, których ofiarami padły miliony ludzi różnych warstw społecznych i narodowości 50, 51, 57, 85, 95, 97–99, 108, 109, 113, 121, 126, 130, 146, 272
- Stasowa Elena** (1873–1966), działaczka komunistyczna, w 1920 zastępczyni przewodniczącego KC KPA 277
- Stauffenberg Claus von** (1907–1944), oficer Wehrmachtu, jeden z organizatorów Ost Legionen, w 1944 dokonał nieudanego zamachu na Hitlera w jego kwatery pod Kętrzynem, stracony 122
- Sulkiewicz Marcei Sulejman** (1865–1920), generał armii rosyjskiej, z pochodzenia Tatar polski, działał w Azerbejdżanie, szef sztabu armii narodowej, ofiara czystki po powstaniu w Gandży, zamordowany przez bolszewików 76–78, 91
- Sułtanow Chosrow**, 1919–1920 szef azerbejdżańskiej administracji w Górskim Karabachu, mianowany przez brytyjskiego gen. Williama Thomsa 73
- Sułtanow Hamid** (1889–1938), działacz KPA, w 1920 wstąpił się stłumieniem powstania w Gandży, padł ofiarą czystek stalinowskich 88, 91, 115

- Sułtanowowie**, rodzina azerbejdżaska 38
- Szabestari Mohsen**, ajatollah, Azer zajmujący wysoką pozycję w hierarchii irańskiego duchowieństwa 202
- Szamil** (1798–1871), imam Czecceni i Dagestanu, 1834–1856 przywódca powstania zbrojnego górali Kaukazu i świętej wojny islamskiej przeciw Rosji 22, 23, 214, 267
- Szaunuan Stiepan** (1878–1918), wykształcony w Berlinie ormiański działacz bolszewicki, od 1917 komisarz nadzwyczajny Rady Komisarzy Ludowych RSFRR ds. Zakaukazia, w 1918 przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych w komunie bakijskiej, rozstrzelany wraz z 25 innymi komisarzami bakijskimi 66, 70, 96
- Szewardnadze Eduard** (ur. 1928), gruziński działacz partyjny i państwowy, generał KGB, 1985–1990 minister spraw zagranicznych ZSRR, od 1992 prezydent Gruzji, w 2003 zmuszony do ustąpienia 139, 149, 260, 262, 274
- Szichlmski Ali Agha** (1863–1943), generał armii carskiej, w czasach niepodległej Republiki Azerbejdżanu wiceminister wojny, w 1920 nie przeprowadził przygotowania do obrony przed inwazją Armii Czerwonej, przez co zyskał później stanowisko wykładowcy w moskiewskiej szkole artylerii 78
- Szowket Lala**, przywódczyni opozycyjnej Partii Liberalnej w Republice Azerbejdżńskiej po rozpadzie ZSRR 154
- Tagjew Abdul** (1838–1924), azerski magnat naftowy i filantrop, uważany za najbogatszego mieszkańca Zakaukazia, mimo że nie miał nawet podstawowego wykształcenia, wspierał finansowo szkolnictwo, prasę i teatr w Azerbejdżanie oraz fundował stypendia 38, 50
- Ter-Petrosjan Lewon** (ur. 1945), polityk armenski, 1991–1998 prezydent, zwolennik porozumienia z Azerbejdżanem, w 1998 odsunięty od władzy po „konstytucyjnym zamachu stanu” 175–177, 274
- Thomson William M.**, generał brytyjski, 1918–1919 dowódca wojsk okupacyjnych na Zakaukaziu 72–74
- Topczibaszi (Topczibaszew) Mardan bej** (1865–1934), z wykształcenia prawnik, poseł do Dumy Państwowej, 1918–1920 przewodniczący parlamentu azerbejdżńskiego, w 1919 reprezentant Republiki na konferencji w Wersalu, po upadku Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu pozostał we Francji na uchodźstwie 50, 75, 82
- Ułjanow Władimir Iljicz** → Lenn Włodzinierz Iljicz
- Ussubekow Nasih** → Jusufbejli Nasib
- Wahabzade Balitiar**, poeta azerbejdżanski 217
- Wałęsa Lech** (ur. 1943), elektryk ze Stoczni Gdanskiej, przywódca „Solidarności”, w 1983 laureat pokojowej Nagrody Nobla, w 1990 wybrany na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 140
- Wazirów Abdurrahman** (ur. 1930), dyplomata radziecki narodowości azerbejdżńskiej, 1988–1990 pierwszy sekretarz KPA, po „dniach styczniowych” zastąpiony na tym urzędzie przez Ajazę Mutalibowa 139, 141, 272, 278
- Własowicz Stanisław**, prawnik, 1918–1920 poseł do parlamentu azerbejdżńskiego reprezentujący polską mniejszość 76
- Wekilów Jusufoglu** → Wurgun Samad
- Własow Andriej** (1900–1946), generał sowiecki 124
- Woroncowa Michaił** (1782–1856), 1845–1852 namiestnik Kaukazu, muzułmanin Zakaukazia pozyskiwał, udzielając przywilejów właścicielom ziemskim, rozdając posady rządowe oraz wspie-

- rajac mniejsze dążenia do zaznaczenia odrębności od Iranu 26, 40, 42, 267
- Woroncow-Daszkow Iłarion** (1837–1916), generał rosyjski, 1905–1915 namiestnik Kaukazu, 1914–1915 głównodowodzący frontu południowego 49, 56, 61
- Wurgun Samad**, właśc. Jusufoglu **Wekłłow** (1906–1956), czołowy poeta, dramaturg i działacz komunistyczny w radzieckim Azerbejdżanie 101
- Zglenicki Witold** (1850–1904), geolog nazywany polskim Noblem, pionier wydobywania ropy naftowej spod dna Morza Kaspijskiego 39, 119
- Zardabi Hasan bej** (1837–1907), wykształcony w Moskwie nauczyciel gimnazjalny o poglądach narodnickich, założyciel pierwszej gazety w języku azerskim – „Ekmeci” 41, 42, 268
- Ziemcow Ilija**, autor wydanej w 1970 we Francji książki *Partia ili maħa? (Partia czy maħa? Rozgrabiona republika)* na temat korupcji w Azerbejdżanskiej SRR 134
- Zmowiew Grigorij**, właśc. Grigorij Radomyłski (1883–1937), działacz bolszewicki, formułował zasady walki narodowowyzwoleńczej jako części **światowej** rewolucji przeciw unperyalizmowi, padł ofiarą czystek stalmowskich 93, 84
- Zulfugarow Tofik**, polityk azerbejdżanski, minister spraw zagranicznych za prezydentury Hajdara Alijewa 178
- Żeromski Stefan** (1864–1925), pisarz polski, część akcji powieści *Przedwośnie* umieścił w ogarniętym rewolucją Baku 32, 38

Spis map

Główne trasy historycznego Szlaku Jedwabnego	19
Zakaukazie na początku XIX w.	23
Republiki zakaukaskie, czerwiec 1919 r.	74
Górski Karabach	164
Współczesny Azerbejdżan	166
Podział Morza Kaspijskiego na strefy krajowe	244
Główne obszary wydobywania ropy i gazu z dna Morza Kaspijskiego ..	246
Potencjalnie najdogodniejsze drogi transportu kaspijskiej ropy na światowe rynki	247
Trasy rurociągów	250
Rurociągi już istniejące i projektowane	252

HISTORIA PAŃSTW ŚWIATA W XX WIEKU

Seria popularnonaukowa przygotowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, prezentująca dzieje najnowsze poszczególnych krajów, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej. Wśród autorów – wielu wybitnych historyków polskich oraz badaczy z zagranicy. Kompendium wiedzy o zjawiskach, procesach, wydarzeniach politycznych, gospodarczych i kulturalnych, odgrywających istotną rolę nie tylko w dziejach danego państwa, lecz także kształtujących obraz współczesnego świata. Pasjonująca lektura, odsłaniająca oblicze naszych czasów.

W serii ukazały się: Tadeusz Czekalski **Albania**, Jan Lenczmarowicz **Australia**, Eugeniusz Mironowicz **Białoruś**, Jakub Polit **Chiny**, Jerzy Tomaszewski **Czechosłowacja**, Jan Lewandowski **Estonia**, Jan Baszkiewicz **Francja**, Andrzej M. Brzeziński **Grecja**, Wojciech Materski **Gruzja**, Barbara Gola, Franciszek Ryszka **Hiszpania**, Andrzej Chojnowski, Jerzy Tomaszewski **Izrael**, Wiesław Walkiewicz **Jugosławia**, Ewa Pałasz-Rutkowska, Katarzyna Starecka **Japonia**, Piotr Wróbel, Anna Wróbel **Kanada**, Marek Pawełczak **Kenia**, Danuta Madeyska **Liban**, Piotr Łossowski **Litwa**, praca zbiorowa **Róg Afryki**, Małgorzata Willaume **Rumunia**, Dariusz Kołodziejczyk **Turcja**, Andrzej Chojnowski **Ukraina**, Jerzy Kochanowski **Węgry**
Wkrótce ukazą się: Aleksandra Kasznik-Christian **Algieria**, Andrzej Gąsowski **RPA**, Andrzej Chojnowski, Jacek Bruski **Ukraina** (wyd. 2 rozszerzone)

Ocena przeszłości i krok w przyszłość
w nowym tysiącleciu

ISBN 83-7436-037-2



Cena 32 zł